

Ks. Paweł Oskwarek

**DROGA NOWEGO CZŁOWIEKA**  
**WEDŁUG 10 DROGOWSKAZÓW RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE**  
**FORMĄ WCIELENIĄ EKLEZJOLOGII**  
**SOBORU WATYKAŃSKIEGO II**

Praca doktorska  
z teologii pastoralnej  
pisana na Papieskim Wydziale  
Teologicznym we Wrocławiu  
pod kierunkiem  
Ks. Bp prof. dra hab. Andrzeja  
Siemieniewskiego

Wrocław 2009

## PLAN PRACY

Wykaz skrótów.....	4
Wstęp.....	6

### **Rozdział pierwszy**

<b>ZASADNICZE ELEMENTY EKLEZJOLOGII SOBORU WATYKAŃSKIEGO II W UJĘCIU KS. FRANCISZKA BLACHNICKIEGO .....</b>	<b>11</b>
---	-----------

1. Kościół jako Misterium.....	13
2. Kościół jako Lud Boży .....	24
3. Kościół jako koinonia (communio, wspólnota) .....	52

### **Rozdział drugi**

<b>RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE JAKO PEDAGOGIA <i>NOWEGO</i> CZŁOWIEKA W DZIELE URZECZYWISTNIANIA SIĘ KOŚCIOŁA .....</b>	<b>72</b>
--	-----------

1. Ewangelizacja .....	75
2. Formacja deuterokatechumenalna .....	81
3. Okres mistagogii .....	84
4. Oaza Żywego Kościoła .....	87
4.1. Założenia metodyczne rekolekcji oazowych.....	87
4.2. Program formacyjny rekolekcji oazowych .....	94
4.2.1. Oaza Nowego Życia pierwszego stopnia .....	95
4.2.2. Oaza Nowego Życia drugiego stopnia.....	100
4.2.3. Oaza Nowego Życia trzeciego stopnia.....	103

## **Rozdział trzeci**

### **FORMACJA CHRZEŚCIJAŃSKA ROZUMIENIA KOŚCIOŁA ODCZYTYWANA W KLUCZU DROGOWSKAZÓW NOWEGO CZŁOWIEKA .....**

	109
<b>1. ANALIZA DROGOWSKAZÓW NOWEGO CZŁOWIEKA.....</b>	<b>109</b>
1.1. Podstawy chrześcijańskiej wiary – Tajemnice wiary .....	112
Krok 1: JEZUS CHRYSZTUS.....	114
Krok 2: NIEPOKALANA .....	121
Krok 3: DUCH ŚWIĘTY .....	130
Krok 4: KOŚCIÓŁ.....	136
1.2. Środki chrześcijańskiego wzrostu – Lekcje wiary.....	144
Krok 5: SŁOWO BOŻE .....	145
Krok 6: MODLITWA .....	151
Krok 7: LITURGIA .....	159
1.3. Owoce Nowego Życia – Życie kształtowane przez wiarę .....	167
Krok 8: ŚWIADECTWO .....	168
Krok 9: NOWA KULTURA .....	174
Krok 10: AGAPE .....	185

## **Rozdział czwarty**

### **CHARYZMAT RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE W SŁUŻBIE ODNOWY KOŚCIOŁA LOKALNEGO.....**

	196
1. Realizacja soborowego nauczania Kościoła w Ruchu Światło-Życie w perspektywie teologii pastoralnej.....	197
2. Ruch Światło-Życie jako forma autorealizacji eklezjalnej wspólnoty w świecie Drogowskazów .....	206
3. Postulaty pastoralne.....	213
Zakończenie.....	225
Bibliografia.....	231

## WYKAZ SKRÓTÓW

### I. Dokumenty Kościoła

ChL	- Adhortacja Apostolska <i>Christifidelis laici</i>
DA	- Dekret o apostołstwie świeckich <i>Apostolicam actuositatem</i>
DE	- Dekret o ekumenizmie <i>Unitatis redintegratio</i>
DI	- Deklaracja o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła <i>Dominus Iesus</i>
DK	- Dekret o posłudze i życiu kapłańskim <i>Presbyterorum ordinis</i>
DM	- Dekret o działalności misyjnej Kościoła <i>Ad gentes divinitus</i>
DRN	- Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich <i>Nostra aetate</i>
DWCH	- Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim <i>Gravissimum educationis</i>
KDK	- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym <i>Gaudium et spes</i>
KK	- Konstytucja dogmatyczna o Kościele <i>Lumen gentium</i>
KKK	- Katechizm Kościoła Katolickiego
KL	- Konstytucja o świętej liturgii <i>Sacrosanctum concilium</i>
KO	- Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym <i>Dei verbum</i>
KPK	- Kodeks Prawa Kanonicznego
MCo	- Encyklika Piusa XII, <i>Mystici Corporis Christi</i>
MDe	- Encyklika Piusa XII, <i>Mediator Dei</i>
PDV	- Adhortacja Jana Pawła II <i>Pastores dabo vobis</i>
RK	- Relacja końcowa Nadzwyczajnego Synodu Biskupów z 1985 r.
RH	- Encyklika Jana Pawła II <i>Redemptor hominis</i>
RM	- Encyklika Jana Pawła II <i>Redemptoris missio</i>
TMA	- List apostolski Jana Pawła II <i>Tertio millennio adveniente</i>

### II. Czasopisma

AK	- Ateneum Kapłańskie
CTh	- Collectanea Theologica
LMD	- La maison Dieu. Revue trimestrielle du Centre de Pastorale Liturgique
ThJ	- Theologisches Jahrbuch

### III. Skróty Ruchu Światło-Życie

ChiW	- F. Blachnicki, Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z obczyzny 1981-1984, Carlsberg 1985.
EACR	- Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem”, Światło-Życie 1988.
ODB I	- Oaza Dzieci Bożych I stopnia. Podręcznik. Część A – ogólna.
ONŻ I	- Oaza Nowego Życia I stopnia. Podręcznik. Część A – ogólna. Część B – szczegółowa.
ONŻ II	- Oaza Nowego Życia II stopnia. Podręcznik. Część A – ogólna. Część B – szczegółowa.
ONŻ III	- Oaza Nowego Życia III stopnia. Część ogólna i szczegółowa.
ORD	- Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie, Światło-Życie 1987.
PRE	- Rekolekcje ewangelizacyjne. Podręcznik, Światło-Życie 1986.
KODA	- Kurs oazowy dla animatorów
LDE	- Lokalna diakonia ewangelizacji
ME	- Mała ewangelizacja
Oawe	- Oaza animatorów wielkiej ewangelizacji
ORAE	- Oaza rekolekcyjna animatorów ewangelizacji
ORAR	- Oaza rekolekcyjna animatorów ruchu
ORD	- Oaza rekolekcyjna diakonii
ORDW	- Oaza rekolekcyjna diakonii wyzwolenia
RDEW	- Rejonowa diakonia ewangelizacji i wyzwolenia
RŚŻ	- Ruch Światło-Życie

## Wstęp

Od zakończenia obrad Soboru Watykańskiego II minęło już wiele lat. Z pewnością możemy powiedzieć, że był on szczególnym darem Boga dla Kościoła i świata<sup>1</sup>. Dotychczasowa realizacja wielkiego dorobku soborowego nie została w pełni zrealizowana.

Gdy czytamy dokumenty soborowe, gdy zapoznajemy się z myślą teologiczną związaną z Soborem, wówczas niewątpliwie kształtuje się przed naszymi oczyma bardziej syntetyczny obraz Kościoła. Nie wystarczy jednak odesłać zainteresowanych do soborowych uchwał. Bogactwo myśli eklezjologicznej Soboru Watykańskiego II dopuszcza różne możliwości syntezy i porządkowania materiału<sup>2</sup>. Owej różnorodności sprzyja fakt, iż Sobór, mimo skoncentrowania się na zagadnieniu Kościoła, nie podał jego definicji w potocznym i katechizmowym znaczeniu tego słowa. Można powiedzieć, że dał cały szereg określeń, które wzajemnie się uzupełniają, ale żadne z nich nie może być potraktowane jako definicja. Określenia te, bądź są przypomnieniem określeń biblijnych – a więc Kościół jako Królestwo Boże, owczarnia Pańska, rola uprawna, budowla czy świątynia Boża, Ciało Chrystusa – bądź to z nich wynikają inne określenia, chociażby patrystyczne, ukazujące Kościół jako Lud zjednoczony jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego. Te obrazy Kościoła dopełniają współczesne, mówiące, iż Kościół jest niejako sakramentem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całej ludzkości<sup>3</sup>. Uchylenie się przez Sobór od zdefiniowania rzeczywistości Kościoła uprzytamnia, że stanowi on tajemnicę, której zdefiniować się nie da, a której bogactwo wyraża wielość biblijnych pojęć. Teologowie na różny sposób odczytywali soborowe przesłanie. Jedni uważali, że ideą przewodnią nauczania soborowego jest obraz Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa, inni byli zdania, iż Kościół najlepiej da się wyrazić w pojęciu „sakramentu”. Przeważająca zaś większość rozwijała temat Kościoła jako ludu Bożego. Niewielu akcentowało Kościół jako wspólnotę. Do tych nielicznych, którzy tak określali Kościół należał ks. Franciszek Blachnicki.

Wyjątkowość tego kapłana polegała na tym, że nie tylko sam wnikliwie przyswoił sobie naukę soborową stwarzając wizję „Żywego Kościoła”, ale potrafił położyć ją u podstaw konkretnej praktyki duszpasterskiej. W ten sposób stworzył on dzieło, które – jak to wyraził kard. Wojtyła – stało się „eklezjologią Vaticanum II zamienioną na język pewnego ruchu,

---

<sup>1</sup> RK I, s. 2.

<sup>2</sup> Ciekawą syntezę opracowała Komisja Episkopatu Polski ds. realizacji Soboru Watykańskiego II wydając normy i dyrektywy zawarte w dokumentach Soboru i będące wytycznymi dla soborowej odnowy. Zob.: *Nauka Soboru Watykańskiego II*, Poznań 1986.

<sup>3</sup> Por. KK 1.

pewnego działania”<sup>4</sup>. Dlatego warto w dobie wołania o szersze i bardziej pogłębione poznanie Soboru Watykańskiego II przyglądnąć się zarysowanej przez ks. Franciszka Blachnickiego drodze człowieka kierującego się Drogowskazami Ruchu Światło-Życie. Można powiedzieć, że odbija się w nich wołanie Jana Pawła II mówiącego, iż „wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka”<sup>5</sup>.

Jeśli w latach przedsoborowych modne było powiedzenie Romano Guardiniego o budzeniu się Kościoła w duszach<sup>6</sup>, dziś chciałoby się dopełnić te słowa mówiąc o przebudzeniu się Kościoła we wspólnotach. Nie trudno zauważyć, że właśnie w czasie Soboru Watykańskiego II większość z ruchów dziś istniejących i działających na łonie Kościoła albo dopiero rozpoczynała swą działalność, albo jeszcze nie istniała. Duch Święty sprawia, że trwa prawdziwa wiosna Kościoła, gdzie tysiące ludzi szukających Boga, pragnących żyć coraz pełniej Ewangelią, współtworzy coraz to nowe ruchy i wspólnoty, wzrastając w nich w wierze, wspierając się wzajemnie i świadcząc wobec innych o Bogu.

Osobiste spotkanie z Bogiem, którego doświadczają członkowie wielu ruchów sprawiają, że coraz pełniej realizuje się soborowa wizja Kościoła, w której świeccy bardziej angażują się głoszenie światu Dobrej Nowiny. Bez tego „apostolstwo samych pasterzy nie może być zwykle w pełni skuteczne”<sup>7</sup>.

Również Kościół w Polsce potrzebuje takich wspólnot, które skupiają i formułują świeckich chrześcijan. Dlatego Ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło-Życie, ukonstytuował własną koncepcję formacji duchowej nowego człowieka w duchu Bożej pedagogii opartej na soborowej myśli. Idea „Ordo Initiationis Christianae Adultorum” (OICA) i „De Ordine Baptismi Parvulorum” (OBP) stała się dla Sługi Bożego szczególną inspiracją. Dostosowana do warunków polskich pedagogia Ruchu, przyjęła w pełni rozbudowany system katechumenalny. Natomiast symbol Fos-Zoe (Światło-Życie) stał się dla Moderadora Ruchu źródłem inspiracji ukazujący, że ruch ten jest ruchem charyzmatycznym. Ten oazowy charyzmat stał się stał się dla Kościoła w Polsce drogocenną perłą. Przesłanie ks. Blachnickiego na temat nowego człowieka ukazuje, czym powinno być współczesne chrześcijaństwo, co powinni czynić autentyczni chrześcijanie we wspólnocie Kościoła, by stawać się silni duchem i by – jak to często podkreślał ks. Franciszek – posiadać siebie w dawaniu siebie.

---

<sup>4</sup> Słowa te cytuje Blachnicki w artykule „Charyzmat Światło-Życie” w służbie Kościoła lokalnego, w: F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, Lublin 1996, s. 78.

<sup>5</sup> RH 14.

<sup>6</sup> Por. *Dizionario di pastorale*, Karl Rahner (red.), Brescia 1979, s. 122.

<sup>7</sup> DA 10.

Charyzmat Ruchu Światło-Życie stanowi źródło w życiu wewnętrznym człowieka. U jej podstaw leży zrozumienie tajemnicy osoby urzeczywistniającej się w dialogu w innych osobami, a w sposób najpełniejszy w relacji do Boga objawiającego się w osobie Jezusa Chrystusa i wzywającego do wejścia w braterską wspólnotę z innymi ludźmi. *Tylko w Duchu Świętym* – pisał Blachnicki – *możemy tak przyjąć Chrystusa, który jest Światłem i tak się z Nim zjednoczyć, że stanie się On naszym Życiem. Na tym polega nowe życie*<sup>8</sup>. W owej symbolice światła i życia widział ks. Franciszek podstawowy charyzmat.

Podstawowy problem niniejszej pracy polega na próbie odpowiedzi na pytanie, na ile nowy człowiek podążający drogą 10 Drogowskazów Ruchu Światło-Życie realizuje eklezjologię Soboru Watykańskiego II. Na ile soborowa wizja człowieka-osoby i Kościoła-wspólnoty przenika system formacyjny Ruchu Światło-Życie? W czym wyraża się specyfika 10 Drogowskazów? Gdzie leży źródło inspiracji w stworzeniu syntetycznego opracowania pedagogii nowego człowieka? Czym jest owa metoda wychowawcza pedagogii nowego człowieka stworzona przez ks. Franciszka Blachnickiego? Jakie to ma znaczenie dla życia współczesnego Kościoła?

W pracy tej będziemy chcieli ukazać 10 Drogowskazów Nowego Człowieka jako element drogi ku dojrzałości chrześcijańskiej w formacji Ruchu Światło-Życie. Na podstawie analizy notatników oraz konspektów dla animatorów do 10 Kroków postaramy się odpowiedzieć na pytanie: czy droga nowego człowieka, jako członka Ruchu oazowego jest wcieleniem soborowej eklezjologii.

Zagadnienie podjęte w niniejszej pracy jest pytaniem o miejsce Ruchu Światło-Życie w Kościele. Jest pytaniem o tożsamość tego Ruchu w soborowym świetle. Poświęcenie bowiem przez Sobór Watykański II kilku rozdziałów osobom świeckim w swoich głównych dokumentach jest przecież wydarzeniem bardzo znamienym.

W pierwszym rozdziale ukażemy zasadnicze elementy soborowej eklezjologii w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego. Rozważania zostaną poprowadzone według trzech punktów streszczających Kościół w pojęciach: misterium, Lud Boży i wspólnota. Wielu autorów w dążeniu do przedstawienia soborowej nauki o Kościele podkreśla te lub też inne pojęcia i aspekty. Niektórzy autorzy wysuwają na pierwszy plan ideę wspólnoty widząc w niej pojęcie najbardziej centralne soborowej eklezjologii, pozwalające w sobie skupić wszystkie inne. Ta próba przyjęcia idei wspólnoty jako syntezy soborowej eklezjologii przez ks. Blachnickiego zostanie szeroko omówiona w trzecim paragrafie pierwszego rozdziału. Idea Kościoła-

---

<sup>8</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, Lublin 1996, s. 77.



wspólnoty jest dla niego *obrazem wiodącym*<sup>9</sup> soborowej koncepcji Kościoła, wokół którego można ją syntetycznie uporządkować.

Drugi rozdział pracy poświęcony jest procesowi budowania Kościoła wspólnoty. Ten proces według Moderatora rozpoczyna się od położenia fundamentu, którym jest osobowe spotkanie z Chrystusem i zjednoczenie z Nim przez wiarę. Ten okres to ewangelizacja oznaczająca pierwsze głoszenie Chrystusa w celu doprowadzenia do osobowego przyjęcia Go przez wiarę jako swojego Zbawiciela i Pana. *Bez położenia tego fundamentu – powie Blachnicki – bez tego, co stanowi wspólnotę podstawową, wszelkie próby budowania wspólnoty eklezjalnej byłyby budowaniem na piasku*<sup>10</sup>. W eklezjologicznej dedukcji posoborowego Kościoła ks. Blachnicki wypracował system oazowej formacji oraz model ewangelicznych rekolekcji oazowych. Te treści staną się dalszym tematem tego rozdziału, który zostanie zakończony przedstawieniem całego rozbudowanego systemu formacji deuterokatechumenalnej w Ruchu Światło-Życie. Cały współczesny problem pastoralny sprowadza się do pytania, w jaki sposób w konkretnym środowisku zainicjować i koordynować przedstawiony proces budowania i wzrostu wspólnoty eklezjalnej, czyli proces urzeczywistniania się Kościoła jako *communio*.

W trzecim rozdziale ukażemy Drogowskazy Nowego Człowieka, czyli drogę 10 Kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej jako fundamentalnego etapu formacji w Ruchu. W formacji deuterokatechumenalnej stanowią one podstawy chrześcijańskiej wiary, środki chrześcijańskiego wzrostu jak i owoce nowego życia. Poszczególne kroki omawiają kluczowe i zawsze aktualne tematy życia chrześcijańskiego. W realizacji tego programu nie chodzi tylko o kształtowanie wiedzy na dany temat, ale przede wszystkim o wychowanie do właściwych postaw chrześcijańskich. „Specyficznym celem formacji deuterokatechumenalnej jest dążenie do uwydatnienia i zaktualizowania relacji międzyosobowych, stanowiących istotę życia chrześcijańskiego oraz stałe inspirowanie wysiłków do wcielenia poznanej prawdy w życie w myśl zasady Światło-Życie”<sup>11</sup>. Ukazany w 10 Krokach ku dojrzałości chrześcijańskiej ideał życiowy zawarty jest w następujących hasłach: Jezus Chrystus, Niepokalana, Duch Święty, Kościół, Słowo Boże, Modlitwa, Liturgia, Świadectwo, Nowa kultura i Agape. Wszystkie wymienione Drogowskazy zostaną szczegółowo omówione.

Rozdział czwarty to próba oceny w oparciu o kryteria eklezjalności czy Ruch Światło-Życie jest formą autorealizacji eklezjalnej wspólnoty, skoro w swej najgłębszej istocie

---

<sup>9</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, Światło-Życie, Lublin 1992, s. 33.

<sup>10</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 24.

<sup>11</sup> *Pomoce formacyjne do kroku I*, s. 2.

Kościół jest wspólnotą urzeczywistniającą się tam, gdzie jego członkowie wchodzą w communio z Chrystusem i pomiędzy sobą. Związanie zasady wspólnoty z eklezjologicznym ujęciem teologii pastoralnej jest obecnie – w dobie posoborowej – najbardziej pełną próbą opracowania koncepcji działania zbawczego Kościoła. W tym właśnie zauważa się zasługę ks. Blachnickiego. Położył on podwaliny teologii pośrednictwa zbawczego Kościoła, co z kolei wiąże się z twórczym zasymilowaniem myśli współczesnych mu teologów zachodnich na grunt polski.

Trzeba zauważyć, że na temat Kościoła napisano niezliczone ilości artykułów, prac, książek, autorów tak zagranicznych, jak i polskich. Nie sposób jest sięgnąć do wszystkich publikacji i artykułów dotyczących tego tematu. Z tej racji, analizując w niniejszej pracy zagadnienie eklezjologii Soboru Watykańskiego II, odwołamy się w szczególny sposób do tych autorów, którym wiele uwagi poświęca ks. Franciszek Blachnicki. Dla rozwoju Ruchu szczególne znaczenie miały dwa dokumenty soborowe: Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* i Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. Zajmują one w niniejsze pracy znamienne miejsce. Natomiast zagadnienia związane ściśle z Ruchem Światło-Życie omównione zostaną głównie w oparciu o teksty autorstwa samego Założyciela Ruchu oraz znacznym zbiorem podręczników, pomocy formacyjnych i opracowań, na których oparta jest formacja chrześcijan świeckich.

W pracy zastosowano metodę analityczno-krytyczną polegającą na analizie wybranych i poznanych tekstów dotyczących podjętego tematu. Do tych materiałów ustosunkujemy się także krytycznie. Przyjęcie tej metody pozwoli odpowiedzieć na pytanie, na ile droga nowego człowieka kierującego się 10 Drogowskazami jest realizacją soborowych wskazań dotyczących eklezjologii. Zastosowana metoda może sprawiać wrażenie, że poszczególne rozdziały można traktować oddzielnie. Jednak ich głównym zadaniem jest ukazanie wpieryw soborowego piękna Kościoła w świetle rozważań ks. Blachnickiego, by później poprzez analizę pedagogii nowego człowieka i 10 Kroków dać krytyczną odpowiedź na ich realizację w Ruchu Światło-Życie. Tak podjęta analiza teologiczna pozwoli ostatecznie w nowym świetle spojrzeć na zagadnienia eklezjologii oraz dostrzec w Ruchu Światło-Życie odpowiedź na ich realizację dla współczesnego Kościoła.

# Rozdział I

## Zasadnicze elementy eklezjologii Soboru Watykańskiego II w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego

Sobór Watykański II, otwierając okna i drzwi Kościoła, wprowadził doń wiele świeżego powietrza, nie chroniąc tym samym Kościoła od przeciągów, w następstwie których powywracało się nieco dotychczasowych doświadczeń, zwłaszcza nie mających solidnego umocowania. O wadze, bogactwie i zasadności tego wydarzenia w dziejach Kościoła nikt dziś nie wątpi. Uznano go za szczególny dar Boga dla Kościoła i świata<sup>12</sup>. Dotychczasowa realizacja dorobku soborowego nie spełniła jednak wielu pokładanych w nim oczekiwań. Można jednakże za kardynałem J. Ratzingerem, obecnym Papieżem Benedyktem XVI powiedzieć, że główną z nich jest załamanie się koncepcji Kościoła: „Kościół po Soborze przypomina wielki plac budowy. Ktoś złośliwie dodał – tak, ale na tym placu zgubiono projekt budowy i każdy teraz ją kontynuuje wedle swego upodobania. Rezultat oczywisty”<sup>13</sup>.

Jakie jest więc rozwiązanie? Jak ma przebiegać proces uzdrawiania Kościoła? Od czego należy rozpocząć, by stawał się on coraz czytelniejszym sakramentem zbawienia? Jak właściwie odczytać, zrozumieć, wcielić w życie dziś eklezjologię tegoż Soboru?

Wydaje się, że trzeba najpierw zauważyć, przyjąć i przejąć się tym, co dokonał Sobór Watykański II. Trzeba potraktować dorobek soborowy poważnie i konsekwentnie jako fundament pod wzniesienie trwałej budowli, by potem mogła sensownie i efektownie przebiegać dalsza jego realizacja. Warto w tym miejscu znów zacytować kard. Ratzingera, który wspomniany problem opisał następująco: „Wierzę, że prawdziwy czas Vaticanum II nie nadszedł jeszcze, że jego właściwa recepcja jeszcze się nie zaczęła. Jego dokumenty zostały szybko pogrzebane w licznych i powierzchownych publikacjach na jego temat. Ponowne odczytanie dokumentów umożliwi odtworzenie prawdziwego ducha Soboru”<sup>14</sup>.

Życiu Kościoła od zawsze towarzyszy refleksja, od której w dużym stopniu zależy jego kondycja. Refleksja ta wciąż nie ustaje.

---

<sup>12</sup> Por. ChL 4-6. W tym duchu wypowiedali się też Ojcowie synodalni zgromadzeni na Nadzwyczajnym Synodzie w 1985 r. z okazji 20-tej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II (RK I, 3-4).

<sup>13</sup> *Raport o stanie wiary – z ks. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków – Warszawa 1986, s. 25.

<sup>14</sup> Tamże, s. 33.

Spoglądając zatem w dokumenty eklezjologiczne Soboru Watykańskiego II, pragniemy podjąć w tym rozdziale podobną refleksję nad zasadniczymi elementami, odczytując je w myśli ks. Franciszka Blachnickiego, który stwarzając Ruch Światło-Życie ukazał wiele światła na tle współczesnej eklezjologii. Bogactwo eklezjologicznych treści ukazanych przez Sobór nie pozwala na szczegółowe omówienia każdego, choćby najmniejszego aspektu. Pragniemy tu zwrócić uwagę na te najważniejsze i najcenniejsze myśli tak Soboru, jak i ks. Franciszka Blachnickiego, czyniąc je pewnym fundamentem naszej rozprawy. Jak to wyrazi sam, *jest to zadanie nie łatwe do wykonania, albowiem dokumenty Soboru zawierają w sobie ogromny ładunek i potencjał świeżej myśli teologicznej i eklezjologicznej, zebrany i skondensowany w stopniu dotychczas niespotykanym w dokumentach Magisterium Kościoła*<sup>15</sup>.

Trafną zdaje się tu wypowiedź – obecnie Sługi Bożego – papieża Jana Pawła II, który będąc jeszcze Kardynałem Metropolita Krakowskim, powiedział: „Z biegiem lat, w miarę rozwoju Kościoła, muszą przyjść formy nowe i myślę, że ta forma, którą reprezentują oazy, jest taką nową formą. Przede wszystkim założenia doktrynalne, teologiczne, są bardzo ściśle związane z Soborem Watykańskim II. To jest przetłumaczona na język pewnego ruchu, pewnego działania, eklezjologia Vaticanum II”<sup>16</sup>. Te słowa, stają się dla nas punktem wyjścia i pewnym drogowskazem w próbie dania odpowiedzi, że wizja Kościoła ukazana przez założyciela Ruchu Światło-Życie jest mocno osadzona w Soborowym nauczaniu. Dla niego *obraz Kościoła zawarty w dokumentach Vaticanum II, zwłaszcza w Konstytucji Lumen gentium, jest z pewnością najpełniejszym wyrazem aktualnej samo-świadomości i samorozumienia Kościoła*<sup>17</sup>.

Ks. Franciszek Blachnicki wniósł wiele do zrozumienia Kościoła, nie tylko przez teoretyczne o nim wywody, ile przez życie Kościołem i w Kościele. Można tu powiedzieć, że lepiej rozumie go ten, kto miłuje, niż ten, kto tworzy coraz to nowsze definicje miłości<sup>18</sup>. Jego całościowa wizja była swoistą odpowiedzią miłości do Kościoła. Potwierdzają to jego słowa: *gdyby Pan pozwolił mi jeszcze żyć, jednego bym pragnął, abym mógł skuteczniej i owocniej*

---

<sup>15</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, Lublin 1992, s. 5.

<sup>16</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 78.

<sup>17</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 6. Przy tej myśli Blachnicki cytuje O. G. Hernandez: „Wydane przez Sobór dokumenty są wyrazem posiadanego dzisiaj przez Kościół zrozumienia swojego misterium i swojego posłannictwa, są również wyrazem jego woli urzeczywistnienia tego misterium i odpowiedzi na to posłannictwo”, w: *Das neue Selbstverständnis der Kirche und seine geschichtlichen und theologischen Voraussetzungen*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, s. 155.

<sup>18</sup> Zob. E. Ozorkowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 2005, s. 7.

ukazać pośrodku współczesnego świata, piękno i wielkość Tajemnicy Kościoła-Sakramentu, czyli znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi<sup>19</sup>.

W jednym ze swoich referatów<sup>20</sup> powie, że aby scharakteryzować ruch eklezjalny, trzeba wyjść od określenia istoty Kościoła<sup>21</sup>. Trzeba więc najpierw zająć się zagadnieniem definicji Kościoła: w aspekcie historycznym i w świetle dokumentów *Vaticanum II*<sup>22</sup>. Tę istotę Kościoła, pewien rys eklezjologii soborowej, pragniemy uczynić źródłem do ukazania, że Ruch, jakim jest Ruch Światło-Życie, jest wspólnotą eklezjalną otwierającą swe drzwi, dla których jednym z kluczy są *Drogowskazy Nowego Człowieka*.

## 1. Kościół jako Misterium

Istota Kościoła, jego życie, zadania i cele ukazują się pełniej i wyraźniej, gdy patrzy się na nie przez pryzmat misterium – sakramentu. Próbę taką podjął oficjalnie Sobór Watykański II, który już we wstępie swego centralnego dokumentu, konstytucji *Lumen gentium*<sup>23</sup>, stwierdził: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (*signum et instrumentum intimae cum Deo unionis*)”<sup>24</sup>. Wypowiedzi podobnych w tekstach soborowych jest znacznie więcej<sup>25</sup>. Świadczą one wymownie o sile przekonania, z jaką Sobór tę wizję Kościoła przedkładał do wierzenia ludziom. Toteż możemy tu posłużyć się słowami arcybiskupa Kominka, mówiąc, że „Kościół nie licytuje dzisiaj wielkich słów. Nie szasta nimi, nie pokazując przedtem ich głębokiego znaczenia. Podobnie jak cały Sobór, dąży on do chrześcijańskiej głębi, do autentyzmu”<sup>26</sup>. Warto zatem, już na początku podkreślić słowa Waltera Kaspera, który pisze, że określenie Kościoła jako sakramentu należy uznać za jedną z

---

<sup>19</sup> Testament ks. F. Blachnickiego z 17.06.1986 r., Archiwum Ruchu Światło-Życie. Od tego momentu teksty ks. Franciszka Blachnickiego pisane są kursywą.

<sup>20</sup> Referat wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie „*Movimenti nella Chiesa*” w Rzymie w dniu 25.09.1981r.; zob. F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”. Teksty podstawowe*, Lublin 1996, s. 5-29.

<sup>21</sup> Szerokie omówienie zagadnienia Kościoła podejmuje *Nuovo Dizionario di Teologia*, Giuseppe Barbaglio e Severino Dianich (red.), Edizione San Paolo 2000, s. 144-168.

<sup>22</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 6.

<sup>23</sup> Ogólne opracowanie wszystkich rozdziałów konstytucji *Lumen gentium*, zob. B. Kominek, *Kościół po Soborze*, Wrocław 2003, s. 42-45; także, J.Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2005, s. 111-158.

<sup>24</sup> KK 1.

<sup>25</sup> Por. KK 9; 48; 59; KL 5; 26; KDK 45; DM 1, 5. Wykaz odnośnych tekstów podają konkordancje soborowe. Ich syntetyczne omówienie przedstawił Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia*, Warszawa 1980, s. 11-15. Zob. także B. Biela, *Kościół – wspólnota. Wspólnota jako zasada urzeczywistnienia się Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, Katowice 1993, s. 42.

<sup>26</sup> B. Kominek, *Kościół po Soborze*, Wrocław 2003, s. 38.

najważniejszych wypowiedzi Soboru<sup>27</sup>. Blachnicki powie, że jest *jedną z najcenniejszych zdobyczy eklezjologicznych Soboru Watykańskiego II*<sup>28</sup>. W swej pracy habilitacyjnej napisze, że *obraz Kościoła zawarty w dokumentach Vaticanum II, zawłaszcza w Konstytucji Lumen gentium, jest z pewnością najpełniejszym wyrazem aktualnej samo-świadomości i samorozumienia Kościoła*<sup>29</sup>. Sięga także do myśli O. G. Hernández, który pisał, że „wydane przez Sobór dokumenty są wyrazem posiadanego dzisiaj przez Kościół zrozumienia swojego misterium i swojego posłannictwa, są również wyrazem jego woli urzeczywistnienia tego misterium i odpowiedzi na to posłannictwo”<sup>30</sup>

Dla Franciszka Blachnickiego *spojrzenie na Kościół jako sakrament nie jest bowiem inspirowane przez zawężone pojęcie sakramentu wzięte z tradycyjnej sakramentologii ogólnej, usiłującej wypracować wspólne elementy dla nauki o siedmiu sakramentach, ale przez biblijne i Pawłowe pojęcie misterium, w świetle którego dzisiejsza sakramentologia dochodzi do szerszego i pełniejszego ujęcia sakramentów w perspektywie Bożego planu zbawienia. Dlatego nie powinno się chyba oddzielać od siebie omawiania zagadnień Kościół jako tajemnica i Kościół jako sakrament*<sup>31</sup>.

Kategoria sakramentu w zastosowaniu do Kościoła nie jest oczywiście wynalazkiem Soboru. Sobór po prostu na nowo usankcjonował naukę, która swymi korzeniami wyrasta z natury człowieka i istoty religii. Sobór uznał, że ten sposób mówienia o Kościele prowadzi do sedna tajemnicy tej rzeczywistości, ponieważ wskazuje na rodzaj zespolenia tego, co ludzkie, z tym, co Boskie w Kościele, na sposób realizowania się w nim zbawienia, ponieważ interpretuje obecność Kościoła w świecie<sup>32</sup>.

Dla ks. Franciszka Blachnickiego – jak o tym napisze – było zrozumiałe, że *Misterium Kościoła nie da się adekwatnie wyrazić w żadnej definicji, ani w jakimś pojęciu teologicznym*<sup>33</sup>. Żył głęboko soborową treścią, ale i świadomością, że Sobór nie dał klasycznej definicji Kościoła. O tym tak mówi podstawowa Konstytucja: „Podejmując naukę poprzednich Soborów, pragnie on (Kościół) dokładniej wyjaśnić swoim wiernym i całemu światu swoją naturę i swoje posłannictwo”<sup>34</sup>. Celowi temu miało służyć wieloaspektowe

<sup>27</sup> Zob. W. Kasper, *Die Kirche als Sakrament des Geistes*, Freiburg – Basel – Wien 1976, s. 41.

<sup>28</sup> Jest to wypowiedź Y. Congara (*Die Idee der sacramenta maiora*, Concilium 4(1968), s. 11) zacytowana przez ks. Blachnickiego w: *Teologia Pastoralna Ogólna*, cz. 2, Lublin 1970-71, s. 193.

<sup>29</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., 6.

<sup>30</sup> O. G. Hernández, *Das neue Selbstverständnis der Kirche und seine geschichtlichen und theologischen Voraussetzungen*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, s. 155.

<sup>31</sup> Tamże, s. 43-44; por. V. Warnach, *Kościół jako tajemnica*, w: B. Lambert (red.), *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1968, s. 26-32.

<sup>32</sup> Por. E. Ozorowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, dz. cyt., s. 86.

<sup>33</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 10.

<sup>34</sup> KK 1.

spojrzenie na Kościół poprzez liczne porównania i obrazy biblijne; poprzez ukazanie i rozwinięcie historycznego i sakramentalnego charakteru ekonomii zbawienia; poprzez dowartościowanie, dopracowanie i wyeksponowanie roli świeckich w Kościele; poprzez szerokie otwarcie Kościoła na problematykę ogólnoreligijną i ogólnoludzką<sup>35</sup>.

Ojcowie Soboru nie posługiwali się tą terminologią pochopnie. Z rozważą, ostrożnie stwierdzają, że Kościół jest „niejako (*veluti*) sakramentem”<sup>36</sup>. Do tego stwierdzenia odwołuje się Blachnicki sięgając do poglądów P. Smuldersa<sup>37</sup>. Jego zdaniem nazwanie Kościoła we wstępnym artykule *Lumen gentium* „niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>38</sup> *stanowi klucz otwierający przestrzeń nowej świadomości Kościoła, wyprowadzającej jego istnienie, struktury i zadania z ogólniejszej sakramentalnej ekonomii zbawczej ugruntowanej w tajemnicy Wcielenia*<sup>39</sup>.

Jedną z podstawowych tez sakramentologii mówi, że sakramenty sprawiają to, co oznaczają. Nie wskazują na jakąś obcą, poza nimi będącą łaskę, lecz są równocześnie jej przyczyną<sup>40</sup>. Można je nazywać „symbolami realnymi”. W tym ujęciu Blachnicki odwołuje się do ujęcia Piet Fran Fransena, który pisał, że „symbol jest zawsze żywą rzeczywistością, objawiającą się w czynności dostępnej dla zmysłów. Brać udział w czynności symbolicznej to koniecznie mieć dostęp do rzeczywistości ukrytej pod zasłoną tej czynności”<sup>41</sup>. Dla Blachnickiego jest jasne, że *obrazy biblijne Kościoła są takimi symbolami i dlatego za ich pośrednictwem dokonuje się przeżycie rzeczywistości Kościoła. Symbole są zdolne do wyzwolenia dynamicznego impulsu dla ożywienia wiary i pogłębienia świadomości religijnej. Wyzwalają one także podobny impuls w dziedzinie myśli teologicznej, wskazując jej nowe kierunki rozwoju*<sup>42</sup>. Nie zgodzi się jednak ze stwierdzeniem Fransena, by widzieć funkcję symbolu jako funkcję tak zwanego obrazu wiodącego, który kształtuje postawy i działanie i to w skali społecznej: „symbol bowiem jest źródłem natchnienia, lecz jego właściwym zadaniem

<sup>35</sup> KK 1; zob. S. Rosa, *Teologia fundamentalna. Część II – Eklezjologia*, Tarnów 2004, s. 53.

<sup>36</sup> Nazwanie Kościoła „sakramentem” trzeba jednakże – według Moderatora Ruchu Światło-Życie – łączyć ściśle z ujęciem Kościoła jako „misterium”. Spojrzenie na Kościół przez Sobór nie było bowiem *inspirowane przez zawężone pojęcie sakramentu wzięte z tradycyjnej sakramentologii ogólnej, ale przez biblijne i Pawłowe pojęcie misterium*, w: *Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii*, CTh 37(1967) f.1, s. 28; zob. V. Warnach, *Kościół jako tajemnica*, dz. cyt., s. 26-32; tenże, *Kościół jako sakrament*, tamże, s. 32-38.

<sup>37</sup> P. Smulders, *Die Kirche als Sakrament des Heils*, w: G. Baurauna, *De Ecclesia I*, s. 289-312.

<sup>38</sup> KK 1.

<sup>39</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 44.

<sup>40</sup> Szerzej na ten temat, zob. P. Neuner, *Sakramentologia – zbawienie płynące z sakramentów*, w: W. Beinert, *Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999.

<sup>41</sup> P. F. Fransen, *Kościół jako lud Boży*, w: *Nowy obraz Kościoła*, dz. cyt., s. 72.

<sup>42</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 40.

jest działać w czynności symbolicznej, która z konieczności będzie czynnością społeczną. Można w tej dziedzinie dać przykład narodu, który nie może zachować wewnętrznej zwartości, jeśli nie ma stale świadomości skupienia wokół wspólnych symboli, które mu pozwalają odnowić się od wewnątrz i przetrwać w czasie”<sup>43</sup>.

Blachnicki zauważa, że *termin societas stosowany jest w dokumentach soborowych rzadko*<sup>44</sup>. Kościół bowiem jest według niego nie tylko jakąś instytucją społeczną, lecz jest społecznością ustanowioną przez Boga, a co za tym idzie jest społecznością świętą, atym samym udzielającą zbawienia<sup>45</sup>.

W myśli ks. Blachnickiego *Kościół w każdej epoce musi posiadać taki obraz, w świetle którego może oceniać poprawność wypowiedzi na swój temat oraz kierować swoim działaniem i urzeczywistnianiem się. Taki totalny obraz przewodni może przy tym istnieć tylko jeden i musi on znajdować się w podstawowych źródłach, w których od początku i niezmiennie wyraża się świadomość Kościoła. Tymi źródłami są Pismo święte i liturgia. Taki obraz przewodni posiadał także Kościół określający siebie na II Soborze Watykańskim. Znajdował się on u podstaw wszystkich dokumentów soborowych*<sup>46</sup>. Kościół w myśli ks. Franciszka był określanym mianem *misterium*, ale owo zrozumienie tego misterium Kościoła zawsze widział i odczytywał we wspólnocie. Pragnął bowiem, by owo misterium Kościoła mogło jak najpełniej wyrażać się w „communio” Ruchu Światło-Życie. Chciał, jak sam napisze w swoim testamencie, jak *najskuteczniej i najowocniej ukazać pośrodku współczesnego świata, piękno i wielkość Tajemnicy Kościoła – sakramentu*<sup>47</sup>, czyli *znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi*<sup>48</sup>.

Słusznym wydaje się tu określenie Warnacha, do którego odwołuje się ks. Franciszek, że tajemnica oznacza wkroczenie czynnika transcendentnego do immanencji i do terażniejszości

---

<sup>43</sup> P. F. Franssen, *Kościół jako lud Boży*, dz. cyt., s. 86.

<sup>44</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 29.

<sup>45</sup> Zob., tamże, s. 29.

<sup>46</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 10.

<sup>47</sup> Warte podkreślenia jest stwierdzenie Blachnickiego, w którym nawiązuje do literatury eklezjologicznej przedsoborowej, gdzie teologia niemiecka rozbudowała szczególnie pojęcie Kościoła – sakramentu. Trzeba tu wymienić: O. Semmelroth, *Die Kirche als Ursakrament*, Frankfurt 1953, s. 319-335; autor chce ukazać drogę syntezy ujęć Kościoła jako ludu Bożego, mistycznego ciała i oblubienicy Chrystusa w pojęciu Kościół – sakrament; odwołuje się także do: K. Rahner, *Kirche und Sakramente*, Freiburg 1960; E. Schillebeeckx, *Christus, Sakrament der Gottbegegnung*, Mainz 1960; A de Bovis, *L'Église et son mystère*, Paris 1961; M. J. le Gouillou, *Le Christ et l'Église. Théologie du mystère*, Paris 1963; A. Winklhoffer, *Über die Kirche*, Frankfurt 1963. Z dawnych teologów ujmowali Kościół jako sakrament już J. A. Möhler, M. J. Scheeben oraz J. H. Oswald.

<sup>48</sup> Testament ks. F. Blachnickiego z 17.06.1986 r.



rzeczywistej, na którą się „patrzy nie widząc jej”<sup>49</sup>, którą spotyka się w sposób konkretny, lecz której istotną rzeczywistość można poznać tylko przez wiarę<sup>50</sup>.

Drugi podstawowy tekst soborowy objawia omawianą tu myśl za pomocą pojęcia analogii. „Kościół na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozzerwalnie z nim złączone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała”<sup>51</sup>. Dlatego Kościół „jako widzialny organizm”<sup>52</sup>, jako widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa, jako Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebiańskie – nie może być pojmowany jako jako dwie rzeczy odrębne, przeciwnie stanowi jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego<sup>53</sup>. Chrystus przyjął naturę ludzką w tym celu, aby dokonało się odkupienie człowieka przez drugą Osobę Bożą. „Podobnie widzialna struktura Kościoła ma służyć Duchowi Chrystusa celem urzeczywistnienia zbawienia w konkretnych warunkach historycznych”<sup>54</sup>. „Kościół jest tu rozumiany nie jako kontynuacja wcielenia, lecz jako mające swoją własną strukturę Misterium, które do wcielenia pozostaje w stosunku relacyjnym i w szczególnie sposób uczestniczy w działaniu Ducha Bożego i Chrystusa w historii zbawienia. Człowiek Jezus jest zjednoczony z Boskim Logosem, Jego ludzka natura jest rzeczywistością zbawczą. W analogiczny sposób (nie tak samo) Duch Święty i społeczna struktura stanowią w Kościele jedną i tę samą rzeczywistość”<sup>55</sup>. To chrystologiczne zakorzenienie Kościoła widoczne jest już w pierwszych słowach – wspomnianej wyżej – Konstytucji *Lumen gentium*, gdzie światłością narodów jest nie Kościół, lecz Chrystus. Kościół nie jest Chrystusem, jest „tylko” sakramentem, znakiem i narzędziem. Porównanie ze stosunkiem dwóch natur jest pewną analogią, a nie stosunkiem tożsamości. Otwiera to możliwość realistycznego opisu Kościoła – zawsze, oczywiście, w perspektywie wiary. To nie Kościół jest światłem narodów, lecz sam Chrystus. Na Niego wskazują – wspomniane wyżej – pierwsze soborowe słowa Konstytucji. „Kościoła nie można rozważać w nim samym

---

<sup>49</sup> Por. Iz 6, 9; Mk 4, 12.

<sup>50</sup> Por. W. Warnach, *Kościół jako tajemnica*, dz. cyt., s. 28.

<sup>51</sup> KK 8; por. Ef 4, 16; por. także: Leon XII, Encyklika *Satis cognitum*. Od Czwartego Soboru Laterańskiego (1215) analogia jest klasycznym pojęciem teologii. Mówi ona o podobieństwie, przy równoczesnej zasadniczej różnicy; oznacza porównanie, w którym różnica jest większa aniżeli to, co wspólne.

<sup>52</sup> KK 8.

<sup>53</sup> Por. KK 8; zob. także: S. Rosa, *Teologia fundamentalna*, dz. cyt., s. 36; R. Guardini, *Kościół Pana*, Warszawa 1988, s. 79.

<sup>54</sup> Tamże, s. 37.

<sup>55</sup> P. Neuner, *Eklezjologia – nauka o Kościele*, dz. cyt., s. 404-405.

tylko, należy go widzieć w perspektywie Chrystusa”<sup>56</sup>. Kościół nie jest rzeczywistością samoistną, ma „oświecić wszystkich ludzi Jego blaskiem jaśniejącym na obliczu Kościoła”<sup>57</sup>. W tak ujętym Kościele widzi Blachnicki Kościół żywy i życiodajny. Głęboko wyrażając tę prawdę posłuży się słowami papieża Pawła VI wypowiedzianymi podczas przemówienia zamykającego III sesję Soboru: *Kościół to nie tylko sam ustrój hierarchiczny ani sama święta liturgia, ani same sakramenty, ani sama jego instytucjonalna budowa. Jego wewnętrzną siłą i cechą istotną, która jest głównym źródłem skuteczności jego uświęcającego ludzi działania, jest mistyczny związek z Chrystusem. Podkreśli tu jeszcze bardziej mistyczny, wewnętrzny, osobowy związek z Chrystusem, czyli to, co stanowi wewnętrzną siłę Kościoła i jest głównym źródłem skuteczności jego działania*<sup>58</sup>.

Możemy powiedzieć, że granice widzialnych struktur Kościoła nie pokrywają się z granicami skuteczności łaski. Kościół jest „tylko” znakiem działającego w nim Ducha Bożego, na którego wskazuje, ale którym nie rozporządza. Bowiem, jak ujmie to w opisie charyzmatu Ruchu, to *zjednoczenie z Chrystusem w Duchu Świętym przez wiarę i miłość posiada życiodajną moc dla innych, jest źródłem łaski. (...) Tylko Chrystus może usunąć grzech, stanowiący ostateczną przyczynę wszelkiego rozbitcia i przeszkodę do zjednoczenia. I wreszcie tylko Duch Święty może udzielić człowiekowi faktycznie jednoczącej mocy i siły, jaką jest agape-miłość polegająca na bezinteresownym oddaniu siebie*<sup>59</sup>. W tej miłości-agape, zdaniem Moderatora Ruchu, kryje się cała tajemnica osoby, która nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego<sup>60</sup>. Dlatego jego zdaniem *podstawowe prawo życia osoby wyraził Chrystus w słowach: „Kto będzie się starał zachować swoje życie straci je; a kto je straci, zachowa je”*<sup>61</sup>, *do których odwołuje się Konstytucja duszpasterska*<sup>62</sup>. Bowiem dla Blachnickiego ważne jest soborowe stwierdzenie, w którym czytamy, iż „sakramenty wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary”<sup>63</sup>. Dla ich podkreślenia sięga do słów B. Bro: „przez sakramenty nawiązuje się wspólnota z

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 405.

<sup>57</sup> KK 1.

<sup>58</sup> Zob. F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 14-15.

<sup>59</sup> Tamże, s. 15-16; zob. także: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s.62-66.

<sup>60</sup> Zob. KDK 24, 3.

<sup>61</sup> Łk 17, 33.

<sup>62</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 64.

<sup>63</sup> KL 59, por. także KK 21.

Bogiem w Chrystusie, a wspólnota ta ma formę dialogu, w którym Bóg wzywa człowieka, aby w wolności i wierze zdecydował się na Jego przyjęcie”<sup>64</sup>.

Pewnym dopełnieniem i pointą tych słów, staje się soborowe stwierdzenie: „Największym wzorem i zasadą tej tajemnicy jest jedność Jedyne Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego w Troistości Osób”<sup>65</sup>. *Kościół* – zdaniem Blachnickiego – *ma swoje źródło, swój prawzór i swoją praprzyczynę w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej*<sup>66</sup>. „*Koinonia, communio* – komunია, wspólnota – oto ożywione i odnowione imiona nadprzyrodzoneści Kościoła. Określenia te wybiegają w pierwszym rzędzie ponad naturalną, przyrodzoną warstwę Kościoła – samego zjednoczenia ludzi między sobą”<sup>67</sup>. Synod Biskupów stwierdzi, że „u podstaw komunii chodzi o zjednoczenie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To zjednoczenie z Bogiem dokonuje się w Słowie Bożym i w sakramentach. Chrzest jest bramą i fundamentem komunii Kościoła. Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Komunია z Ciałem Chrystusa w Eucharystii oznacza i sprawia, czyli buduje wewnętrzne zjednoczenie wszystkich wiernych w Ciele Chrystusa, którym jest *Kościół*”<sup>68</sup>.

Wynika stąd: 1) że ludzie otwarci na życie zbiorowe są przez Przedwiecznego Ojca stworzeni i przeznaczeni do udziału w boskim życiu; 2) owo nadprzyrodzone uczestnictwo, „*communio*”, urzeczywistniło się w niepowtarzalny sposób w ziemskiej biografii, zwłaszcza w śmierci i chwalebny Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa; 3) to, co w Jezusie dokonało się raz na zawsze, kontynuowane jest przez Ducha Świętego ożywiającego wspólnotę Kościoła – jest od jej wnętrza urzeczywistniane i rozpowszechniane. Wszystko to oznacza udział w misterium wspólnoty trynitarniej, która dostarcza podstawy wspólnoty Kościoła, polegającej na tym, iż przez Chrystusa w Duchu mamy przystęp do Ojca<sup>69</sup>.

Analizując soborową eklezjologię w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego, podkreślając tu szczególne znaczenie Drogowskazów jako pewnego tylko odcinka oazowej formacji, śmiało możemy powiedzieć w tym nurcie, że ten właśnie Kościół jest drogowskazem do domu Ojca, choć ten drogowskaz bywa nieraz zatarty, nieczytelny prawie. Niemniej, przy całej swej

---

<sup>64</sup> B. Bro, *Der Mensch und die Sakramente. Anthropologische Infrastruktur der christlichen Sakramente*, Concilium 4(1968), s. 20; por. J. Charytański, *Słowo i Sakrament w duszpasterstwie posoborowym*, w: H. Bogacki, S. Moysa (red.), *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968, s. 561-611.

<sup>65</sup> DE 2;

<sup>66</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 56; zob. DE 2, KDK 24, 4.

<sup>67</sup> J. Krucina, *Drogami Kościoła*, Wrocław 2000, s. 59-60.

<sup>68</sup> *Nadzwyczajny Synod Biskupów, Dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 1986, s. 23. Zagadnienie Kościoła jako wspólnoty zostanie szeroko omówione w trzecim paragrafie tego rozdziału, dlatego nie zostaje tu szeroko rozwinięte.

<sup>69</sup> Por. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, *Communio* 8 (1988) nr 4, s. 2.

pro wizoryczności, jest skutecznym znakiem już obecnej miłości Boga<sup>70</sup>. Niezależnie od wszelkiej krytyki pod jego adresem, prawdą jest też, że życie we wspólnocie uczniów Chrystusa jest w historii skutecznym znakiem zbawienia. Ta wizja Kościoła prowadziła go do zauważenia, że wszędzie, gdzie występują istotne przejawy życia Kościoła, co tak często podkreślał: głoszenie słowa Bożego, zgromadzenie liturgiczne, czynna miłość braterska, tam mamy nie tylko działanie ludzkie, ale jest rzeczywiście pośród swojej wspólnoty obecny wraz ze swym Duchem wywyższony Pan, a ludzkie historyczne działania, przy całej ich znikomości i ubóstwie, stają się znakami bliskości Boga. Taka obietnica czasów eschatologicznych jest niezawodna. Kościół – powie Rahner – jest znakiem, historycznym przejawem zwycięskiego przyjścia Boga, który daje siebie samego<sup>71</sup>.

Ks. Franciszek przypominając prostą definicję sakramentu pisał, że jest to *widzialny znak niewidzialnej rzeczywistości. Tą rzeczywistością – dla Blachnickiego – w przypadku Kościoła jest Duch Święty, wewnętrzna zasada jego jedności. Duch Święty jako Jedna Osoba w wielu osobach – ta formuła wyraża najgłębszą istotę Kościoła. Takie ujęcie nie zagraża w niczym chrystocentryzmowi w ujęciu tajemnicy Kościoła, skoro Duch Święty pochodzi, jest posłany przez Chrystusa Głowę i skoro Duch Święty łączy nas z Chrystusem, czyniąc nas Jego Ciałem*<sup>72</sup>. Te słowa potwierdza Sobór: „powstawszy z martwych”<sup>73</sup>, „Ducha swego Ożywiciela zesłał (Chrystus) na uczniów i przez Niego ustanowił Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia”<sup>74</sup>. *Chrystus nie jest tylko tym, który założył Kościół „na początku”, jako to często zbyt jednostronnie ujmowała tradycyjna eklezjologia, nie bez wpływów deistycznych prądów myślowych swej epoki, ale tym, który jest aktualnie obecny w Kościele jako żywa Osoba, do której Kościół jest całkowicie odniesiony, jako do swojego osobowego wzoru i swojej Głowy*<sup>75</sup>. Te słowa dopełnia cytowany przez Blachnickiego O. G. Hernández: „Kościół nie jest eklezjologiczny, on jest chrystocentryczny. Nie krąży wokół własnej woli lecz wokół osoby Chrystusa”<sup>76</sup>. Kościół zatem jest realnym symbolem, znakiem zbawienia dla wszystkich, nie z własnej mocy, lecz przez żyjącego w nim Ducha Świętego. Duch Święty jest zasadą ożywiającą Kościół. Będąc znakiem cielesnym i historycznym, sakrament jest zakorzeniony w rzeczywistości ludzkiej. Już z racji samej

<sup>70</sup> Na ten temat, zob. T. Schneider, *Die dogmatische Begründung der Ekklesiologie nach dem zweiten Vatikanischen Konzil*, Freiburg – Basel – Wien 1984, s. 79-118.

<sup>71</sup> Zob. K. Rahner, *Grundkurs des Glaubens*, Freiburg – Basel – Wien 1976, s. 398.

<sup>72</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 19.

<sup>73</sup> Por. Rz 6, 9.

<sup>74</sup> KK 48.

<sup>75</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 61.

<sup>76</sup> O. G. Hernández, *Das neue Selbstverständnis der Kirche und seine geschichtlichen und theologischen Voraussetzungen*, dz. cyt., s. 155.

swojej cielesno – duchowej struktury człowiek jest żywym realnym symbolem. Nadaje ona specyficzny charakter wszystkim relacjom międzyludzkim. Ten Kościół – sakrament<sup>77</sup> „wyrasta z podstawowych struktur człowieka, który może się realizować jedynie w kontaktach z innymi ludźmi”<sup>78</sup>. Powie tu Blachnicki, że *Kościół sakrament sprawia więc zjednoczenie ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą. Tutaj otwiera się droga do zrozumienia małych, ale intensywnych, żyjących pełnym życiem eklezjalnym, wspólnot w Kościele. Nie są one – zdaniem Moderadora – wyrazem ucieczki, izolowania się w „oazach” wśród spoganiałego świata, lecz miejscem, w którym szczególnie Kościół aktualizuje się jako sakrament – znak i narzędzie zjednoczenia ludzi z Bogiem*<sup>79</sup>. Kontakt z Bogiem obejmuje całego człowieka, w jego strukturze cielesno-duchowej, a szczególnie jako istotę społeczną. Wynika stąd, że warunkiem nawiązania odpowiednich relacji z Bogiem jest właściwy kształt wspólnoty. Tu podkreślał Kardynał Wojtyła we wstępie do soborowych dokumentów, iż Sobór ukazuje, że „od osoby prowadzi prosta droga do wspólnoty. Rzeczywistość społeczna opiera się na osobach – i dlatego w swym autentycznie ludzkim charakterze jest wspólnotą osób”<sup>80</sup>.

Dlatego dla Blachnickiego tak ważny był model wspólnoty opartej i twardo osadzonej na Chrystusie. *W tym aspekcie we wspólnotach eklezjalnych aktualizuje się Kościół jako sakrament wspólnoty. Zdaniem założyciela Ruchu Światło-Życie ujęcie Kościoła jako sakramentu wspólnoty wskazuje jeszcze na charakter przejściowy i tymczasowy tej wspólnoty. Kościół – jak to często mawiał Sobór – jest wspólnotą w drodze – in fieri – pomiędzy wspólnotą pierwotną a ostateczną, która będzie zrealizowana w porządku eschatologicznym zmartwychwstania. W swym dążeniu do stania się wspólnotą Kościół pielgrzymujący zawsze będzie w sytuacji „już i jeszcze nie”. O tym powinni pamiętać utopiści i marzyciele, którzy często załamują się, nie znajdując w Kościele idealnej wspólnoty*<sup>81</sup>. Cytowany przez Blachnickiego Pernot<sup>82</sup> dopełnia tę myśl wskazując, że sakramentalny charakter Kościoła wyraża jego aspekt eschatologiczny. Stwierdzenie Perota, że Kościół jest sakramentem,

---

<sup>77</sup> S. Rosa pisząc o implikacjach nazwania Kościoła sakramentem wylicza trzy: 1. Istotne powiązanie Kościoła z Chrystusem (istnieje tu ścisła zależność Kościoła – sakramentu do Chrystusa – sakramentu, który jest jedynym rzeczywistym sakramentem zbawienia); 2. Kościół sakrament jako znak i narzędzie jest tworem widzialnym, zaś dzięki zamiarom Bożym zamyka w sobie także wymiar nadprzyrodzony, dostępny jedynie oczom wiary; 3. Nazwanie Kościoła sakramentem pozwala na zaakcentowanie aktywnej roli w Kościele nie tylko pierwiastka boskiego, ale i ludzkiego; w: *Teologia fundamentalna, Część II – eklezjologia*, dz. cyt., s. 37-38.

<sup>78</sup> P. Neuner, *Eklezjologia – nauka o Kościele*, dz. cyt., s. 407.

<sup>79</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 20.

<sup>80</sup> K. Wojtyła, *Wstęp ogólny*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968, s.21.

<sup>81</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 20.

<sup>82</sup> Zob. P. Pernot, *La notion de communauté dans les actes de Vatican II. Un theme théologique fondamental*, w: *“La maison Dieu”. Revue trimestrielle du Centre de Pastorale Liturgique*, Paris 1967, s. 65-75.

orzeka tym samym, że jest on „in via”, w stanie pielgrzymowania, oczekiwania na wypełnienie w powtórny przyjsciu Pana, że nie jest on czymś ostatecznym, ale należącym do epoki przejściowej między pierwszym a drugim przyjsciem Chrystusa. Komentując dalej twierdzenia Perota Blachnicki pisze, że *kategoria „sakramentalność” wyraża rzeczywistość należącą do porządku transcendentnego i eschatologicznego, ale już w jakiś sposób obecną i realizowaną w porządku historycznym*<sup>83</sup>. W tym nurcie Blachnicki odnosi się również do poglądu Smuldersa, który wskazuje na eschatologiczny charakter sakramentalnego Kościoła<sup>84</sup>.

Ks. Franciszek zauważa, że *charakterystyczne dla soborowej wizji Kościoła ujęcie go w perspektywie eschatologicznej wiąże się więc ściśle z określeniem go jako sakramentu jedności i zbawienia*<sup>85</sup>. *Aspekt eschatologiczny – pisze sięgając do myśli Arrieta – wiąże się jednak również silnie z pojęciem ludu Bożego. Dzięki niemu Kościół ujmowany jest dynamicznie i historycznie, w ramach i w szerokiej perspektywie zbawienia. Temat ludu Bożego należy bowiem nierozzerwalnie do historii zbawienia*<sup>86</sup>.

Sakramenty<sup>87</sup> nie są tylko rzeczą, one są zawsze działaniem i procesem, bowiem do „elementu” – jak to wyrazi P. Neuner – dołącza się objaśniające słowo. To działanie jest dla każdego sakramentu konstytutywne. Kościół bowiem nabiera w sakramentach właściwego mu kształtu i bez nich nie może istnieć. „W odniesieniu do Kościoła znaczy to, że nie jest on nigdy czymś, co tylko po prostu istnieje, nie jest rzeczywistością statyczną. W Kościele mamy do czynienia z wchodzeniem Boga w historię człowieka. Jest on wpisany w otwartą historię odkupienia”<sup>88</sup>. Powie tu Sobór, że „Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach i oczekują objawienia synów

---

<sup>83</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 50.

<sup>84</sup> P. Smulders, *Die Kirche als Sakrament des Heils*, dz. cyt., s. 311-312.

<sup>85</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 50.

<sup>86</sup> Por. J. S. Arrieta, *Die heilsgeschichtliche Schau der Kirche auf dem zweiten Vatikanischen Konzil*, w: *Teologisches Jahrbuch*, Leipzig 1969, s. 156-178.

<sup>87</sup> W teologii posoborowej próbowano uściślić terminologię. Prasakramentem w sensie biblijnym jest tylko sam Chrystus. On jest jednym Misterium, Bożym planem zbawienia ludzi, Centrum zbawczej ekonomii. Kościół, jako sakrament podstawowy, uczestniczy w Chrystusie Prasakramencie, ponieważ rodzi się z Jego zbawczego działania, jest Jego Ciałem i owocem Jego Ducha oraz uobecnia w historii i pośród ludzi Jego nieodwołalną obietnicę zbawienia. Ponieważ jest pośrednikiem w udzielaniu znaków zwanych sakramentami, dlatego jest sakramentem podstawowym i jakby korzeniem wszystkich sakramentów. Poszczególne sakramenty są najważniejszymi czynnościami Kościoła-sakramentu. Zdaniem Blachnickiego *Jezus Chrystus jest prasakramentem jako człowiek, który w sposób pełny i ostateczny wszedł we wspólnotę z Bogiem i z ludźmi*; w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt. s. 46; zob. P. Smulders, *Die Kirche als Sakrament des Heils*, dz. cyt., s. 289-312.

<sup>88</sup> P. Neuner, *Eklezjologia – nauka o Kościele*, dz. cyt., s. 408.

Bożych”<sup>89</sup>. Dla Blachnickiego tak ujęty Kościół jest *Kościółem pielgrzymującym*<sup>90</sup>. Jest to podtrzymanie starochrześcijańskiej zasady, w myśl której „Sobór św. (...) opierając się na Piśmie św. i Tradycji uczy, że ten pielgrzymujący Kościół jest konieczny do zbawienia”<sup>91</sup>. „Mając na względzie ową mistyczną sferę eklezjalną możemy powiedzieć, iż to Kościół poprzez udzielanie i sprawowanie sakramentów aktualizuje siebie, realizuje swoją własną rzeczywistość. Konkretyzując swe oddziaływanie w kształtach sakramentalnych, Kościół spełnia swoje istnienie. Sakramenty jednak nie wyczerpują całości tajemnicy Kościoła. Stąd też to samo odniesienie do przepowiadania Słowa, które przepowiadane w rozmaitych wersjach na jednakowej co sakramenty zasadzie zawiązuje, podtrzymuje oraz rozwija duchową rzeczywistość wspólnoty kościelnej”<sup>92</sup>.

Blachnicki zauważał, że określenie rzeczywistości Kościoła jako sakramentu zbawienia, *sacramentum, et misterium salutis* jest wyjątkowo ważne. Rozumiał dobrze, że z jego tajemniczej struktury, a więc z udziału w Chrystusie Słowie, z uczestnictwa w Jego ofierze i związanych z nią znakach, wreszcie z naśladowania Jego życia, wyrastać mają postawy i zachowania członków Ruchu Światło-Życie. Jest to ukazanie Chrystusowej struktury, która wyzwala postawę – jak mawiał Moderator – *kształtując owo wielkie „my” w Chrystusie*<sup>93</sup>. Dobrze to dopełniają słowa K. Wojtyły, który pisał: „Kościół to my w Chrystusie, nie my, jako podmiot wyłączny i ostateczny, tylko my w Chrystusie, Chrystus jako podmiot przede wszystkim, a my o tyle, o ile uczestniczymy w Jego troistym posłannictwie”<sup>94</sup>.

Możemy powiedzieć, że dla ks. Blachnickiego przenikanie się podmiotowości Boskiej z podmiotowością Ludu Bożego przenosił on na wizję wspólnoty. Widział w tym troistą wspólnotę, wspólnotę samoświadomości, wiary, nadziei i nauczania, wspólnotę Eucharystii, nawrócenia i innych sakramentów oraz wspólnotę miłości, wolności i odpowiedzialności. Wszystko to są szczegółowe elementy sakramentalności Kościoła, tego, iż jest on wspólnotowym znakiem, a więc narzędziem najintymniejszego zjednoczenia z Bogiem, jak

---

<sup>89</sup> KK 48.

<sup>90</sup> „Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach i oczekują objawienia synów Bożych”, KK 48.

<sup>91</sup> KK 14.

<sup>92</sup> J. Krucina, *Drogami Kościoła*, dz. cyt., s. 198.

<sup>93</sup> Duch Święty wprowadza wiernych najpierw w relację osobową do Chrystusa. Jako jeden i ten sam w Chrystusie i w człowieku, mieszka w nim jako uosobione „My”. Na dalszym etapie to spotkanie „ja – Ty” z Chrystusem prowadzi do przeżycia „my” z Chrystusem i z innymi członkami Kościoła i w ten sposób powstaje Kościół jako wspólnota, Kościół, którego świadomość określa właśnie to eklezjalne „my”, którego sprawcą jest ostatecznie Duch Święty, F. Blachnicki, *Teologia Pastoralna Ogólna*, dz. cyt., s. 374.

<sup>94</sup> K. Wojtyła, *Odpowiedzialność za Kościół*, w: J. Majka (red.), *Człowiek w Kościele*, Wrocław 1979, s. 240.

też jedności, bliskości i wzajemności osób między sobą. Nie ma owo zjednoczenie innej podstawy, jak ową zbawiającą, miłującą i przebaczącą podmiotowość samego Chrystusa, Kościół zaś jest kontynuowanym ucieleśnieniem Chrystusowego oddziaływania w Duchu Świętym, a tym samym środkiem, który może człowiekowi dostarczyć wartości, a przede wszystkim zbawienia.

Próbując dokonać podsumowania, trzeba powiedzieć, iż dla Ks. Franciszka rzeczywistość misterium Kościoła nie da się adekwatnie wyrazić w żadnej definicji ani w jakimś pojęciu teologicznym. Można ją natomiast – jak to określał M. D. Koster – wyrazić w sensie pojęcia *obrazu wiodącego* (Leitbild). Koster wysuwa i uzasadnia tezę, że obrazem wiodącym eklezjologii Vaticanum II jest idea ludu Bożego<sup>95</sup>. Blachnicki pisał, iż *tytuł tego opracowania natomiast wysuwa na pierwszy plan ideę wspólnoty i sugeruje, że ujęcie Kościoła jako wspólnoty w Chrystusie jest myślą wiodącą eklezjologii Vaticanum II*<sup>96</sup>.

Ujmując syntetycznie podejmowany tu temat Kościoła – misterium, trzeba stwierdzić, że Blachnicki dobrze rozumiał, iż jakkolwiek nie każda łaska jest eklezjalna w tym znaczeniu jakoby była wynikiem działalności widzialnego Kościoła jako narzędzia, to jednak każda łaska z natury posiada charakter eklezjalny, gdyż na mocy Bożego planu zbawienia zmierza do włączenia człowieka do wspólnoty Kościoła, gdzie życie Boże może dojść do swego pełnego rozwoju. Widział dobrze, że łączność poszczególnych ludzi i wspólnot religijnych z Kościołem może posiadać różne stopnie, dlatego stwarzając oazową formację pragnął doprowadzić człowieka drogami Kościoła do dojrzałej wiary wyrażającej się w zjednoczeniu z Chrystusem i Kościołem.

## 2. Kościół jako Lud Boży

Chcąc jeszcze bardziej zrozumieć tę tajemnicę, którą jest Kościół, trzeba zatrzymać się nad ideą Ludu Bożego<sup>97</sup>. Sobór Watykański II odkrył, a właściwie powrócił do obrazu Ludu Bożego<sup>98</sup>, który możemy spotkać zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie.

---

<sup>95</sup> M.D. Koster, *Zum Leitbild von der Kirche auf dem II Vatikanischen Konzil*, ThQ 145 (1965), s. 13-41.

<sup>96</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 7-8.

<sup>97</sup> Zob. *Słownik teologii biblijnej, Dzieło zbiorowe*, Xavier Leon-Dufour (red.), Pallottinum, Poznań 1990, s. 425-435.

<sup>98</sup> Podejmowane tu zagadnienie Ludu Bożego w ujęciu soborowym szczegółowo omawiają: A. Leneau, M. Bobichon, *Kościół Ludem Bożym: od owczarni do Ludu Przymierza*, Warszawa 1980; A. Śliwiński, *Idea Ludu Bożego we współczesnej eklezjologii*, Pelplin 1974; H. Bogacki, *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968; R. Łukaszczyk, *Pojęcie Kościoła w eklezjologii Vaticanum II*, RTK XVI (1969) z. 2, s. 41-62; zob. także: S. Nagy, *Elementy nowej wizji Kościoła*, RTK XXII (1975) z. 2, s. 37-58; Y. Congar uważa, że pojęcie „Ludu Bożego” jest niewystarczające, aby oddać całą tajemnicę



Konstytucja *Lumen gentium*, jako jeden z najważniejszych dokumentów Vaticanum II, ukazuje ową tajemnicę Kościoła jako Ludu Bożego. Uświadomienie sobie na nowo tej prawdy jest przede wszystkim powrotem do biblijnego ujęcia Kościoła<sup>99</sup>. Sobór pamiętając wezwanie papieża Pawła VI, uświadomił sobie, że obok „aggiornamento”<sup>100</sup>, w refleksjach soborowych stanąć musi „approfondimento”<sup>101</sup>. „Zgromadzenie soborowe sięgnęło do fundamentów Kościoła i zanurzyło się w medytacjach dotyczących jego bosko-ludzkiej istoty. Przed Soborem, jak i przed całym Kościołem, zajaśniał nowy, a jakże zarazem dawny, obraz Kościoła. Nie ten średniowieczny, o nieco przechylonym układzie jego poszczególnych elementów; nie ten, w którego monarchicznych akcentach schodził z perspektywy widzenia nie tylko episkopat, ale i reprezentowana przezeń całość Ludu Bożego”<sup>102</sup>. Nic więc dziwnego, że można było odrestaurować obraz prawdziwej uniwersalności Kościoła. Pojęcie Ludu Bożego rozszerzyło się aż po krańce ziemi<sup>103</sup>. Kościół ujawnił swoją tożsamość od wewnątrz – *omnis gloria ab intus*. Dlatego wszystkie uchwalone dokumenty są doniosłe z tego powodu, że zachowują wyraźny związek z tym odsłoniętym i odnowionym, ewangelicznym obrazem Kościoła<sup>104</sup>.

Według Blachnickiego ideę ludu Bożego wprowadził do współczesnej eklezjologii najpierw D. M. Koster<sup>105</sup>. Uważa przy tym, że określenie „Lud Boży” należy przy tym bliżej określić jako *Lud Boży i Chrystusa*. Określenie „ciało Chrystusa” oznacza treściowo jedną i

---

Kościół. Aby zdefiniować, czy określić Kościół, należy wyjść poza to pojęcie, a przynajmniej uzupełnić je innym pojęciem, wyrażając to, co Kościół wnosi nowego w porównaniu z Izraelem, nawet, jeśli pojęcie „Ludu Bożego”, stawia ten Kościół w ciągłości z Izraelem, zob. Y. Congar, *Kościół jako Lud Boży*, w: *Concilium* 1-2 (1965-66), s.26; R. Schnackenburg w swojej książce *Die Kirche im Neuen Testament*, Freiburg 1961, s. 147 pisze: „Kościół w Nowym Testamencie pozostaje Ludem Boga, jest jednak Ludem Bożym na nowo stworzonym w Chrystusie. Kościół jest Ludem Boga jako Ciało Chrystusa i jest on Ciałem Chrystusa w sensie określonym lub ustanowionym poprzez myśl Ludu Bożego”; Prawosławny patrolog G. Florovsky w: *Christ and His Church. Suggestions and Comments*, w: *Melanges Dom L. Beauduin, L'Eglise et les Eglises*, Chevetogne 1954, t. II, s. 166 pisze, że „istnienie Kościoła trwające przez całą biblijną *Heilsgeschichte* (historię zbawienia) należałoby pojmować i interpretować w taki sposób, aby mogło ono objąć jedyną „nowość” Chrystusa, Pana Wcielonego. W tej perspektywie pojęcie „Ludu Bożego” jest oczywiście niewystarczające i nie ukazuje też dostatecznie mocnego związku z tajemnicą krzyża i Zmartwychwstania”.

<sup>99</sup> Por. L. Zimny, *Tajemnica Kościoła*, w: AK 5-6 (1965), s. 273.

<sup>100</sup> Zob. A. Zuberbier, *Czym jest Kościół?*, w: B. Bejze (red.), *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967, s. 199.

<sup>101</sup> Zob. Paweł VI, *Przemówienie na otwarciu II Sesji Soboru Watykańskiego II z dnia 29.09.1963 r.*

<sup>102</sup> B. Kominek, *Kościół po Soborze*, dz. cyt., s. 17.

<sup>103</sup> A. Luneau uważa, że „kiedy mówimy o ludzie, to dajemy pierwszeństwo jego części najliczniejszej o najmniej uprzywilejowanej: tej, która podlega rządzącym. „Lud” od tłumu bierze mnogość, od masy – jej głęboki, kolektywny i odruchowy dynamizm, od narodu – jego historię i organizację. Ale nade wszystko wyraża prawa osób i ich wartość, powszechną wolę podniesienia się, co odnosi się specjalnie do ubogich. Wzywa do absolutnej równości, wzbudza nadzieję ze względu na swoją liczebność i słusznosc sprawy. Umieszcza człowieka w klimacie człowieczeństwa”, w: *Kościół Ludem Bożym*, dz. cyt. s. 10.

<sup>104</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Lud Boży*, w: AK 5-6 (1965), s. 287.

<sup>105</sup> Zob. D. M. Koster, *Zum Leitbild von der Kirche auf dem II Vatikanischen Konzil*, dz. cyt., s. 13-41.

tę samą rzeczywistość co lud Boży i Chrystusa. W dalszym ciągu należy dopowiedzieć, że Kościół jest wierzącym i sakramentalnym ludem Bożym i Chrystusa. Dlatego też może być nazwany oblubienicą Chrystusa. Kościół jest także Ludem Bożym służącym Bogu i ludziom oraz rodziną Bożą kierowaną przez biskupów i papieża<sup>106</sup>. Blachnicki zauważa, że Koster dochodzi do następującego określenia całościowego Kościoła: „Kościół jest wierzącym i sakramentalnym ludem Boga i Chrystusa, który jako sługa Chrystusa służy Bogu i ludziom na różne sposoby, kierowany wewnątrz przez Ducha Świętego, zewnątrz przez papieża i kolegium biskupów jako zastępców Chrystusa”<sup>107</sup>. Tak ujęty Kościół – Lud Boży ma stanowić, zdaniem Kostera, jedyny i totalny obraz wiodący soborowej eklezjologii<sup>108</sup>. Trzeba powiedzieć – pisze Blachnicki – że ta koncepcja nie jest przekonująca. Przedstawiona quasi-definicja Kościoła nie robi wrażenia organicznej zwartości, raczej jest to zlepek różnych określeń Kościoła dość dowolnie „przyczepionych” do pojęcia ludu Bożego. Brak zaś pojęcia wspólnoty, które, jak się wydaje, jedynie mogłoby zapewnić wewnętrzną jedność wszystkich ukazanych aspektów Kościoła – ludu Bożego. Dlatego o wiele bardziej przekonują te ujęcia, które wychodząc z pojęcia ludu Bożego uzupełniają je i wyjaśniają je przez ideę wspólnoty<sup>109</sup>.

Prawie równocześnie dwóch wybitnych biblistów N. A. Dahl<sup>110</sup> z Oslo i L. Cerfaux<sup>111</sup> z Lowanium wystąpiło z tezą, jeden w oparciu o analizę Starego i Nowego Testamentu, drugi w oparciu o analizę listów Pawłowych, że pojęcie Ludu Bożego w zastosowaniu do Kościoła jest czymś pierwotnym i podstawowym w źródłach biblijnych. Obaj dodają przy tym, że Kościół tylko wtedy jest Ludem Bożym, jeżeli uwzględni się, że jest on równocześnie ciałem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego. Blachnicki uważa, że idea ludu Bożego nie od razu przyjęła się w eklezjologii katolickiej, hamującą bowiem wpływała encyklika *Mystici corporis*, która unika wzmianki na temat ludu Bożego i twierdzi zdecydowanie, że nie ma lepszego określenia Kościoła nad ciałem mistyczne Jezusa Chrystusa<sup>112</sup>. Choć trzeba podkreślić, że w innym miejscu Blachnicki nie zapomina zaznaczyć, iż Pius XII w *Mystici corporis*

<sup>106</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 35.

<sup>107</sup> D. M. Koster, *Zum Leitbild von der Kirche auf dem II Vatikanischen Konzil*, dz. cyt., s. 41.

<sup>108</sup> Wyłączne i alternatywne wyeksponowanie pojęcia ludu Bożego wytknęła krytyka Kosterowi już w związku z jego studium „Ekleziologie im Werden”; por. R. Schanckenburg, *Die Kirche als Volk Gottes*, Concilium 1 (1965), s. 47; O. Semmelroth, *Die Kirche, das neue Gottesvolk*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, s. 368-369.

<sup>109</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt. s. 35.

<sup>110</sup> N. A. Dahl, *Das Volk Gottes. Untersuchung zum Kirchenbewusstsein des Urchristentums*, Oslo 1941.

<sup>111</sup> L. Cerfaux, *La theologie de l'Eglise suivant saint Paul*, Paris 1942.

<sup>112</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 20.

eklezjologię przedstawił syntetycznie i autorytatywnie<sup>113</sup>, odsyłając do nauki zawartej w Nowym Testamencie<sup>114</sup>.

Ks. Franciszek zauważa również, że w trakcie soboru ukazało się studium J. Hamer'a<sup>115</sup>, które nazwał C. Moeller „kamieniem milowym eklezjologii”<sup>116</sup>. Ciekawą i oryginalną próbę uporządkowania traktatu eklezjologicznego przedstawia – zdaniem Blachnickiego – studium Holböcka<sup>117</sup>. Ukazało się ono w roku 1962, a więc w roku rozpoczęcia II Soboru Watykańskiego i przygotowania pierwszej wersji schematu *De Ecclesia*. Dla Blachnickiego *nosi ono już dużo rysów podobieństwa do Konstytucji Lumen gentium*<sup>118</sup>.

Kościół uświadomił sobie, że nie jest tylko społecznością, na którą składa się wyposażona w pełnię władzy hierarchia i posłuszni jej świeccy<sup>119</sup>. Pojawienie się pojęcia „ludu”, z całym jego wymiarem świeckim i sakralnym, stanowi główny element nowej świadomości Kościoła, zapisanej w licznych dokumentach soborowych. Ową świadomość posiadał Moderator oazowej wspólnoty, poświęcając mu sporo uwagi. Dlatego konieczne wydaje się tu określenie zasięgu tego pojęcia uwzględniając różne konteksty.

*Eklezjolodzy analizując całokształt dokumentów soborowych – pisze ks. Blachnicki – stawiają pytanie o taki obraz przewodni, wyrażający w najpełniejszej syntezie soborową myśl o Kościele. Nie brak autorów, którzy widzą ten obraz przewodni w idei Ludu Bożego*<sup>120</sup>. Fransen – jakby kontynuując tę myśl – powie, że nie będzie można w przyszłości zbudować poważnej eklezjologii, jeśli nie weźmie się pod uwagę ogromnego zespołu symboli, w którym Duch Święty przekazał swoją naukę o Kościele. Eklezjolog stoi przed zamkiem o tysiącu komnatach, po których dusza przechodzi pod wrażeniem coraz to nowych obrazów. Jedyne człowiek powierzchowny pomyśli, że Duch Święty się powtarza<sup>121</sup>. W owym bogactwie symboli i obrazów kreśli Sobór obraz Kościoła.

W rozważaniach na ideą Kościoła jako Ludu Bożego Blachnicki poświęca uwagę wielu teologom, których nie można pominąć. Spośród polskich autorów, profesor KUL wymienia

---

<sup>113</sup> Tamże, s. 19.

<sup>114</sup> Zob.: Rz 12, 4-7; 1 Kor 12, 12-29; Ef 4, 16; Kol 1, 18.

<sup>115</sup> J. Hamer, *L'Eglise est une communion*, Paris 1962.

<sup>116</sup> C. Moeller, *Die Entstehung der Konstitution ideengeschichtlich betrachtet*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, s. 87.

<sup>117</sup> F. Holböck, *Das Mysterium der Kirche in dogmatischer Sicht*, w: *Mysterium Kirchs in der Sicht der theologischen Disziplinen*, Salzburg 1962, s. 201-346.

<sup>118</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 23.

<sup>119</sup> Por. Y. Congar, *Kościół jako Lud Boży*, dz. cyt., s. 13-27; por. tenże, *Kościół jako sakrament zbawienia*, Warszawa 1980, tłum. T. Mazuś; por. K. Wojtyła, *U podstaw Odnowy*, Kraków 2003, s. 78; A. Zuberbier, *Czym jest Kościół?*, dz. cyt., s. 197-199.

<sup>120</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 10.

<sup>121</sup> Zob. P. F. Fransen, *Kościół jako Lud Boży*, dz. cyt., s. 72.

m.in. A. Zuberbier, H. Bogackiego, A. Skowronka czy też T. Gogolewskiego, którzy ujęcie Kościoła jako ludu Bożego widzą w powiązaniu z ideą wspólnoty.

Określenie „Lud Boży” to jedno z najczęściej używanych określeń Kościoła. Zawiera ono w sobie znamię swojej epoki i świata, jak kiedyś Izrael. Prawa, instytucje, a nawet liturgia dawnego ludu są niezrozumiałe w oderwaniu od otaczających go narodów. Izrael zachował własny charakter, monoteizm i Przymierze, ale jednocześnie zapożycza od sąsiednich ludów pewne elementy. Bez tych „narodów” inna byłaby historia Ludu Bożego<sup>122</sup>. Pojęcie „ludu Bożego” należy do Starego Testamentu, ale w Nowym Przymierzu znajduje ono swój dalszy ciąg i dopełnienie<sup>123</sup>. Mając na uwadze soborowe słowa: „A jak Izrael wedle ciała, wędrujący przez pustynię nazwany jest już jest Kościołem Bożym<sup>124</sup>, tak nowy Izrael, który żyjąc w doczesności szuka przyszłego i trwałego miasta”<sup>125</sup>. Blachnicki przytacza Arrieta pisząc, że lud izraelski wędrujący przez pustynię stał się gminą, zgromadzeniem i Kościołem Bożym<sup>126</sup>.

To, co było prawdziwe dla Izraela, pozostaje również prawdziwe dla Kościoła. Pomiedzy Izraelem, a Kościołem istnieje rozdział i ciągłość zarazem, bowiem Nowy Testament do nowego ludu Bożego stosuje stare określenia, lecz za pośrednictwem pewnych transpozycji i kontrastów. Termin *ekklesia* określa jeden i drugi lud, ale w Nowym Testamencie chodzi o tajemnicę zupełnie nieznaną dla Starego Testamentu, chodzi o Ciało Chrystusa<sup>127</sup>, a także o kult, jaki oddaje się Bogu jest całkowicie duchowy<sup>128</sup>. Kościół jest Izraelem, ale Izraelem Bożym<sup>129</sup>, duchowym, nie cielesnym<sup>130</sup>. Jest on ludem nabytym na własność, ale nabytym za cenę krwi Chrystusa<sup>131</sup> i w ten sposób wyłączonym spośród pogan<sup>132</sup>. Jest on oblubienicą nieskalaną<sup>133</sup>, a nie nierządnicą<sup>134</sup> Kościół żyjąc w środku świata uczestniczy w jego historii, musi używać języka właściwego światu, jeśli chce być zrozumiany i być świadkiem Chrystusa. Takim świadkiem był z pewnością Sługa Boży – ks. Franciszek Blachnicki, który pragnął soborową eklezjologię przybliżyć nie tylko członkom Ruchu Światło-Życie, ale i mu współczesnym. Dzieje Ludu Bożego przecież nie stanowią jakiejś odrębnej historii, ale

---

<sup>122</sup> Zob. *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 425-430.

<sup>123</sup> Tamże, s. 425.

<sup>124</sup> 2 Ezd 13, 1; por. Lb 20, 4; Pwt 23, 1nn.

<sup>125</sup> KK 9.

<sup>126</sup> Zob. J. S. Arrieta, *Die heilsgeschichtliche Schau der Kirche auf dem zweiten Vatikanischen Konzil*, dz. cyt., s. 176.

<sup>127</sup> Por. Ef 1, 22.

<sup>128</sup> Por. Rz 12, 1.

<sup>129</sup> Por. Ga 6, 16.

<sup>130</sup> Por. 1 Kor 10, 18.

<sup>131</sup> Por. Dz 20, 28; 1 P 2, 9-10, Ef, 1, 14.

<sup>132</sup> Por. Dz 15, 14.

<sup>133</sup> Por. Ef 5, 27.

<sup>134</sup> Por. Jer 2 – 3; Ez 2, 21.

przebiegają w łonie historii doczesnej, rozumianej w świetle Ewangelii. Dlatego musi być ona rozumiana i przeżywana rozmaicie zależnie od poszczególnych okresów. Również w naszej epoce dokonano ponownego odkrycia znaczenia ludu<sup>135</sup>. Dlatego nic dziwnego, że i Kościół dziś posługuje się tą kategorią, tym bardziej, że znaną w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich. Moderator Ruchu pragnął uczyć, a zarazem i budować wspólnotę oazową w myśli ewangelijnej, jak i soborowej. Wprawdzie Sobór przedstawił Kościół jako Lud Boży wiele lat temu, ale daleko jeszcze do powszechnej realizacji tej prawdy w życiu Kościoła.

Ewangelie napisane dla wspólnot chrześcijańskich świadczą najlepiej o tym jak głęboka była w nich świadomość, że są „*Ludem Obietnicy*”. Święty Łukasz, który nawraca pogan, stosuje bardzo często pojęcie „*Ludu*”, typowe dla Starego Testamentu. Kościół, który wypowiada się w Ewangeliach zapewnia, że Jezus proklamował ciągłość między Izraelem i „narodem, który wydał owoce” Królestwa Bożego<sup>136</sup>. Dowodem tego jest ustanowienie przez Jezusa Dwunastu Jego zaufanych uczniów, których wybrał, aby Mu towarzyszyli, jako kolegium depozytariuszy Jego myśli i dzieła<sup>137</sup>. Oni będą sędziami dwunastu pokoleń Izraela, ale także dwunastu nowymi patriarchami ludu, który ma się narodzić. Ta cyfra miała wystarczyć za program i dlatego Tradycja tak mocno była do niej przywiązana, że w kerygmatycznych tekstach pozostali Dwunastoma, nawet po sprzeniewierzeniu się Judasza<sup>138</sup>. Jezus wybierając tę cyfrę, nawiązywał do oczekiwania wielkich proroków Izraela, których ambicją było doprowadzenie do ponownego zjednoczenia dwunastu pokoleń w jeden lud. Będzie to jednak lud, który obejmie swym zasięgiem wszystkie inne narody. Skromne początki uniwersalizmu nowego Ludu Bożego widzimy w Zesłaniu Ducha Świętego, opisanego w Dziejach Apostolskich: „Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem (...) każdy słyszał jak przemawiali w jego własnym języku”<sup>139</sup>. Nowe Przymierze jest rezultatem przyjścia Syna Bożego w ciele i Zesłania Ducha Świętego. W okresie starego przymierza, Lud Boży istniał jako określony lud w społecznym i etnicznym sensie tego wyrazu. W porządku nowego Przymierza, kształtuje się on w sferze duchowej przez wiarę<sup>140</sup>, co pozwala włączyć do niego wszystkie ludy w sensie etnicznym. „Ponieważ lud Boży ma charakter duchowy, posiada on swoją własną strukturę społeczną i formalną, niezależną od jakiegokolwiek doczesnej społeczności uwarunkowanej kulturą czy

---

<sup>135</sup> Por. A. Luneau, *Kościół Ludem Bożym*, PAX 1980, s. 10.

<sup>136</sup> Por. Mt 21, 43.

<sup>137</sup> Zob. *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 386.

<sup>138</sup> Por. 1 Kor 15, 5.

<sup>139</sup> Dz 2, 5.

<sup>140</sup> Por. Ga 3, 7; Rz 4, 3.

władzą. Odtąd stanowi on już nie tylko odrębną wspólnotę, ale samodzielne ciało i Kościół”<sup>141</sup>.

Kościół jest ludem Nowego Przymierza i ma charakter uniwersalny<sup>142</sup>. Ów uniwersalizm tak często podkreślał ks. Blachnicki przytaczając Soborowy tekst: „Toteż ów lud mesjaniczny, choć nie obejmuje aktualnie wszystkich ludzi, a nieraz nawet okazuje się małą trzódką<sup>143</sup>, jest przecież potężnym załączkiem jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego”<sup>144</sup>. Uniwersalizm Kościoła<sup>145</sup> jako Ludu Bożego odpowiada objawionej prawdzie o Bogu jako Stwórcy wszystkiego, co istnieje. Stare Przymierze, ograniczało się do jednego, wybranego przez Boga ludu, do Izraela. Jednak w Starym Testamencie znajdujemy wypowiedzi, które wskazywały na przyszły uniwersalizm. Jest nią obietnica, jaką Bóg uczynił Abrahamowi: „przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi”<sup>146</sup>. Obietnica ta została wielokrotnie powtórzona i rozciągnięta na „wszystkie ludy ziemi”<sup>147</sup>. Podobną perspektywę ukazują prorocy, zwłaszcza Księga Izajasza: „Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską, do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczycy dróg swoich (...) On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów”<sup>148</sup>. „Pan Zastępów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win (...) Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody”<sup>149</sup>. „W ten sposób Kościół jako pierwsza postać królestwa, które nie jest z tego świata<sup>150</sup>, dopełni i nawet przekroczy najbardziej śmiało w swym uniwersalizmie proroctwa Starego Testamentu<sup>151</sup>.

Przytoczone teksty pomagają zrozumieć, że lud wybrany Starego Przymierza, jest zapowiedzią i przygotowaniem przyszłego Ludu Bożego o zasięgu uniwersalnym. Założycielem nowego ludu był Jezus Chrystus. Już w pierwszych dniach Jego życia, starzec

<sup>141</sup> J. Świącicki, *Udział Ludu Bożego w kapłańskiej funkcji Chrystusa według współczesnych teologów katolickich*, Wrocław 2006, (mps, dr), s. 109.

<sup>142</sup> Por. Jan Paweł II, *Katecheza: Kościół Ludem Powszechnym, Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków – Ząbki 1999, s. 54-57.

<sup>143</sup> Por. Łk 12, 32.

<sup>144</sup> KK 9.

<sup>145</sup> Uniwersalizm Kościoła odpowiada transcendencji zamysłu Boga, który działa w dziejach człowieka powodowany miłosierdziem i „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2, 4); także zob.: S. Rosa, *Teologia fundamentalna. Część II – eklezjologia*, Tarnów 2004, s. 30.

<sup>146</sup> Rdz 12, 3.

<sup>147</sup> Rdz 18, 18.

<sup>148</sup> Iz 2, 2-4.

<sup>149</sup> Iz 25, 6-7. Por. Jon 3, 1-4, 11.

<sup>150</sup> J 18, 36.

<sup>151</sup> Por. Jon 3; Iz 19, 16-25; 49, 1-6.

Symeon odczytał w Nim „Światłość na oświecenie ludów”<sup>152</sup>. W ten sposób otworzył drogę ludów do uniwersalizmu nowego Ludu Bożego, jak pisze św. Paweł: „On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość”<sup>153</sup>. Dlatego „nie ma już Żyda, ani poganina (...), wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie Jezusie”<sup>154</sup>. Apostoł Paweł stał się głównym pionierem nowego Ludu Bożego o zasięgu uniwersalnym. Ks. Blachnicki, podkreśli, odwołując się do pism św. Pawła, że używa on zamiennie *zjednoczenie z Chrystusem i zjednoczenie z Duchem Świętym*. *Być z Chrystusem, znaczy to samo, co być w Duchu Świętym*<sup>155</sup>. Dlatego – pisze w innym miejscu – *pojęcie „ekklesia”<sup>156</sup> musi zostać wypełnione treścią zawartą w idei ludu Bożego, o ile nowy lud Boży jest ludem zgromadzonym i ukonstytuowanym przez Chrystusa i Jego Ducha*<sup>157</sup>. To ujęcie Kościoła wyjaśnia przy pomocy symboliki biblijnej – przy pomocy koncepcji św. Pawła o intymnym powiązaniu członków Kościoła w Mistycznym Organizmie Chrystusa<sup>158</sup>. Dla Blachnickiego Kościół jest o tyle sakramentem zbawienia, o ile jest wspólnotą, sakramentem Ducha Świętego<sup>159</sup>. *I to stwierdzenie jest niesłychanie istotne, bo z tego wynika po prostu, że Kościół dopiero wtedy jest obecny w świecie jako Kościół Chrystusowy, jako sakrament, kiedy wcieli się w jakąś konkretną, międzyludzką, braterską wspólnotę. Jeszcze inaczej możemy powiedzieć, że Kościół albo istnieje w zrealizowanej braterskiej wspólnocie, albo w ogóle jest w świecie nieobecny. Jest to prosta konsekwencja spojrzenia na Kościół w świetle tajemnicy Ducha Świętego*<sup>160</sup>.

W Chrystusie wszyscy zostali wybrani, bez różnicy narodu, języka i kultury. „Nowe Przymierze”<sup>161</sup>, do którego jest powołana ludzkość, jest jednocześnie przymierzem wiecznym i

<sup>152</sup> Łk 2, 32.

<sup>153</sup> Ef 2, 14.

<sup>154</sup> Ga 3, 28.

<sup>155</sup> F. Blachnicki, *Koinonia*, dz. cyt. s. 11.

<sup>156</sup> Według Blachnickiego Kościół przez samą etymologię greckiego słowa *ekklesia* oznacza w sposób istotny społeczność, wspólnotę (*koinonia*, *communio*, *communitas*, *consortium*), a jest to społeczność tych, których Bóg wywołał z upadłego w grzech świata – do zbawczego zasięgu łaski. Szczegółowe wyjaśnienie słowa *ekklesia* odnajdujemy w: *Encyklopedia Kościoła*, F. L. Cross, E. A. Livingstone (red.), Tom I, Warszawa 2004, s. 1220-1221; *Encyklopedia katolicka*, Tom IX, Lublin 2002, s. 993-1042; *Encyklopedia biblijna*, P. J. Achtemeier (red.), Warszawa 1999, s. 537-539; *Religia. Encyklopedia PWN*, Tom 6, Warszawa 2002, s. 62-67; *Podręczna encyklopedia biblijna*, Tom I, E. Dąbrowski (red.), Poznań – Warszawa – Lublin 1999, s. 680-686.

<sup>157</sup> F. Blachnicki, *Koinonia*, dz. cyt., s. 34.

<sup>158</sup> Por. L. Zimny, *Tajemnica Kościoła*, w: AK 5-6 (1965) s. 273.

<sup>159</sup> Zob. F. Blachnicki, *Nowy obraz Kościoła*, dz. cyt., s. 429; Spotykana w liturgii formuła: „W jedności Ducha Świętego”, oznacza tyle, co „w Kościele”, bo w duchu Tradycji ta oznacza Kościół, por. *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 23.

<sup>160</sup> Tamże, s. 24-25.

<sup>161</sup> Bóg chce doprowadzić ludzi do życia w jedności z Nim. Tę ideę, zasadniczą dla całej teologii zbawienia wyraża temat przymierza. W Starym Testamencie temat ten uwidacznia się w każdej religijnej myśli. Z czasem został on jednak pogłębiony. W Nowym Testamencie osiąga on pełnię

dlatego lud mesjaniczny jest naznaczony powołaniem eschatologicznym<sup>162</sup>. Ziemską rzeczywistość Kościoła ukazuje, że nie jest już on już „ani greckim, ani żydowskim”<sup>163</sup>. Wypełnieniem zapowiedzi proroków stał się bowiem Jezus Chrystus. Pełne zaś ukonstytuowanie nowego Ludu Bożego dokonało się podczas Ostatniej Wieczerzy i na Golgocie. Jak wyrazi to Sobór: „Chrystus ustanowił to nowe przymierze, a mianowicie Nowy Testament we Krwi Swojej<sup>164</sup>, powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, lecz dzięki Duchowi zróść się miał w jedno i być nowym Ludem Bożym”<sup>165</sup>. Tym samym Chrystusowe słowa „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana”<sup>166</sup> nawiązują do słów Mojżesza, które ten wypowiedział na górze Synaj w chwili zawarcia przymierza: „Oto krew Przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów”<sup>167</sup>. W ten sposób Chrystus – przez wyraźne nawiązanie do starego przymierza – wprowadza w miejsce starego nowy porządek zbawienia oparty na Nowym Przymierzu. Dwunastu Apostołów – jako symbol dwunastu pokoleń izraelskich – to początek Nowego Ludu Bożego, czyli Kościoła, który stanowi kontynuację Izraela i posiada te same elementy konstytutywne co Lud Starego Przymierza, tylko bardziej doskonałe<sup>168</sup>. Ks. Blachnicki powie, że *treścią idei przymierza jest więc ostatecznie uczestnictwo w życiu Bożym, zjednoczenie z Bogiem i w Duchu Świętym, które jest wewnętrzne i osobowe, ale jednocześnie tworzy jedność zewnętrzną i społeczną członków ludu Bożego pomiędzy sobą*<sup>169</sup>. Świadczenie tego powołania znajdujemy w Apokalipsie, która również podkreśla uniwersalny charakter ludu istniejącego w czasie i poza nim, w wieczności. W wielkiej wizji niebieskiej, którą opisuje Apokalipsa, Baranek jest uwielbiony, ponieważ został ofiarowany i nabył Bogu swoją Krwią ludzi z każdego pokolenia, języka i narodu i uczynił ich naszym Bogu królestwem i kapłanami<sup>170</sup>. W następnej wizji Jan dostrzega „wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków; stojący przed tronem i przed

---

niemającą sobie równej, gdyż od tego momentu ma on za treść całą tajemnicę Jezusa Chrystusa. Ideę przymierza omawia: *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 824.

<sup>162</sup> J. Świącicki, *Udział ludu Bożego w kapłańskiej funkcji Chrystusa według współczesnych teologów katolickich*, dz. cyt., s. 110. Jest to wiecznotrwała wizja Kościoła kontemplowanego w apokaliptycznej wizji niebieskiej; por. *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 434.

<sup>163</sup> Ga 3, 28.

<sup>164</sup> Por. 1 Kor 11, 25.

<sup>165</sup> KK 9. Zob.: S. Rosa, *Teologia fundamentalna. Część II – eklezjologia*, dz. cyt., s. 28.

<sup>166</sup> Mk 14, 24.

<sup>167</sup> Wj 24, 8.

<sup>168</sup> Tymi elementami są: fundament – Dwunastu Apostołów, wcześniej dwanaście pokoleń Izraela; pośrednik – jakim jest Chrystus, wcześniej Mojżesz; przymierze oparte na krwi – Chrystusa, wcześniej baranka; jedność – wiary, wcześniej etniczna; prawo – teraz Chrystusa, wcześniej Mojżesza oraz kult – kiedyś świątyni, teraz Jezusa; zob. M. Wesołowski, *Zbawczy charakter religii niechrześcijańskich według dokumentów Vaticanum II w świetle opracowań polskich teologów*, Wrocław 1982, s. 12 (mps).

<sup>169</sup> F. Blachnicki, *Koinonia*, dz. cyt., s. 33.

<sup>170</sup> Por. Ap 5, 9.



Barankiem”<sup>171</sup>. Przymierze nowe dopełnia się w zaślubinach Baranka z Kościołem, który jest oblubienią Baranka<sup>172</sup>. Te bogate w swej treści biblijne teksty dostrzegali ks. Franciszek. Miały one często odzwierciedlenie w oazowych pieśniach<sup>173</sup>.

Omawiany tu uniwersalizm pociąga za sobą konsekwencje duszpasterskie. Z tego głęboko zdawał sobie sprawę ks. Blachnicki, któremu przyszło żyć w trudnej sytuacji Kościoła w Polsce. Jego postawa zawsze charakteryzowała się otwartością na kontakt z osobami innych wyznań. Potwierdzeniem tego są chociażby słowa Jansena, gdzie nazywa go „Ojcem i zielonoświątkowcem”<sup>174</sup>.

W tym miejscu należy podkreślić zagadnienie przynależności do Kościoła, które w sposób pełny i autorytatywny przedstawił właśnie Sobór Watykański. Konstytucja dogmatyczna o Kościele stwierdza dokładnie, że „to jest ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski, który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi<sup>175</sup>, zlecając jemu i pozostałym Apostołom, aby go krzewili i nim kierowali<sup>176</sup>, i który założył na wieki jako filar i podwalinę prawdy<sup>177</sup>. Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim”<sup>178</sup>. Konstytucja świadomie nie używa czasownika „być”, zastępując go innym, szerszym: „trwać w”, co nie znaczy „utożsamiać się z”<sup>179</sup>. Jak zatem należy zrozumieć to stwierdzenie, według którego Kościół Chrystusowy trwa w (*subsistit in*) Kościele katolickim? Odpowiedź na to pytanie odnajdujemy w wypowiedzi Kongregacji Nauki Wiary w dokumencie „Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele”. Chrystus ustanowił na ziemi jedyny Kościół i uczynił go jako „widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa”<sup>180</sup>, która od początku i na przestrzeni historii wciąż istnieje i

---

<sup>171</sup> Ap 7, 9.

<sup>172</sup> Por. Ap 21, 2. 9.

<sup>173</sup> Wspomniane treści odnajdujemy m. in. w następujących pieśniach: Chrystus, to nadzieja cała nasza, Godzien jesteś, Ludu kapłański, Skosztujcie i zobaczcie, Radosna Światłości, Boże obdarz Kościół Twój, w: *Exsultate Deo*, Światło-Życie 1990. Pieśni te są propozycją do śpiewu w Celebracjach 10 Kroków; Wnikliwe studium na temat oazowych pieśni przeprowadził M. Zołoteńki, *Teologiczno-wychowawcza wartość pieśni i piosenek religijnych wywodzących się z Ruchu "Światło-Życie"*, Wrocław 2003.

<sup>174</sup> Zob. F.K. Jansen, *Ojciec i zielonoświątkowiec*, w: *Człowiek wiary konsekwentnej*. Ks. Franciszek Blachnicki 24 III 1921 – 27 II 1987, Lublin 1997, s. 124-128.

<sup>175</sup> Por. J 21, 17.

<sup>176</sup> Por. Mt 28, 18nn.

<sup>177</sup> 1 Tm 3, 15.

<sup>178</sup> KK 8: „Haec est unica Christi Ecclesia, quam in Symbolo unam, sanctam, catholicam et apostolicam profiteamur, quam Salvator noster, post resurrectionem suam Petro pascendam tradidit, (..) in hoc mundo ut societas constituta et ordinata, subsistit in Ecclesia catholica”.

<sup>179</sup> W pierwszym schemacie soborowym określano jako: „Haec Ecclesia... est catholica a Romano pontifice directa”.

<sup>180</sup> Por. KK 8.

będzie istnieć, i w której to jedynie pozostały i pozostaną wszystkie elementy ustanowione przez samego Chrystusa<sup>181</sup>. „To trwanie (*subsistentia*) to niezmienna historyczna ciągłość i obecność wszystkich elementów ustanowionych przez Chrystusa w Kościele katolickim<sup>182</sup>, w którym rzeczywiście trwa Kościół Chrystusa na tej ziemi”<sup>183</sup>. Użycie przez Kongregację Nauki Wiary tego wyrażenia, które oznacza pełną identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, nie zmienia doktryny o Kościele, a swoją prawdziwą motywację znajduje w tym, że jaśniej wyraża fakt, że poza jego organizmem znajdują się „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”, „które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakłaniają do jedności katolickiej”<sup>184</sup>.

W innym miejscu soborowej Konstytucji czytamy, że „Kościół jest nowym Ludem Bożym – społecznością, do której „powołani są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą lub są jej przyporządkowani”<sup>185</sup>.

Odnajdujemy w tym stwierdzeniu dwa bardzo ważne słowa: „należą” oraz są „przyporządkowani”. W tych dwóch słowach odnajdujemy kierunki naszych dalszych rozważań. Ażeby właściwie spojrzeć na sprawę należania i przyporządkowania do Kościoła, trzeba przede wszystkim ustalić, czym jest owa przynależność do Kościoła i w jaki sposób się ona dokonuje. Wielu bowiem teologów podejmując zagadnienie przynależności do Kościoła wyjaśnia je w tak zwanych kręgach przynależności. Sobór Watykański II nie używa w swoich dokumentach terminu „kręgi przynależności”. Trzeba je widzieć bardziej w duchu ekumenicznego dialogu, niż wyjaśnienia natury Kościoła i przynależności do niego. Nagy – powie dobitnie – że „nie ma do tego żadnych podstaw, wręcz odwrotnie, źródłem tego rodzaju poglądu jest po prostu nieporozumienie związane z pomieszaniem porządku przynależności do Kościoła z porządkiem zbawienia. Obecnie natomiast, wobec bulwersującego zapewne niektórych twierdzenia o bezprzedmiotowości teorii kręgów

---

<sup>181</sup> Por. Dekret *Unitatis redintegratio* 3; 4.

<sup>182</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja Mysterium Ecclesiae* 1: AAS 65 (1973) 397; Deklaracja *Dominus Iesus*, 16: AAS 92 (2000-II) 757-758; Notyfikacja o książce Ojca Leonarda Boffa, *Chiesa: carisma e potere*: AAS 77 (1985-II) 758-759.

<sup>183</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20070629\\_res\\_ponsa-quaestiones\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20070629_res_ponsa-quaestiones_pl.html), (2007).

<sup>184</sup> KK 8; zob. także: Kongregacja Nauki Wiary, *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20070629\\_res\\_ponsa-quaestiones\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20070629_res_ponsa-quaestiones_pl.html), (2007).

<sup>185</sup> KK 13.

przynależności włączającej w nią, generalnie rzecz biorąc, niechrześcijan, nie od rzeczy będzie odwołać się w tej sprawie do autorytetu nauczania papieskiego”<sup>186</sup>.

Co zatem oznacza słowo przyporządkowani? Jak je należy zrozumieć? Jaką treść niesie ze sobą to słowo? W języku łacińskim jest określane jako „ordinantur”. Zatrzymajmy się szerzej przy tym zagadnieniu.

„Otóż przynależnością – pisał kardynał Nagy – jest bycie w Kościele, Mistycznym Ciele Chrystusa, przez wiarę i sakramenty, a przede wszystkim chrzest. Wiara jest uznaniem w Chrystusie Boga i Zbawiciela, chrzest wprowadza w orbitę życia Bożego; wiara i chrzest czynią członków Kościoła przybranymi dziećmi Bożymi w Chrystusie. Bo – jak powie Konstytucja o Kościele, cytując List do Rzymian – "Bóg postanowił przed wiekami, aby ludzie stali się podobni do Syna Jego, który miał być pierworodnym między wielu braćmi"<sup>187</sup>. I to właśnie zanurzenie w Chrystusie, Synu Ojca i ludzkim Bracie, przez łaskę uświęcenia, stanowi istotę Kościoła. W ten sposób Kościół staje się "domem wspólnego Ojca", a zarazem, dzięki Chrystusowemu posłannictwu mesjańskiemu, przekazanemu Apostołom i ich następcom, świątynią zbawienia. Wypełniona jest ona nadprzyrodzonymi dobrami, które czynią z niej jedyne w swoim rodzaju środowisko zbawienia, służące wzrostowi w Bożym usynowieniu i nadprzyrodzonym spełnianiu się członków Kościoła żyjących w jego obrębie. Krótko mówiąc, Kościół jest wspólnotą zbawionych, a zarazem "narzędziem zbawienia". Jak powie dalej Konstytucja o Kościele, "ustanowiony przez Chrystusa [Kościół] dla wspólnoty życia, miłości i prawdy, używany jest również przez Niego za narzędzie zbawienia wszystkich"<sup>188</sup>. Kościół – z ustanowienia Chrystusa – jest narzędziem zbawienia nie dla części ludzkości, lecz dla wszystkich bez wyjątku ludzi. „Przez przyjście Jezusa Chrystusa Zbawiciela Bóg zechciał sprawić, aby Kościół założony przez Niego stał się narzędziem zbawienia całej ludzkości”<sup>189</sup>.

„Nie ma więc innej drogi zbawienia dla chrześcijan i innej – dla niechrześcijan. Kościoła nie można pojmować jako jednej z wielu dróg zbawienia, która – obok różnych religii niechrześcijańskich, różnych form objawienia i różnych środków zbawczych – istnieje na świecie”<sup>190</sup>. Byłoby "sprzeczne z wiarą katolicką postrzeganie Kościoła jako jednej z dróg zbawienia, istniejącej obok innych, to znaczy równoległe do innych religii, które miałyby uzupełniać Kościół, a nawet mieć zasadniczo taką samą jak on wartość, zmierzając co prawda

<sup>186</sup> S. Nagy, *Kościół a sprawa zbawienia*, [http://www.intratext.com/IXT/POL0049/\\_P2.HTM](http://www.intratext.com/IXT/POL0049/_P2.HTM), (2007).

<sup>187</sup> Rz 8, 29; KK 2.

<sup>188</sup> S. Nagy, *Kościół a sprawa zbawienia*, [http://www.intratext.com/IXT/POL0049/\\_P2.HTM](http://www.intratext.com/IXT/POL0049/_P2.HTM), (2007).

<sup>189</sup> Deklaracja *Dominus Iesus* 22; por. Dz 17,30-31; KK 17; RM 11 .

<sup>190</sup> M. Kaszowski, *Konieczność Kościoła do zbawienia. Przynależność do Kościoła*, [http://www.teologia.pl/m\\_k/zag05-03.htm](http://www.teologia.pl/m_k/zag05-03.htm), (2005).

tak jak on ku eschatologicznemu Królestwu Bożemu"<sup>191</sup>. Jak Chrystus nie jest jednym z wielu zbawicieli, tak też i Kościół nie jest jedną z wielu zbawczych dróg istniejących na świecie.

Jakie zatem wypływają z tego konsekwencje? Przede wszystkim należy podkreślić, że włączające do eklezjalnej społeczności wiara i chrzest zostały ukazane w Chrystusowym poleceniu głoszenia Ewangelii każdemu i określone jako warunek zbawienia, do którego Bóg wszystkich chce doprowadzić<sup>192</sup>. „Chodzi o to, że tylko dokonujący wyboru Chrystusa przez wiarę w Niego i Jego godność zbawicielską oraz włączający się w rytm Jego zbawiającej łaski i żyjący nią znajdują się w obrębie Kościoła. A takimi są tylko chrześcijanie. Ściśle więc biorąc, istnieje jeden krąg przynależności do Kościoła, który stanowią tylko chrześcijanie”<sup>193</sup>.

Jednak w obrędzie omawianej tu przynależności chrześcijańskiej istnieje ważne zróżnicowanie. Na czym ono polega? Mianowicie na tym, że w ujęciu ostatniego Soboru katolicy spełniający wszystkie warunki takiej przynależności należą do Kościoła "w pełni"<sup>194</sup>, zaś pozostali, "ci, którzy wierzą w Chrystusa i otrzymali ważne chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnotcie (*communio*) ze społecznością Kościoła katolickiego"<sup>195</sup>. „Można by tu więc mówić o jakichś dwu chrześcijańskich, ale tylko chrześcijańskich, kręgach przynależności do Kościoła. Jest jednak rzeczą pewną, że zwolennicy teorii kręgów przynależności szli i idą znacznie dalej, bo daleko poza obręb chrześcijaństwa”<sup>196</sup>. Odwołując się do autorytetu nauczania papieskiego trzeba zauważyć, że w encyklice *Redemptoris missio* mowa jest o ludziach, którym brak "możliwości poznania czy przyjęcia ewangelicznego Objawienia i wejścia do Kościoła. Dla nich Chrystusowe zbawienie dostępne jest mocą łaski, która, choć ma tajemniczy związek z Kościołem, nie wprowadza ich do niego formalnie. Łaska ta pochodzi od Chrystusa, jest owocem Jego ofiary i zostaje udzielana przez Ducha Świętego; pozwala ona, by każdy przy swej dobrowolnej współpracy osiągnął zbawienie"<sup>197</sup>. Sprawa jest więc oczywista. Warto dodać, że tak samo rzecz widzi nie byle kto, ale sam Hans Küng, który w swojej posoborowej eklezjologii pisze zdecydowanie: "błędem jest rozciąganie pojęcia Kościoła na ludzi, którzy nie należą do wspólnoty ludzi wierzących w Chrystusa i

---

<sup>191</sup> Deklaracja *Dominus Iesus* 21.

<sup>192</sup> Zob. Mk 16,16; 1 Tm 2,4.

<sup>193</sup> S. Nagy, *Kościół a sprawa zbawienia*, [http://www.intratext.com/IXT/POL0049/\\_P2.HTM](http://www.intratext.com/IXT/POL0049/_P2.HTM), (2007).

<sup>194</sup> KK 14; zob. W.Wenz, *Chrzest – najpełniejsze zjednoczenie z Chrystusem w Kościele*, <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/012005/07.html>, (2005).

<sup>195</sup> DE 3.

<sup>196</sup> S. Nagy, *Kościół a sprawa zbawienia*, [http://www.intratext.com/IXT/POL0049/\\_P2.HTM](http://www.intratext.com/IXT/POL0049/_P2.HTM), (2007);

Oczywiście, idzie o rozróżnienie względne, aspektowe, bo w istocie między jedną a drugą sprawą istnieje głęboka więź, którą stanowi właśnie kwestia zbawczego kontaktu z Bogiem. Nawiązanie i wzbogacanie takiego kontaktu jest ostatecznie celem Kościoła, tak jak i tych, którzy znajdują się poza nim.

<sup>197</sup> RM 10; por. Deklaracja *Dominus Iesus* 20.

wyznających Go"<sup>198</sup>. Każda łaska – także ta, której Duch Święty może udzielić niechrześcijanom – ma związek z Kościołem. Kościół jest włączony w Chrystusową tajemnicę zbawienia. Ktokolwiek więc osiąga zbawienie – nawet poza widzialnymi granicami Kościoła – osiąga je dzięki jego zbawczemu oddziaływaniu. Można też powiedzieć, że każdy osiągający zbawienie niechrześcijanin osiąga je dzięki pewnej nieznaney mu łączności z Kościołem, którą Sobór Watykański II nazywa właśnie przyporządkowaniem do Kościoła.

W tej perspektywie powiązanie z Kościołem Chrystusowym może być bardzo różne. Do Kościoła – według Soboru Watykańskiego II – należą lub są przyporządkowani „zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie, z łaski Bożej powołani do zbawienia”<sup>199</sup>. „Sobór Watykański II wyróżnia trzy różne formy powiązania z Kościołem ustanowionym przez Chrystusa”<sup>200</sup>. Pierwszą określa on mianem należących w pełni; druga to należący w sposób niepełny; trzecia zaś bardzo liczna grupa – to tzw. przyporządkowani do Ludu Bożego. Każda z tych trzech form powiązania z Kościołem, opisanych powyżej, umożliwia osiągnięcie zbawienia<sup>201</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że jak nie ma zbawienia poza Chrystusem, tak też nie ma go poza Kościołem<sup>202</sup>.

Omawiane tu zagadnienie przynależności pragniemy poszerzyć o inne teksty, które są uzupełnieniem na drodze analogii prezentowanej tu myśli.

Już papież Pius XII wyjaśniał to zagadnienie w encyklice *Mystici Corporis*. „Chociaż bowiem nieświadomym jakimś pragnieniem i życzeniem kierowałoby się ku Mistycznym Ciału Zbawiciela, tracą tyle i tak wielkich łask i pomocy, które uzyskać można tylko w Kościele Katolickim”<sup>203</sup>. W cytowanym przykładzie słowo „*ordinantur*” posiada przede wszystkim znaczenie „kierowania się ku czemuś”. W języku angielskim zostało ono

<sup>198</sup> H. Küng, *L'Eglise*, dz. cyt., s. 444.

<sup>199</sup> KK 13; por. KK 16.

<sup>200</sup> M. Kaszowski, *Konieczność Kościoła do zbawienia. Przynależność do Kościoła*, [http://www.teologia.pl/m\\_k/zag05-03.htm](http://www.teologia.pl/m_k/zag05-03.htm), (2005); J. Ratzinger pisał, że „ludzie albo przynależą do jedności katolickiej Ludu Bożego”, albo są do niej w różny sposób *przyporządkowani*... Równolegle do tego podziału mamy jeszcze drugi, rozbijający całość nie na dwie, ale na trzy grupy: wierni katolicy, „inni wierzący w Chrystusa” i „wszyscy ludzie, którzy dzięki łasce Bożej powołani są do zbawienia”; tenże, *La mission d'après les textes conciliaires*, w: *L'Activité missionnaire de l'Eglise*, Paris 1967, s. 128-129.

<sup>201</sup> Por. M. Kaszowski, *Konieczność Kościoła do zbawienia. Przynależność do Kościoła*, [http://www.teologia.pl/m\\_k/zag05-03.htm](http://www.teologia.pl/m_k/zag05-03.htm), (2005).

<sup>202</sup> *Lumen gentium* otwiera granice Kościoła przez wprowadzenie kategorii przynależności i przyporządkowania. Otwarcie jego granic nie jest jednak równoznaczne z Kościołem bez granic; zob. K. Salik, *Kościół – przestrzeń otwarta*, <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/012005/11.html>, (2004).

<sup>203</sup> Pius XII, *Encyklika Mystici Corporis Christi*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xii/encykliki/mystici\\_corporis\\_29061943.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/mystici_corporis_29061943.html), (1943); „*Inscio quodam desiderio ac voto ad mysticum redemptori corpus ordinari*”.

przetłumaczone jako: „though they have a certain relationship with the Mystical Body...”<sup>204</sup>. Papież Pius XII mówiąc o tych, „którzy do widzialnej budowy Kościoła nie należą”<sup>205</sup>, wyraża pragnienie ukierunkowania tych ludzi, a zatem przyporządkowania do katolickiej jedności. Pisał w *Mistici Corporis*: „Niechże więc wejdą do jedności katolickiej i z Nami w tej jednej budowie Ciała Jezusa Chrystusa złączeni, do jednej Głowy się zwrócą w tej społeczności, pełnej najchwalebniejszej miłości. Nie ustając nigdy w prośbach Naszych do Ducha miłości i prawdy, czekamy na nich z podniesionymi i otwartymi rękoma, jako na tych, co mają przyjść nie do obcego, ale do swojego własnego i ojcowskiego domu”<sup>206</sup>. Zatem wszyscy ludzie są skierowani, ukierunkowani w stronę jedności Kościoła Katolickiego jako Mistycznego Ciała Chrystusa, po to, „aby mieć życie i mieć je w obfitości”<sup>207</sup>.

Odnajdujemy je również w perspektywie zagadnienia kapłaństwa. W punkcie dziesiątym tejże Konstytucji czytamy: „Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane, jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym”<sup>208</sup>. Kapłan urzędowy mianowicie, dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (in persona Christi) Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu, wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość”<sup>209</sup>. Widać wyraźnie, że słowo „ordinantur” można odczytać jako „istnieć dla kogoś”, czy też „istnieć w jakimś celu”. Kapłani jak i świeccy są sobie przyporządkowani. Owo istnienie dla siebie nawzajem jest ukierunkowane ku Chrystusowi. Wierni świeccy są przyporządkowani kapłanom, którzy pragną ich doprowadzić do zbawienia. W innym miejscu pisze Sobór, że „członkowie stanu kapłańskiego mogą czasem zajmować się sprawami świeckimi, wykonując nawet świeckie zawody, to z tytułu swego wyjątkowego powołania w sposób szczególny i niejako zawodowo

---

<sup>204</sup> Tamże, Pius XII, *Encyklika Mystici Corporis Christi*, [www.vatican.va/holy\\_father/pius\\_xii/encyclicals/documents/hf\\_p-xii\\_enc\\_29061943\\_mystici-corporis-christi\\_en.html](http://www.vatican.va/holy_father/pius_xii/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_29061943_mystici-corporis-christi_en.html), (1943).

<sup>205</sup> MC 87.

<sup>206</sup> Por. tamże 87.

<sup>207</sup> J 10, 10; zob. MC 87.

<sup>208</sup> Por. Pius XII, *Przemówienie Magnificate Dominum*, 2 listopada 1954: AAS 46 (1954), s. 669; Encyklika *Mediator Dei*, 20 listopada 1947: AAS 39 (1947), s. 555.

<sup>209</sup> KK 10: „Sacerdotium autem commune fidelium et sacerdotium ministrale seu hierarchicum, licet essentia et non gradu tantum differant, ad invicem tamen ordinantur; unum enim et alterum suo peculiari modo de uno Christi sacerdotio participant”.

przeznaczeni są do służby świętej”<sup>210</sup>. Słowo *ordinantur* uwydatnia prawdę, że zarówno świeccy, jak i członkowie stanu kapłańskiego wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży są uczestnikami tego samego urzędu Chrystusowego – kapłańskiego, prorockiego i królewskiego, którego celem jest służba święta<sup>211</sup>. Tu odnajdujemy „wzajemne odniesienie”<sup>212</sup> pasterzy i wiernych. Jedni, jak i drudzy przeznaczeni są do świętości.

Analogicznie, pogłębienie zrozumienia słowa *ordinantur* odnajdujemy we wspólnocie małżeńskiej. Sobór mówi, że „małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa”<sup>213</sup>. Użyte tu słowo *ordinantur* oznacza tyle, co skierować, ukierunkować małżonków oraz miłość małżeńską ku płodności i wychowania potomstwa. Tak samo ma się również „różnicowanie i komplementarność fizyczna, moralna i duchowa, które są ukierunkowane (*ordinantur*) na dobro małżeństwa i rozwój życia rodzinnego”<sup>214</sup>.

Także Konstytucja o liturgii świętej pomaga w głębszym poznaniu znaczenia przynależności. Stwierdza, że „prace apostołskie to mają na celu – „*ad id ordinantur*”, aby wszyscy stawszy się dziećmi Bożymi przez wiarę i chrzest, schodzili się razem, wielbili Boga pośród Kościoła, uczestniczyli w Ofierze i pożywali Wieczерzę Pańską”<sup>215</sup>. W tym ujęciu słowo *ordinantur* pomaga nam zauważyć, że bycie chrześcijaninem, dzieckiem Bożym jest przyporządkowane takiej pracy apostołskiej, która ogarnia wszystkich, a owocem jest przyjęcie przez nich wiary i chrztu, by włączyć się we wspólnotę ludu Bożego. Tę myśl uzupełnia Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, w którym czytamy: „Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają – *ad eam ordinantur*”<sup>216</sup>. Oprócz wspomnianego wcześniej apostołstwa, cała kościelna posługa zmierza ku Eucharystii, jej przyporządkowane

---

<sup>210</sup> KK 31: „Membra enim ordinis sacri, quamquam aliquando in saecularibus versari possunt, etiam saecularem professionem exercendo, ratione suae particularis vocationis praecipue et ex professo ad sacrum ministerium ordinantur, dum religiosi suo statu praeclarum et eximium testimonium reddunt, mundum transfigurari Deoque offerri non posse sine spiritu beatitudinum”.

<sup>211</sup> Por. KK 31.

<sup>212</sup> KK 32.

<sup>213</sup> KDK 50: „Matrimonium et amor coniugalis indole sua ad prolem et educandam ordinantur”.

<sup>214</sup> KKK 2333: „Differentia et complementaritas physicae, morales et spirituales ad bona matrimonii ordinantur et ad vitae familiaris progressum”; w języku angielskim: „Physical, moral, and spiritual difference and complementarity are oriented [*ordinantur*] toward the goods of marriage and the flourishing of family life”.

<sup>215</sup> KL 10: „Nam labores apostolici ad id ordinantur ut omnes, per fidem et Baptismum filii Dei facti, in unum conveniant, in medio Ecclesiae Deum laudent, Sacrificium participant et cenam dominicam manducant”.

<sup>216</sup> DK 5: „Cetera autem Sacramenta, sicut et omnia ecclesiastica ministeria, et opera apostolatus, eum Sacra Eucharistia cohaerent et ad eam ordinantur”.

są wszystkie sakramenty. Nie można w tym miejscu zapomnieć – o czym przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego – że „celem (*ordinantur*) sakramentów jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu”<sup>217</sup>. Sakramenty nie są celem samym w sobie. Ich celem, a zatem przynależnością jest uświęcenie człowieka. Owo przyporządkowanie prowadzi do uświadomienia, że celem sakramentów jest budowanie Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. To właśnie członkowie Kościoła są przyporządkowani innym, by przez sakramenty prowadzić innych do zbawienia. Widać to wyraźnie w dwóch innych sakramentach, o których Katechizm tak pisze: „święcenia (kapłaństwo) i małżeństwo są nastawione (*ordinantur*) na zbawienie innych ludzi”<sup>218</sup>. Owo przyporządkowanie kapłaństwa i małżeństwa ukazuje pragnienie Kościoła, w którym człowiek realizując swoje powołanie może osiągnąć zbawienie. Te dwa sakramenty z samego faktu są nastawione (*ordinantur*) na uświęcenie człowieka, który korzystając z owych darów sakramentalnych jakich udziela mu Kościół podąża pewnie ku zbawieniu.

W tak szeroko naszkicowanej analizie słowa *ordinantur* uwydatnia się prawda Kościoła o pragnieniu zbawienia każdego człowieka. Każdy bowiem człowiek nie będący członkiem Kościoła Katolickiego jest przyporządkowany tym, którzy do Kościoła należą, bowiem ich pragnieniem jest uświęcenie braci, a tym samym włączenie ich do Kościoła, który jest powszechnym sakramentem zbawienia<sup>219</sup>. W tym uwydatnia się prawda o powołaniu wszystkich ludzi do nowego Ludu Bożego, do owej katolickiej jedności Ludu Bożego. „To znamie powszechności, które zdobi Lud Boży, jest darem samego Pana”<sup>220</sup>. Do tej jedności – według Soboru Watykańskiego II – „powołani są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą lub są jej przyporządkowani, zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie, z łaski Bożej powołani do zbawienia”<sup>221</sup>. Owo bycie w Kościele realizuje się przede wszystkim przez chrzest, który wprowadza w orbitę życia Bożego. Obrzęd chrztu dzieci wyraża to następującymi słowami: „Przez chrzest dzieci uwolnione od grzechu pierwotnego staną się członkami Kościoła i dziećmi Boga oraz otrzymają niezliczone dary”<sup>222</sup>. To zanurzenie w Chrystusie, Synu Ojca i ludzkim Bracie, przez łaskę uświęcenia, stanowi istotę Kościoła. W ten sposób Kościół staje się "domem

---

<sup>217</sup> KKK 1123: „Sacramenta ordinantur ad sanctificationem hominum, ad aedificationem corporis Christi, ad cultum denique Deo reddendum”.

<sup>218</sup> KKK 1534: „Ordo et Matrimonium, ad aliorum ordinantur salutem”.

<sup>219</sup> Por. Deklaracja *Dominus Iesus*, 20.

<sup>220</sup> KK 13.

<sup>221</sup> Tamże, KK 13: „Ad hanc igitur catholicam Populi Dei unitatem, omnes vocantur homines, ad eamque variis modis pertinent vel ordinantur sive fideles catholici, sive alii credentes in Christo, sive denique omnes universaliter homines, gratia Dei ad salutem vocati”.

<sup>222</sup> *Obrzędy chrztu dzieci. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2007, s. 97.



wspólnego Ojca", a zarazem, dzięki Chrystusowemu posłannictwu mesjańskiemu, przekazanemu Apostołom i ich następcom, świątynią zbawienia. Wypełniona jest ona nadprzyrodzonymi dobrami, które czynią z niej jedyne w swoim rodzaju środowisko zbawienia, służące wzrostowi w Bożym usynowieniu i nadprzyrodzonym spełnianiu się członków Kościoła żyjących w jego obrębie. Krótko mówiąc, Kościół jest wspólnotą zbawionych, a zarazem "narzędziem zbawienia". Jak powie w innym miejscu Konstytucja o Kościele, "ustanowiony przez Chrystusa [Kościół] dla wspólnoty życia, miłości i prawdy, używany jest również przez Niego za narzędzie zbawienia wszystkich"<sup>223</sup>.

Jakie płyną z tego konsekwencje? Trzeba tu podkreślić, że tylko dokonujący wyboru Chrystusa przez wiarę w Niego i Jego godność zbawicielską oraz włączający się w rytm Jego zbawiającej łaski i żyjący nią znajdują się w obrębie Kościoła. A takimi są tylko chrześcijanie. Ściśle więc biorąc, istnieje jeden krąg przynależności do Kościoła, który stanowią tylko chrześcijanie.

Tu ujawnia się kolejny fragment soborowej Konstytucji, w której odnajdujemy analizowane tu słowo *ordinantur*. Czytamy w nich: „Ci wreszcie, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego”<sup>224</sup>. Zatem możemy powiedzieć, że tak u Żydów, jak i muzułmanów oraz tych, „którzy szukają nieznanego Boga po omacku”<sup>225</sup> Kościół widząc w nich cokolwiek z dobra i prawdy traktuje jako przygotowanie do Ewangelii<sup>226</sup> i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadał życie. Stąd są oni przyporządkowani chrześcijanom, którzy pragną doprowadzić wszystkich do zbawienia. „Dlatego Kościoły i wspólnoty odłączone, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusowy nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których to moc pochodzi z samej łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu”<sup>227</sup>.

Przynależność do Ludu poprzez inne Kościoły czy społeczności kościelne jest z konieczności niedoskonała: „Pełnię bowiem zbawczych środków osiągnąć można jedynie w

---

<sup>223</sup> KK 9.

<sup>224</sup> KK 16: „Ii tandem qui Evangelium nondum acceperunt, ad Populum Dei diversis rationibus ordinantur”.

<sup>225</sup> Tamże, KK 16.

<sup>226</sup> Por. Euzebiusz z Cezarei, *Preparatio Evangelica*, 1, 1: PG 21, 28AB.

<sup>227</sup> Dekret *Unitatis redintegratio* 14; zob. także: Kongregacja Nauki Wiary, *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20070629\\_responsa-quaestiones\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20070629_responsa-quaestiones_pl.html), (2007).

katolickim Kościele Chrystusowym, który stanowi powszechną pomoc do zbawienia”<sup>228</sup>. Ta pełnia powszechności Kościoła, rządzonego przez Następcę Piotra i Biskupów w komunii z nim, z powodu podziału chrześcijan, natrafia na przeszkodę w jej pełnym urzeczywistnieniu się w historii<sup>229</sup>.

Możemy powiedzieć, że lud Boży wychodzi poza granice Kościoła katolickiego. Ale czy mamy ograniczać go do ochrzczonych? Czy nie należy rozciągnąć tego pojęcia na wszystkich ludzi, skoro Syn Boży stając się człowiekiem wziął na siebie odpowiedzialność za całą ludzkość? Możemy powiedzieć, że ludzkość nie utożsamia się z ludem Bożym. Raz jeszcze warto przypomnieć w tym miejscu cytowane już soborowe słowa: „Ci wreszcie, którzy nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego”<sup>230</sup>. Trudno zgodzić się ze opinią A. Luneaua i M. Bobochona, że „w każdym człowieku istnieje zespół rzeczywistości, powodujących jego przynależność do ludu Bożego, pełną i widzialną”<sup>231</sup>.

Łatwo można zauważyć dwie płaszczyzny, na których Sobór rozpatruje pełne wcielenie do Ludu Bożego: niewidzialną i widzialną. Posiadanie Ducha Chrystusowego to płaszczyzna niewidzialna, na której rozstrzyga się, czy dany człowiek jest czy nie jest w pełni złączony z Kościołem. Wszyscy bowiem, którzy są Chrystusowi, zespala się wzajemnie ze sobą w Chrystusie i zrastają się w jeden Kościół<sup>232</sup>. Dotykamy tu zagadnienia współpracy z łaską Bożą<sup>233</sup>. Warunkami przynależności do Ludu Bożego na płaszczyźnie widzialnej są przepisy Kościoła oraz ustanowione w nim środki zbawienia, które trzeba przyjąć w całości, a także uznanie i przyjęcie zwierzchnictwa papieża i biskupów oraz realizowanie tego w społeczności Kościoła.

W kontekście rozważań trzeba z całą siłą podkreślić obiektywną przewagę Kościoła i przynależności do niego w rzeczywistym osiągnięciu zbawienia. „Pierwszy, który korzysta z dóbr zbawienia, jest Kościół. Chrystus nabył go swą Krwią<sup>234</sup> i uczynił go swym współpracownikiem w dziele powszechnego zbawienia... Chrystus żyje w nim; jest jego Oblubieńcem; sprawia jego wzrost; wypełnia przez niego swe posłannictwo”<sup>235</sup>. „A gdy dodać do tego – pisał Nagy – wyrażające się bardzo konkretnie w ekonomii sakramentalnej i procesie uświęcania człowieka (cnoty boskie, cnoty wlane, dary Ducha Świętego,

---

<sup>228</sup> DE 3; 4.

<sup>229</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List Communionis notio* 17: AAS 85 (1993-II) 849.

<sup>230</sup> KK 16: „Ad Populum Dei diversis rationibus ordinantur”.

<sup>231</sup> A. Luneau, M. Bobochon, *Kościół Ludem Bożym*, dz. cyt., s. 193.

<sup>232</sup> „Illi plene Ecclesiae societati incorporantur, qui Spiritum Christi habentes...” – KK 14; por. Ef 4, 16.

<sup>233</sup> Zob. B. Pylak, *Problem członkowstwa Kościoła w Konstytucji „Lumen gentium”*, w: *Pastori et Magistro*, Lublin 1966, s. 158.

<sup>234</sup> Por. Dz 20, 28.

<sup>235</sup> RM 9.

charyzmaty) działanie Ducha Świętego, to nie sposób nie dojrzeć tej wyjątkowej przydatności Kościoła do zbawienia. Mniej lub więcej świadome pozostawanie na "pograniczach" albo jeszcze lepiej na "obrzeźkach" tak rozumianego Kościoła nie może być określone inaczej jak brak odpowiedzialności człowieka za jego ziemski los i ostateczne przeznaczenie. Pozostawanie bowiem na takich pozycjach oznacza albo niedostrzeżenie, albo, co gorsze, lekceważenie przez człowieka ryzyka odrzucenia ustanowionej przez samego Boga "powszechnej pomocy do zbawienia", jakim jest Kościół"<sup>236</sup>.

Podsumowując widać, że Kościół jest powszechnym sakramentem zbawienia. Deklaracja *Dominus Iesus* wyraża to dokładnie w słowach: „Dla tych, którzy nie są w sposób formalny i widzialny członkami Kościoła, Chrystusowe zbawienie dostępne jest mocą łaski, która, choć ma tajemniczy związek z Kościołem, nie wprowadza ich do niego formalnie, ale oświeca ich w sposób odpowiedni do ich sytuacji wewnętrznej i środowiskowej”<sup>237</sup>. Ta zbawcza łaska Boża dociera do nich wiadomymi tylko sobie drogami<sup>238</sup>.

Przynależność do Ludu Bożego urzeczywistnia się poprzez twórczy udział w misji i władzy samego Chrystusa. Blachnicki podkreśli, że *Kościół urzeczywistnia się w swoim charakterze i powołaniu misyjnym, ewangelizacyjnym*<sup>239</sup>. Mamy więc „głosić dzieła potęgi Tego, który nas wezwał” uczestnicząc w Jego misji. Jako „królewskie kapłaństwo” mamy uczestniczyć w Jego kapłaństwie: jedynym i niepowtarzalnym, jednocząc się w Jego Ofierze, która jest Ofiarą Krzyża i Eucharystii. Wszyscy przecież uczniowie powinni wziąć na siebie Jego krzyż<sup>240</sup>, wszyscy powinni pić z Jego kielicha<sup>241</sup>. Mamy na podobieństwo Króla, którym jest Chrystus, spełniać wieloraką służbę dla odnowy całego doczesnego porządku według zamysłu Bożego, służyć bowiem, to właśnie znaczy królować<sup>242</sup>. Życie chrześcijanina powinno być spełnianiem Chrystusowego posłannictwa<sup>243</sup>, dając o Nim świadectwo aż do śmierci<sup>244</sup>. Bowiem, jak wyrazi to głęboko ks. Franciszek, *w miarę wzrostu życia eklezjalnego wzrasta poczucie odpowiedzialności za zbawienie świata, co wyraża się w modlitwie i w podejmowaniu inicjatyw ewangelizacyjnych*<sup>245</sup>. Ta głęboka wizja miała swe głębokie odbicie w zainicjowanej przez niego kapłańskiej wspólnoty „Chrystusa Sługi”.

---

<sup>236</sup> S. Nagy, *Kościół a sprawa zbawienia*, [http://www.intratext.com/IXT/POL0049/\\_P2.HTM](http://www.intratext.com/IXT/POL0049/_P2.HTM), (2007); por. DE 3.

<sup>237</sup> Deklaracja *Dominus Iesus*, 20.

<sup>238</sup> Zob. tamże, 20.

<sup>239</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 20.

<sup>240</sup> Por. Mt 16, 24.

<sup>241</sup> Por. Mt 20, 22; 26, 27.

<sup>242</sup> Por. KK 36.

<sup>243</sup> Zob. Łk 9, 60; 10, 1-16.

<sup>244</sup> Zob. Mt 10, 17-42.

<sup>245</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 20.

Dla Blachnickiego *Kościół jest sacramentum unitatis dla całej ludzkości, co znalazło swój najwspanialszy wyraz w artykułach 13-17 Konstytucji Lumen Gentium. Tam – pisze odwołując się po powyższych soborowych tekstów – przedstawiona jest ta wspaniała wizja powszechności ludu Bożego, do którego przyporządkowana jest cała ludzkość. Ta właśnie wizja – powie Blachnicki – inspiruje potem i przenika wszystkie dokumenty soborowe. Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem, że jest ona źródłem nowej postawy ekumenicznej, która już w zasadzie w artykule 15 Lumen gentium, została rozwinięta w Dekrecie o ekumenizmie, postawy, którą cechuje szukanie i uznanie we wspólnotach odłączonych elementów eklezjologicznych, a więc stanowiących już cegiełki w mającym być budowanym wspólnie gmachu jedności<sup>246</sup>. Źródłem – jak już było wspomiane – jest chrzest, który wzywa do dawania świadectwa. Pięknie brzmią słowa ks. Franciszka, gdy mówił do osoby innego wyznania: *Tak, wiem, że jesteśmy różnych wyznań. I one pozostaną różne. Ale dla tych, których umysł zwrócony jest ku temu, co w górze, nasza wędrówka wygląda jak zdobywanie szczytu. Nie zawsze wiemy o sobie nawzajem, kiedy tak idąc z różnych stron, męczymy się wchodzeniem pod górę. Ale im bliżej celu, tym bliżej jesteśmy siebie nawzajem. Tak jest i w Królestwie Bożym. Im bardziej jesteśmy zwrócenii ku Bogu i zanurzeni w Jego słowie, tym bardziej jesteśmy siebie nawzajem jako bracia i dzieci tego samego Ojca<sup>247</sup>.**

Analizując teologiczną wartość pojęcia Ludu Bożego, możemy powiedzieć, że to określenie ma wiele zalet. Pomaga głębiej zrozumieć rolę i znaczenie wiernych w Kościele<sup>248</sup>, to, co tak usilnie podkreślał w założonym przez siebie ruchu ks. Franciszek. Lud bowiem nie jest owocem ludzkich dążeń, ale jest „Ludem Bożym”, co wskazuje na specyficzny charakter tego ludu. Kościół nie jest jakimś stowarzyszeniem, ale „narodem świętym”<sup>249</sup> dzięki inicjatywie samego Boga. Kościół jest instytucją, w której Bóg odgrywa pierwszą rolę. Pojęcie to wyraża także pewną ciągłość historyczną między Izraelem a Kościołem. Skłania to do zobaczenia Kościoła w historii wyznaczonej przez plan Boga. Ten Boży plan zbawienia założyciel Ruchu Światło-Życie, uwidoczniał w oazowej formacji. Tak jak lud Boży każe myśleć o planie zbawienia, który wyraża interwencję Boga dotyczącą wszystkich ludzi, tak szczególnie okres ewangelizacyjny w Ruchu Światło-Życie powala odkryć omawianą tu prawdę. Wiążąc natomiast Kościół ze Starym Testamentem podkreśli Sobór, że „jak Izrael

---

<sup>246</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 105; zob. A. Skowronek, *Z dyskusji nad eklezjalnym charakterem odłączonych wspólnot chrześcijańskich Zachodu*, CTh 37 (1967) z. 3, s. 11-20; G. Baum, *Die ekklesiale Wirklichkeit der Kirchen*, w: *Theologisches Jahrbuch 1967*, s. 159-178.

<sup>247</sup> F. K. Jansen, *Ojciec i zielonościowicie*, w: *Człowiek wiary konsekwentnej*, dz. cyt., s. 127.

<sup>248</sup> Wiele miejsca temu zagadnieniu poświęca B. Forte, *Kościół okoną Trójcy Świętej. Zarys eklezjologii*, Wrocław 1991.

<sup>249</sup> 1 P 2, 9.

wedle ciała, wędrujący przez pustynię nazwany już jest Kościołem Bożym<sup>250</sup>, tak nowy Izrael, który żyjąc w doczesności szuka przyszłego i trwałego miasta<sup>251</sup>, również nazywa się Kościołem Chrystusowym<sup>252</sup>, jako że Chrystus nabył go za cenę krwi swojej<sup>253</sup>. Ustanawiając nowy lud Boży w ścisłej łączności ze starym, w sposób zupełnie naturalny Jezus ukazuje w nim cechy biblijnego zgromadzenia religijnego<sup>254</sup>. Pogłębiają to słowa św. Piotra: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali”<sup>255</sup>. Stąd Kościołowi towarzyszy obowiązek służby i misji, idea przymierza, idea poświęcenia się Bogu oraz idea obietnic. Te wartości bardzo mocno uwypuklają treści rekolekcji oazowych II stopnia, jakie stworzył Moderator na fundamencie wielkiej tajemnicy Exodusu.

Owa idea Ludu Bożego wprowadza do pojęcia Kościoła pewien element dynamizmu. Ten lud żyje i wędruje do celu wyznaczonego przez Boga. Jest wybrany i poświęcony przez Boga, aby był Jego świadkiem. Tytuły dawnego Izraela przenosi się teraz na ten lud<sup>256</sup>, który jest własnością Boga<sup>257</sup>, plemieniem wybranym, świętym narodem, ludem nabytym na własność<sup>258</sup>, trzodą<sup>259</sup> i oblubienicą Pana<sup>260</sup>. Ponieważ zaś lud Starego Przymierza poznawał drogi Pańskie poprzez wydarzenia historii, tak też i przyswajanie sobie zbawienia przez nowy lud dokonuje się w kategoriach myślowych przypominających tamte wydarzenia – typy: nowy lud ma wejść do odpocznienia Bożego, którego typem była Ziemia Obiecana<sup>261</sup>, ma wyjść z Babilonu, miasta zła<sup>262</sup>, by zgromadzić się w Jerozolimie, miejscu zamieszkania Boga<sup>263</sup>. Stąd lud Boży w świecie jest jakby ofiarowanym światu sakramentem zbawienia. Bóg pragnąc zbawienia wszystkich ludzi posłał na świat Jezusa Chrystusa i pochodzący od

<sup>250</sup> 2 Ezd 13, 1; por. Lb 20, 4; Pwt 23, 1.

<sup>251</sup> Por. Hbr 13, 14.

<sup>252</sup> Por. Mt 16, 18.

<sup>253</sup> KK 9; por. Dz 20, 28; także: 1 P 2, 9 n; Ef 1, 14.

<sup>254</sup> Zrozumienie pojęcie zgromadzenia biblijnego odnajdujemy w aramejskim słowie *'edta* albo *keništa* – tłumaczonego najczęściej przez *synagoge* lub najprawdopodobniej *qehala*. Greckim odpowiednikiem tej nazwy jest u Mateusza 16, 18 rzeczownik *ekkllesia*; por. *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt.s. 384; tam też przeprowadzona jest szczegółowa biblijna analiza związku Izraela z Kościołem.

<sup>255</sup> 1 P 2, 9-10.

<sup>256</sup> Zob. KK 6.

<sup>257</sup> Tyt 2, 14; por. Pwt 7, 6.

<sup>258</sup> 1 P 2, 9; por. Wj 19, 5; Iz 43, 20 n.

<sup>259</sup> Dz 20, 28; 1 P 5, 2; J 10, 16.

<sup>260</sup> Ef 5, 25; Ap 19, 7; 21, 2.

<sup>261</sup> Hbr 4, 9.

<sup>262</sup> Ap 18, 4.

<sup>263</sup> Ap 21, 3.

Niego Kościół, lud mesjański, utworzony według nowego i ostatecznego przymierza<sup>264</sup>. Kościół jest Izraelem, ale Izraelem Bożym Kościół odnajduje na tej drodze swoje mesjańskie powołanie, swój dynamiczny charakter i swoje doczesne wędrowanie. Nie należy od razu do wieczności i nie stanowi społeczności ludzi doskonałych, ustalonej pozahistorycznie. Przeciwnie ma swoje miejsce w świecie rozwijającym się, któremu ukazuje się cel wędrówki. Wędrowanie – to postęp, ale to także szukanie, błędzenie i grzech. Chodzi o lud Boży, który ma swoje znaczenie i któremu Bóg nie pozwoli pogрузić się definitywnie w grzechu i błędzie. Podobnie jak w Starym Testamencie, Bóg udziela ludziom nauki. Nowy Lud ma odkrywać to wszystko, co zostało mu powierzone w załączku. Takie ujęcie nie umieszcza Kościoła tylko w wieczności, oderwanego do rzeczywistości ziemskiej, ale czyni go współodpowiedzialnym za dopełnienie historii zbawienia. Zbliża Kościół do ludzi, których ma prowadzić do nawrócenia, sam jednocześnie się nawracając. Kościół nie jest ostateczną i absolutną normą zachowań ludzkich, pomaga jedynie człowiekowi uświadomić sobie bezmiar miłości Boga w Jezusie Chrystusie. Według Moderatora oazowej wspólnoty *z tak pojętej miłości tryska nowe życie (...) To jest najgłębsza tajemnica miłości, a źródło tej tajemnicy znajdujemy w tajemnicy Boga, tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. (...) W samym Bogu, w tajemnicy Boga ma swoje źródło to prawo miłości, że miłość jest życiodajna, że z miłości powstaje nowe życie*<sup>265</sup>. Kościół głosi wolę Bożą i oświeca sumienie, ułatwia dojrzewanie, ale go nie zastępuje. Określenie to pozwala również pamiętać, że człowiek jest związany z Bogiem osobiście, ale przez lud, bo należy do określonej społeczności, dzieli z nią życie i ponosi również odpowiedzialność. *Konsekwencją takiego spojrzenia na Kościół – podkreśli ks. Blachnicki – jest dostrzeżenie człowieka, głównie w jego wartości osoby i zrozumienie tajemnicy osoby jako przeznaczenie do życia we wspólnocie*<sup>266</sup>. Faktycznie jednak Kościół – powie biskup Kiernikowski na jednym z referatów wygłoszonym do odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie – „jako wspólnota złożona z ludzi grzesznych, przeżywa także i widzi w swym odpowiadaniu Bogu braki, niedoskonałości, potknięcia i niewierności, i – uznając swoją niewystarczalność i grzeszność, której świadomość zawsze pozostanie, a nawet będzie wzrastać – daje się prowadzić w sposób coraz bardziej adekwatny do Bożej woli. Dokonuje się to dzięki świadomości grzeszności Kościoła i odkrywaniu grzechów przez poszczególnych członków. Nie przekreśla to wcale natury relacji z Chrystusem, lecz przeciwnie, umacnia ją i czyni prawdziwą. Ta świadomość jeszcze bardziej skłania członków Kościoła do trzymania

<sup>264</sup> Y. Congar, *Kościół jako Lud Boży*, Concilium 1-2 (1965-66) s. 18; por. W. Zaleski, *Mistyczne Ciało Chrystusa. Traktat o Kościele*, Poznań – Warszawa – Lublin, s. 261-273; por. KK 9.

<sup>265</sup> F. Blachnicki, *Koinonia*, dz. cyt., s.23.

<sup>266</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 14.

się Jezusa-Głowy jako jedyne źródła życia i zbawienia”<sup>267</sup>. Dla Blachnickiego zawsze *osoba jest wolną i w obliczu Boga liczy się tylko wolna decyzja człowieka. Człowiek musi osobowym, wolnym aktem zdecydować się na przyjęcie Boga, który przychodzi w Chrystusie, w swoim Słowie*<sup>268</sup>.

Po określeniu istoty i natury Kościoła, jako sakramentu zbawienia lub jako Mistycznego Ciała Chrystusa, ożywianego Jego Duchem, lub zbawczej wspólnoty mesjanicznego Ludu Bożego, wypowiada się Sobór na temat hierarchicznego ustroju Kościoła. Kiedy mówimy o Ludzie Bożym na pierwszym miejscu stawiamy to, co jest wspólne wszystkim, co było już podkreślane, a mianowicie wiarę i chrzest. Podkreśla się w ten sposób braterską równość wszystkich w obliczu jednego Pana i odnajduje prawdziwe oblicze Kościoła<sup>269</sup>. To wszystko ułatwia dialog ze światem, który odnajduje w Kościele wartość bardzo cenną, która pozwala dążyć do coraz to prawdziwszej równości w Chrystusie. Takie sformułowanie jest nie tylko wierne Pismu św. i pierwotnej tradycji, ale przemawia wprost do serca współczesnego człowieka. Florkowski w swoim wprowadzeniu do Konstytucji o Kościele, napisze, że „w nauce tej zasadniczo tradycyjnej, określonej na Soborze Trydenckim i Watykańskim I, występują pewne nowe naświetlenia i sformułowania o doniosłym znaczeniu tak doktrynalnym, jak i dla życia organizacyjnego oraz działalności Kościoła”<sup>270</sup>.

Otóż – w myśli naszego profesora – Konstytucja *Lumen gentium*, wierna przyjętemu u swych podstaw obrazowi Kościoła-misterium, określa warunki przynależności do Kościoła w artykule 14, gdzie stwierdza: „Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznawania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty”<sup>271</sup>. Stąd pisze Blachnicki, *konstytucja domaga się od katolików życia w stanie łaski jako konsekwencji i warunku zarazem ich pełnej przynależności do Kościoła. Dotychczas zaś stan łaski nie był brany pod uwagę w określeniu warunków przynależności do Kościoła. Encyklika*

<sup>267</sup> Z. Kiernikowski, *Kościół wspólnotą odkupionych grzeszników*, Kraków 2003, s. 99; por. E. Florkowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w: *Sobór Watykański II*, dz. cyt., s. 97-99.

<sup>268</sup> F. Blachnicki, *Koinonia*, dz. cyt., s.22.

<sup>269</sup> Por. Jan Paweł II, *Katecheza: Świeccy wobec tajemnicy Chrystusa. Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków – Ząbki 1999, s. 309. Papież w innym miejscu pisze: należałoby sobie życzyć, by coraz bardziej uświadamiali to sobie duchowni i świeccy, by nie patrzyli na Kościół z zewnątrz, jako na narzuconą im organizację, niebędącą ich „ciałem, ich „duszą”.

<sup>270</sup> E. Florkowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, dz. cyt., s. 97.

<sup>271</sup> KK 14. Konstytucja w tym miejscu cytuje św. Augustyna: „Create manifestum est, id quod dicitur, in Ecclesia intus et formis, in corde, non in corpore cogitandum”.

*Mysterium corporis, mówiąca zresztą nie o należeniu „w pełny sposób”, wylicza tylko trzy warunki zawarte w definicji Kościoła R. Bellarmina (vinculis professionis fidei, sacramentorum et ecclesiastici regiminis)<sup>272</sup>. Eklezjologia kontrreformacji – mówił Blachnicki podczas swojego wystąpienia w Rzymie – znów z konieczności, prawem wahadła, podkreśla w obrazie Kościoła element instytucji, organizacji i władzy. Wtedy to powstaje sławna definicja Kościoła św. Roberta Bellarmina, (...) ujmująca Kościół wyłącznie w jego elementach zewnętrznych, widzialnych (nauka, sakramenty, władza). Pomija ona w określeniu Kościoła dwa niebagatelne elementy – Chrystusa i Ducha Świętego. Warto tu jednak zauważyć, że Blachnicki nie widzi w definicji Bellarmina jakże ważnego pojęcia ludu – *coetus*<sup>273</sup>, które przecież w sposób bardzo głęboki wyraża prawdę o Kościele. Nie można się tu zgodzić, że definicja Bellarmina ujmuje Kościół tylko od strony zewnętrznej. Użyte przez niego słowa: *laos – congregatio – coetus* ukazuje lud razem z wszystkimi odcieniami znaczeniowymi tego terminu<sup>274</sup>.*

W dalszej perspektywie pisze ks. Franciszek, w XVII wieku eklezjologia przeżywa kryzys gallikanizmu, jako kolejną formę ujawnienia się kryzysu pomiędzy koncepcją władzy papieża a władzy biskupów. Na przełomie XVII i XIX wieku tzw. epoka Oświecenia przynosi deistyczną koncepcję Kościoła, której istotę streścił potem J. A. Möhler w znanym powiedzeniu: *Bóg na początku stworzył hierarchię i w ten sposób „zabezpieczył” Kościół aż do końca czasów. W tej koncepcji nie ma miejsca na Kościół – misterium, w którym działa i jest obecny przez swego Ducha Chrystus Uwielbiony. (...) spuścizna eklezjologiczna wielu wieków (...) nie mogła inspirować, podtrzymywać i wspierać życia chrześcijańskich wspólnot lokalnych, takich jak parafia i diecezja, które powoli stają się jednostkami administracyjnymi, agencjami usług religijnych, a nie wspólnotami, środowiskami życia wiary. Tu ma swoje*

---

<sup>272</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 49. Z powyższym, pisze Blachnicki, łączy się ważny problem teologiczno-pastoralny dotyczący sposobu określenia celu i działania Kościoła zwanej duszpasterstwem. (...) Problem dotyczy teologicznego wyjaśnienia tezy, Kościół jest sakramentem zbawienia. Pytamy w jaki sposób konkretnie Kościół staje się narzędziem zbawienia (albo: pośrednikiem zbawienia) dla innych, czy to swoich członków czy ludzi będących poza nim? Zagadnienie to pokrywa się z zagadnieniem podmiotu urzeczywistniania się Kościoła. Smulders ani inni autorzy nie stawiają tego problemu, zadowolając się samym stwierdzeniem faktu, że Kościół jest sakramentem zbawienia dla ludzkości. Co znaczy, że Kościół jest wspólnotą-sakramentem? Odpowiedź na to pytanie została właściwie zarysowana w omawianym artykule P. Perota; tamże, s. 49. Szczegółowa odpowiedź zostanie podjęta w trzecim paragrafie tego rozdziału.

<sup>273</sup> Według Bellarmina „Kościół jest tylko jeden i jest zgromadzeniem (*coetus*) ludzi związanych ze sobą wyznawaniem tej samej wiary chrześcijańskiej, udziałem (*communio*) w tych samych sakramentach pod kierownictwem (*sub regimine*) prawowitych pasterzy, a w szczególności jednego na ziemi wikariusza Chrystusa, Biskupa Rzymskiego”; zob. W. Łydka, *Bellarminowska definicja Kościoła i jej wpływ na późniejszą teologię katolicką*, RTK 13 (1966) z. 2, s. 57-74.

<sup>274</sup> Zob. *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 433.



źródło – powie dobitnie – *postępujący w naszych czasach w sposób zastraszający, kryzys wiary i praktyk religijnych*<sup>275</sup>.

Idea Ludu Bożego, tak bogata z punktu widzenia teologii duszpasterstwa widziana przez ks. Blachnickiego, przez wielu współczesnych teologów, nie wystarcza sama, aby wyrazić rzeczywistość Kościoła. W czasach Nowego Przymierza i spełnionych obietnic, przez wcielenie Syna Bożego i dar Ducha Świętego, Lud Boży otrzymuje strukturę, którą można wyrazić jedynie w kategoriach Ciała Chrystusa<sup>276</sup>. Obraz „*Ciała Chrystusa*”, którym posługuje się Sobór Watykański II w tekstach o Kościele, w Starym Testamencie nie występował nigdy. Spotykamy go w listach św. Pawła<sup>277</sup>, w tradycji patrystycznej i teologicznej, z których czerpią współczesne opracowania na temat Kościoła. Można wskazać, że pojęcie Kościoła jako „*Ciała Chrystusa*” jest komplementarne w stosunku do pojęcia *Ludu Bożego*. Analogia ciała uwydatnia przede wszystkim jedność życia. Członki Kościoła jednoczą się między sobą na zasadzie tego samego życia, które pochodzi od Chrystusa. W Konstytucji o Kościele czytamy: „Udzielając bowiem Ducha swego, braci swoich, powołanych ze wszystkich narodów, (Chrystus) ustanowił w sposób mistyczny jako ciało swoje”<sup>278</sup>. W ten sposób sam Chrystus „jest Głową Ciała – Kościoła”<sup>279</sup>. Chrystus jako „*Głowa Kościoła*” jest zasadą i źródłem jedności pomiędzy wszystkimi członkami Ciała. Chrystus jest wobec Kościoła Głową<sup>280</sup>. Naturalnie między głową a ciałem istnieje pewna płaszczyzna utożsamienia. To porównanie wskazuje jednak także na różnicę wyrażającą się w tym, że głowa zajmuje szczególne miejsce w ciele i pełni specyficzną rolę wobec ciała<sup>281</sup>. W

<sup>275</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 8-9; zob. tenże, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 14-15.

<sup>276</sup> Uznali to tacy egzegeci jak: N. Dal, R. Schnackenburg, M. Schmaus, I. Backes, J. Ratzinger, C. Algermissen, L. Bouyer. Por.: Y. Congar, *Kościół jako Lud Boży*, art. cyt., s. 26; S. Rosa, *Teologia fundamentalna*, dz. cyt., s. 31-33; E. Ozorowski, *Kościół*, dz. cyt., s. 49-51.

<sup>277</sup> Z. Kiernikowski podczas referatu wygłoszonego podczas IX Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie 25 lutego 1984 powie, że analizując listy Pawłowe w rozumieniu Kościoła jako Ciała, możemy wyróżnić w nim pewne *fazy* (aspekty) wzrostu i istnienia Kościoła: Pierwsza faza to *porównanie* Kościoła-wspólnoty do ciała, po to, by określić tożsamość Kościoła. Kościół to pewien organizm żyjący własnym życiem. Tak widziany Kościół nie jest utożsamiany z Chrystusem, lecz jest przez Chrystusa określany. Druga faza, to *utożsamienie* wspólnoty Kościoła z Ciałem Chrystusa. Nie tworzy się tego Ciała przez zebranie czy zsumowanie jednostek, lecz przez włączenie ich w samego Chrystusa. Dopiero włączone w Niego, otrzymawszy niejako dar samej natury, tworzą jedno ciało. I trzecia faza – to pewna *rozłączność* Ciała Chrystusa, którym jest Kościół, i Głowy, którą jest Chrystus. To stwarza możliwość wzajemnej relacji osobowej. Człowiek nie jest wtłoczony na siłę, bez refleksji, w jakąś organizację. Istnienie osobistej relacji – co tak mocno podkreślał w formacji ks. Blachnicki – zarówno wspólnoty, jak i poszczególnych jej członków do Chrystusa jest bardzo ważne; tenże, *Kościół wspólnotą odkupionych grzeszników*, dz. cyt., s. 38; por. tamże, s. 94-96.

<sup>278</sup> KK 7.

<sup>279</sup> Kol 1, 18.

<sup>280</sup> Por.: Z. Kiernikowski, *Kościół wspólnotą odkupionych grzeszników*, dz. cyt., s. 37.

<sup>281</sup> Tamże, s. 91.

tym znaczeniu możemy powiedzieć, że Chrystus jest różny od Kościoła, ale Kościół jest połączony z Chrystusem jak ze swoją głową<sup>282</sup>, jako ze źródłem życia, trwałości i wzrastania<sup>283</sup>. Ciało posiadające już początek wzrasta „ku Temu, który jest Głową, ku Chrystusowi”<sup>284</sup>.

W omawianym tu aspekcie ks. Franciszek sięga do poglądów Lucien Cerfaux<sup>285</sup>, który wykazał, że św. Paweł, mówiąc o „ciele” Chrystusa zawsze wychodzi od Jego osoby. Ciało zawsze przedstawia osobę, jest ono tylko objawioną i widzialną osobą, osobą działającą, która stała się dostępna. Ciało zmartwychwstałe objawiło Chrystusa w Jego chwale w Jego duchowej działalności. Zmartwychwstanie uczyniło ciało uświęcającym duchem, który wpływa na nasze ciała, aby je uwielbiać a także na naszą osobę, aby ją ze sobą zjednoczyć. Również inne obrazy biblijne Chrystusa uwydatniają Jego osobową obecność i działanie w Kościele, zwłaszcza obraz Dobrego Pasterza i Oblubieńca Kościoła<sup>286</sup>. „Ten właśnie Jezus – Głowa Kościoła – to także Zbawiciel, który ukochał Kościół tak jak własną oblubienicę<sup>287</sup>. Oddał się za nią, by przez chrzest zapewnić jej uświęcenie i oczyszczenie, by ją postawić przed sobą w całym blasku i połączyć się z nią jak z oblubienicą”<sup>288</sup>.

Takie uzupełnienie pojęcia „*Ludu Bożego*” treścią nauki o „*Ciele Chrystusa*” pozwala głębiej zrozumieć prawdę o udziale całego „*Ludu Bożego*” w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Nauka o Kościele jako Ciele Chrystusa – Głowy pozostaje w bliskiej łączności z Eucharystią, w której kapłańskie dzieło Ludu Bożego osiąga swój szczyt<sup>289</sup>. Eucharystia jako sakrament Ciała i Krwi Chrystusa tworzy Lud Boży i wyraża jego kapłańską godność<sup>290</sup>. Właśnie przez Eucharystię – powie ks. Franciszek – *mamy uczestnictwo, mamy udział w Życiu Bożym przez Chrystusa. Przez uczestnictwo w Ciele i Krwi Pana powstaje ścisła, wewnętrzna wspólnota i jedność zbawionych nie tylko z Chrystusem, ale także pomiędzy sobą*<sup>291</sup>.

---

<sup>282</sup> Ef 1, 11 n; Kol 1, 18.

<sup>283</sup> Kol 2, 19; Ef 4, 15.

<sup>284</sup> Ef 4, 15.

<sup>285</sup> L. Cerfaux, *Die Bilder für die Kirche im Neuen Testament*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, s. 231.

<sup>286</sup> Ten aspekt często uwydatniany jest we współczesnej eklezjologii. Por. H. Van den Bussche, *Die Kirche im vierten Evangelicum*, w: *Von Christus zur Kirche. Charisma und Amt im Urchristentum*, Wien 1966, s. 79-107; J. M. Nielsen, *Zur Grundlegung einer neustestamentlichen Ekklesiologie*, w: *Aus Theologie und Philosophie*, Düsseldorf 1950, s. 370-397; zob. KK 6.

<sup>287</sup> Por. 2 Kor 11, 2.

<sup>288</sup> Słownik teologii biblijnej, dz. cyt., s. 390.

<sup>289</sup> Potwierdzają to słowa św. Pawła: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” – 1 Kor 10, 16. Analizuje je Blachnicki w: *Koinonia*, dz. cyt., s.10.

<sup>290</sup> Jan Paweł II, *Katecheza: Kościół – Ciało Chrystusa. Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków – Ząbki 1999, s. 58-60.

<sup>291</sup> F. Blachnicki, *Koinonia*, dz. cyt., s.10.

Mówiąc o Ludzie Bożym nawiązuje się do kategorii dobrze znanych: każdy bowiem człowiek należy do jakiegoś ludu, żyje w jakiejś grupie, która ma swoją historię, odrębną świadomość i sposób rozumienia życia. Sobór Watykański II przywiązuje dużą wagę do określenia *Ludu Bożego*. Nie uważa go jednak za jeden obraz pośród wielu. By dać odczuć misterium Kościoła, odsyła nas do różnych symboli. Mówi o owczarni, o roli Bożej, o gmachu Bożym, o świątyni, o nowej Jerozolimie. Te przenośnie mają swoją rację bytu. Uwydatniają różne aspekty życia Kościoła<sup>292</sup>: pasterską rolę Chrystusa, powolność rozwoju, świętość całości i wpływ Ducha Świętego. Ale formuła Lud Boży nabiera innego znaczenia. Nie chodzi już tylko o obraz, ale o rzeczywistość. Kościół jest naprawdę Ludem Bożym, czyli zgromadzeniem Bożym. Uważne wczytywanie się w teksty pozwala zauważyć, że w *Lumen gentium* słowo *Kościół* pojawia się 192 razy, a *Lud Boży* – tylko 33 razy. O ile *Lud Boży* przedstawia dzieło Chrystusa w jego ludzkim i historycznym wymiarze, to *Kościół Boży* lepiej wyraża jego tajemnicę<sup>293</sup>.

Konkludując ideę Kościoła – Ludu Bożego warto przytoczyć słowa Blachnickiego, który nawiązuje do myśli Y. Congara<sup>294</sup> stwierdza: *pojęcie to zawiera w sobie takie „zagęszczenie” i taką moc, iż jest rzeczą niemożliwą myśleć przy jego pomocy o rzeczywistości Kościoła, bez równoczesnego skierowania tego myślenia na określony tor*<sup>295</sup>. *W rezultacie dokonanych powyżej przykładowych analiz, ukazuje się przekonywująco bliski związek zachodzący pomiędzy pojęciem ludu Bożego a Kościoła-wspólnoty. Związek ten można by bliżej określić następująco: wspólnota jest tą rzeczywistością, która oznacza obraz ludu Bożego oraz której realizowanie i osiąganie jest jego zadaniem i celem*<sup>296</sup>.

---

<sup>292</sup> KK 6, por. L. Cerfaux, *Les images symboliques de l'Église dans le Nouveau Testament*, w: *L'Église de Vatican II*, t. 2, s. 243-258.

<sup>293</sup> A. Luneau, *Kościół Ludem Bożym*, dz. cyt., s. 170. Y. Congar uważa, że pojęcie „Ludu Bożego” jest niewystarczające, aby oddać całą tajemnicę Kościoła. Aby zdefiniować, czy określić Kościół, należy wyjść poza to pojęcie, a przynajmniej uzupełnić je innym pojęciem, wyrażającym to, co Kościół wnosi nowego w porównaniu z Izraelem, nawet jeśli pojęcie „Ludu Bożego” stawia ten Kościół w ciągłości z Izraelem. R. Schnackenburg w swojej książce: *Die Kirche im Neuen Testament*, Freiburg 1961, s. 147, pisze: „Kościół w Nowym Testamencie pozostaje Ludem Boga, jest jednak Ludem Bożym na nowo stworzonym w Chrystusie. Kościół jest Ludem Boga jako Ciało Chrystusa i jest on Ciałem Chrystusa w sensie określonym lub ustanowionym przez myśl Ludu Bożego”. Prawosławny patrolog G. Florovsky w: *Christ and His Church. Suggestions and Comments*, w: *L'Eglise et les Eglise*, Melanges Dom L. Beauduin, Chevetogne 1954, t. II, s. 166: „Istnienie Kościoła trwające poprzez całą bibliijną <Heilsgeschichte> (historię zbawienia) należałoby pojmować i interpretować w taki sposób, aby mogło ono objąć jedną „nowość” Chrystusa, Pana Wcielonego. W tej zaś perspektywie pojęcie Ludu Bożego jest oczywiste niewystarczające i nie ukazuje też dostatecznie mocnego związku z tajemnicą krzyża i Zmartwychwstania”. Por. Y. Congar, *Kościół jako Lud Boży*, w: *Concilium 1-2* (1965-66), s. 26.

<sup>294</sup> Y. Congar, *Die Kirche als Volk Gottes*, *Concilium 1* (1965), s. 5-16.

<sup>295</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 41.

<sup>296</sup> Tamże, s. 42. Dalsza literatura podkreślana przez Blachnickiego do zagadnienia ludu Bożego: R. Schackenburg, J. Dupont, *Die Kirche als Volk Gottes*, *Concilium 1* (1965), s. 41-51; O. Semmelroth,

### 3. Kościół jako koinonia (communio)

Mimo, iż Sobór nie dał systematycznego opracowania tego tematu i nie poświęcił mu odrębnego rozdziału, niemniej rozumienie Kościoła jako wspólnoty stanowi jedną z podstawowych jego idei<sup>297</sup>. Myśl o Kościele jako wspólnocie przenika niemal całe teksty Vaticanum II, ale nie od razu została ona zauważona i dowartościowana<sup>298</sup>. Stanowiąc niejako tło refleksji Soboru nad Kościołem, nie rzucała się tak w oczy, jak omówiona wyżej idea *Ludu Bożego*. Stopniowo jednak kolejne wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła coraz bardziej podkreślały jej znaczenie<sup>299</sup>. W. Granat charakteryzując Konstytucję *Lumen gentium* pisze, że jest ona Konstytucją o Chrystusie żyjącym i działającym wspólnie z ludźmi, zorganizowanymi społecznie i z Nim złączonymi<sup>300</sup>. Podobnie O. B. Przybylski stwierdza, że Konstytucja ukazuje Kościół będący pełną realizacją Bożych planów zbawczych przede wszystkim jako wspólnotę organicznie złączoną z Chrystusem i między sobą<sup>301</sup>. Również E. Ménard wymienia na pierwszym miejscu decydujące przeniesienie punktu ciężkości uwagi z Kościoła-instytucji na Kościół wspólnotę<sup>302</sup>. Wyraźnie i zasadniczo przedstawia wspólnotę jako obraz wiodący soborowej wizji Kościoła P. Pernot, którego zdaniem wspólnota należy do wielkich i uprzywilejowanych tematów Soboru<sup>303</sup>.

Blachnicki w swoich rozważaniach cytuje twierdzenia wyżej wspomnianych teologów. Odwoła się również do twierdzenia Łukaszyka, który pisał, że dzięki dowartościowaniu idei *Ludu Bożego* i jej aplikacji do pojęcia Kościoła zaistniało w eklezjologii współczesnej bardzo bliskie przejście do określenia Kościoła jako wspólnoty w Chrystusie. Przejście to dokonało się w pełni na Soborze Watykańskim II i w literaturze posoborowej<sup>304</sup>.

---

*Die Kirche, das neue Gottesvolk*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, s. 365-379; R. Poelman, *Peuple de Dieu*, LV 20 (1965), s. 455-480; J. Kudasiewicz, *Lud Boży*, AK 340-341 (1965), s. 276-289.

<sup>297</sup> Por. P. Neuner, *Eklezjologia – nauka o Kościele*, w: W. Beinert (red.), *Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999, s. 415.

<sup>298</sup> Blachnicki odwołuje się do dalszej literatury tego zagadnienia: Kościół jako wspólnota z okresu soborowego i posoborowego: Y. Congar, *L'Église ce n'est pas les murs mais les fideles*, LMD 70(1962), s. 105-114; G. Thils, *L'ecclésiologie de Vatican II et sa portée oecuménique*, NRTh 89(1967), s. 3-15; J. Gewiess, *Die Kirche des Neuen Testamentes in der Sorge um die Erhaltung ihrer Einheit*, ThJ 1965, s. 83-96; B. Löbmann, *Die Exkommunikation im Neuen Testament*, ThJ 1965, s. 446-458; J. M. R. Tillard, *La communion des saints*, Vie Spir (1965), s. 249-374.

<sup>299</sup> Zob. B. Biela, *Kościół – wspólnota*, Katowice 1993, s. 172.

<sup>300</sup> Zob. W. Granat, *Konstytucja dogmatyczna Lumen gentium Soboru Watykańskiego II*, w: CTh 36, s. 49.

<sup>301</sup> Zob. O. B. Przybylski, *Układ i język Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, ATK 340-341 (1965), s. 263.

<sup>302</sup> Zob. E. Ménard, *L'Éclésiologie hier et aujourd'hui*, Bruges-Paris 1966, s. 78.

<sup>303</sup> Zob. P. Pernot, *La notion de communauté dans les actes de Vatican II. Un theme théologique fondamental*, dz. cyt., s. 65-75.

<sup>304</sup> Zob. R. Łukaszyk, *Kościół jako wspólnota w Chrystusie*, ZN KUL 12 (1969) z. 3, s. 10.

Ksiądz Franciszek Blachnicki był jednym z pierwszych, którego zafascynowała idea koinonia-communio-wspólnota<sup>305</sup>. Bogactwo treści jakie pozostawił na ten temat zostanie omówiona w tym paragrafie. Trzeba tym samym zaznaczyć, że nie sposób w podejmowanym tu aspekcie wspólnoty na wszystko zwrócić uwagę<sup>306</sup>. Z pewnością fundamentem naszych rozważań jest opracowanie „Kościoł jako wspólnota”<sup>307</sup> zawierające przejrzysty zbiór poglądów na podejmowany w tym paragrafie temat Kościoła jako wspólnoty.

Zamiarem naszym jest wydobyć na światło najcenniejszych i najważniejszych myśli ks. Franciszka głęboko zakorzenionych w soborowym nauczaniu. Staną się one trafną odpowiedzią ekklezjologiczną realizowaną w ramach założeń i formacji Ruchu Światło-Życie. Omawiając bowiem charyzmat, Założyciel Oazy stwierdza, że słowo **communio** oznacza rzeczywistość tak bogatą i wieloaspektową, że nie można jej wyrazić w żadnej adekwatnej definicji. Można się jedynie pokusić o wyliczenie i opisanie istotnych jej elementów. Starać się podać szeroko pojętą definicję opisową<sup>308</sup>.

Zanim poniżej zostanie podjęta taka próba, trzeba najpierw wskazać na genezę używanego w dokumentach soborowych pojęcia **wspólnota**. (...) Używając tego terminu w odniesieniu do Kościoła, Sobór świadomie odcina się od tradycyjnej, socjologiczno-prawnej koncepcji Kościoła<sup>309</sup>. W rzeczywistości oznaczonej w dokumentach soborowych terminem **communio** ks. Blachnicki uwydatnia następujące elementy i aspekty, które zostaną poniżej omówione. Swoje rozważania na temat Kościoła jako communio prowadzi w następujących punktach: podwójny wymiar communio, trynitarny i personalny charakter communio, Kościół żywy i życiodajny, communio w wymiarze horyzontalnym, communio w znaku widzialnym, liturgia jako skuteczny znak wspólnoty, wspólnota charyzmatów i służb oraz sakramentalny wymiar communio<sup>310</sup>. W tych wymienionych tu aspektach zostanie przeprowadzona analiza Kościoła-wspólnoty.

---

<sup>305</sup> Szerokie opracowanie tych terminów przez ks. Blachnickiego znajdujemy w: *Wyjaśnienie pojęcia koinonia*, w: *Koinonia. Kościół wspólnotą – wspólnoty w Kościele*, dz. cyt., s. 17-38; *Koinonia*, dz. cyt., s. 5-18.

<sup>306</sup> Blachnicki pisze o tym szczegółowo: Nie wchodząc jeszcze w bliższe określenie pojęcia wspólnoty (...) można na wstępie podać pewne racje usprawiedliwiające ten wybór. 1. Podstawę do tego dają przede wszystkim same teksty dokumentów soborowych. Przy ogólnym zapoznaniu się z nimi narzuca się po prostu wrażenie, że idea wspólnoty w Chrystusie stanowi ich ideę centralną i myśl przewodnią przenikającą wszystko. (...) 2. Idea wspólnoty, zjednoczenia i jedności występuje w dokumentach soborowych w bliskim powiązaniu z ideą ludu Bożego, mistycznego Ciała Chrystusowego, Kościoła – sakramentu i rodziny Bożej. 3. Trzecie wreszcie uzasadnienie wynika z bezpośredniego celu zamierzonej tutaj syntezy ekklezjologicznej myśli Soboru, w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 8-11.

<sup>307</sup> Jest to drugi rozdział pracy habilitacyjnej z 1971 roku pod tytułem: „Ekklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej”.

<sup>308</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat Ruchu „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 13.

<sup>309</sup> Tamże, s. 13.

<sup>310</sup> Zob. tamże, s. 13-29.

*Aby zrozumieć przełomowe znaczenie soborowego spojrzenia na Kościół w kategoriach wspólnoty-communio, trzeba – pisał ks. Franciszek Blachnicki – chociażby bardzo krótko i szkicowo umiejscowić to wydarzenie na tle historycznym. (...) Soborowa wizja Kościoła nie pojawiła się jak „deus ex machina”. Jest ona wynikiem i ukoronowaniem ewolucji z górą stuletniej, której sens można streścić jako przejście od wizji Kościoła ujętego w kategoriach socjologiczno-prawnych jako „societas perfecta” do wizji Kościoła jako „communio sanctorum” albo jako przejście od eklezjologii władzy – właściwie należałoby mówić „hierarchologii” – do eklezjologii communio-wspólnoty<sup>311</sup>.*

Należałoby pokrótce wykazać, że Kościół na Soborze Watykańskim II dążąc do nabycia jaśniejszej i pełniejszej świadomości tego, czym on sam jest<sup>312</sup>, ujmuje i wyraża swoją istotę przede wszystkim w pojęciu „koinonia”, „communio”, „wspólnota”. Wspólnota jest obrazem przewodnim soborowej eklezjologii. Uzasadnienie tezy – w myśli ks. Blachnickiego – że wspólnota jest rzeczywiście pojęciem przenikającym wszystkie dokumenty soborowe, jako będący u ich podstaw obrazem przewodnim, wymagałoby obszernego traktatu teologicznego. Tutaj możemy dokonać tylko bardzo krótkiego przeglądu dokumentów soborowych, aby wskazać na jej słuszność<sup>313</sup>.

Omawiając podjęte tu zagadnienie Kościoła wspólnoty, założyciel Ruchu Światło-Życie opiera je na wielu dokumentach soborowych, które pragniemy tu zauważyć.

Dla niego *idea wspólnoty stanowi wewnętrzne, wszystko przenikające centrum dokumentu soborowego, jakim niewątpliwie jest Konstytucja Lumen gentium. Tajemnica Kościoła jest tam ukazana głównie jako tajemnica zgromadzenia ludzi w jedno, w realizowaniu planów Ojca, w zjednoczeniu z Chrystusem, w miłości i jedności Ducha Świętego*<sup>314</sup>. Sięga w swej rozprawie do wielu soborowych tekstów. Kościół to „lud zjednoczony jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego”<sup>315</sup>, jest „wspólnotą wiary, nadziei i miłości, społecznością i mistycznym Ciałem Chrystusa, widzialnym zrzeczeniem i wspólnotą duchową”<sup>316</sup>. Spodobało się bowiem Bogu „uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi między nimi, lecz uczynić z nich lud”<sup>317</sup>. Dlatego „Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił

---

<sup>311</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 7; tenże, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 13.

<sup>312</sup> Zob. Paweł VI, *Ecclesiam suam*.

<sup>313</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>314</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 8-9.

<sup>315</sup> KK 4.

<sup>316</sup> KK 8; zob. H. Knapik, *Refleksje nad życiem wspólnot. Wspólnota otwarta wertykalnie i horyzontalnie*, w: *Koinonia, Kościół wspólnotą – wspólnoty w Kościele*, Katowice 2000, s. 67-72.

<sup>317</sup> KK 9.

Kościółem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności”<sup>318</sup>. Ten Kościół „jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeszeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie”<sup>319</sup>. W tych lokalnych wspólnotach kapłani – duszpasterze mają „uwidaczniać Kościół powszechny... i przyczyniać się skutecznie do budowania całego Ciała Chrystusowego”<sup>320</sup>. W tym budowaniu wspólnoty Kościoła zaś kapłani muszą współdziałać ze wszystkimi wiernymi, uznając „ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła”<sup>321</sup>.

Dla Blachnickiego jest wyraźne, że *idea Kościoła wspólnoty, urzeczywistnianego przy czynnym współdziałaniu członków, znajduje się u podstaw Konstytucji soborowej o Kościele*<sup>322</sup>.

Pozostałe dokumenty soborowe, niemal wszystkie, koncentrują ukazywane zadania wokół jednego, podstawowego zadania, jakim jest budowanie Kościoła jako wspólnoty w konkretnych wspólnotach. Blachnicki zauważa, że w „Dekrecie o ekumenizmie” znajdujemy wspinały skrót „teologii wspólnoty”, zaś „Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele” ujmuje te zadania jako budowanie wspólnoty powierzonej im części Ludu Bożego „tak, by trwając przy swym pasterzu i zgromadzona przez niego w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, tworzyła Kościół partykularny, w którym prawdziwie obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy”<sup>323</sup>. Stworzenie najściślej wspólnoty ducha i działania ma być celem formacji seminaryjnej<sup>324</sup>, a zadanie wychowawcze rodziny chrześcijańskiej ma polegać przede wszystkim na wprowadzaniu do życia wspólnoty Ludu Bożego<sup>325</sup>. Osiągnie ona ten cel, jeżeli sama stanie się prawdziwą wspólnotą chrześcijańską i małym Kościołem<sup>326</sup>. Apostolstwo świeckich, do którego powołani są wszyscy bez wyjątku ochrzczeni, powinno mieć charakter apostołstwa wspólnotowego i powinno służyć budowaniu wspólnoty<sup>327</sup>. Celem działalności misyjnej Kościoła jest budowanie Kościołów lokalnych i takie budowanie społeczności wiernych, „aby wspólnota

---

<sup>318</sup> KK 9.

<sup>319</sup> KK 26.

<sup>320</sup> KK 28.

<sup>321</sup> KK 30.

<sup>322</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 11; tenże, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 9.

<sup>323</sup> DB 11.

<sup>324</sup> Por. DFS 5.

<sup>325</sup> DWCH 3.

<sup>326</sup> Por. DA 11.

<sup>327</sup> Por. DA 10, 18, 23.

chrześcijańska stała się znakiem obecności Bożej w świecie<sup>328</sup>. Lud Boży bowiem „żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny”<sup>329</sup>. Wreszcie ostatni, cytowany tu przez Blachnickiego dokument soborowy, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, silnie podkreśla wspólnotowy charakter powołania człowieka w planie Bożym<sup>330</sup>. „Ten wspólnotowy charakter osiąga swoją doskonałość i wypełnia się w dziele Jezusa Chrystusa... On to po swoim Zmartwychwstaniu ustanowił... przez dar swojego Ducha nową, braterską wspólnotę”<sup>331</sup>. Kościół jawi się w całej prawdzie jako „posługiwanie Ducha”<sup>332</sup>. Bóg zaufał człowiekowi, przyjmując go do współpracy w realizacji swego wielkiego planu; pozwalając człowiekowi zdążać do wspólnego celu środkami również wspólnymi; radząc się go i dając mu możliwość odegrania roli w losie, który stracił charakter czegoś nieubłaganego, by objawić się jako dziedzictwo. Nie jest już zniewolony, ale jest wolny wolnością Nowego Człowieka<sup>333</sup>. Takim właśnie określeniem posługuje się właśnie Blachnicki ukazując człowieka żyjącego we wspólnocie Kościoła.

Jak gdyby podsumowując wyżej wymienione przez Blachnickiego soborowe wypowiedzi, pisze: *Rozwijanie tej wspólnoty i prowadzenie do niej całej rodziny ludzkiej jest misją Kościoła w świecie*<sup>334</sup> „aż do owego dnia, w którym osiągnie ona swoją pełnię i w którym ludzie jako rodzina umiłowana przez Boga i Chrystusa Brata, zbawieni przez łaskę, oddawać będą Bogu chwałę doskonałą”<sup>335</sup>.

Jak wynika z zestawionych powyżej tekstów, idea wspólnoty, zjednoczenie i jedności występuje w dokumentach soborowych w bliskim powiązaniu z ideą Ludu Bożego, mistycznego Ciała Chrystusowego, Kościoła – sakramentu i rodziny Bożej. Pojęcia te są stosowane często zamiennie, jako synonimy pojęcia wspólnota. Zdaniem Blachnickiego z tego wynika, że pojęcie wspólnoty może spełniać rolę „wspólnego mianownika”<sup>336</sup>, do którego można sprowadzić wszystkie innego określenia Kościoła zawarte w dokumentach soborowych.

*Po tym krótkim przeglądzie dokumentów soborowych w aspekcie występowania w nich idei wspólnoty należałoby teraz – podążając w myśl ks. Franciszka – podjąć próbę*

---

<sup>328</sup> DM 15.

<sup>329</sup> DM 37.

<sup>330</sup> Zob. KK 24.

<sup>331</sup> KK 32.

<sup>332</sup> 2 Kor 3, 8.

<sup>333</sup> B. Lambert, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 70.

<sup>334</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 10.

<sup>335</sup> KK 32.

<sup>336</sup> Zob. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 10.



systematycznego przedstawienia elementów idei wspólnoty – *communio*, o ile ona w dokumentach *Vaticanum II* wyraża istotę Kościoła<sup>337</sup>.

Istotą wspólnoty jest dla niego tajemnica obecności Boga w życiu ludzi, jako efekt samoudzielania się Boga przez Chrystusa. Gdy w Duchu Świętym dokonuje się przyjęcie tej rzeczywistości, wtedy następuje „*communio*” – włączenia ludzkiej natury do wspólnoty życia Bożego. Kościół zatem – to Duch Święty przyjmujący w człowieku oddanie się Boga przez Chrystusa, to dar jedności z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym, a równocześnie przedłużenie tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym, który istnieje w człowieczeństwie Chrystusa i w każdym zbawionym człowieku. Duch Święty jako ostateczne źródło zaistniałej wertykalno-horyzontalnej wspólnoty, aktualizuje międzyosobowe relacje, doprowadzając do postawy miłości – *agape*<sup>338</sup> – polegającej na dawaniu siebie. To określenie odnajdujemy w Soborowej Konstytucji o Kościele stwierdzającej, że „człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>339</sup>. Ksiądz Blachnicki, główny autor programu formacji oazowej, uważa to określenie – przeniesione na podobne mu sformułowanie: *posiąść siebie w dawaniu siebie*<sup>340</sup> – za szczyt osobowego i duchowego rozwoju człowieka<sup>341</sup>, istotę chrześcijańskiej doskonałości i świętości<sup>342</sup>, wypełnienie powołania osoby ludzkiej, wreszcie ostateczny cel każdego wychowania<sup>343</sup>. Z personalistycznego charakteru wspólnoty wynika to, że człowiek musi ją w sposób wolny, a więc osobowy akceptować. Wspólnota z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym dana człowiekowi, jest mu jednocześnie zadana. Kościół jest zatem nieustannie powoływany do tego, żeby urzeczywistniał siebie jako wspólnotę w danym momencie historii. Wtedy staje się on sakramentem, czyli widzialnym i skutecznym znakiem zbawczej jedności<sup>344</sup>.

---

<sup>337</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt. s. 12.

<sup>338</sup> Nasz autor pisze, że tę postawę określa dzisiejsza fenomenologia osoby ludzkiej posiadaniem siebie w dawaniu siebie. Jeżeli osoba ludzka próbuje posiadać siebie w dawaniu siebie, to wtedy dopiero zaczyna ona żyć właściwym życiem osoby. Osoba wtedy żyje, kiedy miłuje, a więc wtedy, kiedy posiada siebie w dawaniu siebie. I to jest źródło, które tworzy żywy Kościół, w: *Koinonia*, dz. cyt., s. 13. W innym miejscu: *communio* dochodzi do skutku przez *agape* – bezinteresowną miłość, uzdalniającą osobę do uczynienia bezinteresownego daru z siebie (KDK 24), do posiadania siebie w dawaniu siebie. (...) W ten sposób eklezjologia *Vaticanum II* czyni fundamentem Kościoła „Kościół, który jest w człowieku”, w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt. s. 14.

<sup>339</sup> KK 24.

<sup>340</sup> Podejmowane tu zagadnienie „*posiąść siebie w dawaniu siebie*” szeroko analizuje w swej pracy zob.: M. Sędek, *Drogi dojrzałości*, Krościenko 2002, s. 79-84.

<sup>341</sup> Por. *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie*, bmw. 1987, s. 47.

<sup>342</sup> Tamże, s.72; por. F. Blachnicki, *Rekolekcje dla wspólnoty kapłanów Chrystusa Sługi*, Lublin 1991, s.37.

<sup>343</sup> Por. *ONŻ I st., Podręcznik*, Lublin 1996, s. 24.

<sup>344</sup> Por. F. Blachnicki, *Teologia Pastoralna Ogólna. Skrypt dla studentów. Część II. Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, Lublin 1971, s. 438-445.

W ujęciu ks. Blachnickiego zauważa się wyakcentowanie trynitarnej genezy wspólnoty Kościoła<sup>345</sup>. Sięga do stwierdzenia W. Granata, który pisze, że Konstytucja *Lumen gentium* wprowadza nas „w głąb misterium Kościoła”<sup>346</sup> *przez to głównie, że przedstawia jego trynitarą, chrystologiczną i pneumatologiczną wizję. Kościół –* zdaniem ks. Franciszka – *ma swoje źródło, swój prawzór i swoją praprzyczynę w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i dlatego ukazuje się w swojej najgłębszej istocie jako tajemnica jedności i wspólnoty*<sup>347</sup>. Było to istotne novum eklezjologiczne, gdyż jest faktem, że teologia katolicka skupiała swoją uwagę w przedstawianiu tajemnicy Kościoła przede wszystkim na zbawczym zaangażowaniu Osoby Słowa Wcielonego, poświęcając wyraźnie mniej miejsca pozostałym dwóm Osobom, a zwłaszcza Duchowi Świętemu. Można więc powiedzieć, że eklezjologia katolicka była niemal wyłącznie eklezjologią chrystocentryczną. Obecnie charakterystycznym rysem jest – uwypuklone przez ks. Blachnickiego – jej historiozbawcze spojrzenie na tajemnicę całej Trójcy Świętej<sup>348</sup>. W swej głębokiej analizie stwierdza, że *Sobór wyjaśnia jeszcze bliżej, w jaki sposób Trójca Święta jest wzorem i zasadą tajemnicy jedności Kościoła*<sup>349</sup>: „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby „wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy”<sup>350</sup>, otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będący jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>351</sup>.

Dla Blachnickiego powyższe teksty sięgają do samego serca tajemnicy koinonii – jedności i wspólnoty człowieka z Bogiem. *Bóg jest jednością w wielości i wielością w jedności dlatego, że jest Trójcą Osób a istotą osoby jest istnienie w odniesieniu do drugiej osoby, w odniesieniu, którego istotą jest uczynienie daru z siebie czyli miłość. Dlatego „Bóg jest*

---

<sup>345</sup> Szeroko opisuje to ks. Blachnicki w charyzmacie Ruchu. Pisze, że cechą charakterystyczną soborowej eklezjologii jest uczynienie jej punktem wyjścia Trójcy Przenajświętszej, tajemnicy życia wewnętrznego Boga, która jako tajemnica jedności w wielości i wielości w jedności jest wzorem i zasadą tajemnicy jedności Kościoła. Konsekwencją takiego spojrzenia na Kościół jest dostrzeżenie człowieka, głównie w jego wartości osoby, i zrozumienie tajemnicy osoby jako przeznaczenia do życia we wspólnocie. Tę tajemnicę osoby ukazał Sobór w odniesieniu do wewnętrznej wspólnoty Kościoła; zob. F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 13-14.

<sup>346</sup> W. Granat, *W głąb misterium Kościoła. Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II Lumen gentium*, w: *Pastori et Magistro*, Lublin 1966, s. 22.

<sup>347</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 56.

<sup>348</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 180-181.

<sup>349</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 56.

<sup>350</sup> J 17, 21-22.

<sup>351</sup> KDK 24, 3.

Miłością”<sup>352</sup> i dlatego Ojciec jest w Synu a Syn w Ojcu<sup>353</sup> w jedności Ducha Świętego i dlatego człowiek stworzony na obraz Boży jest osobą, powołaną i uzdolnioną do istnienia na sposób osób Bożych, a więc w miłości i w uczynieniu bezinteresownego daru z siebie samego. W ten sposób człowiek ma wejść do wspólnoty życia osób Bożych<sup>354</sup>.

Bóg, który zbawia – pisał K. Wojtyła w swym studium o realizacji Vaticanum II – „to Ojciec, który chce zbawienia człowieka – i Syn posłany od Ojca, aby w Nim poprzez Wcielenie i człowieczeństwo urzeczywistniło się odnowienie wszystkiego, a zwłaszcza przybranie ludzi za synów Bożych – i wreszcie Duch Święty zesłany wówczas, kiedy Syn dopełnił dzieła zleconego Mu przez Ojca (...) Wzbogacenie wiary w Trójcę Przenajświętszą wyrażone w nauczaniu Vaticanum II łączy się z rzeczywistością misji<sup>355</sup>, czyli posłannictwa Boskich Osób. To posłannictwo skierowane jest ku człowiekowi. Ono to właśnie konstituuje Boską rzeczywistość Kościoła”<sup>356</sup>. W tym aspekcie ks. Franciszek powołując się na K. Rahnera, pisał, że Trójca, która przejawia się w ekonomii zbawienia, jest Trójcą immanentną<sup>357</sup>. Stąd wypływa zasadnicza teza, że wspólnota Kościoła została przygotowana, umożliwiona i nacechowana przez communio trynitarną<sup>358</sup>. Kościół – co podkreślił W. Kasper – jest „konkretnym, sakramentalnym przedstawieniem trynitarnego misterium, ikoną Trójcy Świętej”<sup>359</sup>. Warto tu wspomnieć cytowaną przez Blachnickiego myśl M. Philipona, który komentując naukę Soboru o Trójcy Świętej w jej relacji do Kościoła<sup>360</sup>, ciągle się zastrzega, że działanie poszczególnych Osób Bożych należy rozumieć w sensie „appropriacji”, gdyż dzieła Boże *ad extra* są zawsze wspólne wszystkim trzem Osobom. W opinii ks. Franciszka *nie wydaje się, żeby te zastrzeżenia były potrzebne i żeby się przyczyniły do wyjaśnienia i głębszego zrozumienia nauki Soboru*<sup>361</sup>.

---

<sup>352</sup> 1 J 4, 8.

<sup>353</sup> Por. J 17, 21.

<sup>354</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 56-57.

<sup>355</sup> Dla Blachnickiego pojęcie *koinoia* jest pojęciem centralnym dla teologii misji, określając zarówno cel misji jak i jej podmiot, którym jest cały Kościół jako wspólnota, zob. w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 106; por. J. Masson, *Fonction missionnaire de l'Église. Reflexions sur le Decret „Ad Gentes” de Vatican II*, NR Th 88 (1966), s. 249-272, 358-375; M. J. Le Guillou, *Die Mission als ekklesiologische Thematik*, Concilium 2 (1966), s. 194-218.

<sup>356</sup> K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium realizacji Vaticanum II*, Kraków 1988, s. 51-52.

<sup>357</sup> Zob. K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987, s. 117-118; zob. tenże, *Theos im Neuen Testament*, w: STh I, s. 91-168.

<sup>358</sup> „Diese communio der Kirche ist vorgebilget, ermöglicht und getragen von der trynitarischen communio“. Zob.: W. Kasper, *Die Communio – Ekklesiologie als Grundlage für eine erneuerte Pastoral*, Bischöfliches Ordinariat der Diözese Rottenburg – Stuttgart 1989, s. 8.

<sup>359</sup> W. Kasper, *Kościół jako sakrament jedności*, *Communio* 7(1988) nr 2, s. 7.

<sup>360</sup> Zob. M. Philipon, *Die heiligste Dreifaltigkeit und die Kirche*, w: G. Barauna, *De Ecclesia* I, s. 252-275.

<sup>361</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 58.

Wynikają z tego bardzo ważne konsekwencje. Przede wszystkim problem Kościoła musi być podporządkowany problemowi Boga. Jest on skonfrontowany z problemem, chyba najpoważniejszym naszego zachodniego świata, którym jest ateizm mas, próba zbudowania ludzkiego szczęścia bez Boga<sup>362</sup>. Chodzi więc o odnowę wymiaru duchowego Kościoła i jego misterium. U ks. Blachnickiego problem ten przewija się nieustannie, zwłaszcza w jego akcentowaniu prymatu wspólnoty wertykalnej przed horyzontalną<sup>363</sup>. Moderator pisze, że *communio z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, istota nowego człowieka będącego owocem odkupienia, znajduje się w centrum uwagi dokumentów soborowych, stanowiąc ich charakterystyczny personalizizm, warunkujący właściwe spojrzenie na Kościół jako wspólnotę. Ta comunio – stanowiąca istotę chrześcijańskiego życia wewnętrznego – dokonuje się przez spotkanie z Chrystusem w słowie i sakramencie w Duchu Świętym, sprawiającym w człowieku wiarę, nadzieję i miłość, cnoty teologiczne uzdalniające do osobowych kontaktów z Chrystusem. Communio dochodzi do skutku przez agape – bezinteresowną miłość, uzdalniającą osobę do uczynienia bezinteresownego daru z siebie<sup>364</sup>, do posiadania siebie w dawaniu siebie. To oddanie skierowane do Chrystusa obejmuje jednak także bliźnich i dlatego prowadzi do communio w wymiarze horyzontalnym. W ten sposób – pisze ks. Franciszek – eklezjologia Vaticanum II czyni fundamentem Kościoła „Kościół, który jest w człowieku”, czyli communio w jej wymiarze wertykalnym. Ta communio jest wspólnotą podstawową. Kościół, który jest w człowieku, jako osobowe zjednoczenie z Chrystusem w Duchu Świętym, a przez Chrystusa z Ojcem, zjednoczenie w wierze i miłości poprzez słowo i sakrament, jest jedynie Kościołem żywym, naprawdę istniejącym. Bez tego zjednoczenie nie znaczy nic zewnątrzna organizacja i potęga, zewnętrzny system sakramentalny i nauczanie wiary. W tym wszystkim Kościół może pozostawać Kościołem martwym; może być organizacją i społecznością, ale nie wspólnotą, czyli zjednoczeniem osób – communio<sup>365</sup>.*

„Kolejną bardzo aktualną kwestią – związaną również z pastoralnymi implikacjami – jest podkreślana przez ks. Balchnickiego konieczność syntezy między chrystologią a pneumatologią w eklezjologii. Obecnie jest dla wszystkich jasne, że Kościół otrzymuje sens swojego bytowania od Chrystusa i Ducha Świętego”<sup>366</sup>. Pełnia Kościoła pochodzi od Trójjedynego Boga. Wymiar chrystologiczny Kościoła łączy się nierozzerwalnie z wymiarem

---

<sup>362</sup> Zob. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota. Refleksje nad eklezjologiczną ideą przewodnią Soboru Watykańskiego II*, *Communio* 6 (1986) nr 4, s. 31.

<sup>363</sup> Zob. H. Knapik, *Refleksje nad życiem wspólnot. Wspólnota otwarta wertykalnie i horyzontalnie*, w: *Koinonia*, dz. cyt., s. 67-72.

<sup>364</sup> Por. KDK 24.

<sup>365</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s.14; zob. także s. 13-16, 26.

<sup>366</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 182.

pneumatologicznym. Zasadzie tej trzeba pozostać wiernym we wszystkich rozważaniach o Kościele<sup>367</sup>. Ten wymiar wiąże się z wydobyciem przez Moderadora patrystycznej idei Ecclesia Mater, ukazującej najgłębszą podstawę przekazywania Bożego życia Bożego innym ludziom. „Prawo życiodajnej miłości” czyli postawa oblubieńczego oddania się Chrystusowi na wzór Maryi, jest dziś powszechnie podkreślane jako podstawowa tajemnica wzrostu Kościoła<sup>368</sup>.

Analizując tajemnicę Kościoła ks. Franciszek posłużył się pojęciem Kościoła-sakramentu, sakramentu wspólnoty<sup>369</sup>. *Spojrzenie na ideę Kościoła-sakramentu w świetle idei Kościoła-wspólnoty odsłania nieoczekiwane jak najściślejsze i wzajemne powiązanie tych idei. Okazuje się, że idea wspólnoty wyjaśnia dopiero właściwą treść idei Kościoła-sakramentu, a z drugiej strony pojęcie sakramentu określa, w jakim sensie Kościół jest wspólnotą*<sup>370</sup>. Ścisłe powiązanie tych dwóch idei odnajduje nasz Autor w samych sformułowaniach Konstytucji o Kościele<sup>371</sup>. Jego zdaniem dokumenty soborowe nie wiążą wprost pojęcia sakramentu z pojęciem wspólnoty, ale używają terminów równoznacznych. Takim terminem jest dla niego pojęcie jedności, względnie zjednoczenia. W tym kontekście chodzi zawsze o zjednoczenie ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą w Chrystusie, więc o jedność pokrywającą się z treścią pojęcia koinonia – wspólnota. Dlatego w nawiązaniu do soborowej terminologii stwierdzi, że określając Kościół jako *sakrament jedności, sakrament zbawienia względnie sakrament zbawczej jedności można by nazwać Kościół również sakramentem wspólnoty*<sup>372</sup>. Dla

---

<sup>367</sup> Por. W. Hryniewicz, *Nasza Pascha z Chrystusem*, Lublin 1987, s. 52. Warto zaznaczyć, że jednym z czołowych teologów, który zajął się omawianą tu kwestią jest Y. Congar, *Je crois en l'Esprit Saint*, Paris 1979-80, t. 1-3.

<sup>368</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus” i encyklika Jana Pawła II „Redemptoris Mater” w odnowie kultu maryjnego*, w: tenże (red.), *„Błogosławić mnie będą”. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”. Teksty – komentarze – dyskusja*, Lublin 1990, s. 79-81; W. Świerżawski, *Dynamiczna pamiętka Pana*, Kraków 1975, s. 417-419.; A. L. Szafranski, *Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym*, Lublin 1990, s. 138-142; MD 23-27; RM 20-24; 38-47; RC 20.

<sup>369</sup> Zob. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 42-54. To ujęcie bardzo szeroko opisuje ks. Blachnicki: Stosując analogicznie pojęcie sakramentu na określenie Kościoła, można także w Kościele sakramencie wyróżnić cztery wymiary sakramentalnego znaku. Kościół sakrament jest znakiem komemoratywnym, wskazującym na przeszłość historii zbawienia, zwłaszcza w szczytowym momencie dokonania się tajemnicy paschalnej Chrystusa. Kościół jest znakiem uobecniającym, bo w nim dzieło zbawienia staje się terażniejszością w życiu ludzi danego pokolenia. Kościół jest także znakiem eschatologicznym, zapowiadającym wypełnienie ostateczne Bożego planu zbawienia przy powtórny przyjsciu Chrystusa. I wreszcie Kościół jest także znakiem zobowiązującym, wzywającym współuczestnictwa tego, co w sobie zawiera; zob. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 160-172.

<sup>370</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 42.

<sup>371</sup> Nazywając Kościół sakramentem, określają również bliżej, że Kościół jest sakramentem jedności i zjednoczenia (KK 1; KDK 42; KL 26), sakramentem zbawienia (KK 48; KDK 45; DM 5), i sakramentem zbawczej jedności (KK 9; KDK 42).

<sup>372</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 43.

potwierdzenia wysuniętych tu myśli przytacza B. Häringa<sup>373</sup> i P. Pernota<sup>374</sup>. Albowiem „za pośrednictwem Kościoła jako sakramentalnego znaku zadzierzga człowiek więzy ostatecznej wspólnoty z Bogiem pogłębiając jednocześnie swe żywe związki z całą ludzkością. Wchodzi zatem w społeczność, której powstanie nie jest rezultatem ludzkich zabiegów i kontraktów, lecz stanowi wynik jednoczącego udzielania się Boga w Chrystusie i w Duchu”<sup>375</sup>.

Nie można zatem pominąć w Kościele wymiaru zarówno boskiego, jaki i ludzkiego, widzialnego i niewidzialnego. Na całościowy kształt Kościoła muszą się więc składać zarówno jego wymiar społeczny, struktura organizacyjna i instytucja, jak i strona niewidzialna: obecność Ducha Świętego, Chrystusa i Jego zbawczego dzieła oraz międzyludzka duchowa wspólnota wiary, nadziei i miłości<sup>376</sup>. Ważne staje się zatem pytanie Moderadora Ruchu „Światło-Życie”: *Kiedy Kościół stanie się widzialnym znakiem jedności Ducha Świętego? Wtedy, kiedy grupa ludzi, chrześcijan posiadających Ducha Świętego, ukaze się światu jako zrealizowana jedność, braterska wspólnota, jako społeczność posiadająca jeden cel, jednego Ducha, wyznająca jedną wiarę. Przede wszystkim jednak wtedy, gdy objawi się światu jako grupa ludzi, którzy się miłują, którzy wzajemnie sobie pomagają, służą. Wtedy właśnie ta grupa chrześcijan, ta widzialna zrealizowana, braterska wspólnota stanie się Kościołem, sakramentem Ducha Świętego, sakramentem wspólnoty albo wspólnotą – sakramentem. To jest stwierdzenie niesłychanie istotne, bo z niego wynika po prostu, że Kościół dopiero wtedy jest obecny w świecie jako Kościół Chrystusowy, jako sakrament, kiedy wcieli się w jakąś konkretną, międzyludzką, braterską wspólnotę*<sup>377</sup>.

W tym też kontekście jawi się na nowo postawione w poprzednim paragrafie pytanie, co to znaczy, że Kościół jest wspólnotą-sakramentem? Odpowiedź na to pytanie została zarysowana w odniesieniu się do cytowanego już wcześniej artykułu P. Pernota. Wykazał on, że pojęcie Kościoła-wspólnoty w dokumentach Vaticanum II charakteryzuje się tym, iż jest to wspólnota przejściowa, wspólnota w budowie (en construction), w trakcie gromadzenia się, pomiędzy wspólnotą podstawową utraconą przez grzech i przywróconą przez Chrystusa w

---

<sup>373</sup> Zob. B. Häring, *Sobór pod znakiem jedności*, Poznań 1963; autor ideę jedności pojmuje w sensie pełnej, teologicznej wspólnoty.

<sup>374</sup> Zob. P. Pernot, *La notion de communauté dans les actes de Vatican II. Un theme théologique fondamental*, LMD 91 (1967); Blachnicki pisze, że wspólnota (communauté) jego zdaniem należy do wielkich i uprzywilejowanych tematów Soboru, które promieniują niemal z każdej stronicy soborowych dokumentów; w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 31.

<sup>375</sup> A. Skowronek, *Soborowa wizja Kościoła*, CTh 37 (1967), s.14-15.

<sup>376</sup> Zob. B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 183-185.

<sup>377</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 18.

odkupieniu a ostateczną, eschatologiczną. Na ten charakter pośredni wskazuje pojęcie sakramentu, dzięki niemu można nazwać wspólnotę Kościoła, wspólnotą-sakramentem<sup>378</sup>.

Godne podkreślenia jest także wyakcentowanie personalistycznego charakteru wspólnoty. Nie tylko znajduje on potwierdzenie we współczesnej teologii i filozofii, ale wręcz jednym z ich podstawowych nurtów<sup>379</sup>. Podobny rozwój widzimy w dzisiejszej eklezjologii. Ks. Bartnik np. za istotę eklezjologii uważa „osobowe, zbawcze związanie z Bogiem, dokładnie mówiąc: zbawczą relację międzyosobową, zwrócenie się osoby ku osobie”<sup>380</sup>. Nie może w tym kontekście dziwić nieustanne podkreślanie przez ks. Blachnickiego znaczenia osobowej wiary oraz wołanie o personalistyczną koncepcję duszpasterstwa. Był to przede wszystkim efekt jego wnikliwych studiów nad twórczością jednego z największych pastoralistów – F. X. Arnolda<sup>381</sup>.

Łączy się to z podjęciem przez Moderadora Ruchu niezwykle istotnego zagadnienia dotyczącego relacji między osobą a wspólnotą. Cenne jest tu wykazanie, że personalizm i wspólnota nie są pojęciami przeciwstawnymi, wręcz odwrotnie – organicznie i wewnętrznie ze sobą zespolonymi. Wiemy dzisiaj lepiej niż kiedykolwiek – powie K. Rahner – „że człowiek znajduje siebie tylko w namacalnej, stawiającej mu jednoznaczne żądania wspólnocie (...) wszelka ochrona drogocennej, samoformującej się indywidualności jest ideałem przeżyтым, który zresztą był fikcją zawsze. A gdy się wie te dwie rzeczy, pozostaje dla człowieka dzisiejszego jedna tylko droga: podjąć i udźwignąć ciężar wspólnoty, uznając ją za jedyną autentyczną drogę do wolności osoby i wolności prawdy”<sup>382</sup>. Jest to egzystencjalne potwierdzenie tego, co stwierdził Moderator we wspólnocie oazowej, że wszystkie elementy objęte zasadą personalistyczną są zawarte w zasadzie eklezjologicznej. Interesujące jest także zaproponowanie przez niego zmiany punktu wyjścia eklezjologii. Dotychczas Kościół powszechny rzutował na obraz Kościoła lokalnego. Ksiądz Blachnicki sugeruje, by Kościół partykularny, jako znak Kościoła powszechnego, stał się podstawą dla określenia istoty Kościoła w ogóle. W eklezjologii może się wtedy pojawić zrozumienie Kościoła jako

---

<sup>378</sup> Zob. tamże, s. 49-50.

<sup>379</sup> Por. S. Suchy, *Człowiek we wspólnocie ludzkiej*, w: J. Durczewski, M. Filipiak, J. Grześkowiak (pr. zb.), *Chrześcijańska wizja człowieka*, Poznań brw, s. 169-179; A. L. Szafranski, *Kairologia*, dz. cyt., s. 313-314; Cz. Bartnik, *Osobowy byt Kościoła*, w: J. Szlaga (red.), *Kościół w świetle Biblii*, Lublin 1984, s. 164-166; R. Sobański, *Kościół jako podmiot prawa*, Warszawa 1983, s. 74-77; M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1979, s. 282-283; W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, s. 545-550.

<sup>380</sup> Cz. Bartnik, *Osobowy byt Kościoła*, dz. cyt., s. 164.

<sup>381</sup> Zob. B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt. s. 187.

<sup>382</sup> K. Rahner, *O możliwości wiary dzisiaj*, Kraków 1983, s.34.

prawdziwej, zrealizowanej wspólnoty braterskiej. Jest ona dla ks. Franciszka istotnym elementem Kościoła w jego wymiarze horyzontalnym<sup>383</sup>.

Idea braterstwa – podjęta przez Vaticanum II<sup>384</sup> i tak dobitnie wyakcentowana przez Blachnickiego – ma dziś ogromne znaczenie w związku z paradoksalną sytuacją w dzisiejszych społecznościach, gdzie z jednej strony obserwuje się zanik dawnych więzi braterskich, rodzinnych, narodowych, a z drugiej – wywołane złymi skutkami tego zaniku – dążenie – dążenie i wołanie o solidarność, o jedność i wspólnotę braterską między ludźmi. Dowartościowanie wspólnoty braterskiej jest także – o czym warto pamiętać powrotem do ideałów realizowanych w okresie wczesnego chrześcijaństwa<sup>385</sup>. Trzeba w tym momencie podkreślić stwierdzenie Soboru, który nie mówi, że Kościół partykularny jest „jedynym, świętym, katolickim, apostołskim Kościołem”<sup>386</sup>, lecz, że w nim „prawdziwie jest obecny i działa Duch Chrystusowy”<sup>387</sup>. W określeniu tym tkwi wskazówka zwracająca uwagę na sposób urzeczywistnienia się Kościoła<sup>388</sup>, który posiadając wiele możliwych form realizacji, istnieje i działa w wielu partykularnych formach. Każda z tych form zawiera tę samą co do istoty rzeczywistość. Dzięki temu każda jest Kościołem, Kościołem partykularnym czy też lokalnym<sup>389</sup>. Dlatego też zamiast definicji dokumenty soborowe podają rozmaite przykłady Kościoła w liczbie mnogiej. W ten sposób pojęcie Kościoła Sobór odnosi do różnych

---

<sup>383</sup> M.in. A. Zuberbier podkreśla, iż „spojrzenie na Kościół ulega współcześnie wyraźnej zmianie. Od jednostronnego rozumienia Kościoła jako instytucji zmierza się do uznania, że jest on także wspólnotą – wspólnotą wyznawców Jezusa Chrystusa – i że ten wymiar wspólnotowy jest podstawowy (...), że wspólnotowy charakter stanowi jego strukturę istotną”; w: *Przedmiot naszej troski*, w: L. Balter (red.), *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 1979, s. 155 i 161.

<sup>384</sup> Zob. B. Antonowicz, *Zagadnienie braterstwa w świetle dokumentów II Soboru Watykańskiego*, Lublin 1979.

<sup>385</sup> Dla R. Schnackenburga wspólnota pierwotna nie znała myśli o chrześcijaństwie indywidualnym, ukonstytuowanym poza życiem wspólnoty; pisząc: *Die Einheit der Kirche unter dem Koinonia – Gedanken*, w: *Einheit der Kirche*, Freiburg 1979, s. 90. Pojęcie braterstwa podejmuje także A. Zuberbier podkreślając, że wnosi ono ponadto do obrazu Kościoła cechy niewystępujące jednoznacznie w innych obrazach. Przede wszystkim chodzi w nim o dowartościowanie osobowych relacji członków wspólnoty Kościoła lokalnego. Owo braterstwo jest w Kościele powszechne i podstawowe. Nie może go nawet przekreślić zróżnicowanie funkcji i służb w Kościele; zob. w: *Czym jest Kościół?*, dz. cyt., s. 199.

<sup>386</sup> KK 8.

<sup>387</sup> Por. DB 11; KK 8, 26.

<sup>388</sup> Bardzo mocno akcentuje to Ks. Blachnicki omawiając charyzmat oazowy; zob.: *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s.23-26.

<sup>389</sup> S. Napierała, *Pojęcie Kościoła partykularnego w dokumentach Soboru Watykańskiego II*, Poznań 1985, s.75. Autor pisze także, że: „w dokumentach soborowych nie ma ustalonej terminologii. Mówiąc o Kościele w liczbie mnogiej Sobór posługuje się rozmaitymi określeniami. Szczególnego znaczenia nabrały dwa określenia: „Kościół partykularny”, „Kościół lokalny”. Ich wzajemny stosunek nie jest jednakże w dokumentach soborowych sprecyzowany”; zob. tamże, s. 89. Na temat teologii Kościoła lokalnego, zob.: L. Bouyer, *Kościół Boży*, Warszawa 1977, s. 408-410; A. Nossol, *Kościół lokalny we wspólnocie Kościoła powszechnego*, w.: A. Nossol, *Teologia bliższa życiu*, Opole 1984, s. 176-184; E. Ozorowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 2005, s. 167-178; P. Neuner, *Eklezjologia – nauka o Kościele*, w.: W. Beinert (red.), *Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999, s.417-420.



wspólnot. Postulowanie więc przez ks. Blachnickiego budowanie żywych, prawdziwie eklezjalnych wspólnot jest kolejną odpowiedzią wynikającą z perspektywy nakreślonej przez „*communio*”<sup>390</sup>.

Wspólnoty te, aby mogły być „prawowitymi lokalnymi zgromadzeniami wiernych”<sup>391</sup> muszą jednak spełniać pewne warunki. Przede wszystkim chodzi tu o łączność z biskupem jako ich pasterzem. W konsekwencji będą to wspólnoty, w których sprawowana jest Eucharystia<sup>392</sup>. W tej perspektywie nie może dziwić, że ks. Blachnicki jako profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w swej twórczości poświęcił tyle miejsca liturgii Kościoła, a przede wszystkim Eucharystii jako szczytowi realizacji kościelnej wspólnoty<sup>393</sup>. Podkreślił, że w *dokumentach Vaticanum II* wyraźnie zarysowuje się znów eklezjologia Kościoła lokalnego, której głównymi elementami są biskup i Eucharystia. Zarysowuje się ona już wyraźnie w *Konstytucji o świętej liturgii*<sup>394</sup>, szczególnie w KL 42: *Ponieważ biskup w swoim Kościele nie może osobiście i wszędzie przewodniczyć całej ovczarni, dlatego powinien koniecznie utworzyć grupy wiernych. Najważniejsze z nich to parafie, lokalnie zorganizowane pod przewodnictwem duszpasterza, zastępującego biskupa. One bowiem w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi. W tekście tym ukazany jest trzeci istotny element teologii Kościoła lokalnego – znak Kościoła powszechnego, który jest prawdziwie obecny w znaku wspólnoty lokalnej*<sup>395</sup>. Potwierdza to Konstytucja o Kościele mówiąc, że *Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeszeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie. Są one bowiem na*

---

<sup>390</sup> Por. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 41. W oparciu o soborową wizję Kościoła wspólnoty i jej charakter normatywny i postulatyczny dla życia i działania Kościoła – pisze ks. Blachnicki – współczesna teologia pastoralna może pokusić się o sformułowanie zasady formalnej, określającej wszystkie istotne elementy teorii życia Kościoła i działania pastoralnego. Ta zasada życia Kościoła mogłaby być sformułowana następująco: Zasadą życia Kościoła określającą, w jaki sposób ma się on urzeczywistniać zgodnie z wolą Chrystusa i swoją naturą i dla zapewnienia sobie wewnętrznego i zewnętrznego wzrostu, jest *communio*, czyli w widzialnym znaku (sakramentalnie) posługi słowa i sakramentu oraz społecznej jedności wiary i miłości realizowana wspólnota życiowa osób z Chrystusem i pomiędzy sobą w Duchu Świętym, który jako jedyna i ta sama Osoba w Chrystusie i we wszystkich członkach Kościoła stanowi niewidzialną istotę tej wspólnoty; Charyzmat „Światło-Życie”, dz. cyt., s.22.

<sup>391</sup> „Prawowite lokalne zgromadzenia wiernych” w świetle dokumentów soborowych oznaczają wspólnoty, którym przewodniczą biskupi, a więc diecezje, jak również wspólnoty, którym przewodzą prezbiterzy, ustanowieni przez biskupów. W drugim przypadku wspólnotami tymi są przede wszystkim parafie. Ale nie tylko. Mogą nimi być także wspólnoty zakonne, wspólnoty formacji duchownej, każde prawowite zgromadzenie sprawujące Eucharystię. Por. LG 26.

<sup>392</sup> O eklezjalności zgromadzeń lokalnych zob.: S. Napierała, *Pojęcie Kościoła partykularnego w dokumentach Soboru Watykańskiego II*, dz. cyt., s. 41-44, 88-97.

<sup>393</sup> Zob. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 160-169.

<sup>394</sup> Zob. KL 26, 41.

<sup>395</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 17.

*swoim miejscu nowym Ludem powołanym przez Boga w Duchu Świętym i w pełni wielkiej. W tych wspólnotach, choć nieraz są one szczupłe i ubogie albo żyją w rozproszeniu, obecny jest Chrystus, którego mocą zgromadza się jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół*<sup>396</sup>.

Powyższy tekst wraz w wielu innymi daje Moderatorowi Ruchu Światło-Życie podstawę do konstruowania teologii Kościoła lokalnego<sup>397</sup> jako znaku oraz sposobu obecności i urzeczywistniania się Kościoła powszechnego. Teologia Drugiego Soboru Watykańskiego dowartościowała tak zwany Kościół lokalny. Przypomniła, że Kościół jest tam, gdzie jest biskup i gdzie sprawuje się Eucharystia, gdzie wokół biskupa albo jego delegata – kapłana, wokół Eucharystii gromadzi się jakaś konkretna grupa ludzi. *Kościół* – pisze ks. Blachnicki - *to nie jest jakaś idea, jakaś moralna jedność, jakiś program, jakiś pogląd na świat, jakaś organizacja czy instytucja. To wszystko są elementy, które oczywiście należą do Kościoła, ale Kościół żywy, Kościół obecny w świecie, to jest dopiero zrealizowana międzyludzka braterska wspólnota, która koncentruje się wokół Eucharystii i tym samym wokół kapłana, który sprawuje Eucharystię. To jest Kościół lokalny*<sup>398</sup>.

W oparciu o te wypowiedzi można obecnie mówić nie tylko o teologii Kościoła lokalnego sensu stricto, tj. diecezji z biskupem, ale także o teologii parafii i mniejszych wspólnot. Na tej podstawie można również mówić o eklezjalnym charakterze wspólnot zakonnych, wspólnoty rodzinnej (domowy Kościół), małych wspólnot oraz ruchów w Kościele bazujących na tworzeniu małych wspólnot. *Stwierdzenie Soboru* – powie omawiając to zagadnienie – *że w każdym Kościele lokalnym aktualizuje się misterium Chrystusa, tak, że Kościoły lokalne są Kościołem, a Kościół jest w nich prawdziwie obecny ze wszystkim, co należy do jego istoty, jest ogromnie doniosłe w skutkach zarówno z dziedziny eklezjologii, jaki i w dziedzinie pastoralnej. Dla eklezjologii – zdaniem Blachnickiego – Kościół lokalny jako znak Kościoła powszechnego staje się punktem wyjścia do określenia istoty Kościoła. Musi do niego odtąd wejść element prawdziwej, zrealizowanej wspólnoty braterskiej, powstałej w Duchu Świętym wokół Chrystusa obecnego w słowie, sakramencie (Eucharystii) i biskupie (lub kapłanie). Dzięki spojrzeniu na Kościół do strony konkretnej, lokalnej wspólnoty, będącej jego objawieniem się poprzez urzeczywistnianie się, jeszcze lepiej ukazuje się, że Kościół jest w swojej najgłębszej istocie wspólnotą (koinonia, communio) w podwójnym w swoim wymiarze:*

---

<sup>396</sup> KK 26.

<sup>397</sup> Zob. szeroki wkład na ten temat: F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, w: *Koinonia, Kościół wspólnotą – wspólnoty w Kościele*, Katowice 2000, s.15-22; tenże, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 89-99.

<sup>398</sup> Tamże, s. 19.

„cum Christo et inter nos” w jednym Duchu<sup>399</sup>. Dlatego też w tej perspektywie Kościoła lokalnego widział on realizację charyzmatu Ruchu Światło-Życie, charyzmatu, który służył zawsze Kościołowi lokalnemu, czyli parafii<sup>400</sup>.

W kontekście powyższych rozważań o Kościele, który aktualizuje się w znaku wspólnoty Kościoła lokalnego, należy jeszcze poświęcić kilka uwag liturgii<sup>401</sup>. W tej perspektywie naszych rozważań w nurcie nauczania soborowego, nie poświęcamy jej szczególnego miejsca. Wystarczy pokreślić, że pozostaje ona w ścisłym związku z ujęciem Kościoła jako wspólnoty oraz z teologią Kościoła lokalnego. *Liturgia* – którą głęboko ukochał, według Blachnickiego – *jest uprzywilejowanym miejscem aktualizowania się communio, zarówno w wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym. Istotą liturgii, zwłaszcza eucharystycznej, wyraża formuła – wspomniana wyżej – „communio cum Christo et inter nos”. Głównym dążeniem soborowej odnowy liturgii jest jej personalizacja, aby stała się ona rzeczywistym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym i miejscem aktualizowania się zbawczego dialogu, oraz przywrócenie jej charakteru wspólnotowego. Odnowiona liturgia – podkreśli jako ceniony liturgista – bazująca głównie na odnowionej teologii zgromadzenia liturgicznego, chce, aby było ono epifanią Kościoła-wspólnoty, jego wyrazistym i skutecznym znakiem. Tak pojęta i przeżywana liturgia staje się „fons et culmen” życia wspólnot lokalnych Kościoła<sup>402</sup>.*

Idąc drogą eklezjalnych rozważań, trzeba również zauważyć, że odnowiona na Soborze eklezjologia jest tłem najbardziej chyba dyskutowanego po Soborze problemu – poruszanego również przez ks. Blachnickiego – a mianowicie zagadnienia kolegialności biskupów<sup>403</sup>. Nie zajmujemy się bliżej tą kwestią, choć warto podkreślić myśl Rahnera, który uważa podejmowane tu zagadnienie za najważniejszy dorobek Soboru<sup>404</sup>. Można jedynie powiedzieć, że szereg problemów związanych z tym zagadnieniem zostało rozwiązanych lub też jest na drodze do rozwiązania dzięki eklezjologii „communio”. W myśl jej założeń Kościół powszechny nie jest sumą Kościołów lokalnych, tak jak i Kościoły lokalne nie są jedynie konsekwencją administracyjnego podziału Kościoła. Kościół powszechny i lokalny

<sup>399</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 17-18.

<sup>400</sup> Zagadnienie to szczegółowo omawia w referacie wygłoszonym na IV Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Kalwarii Zebrzydowskiej 4 III 1979 r.; zob.: *Charyzmat Światło-Życie w służbie Kościoła lokalnego*, w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s.76-88.

<sup>401</sup> Zagadnieniu liturgii poświęca Blachnicki jeden z rozdziałów swojej habilitacyjnej zatytułowanej *Liturgia jako skuteczny znak Kościoła-wspólnoty*, w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 139-169.

<sup>402</sup> Tamże, s. 18.

<sup>403</sup> W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 35.

<sup>404</sup> Zob. K. Rahner, *Episkopat w nauce Vaticanum II*, Concilium 1-10 (1965-66) s. 161; zob. J. Krucina, *Drogami Kościoła*, dz. cyt., s. 89-98.

wzajemnie się obejmują. Dlatego też do istoty Kościoła należy, że jest on zarazem papieski i biskupi. Tak jak w Trójcy Świętej, troistość Osób nie niweczy jedności natury, tak analogicznie w odniesieniu do Kościoła można powiedzieć – za W. Kasperem – że „istnieje on w Kościołach lokalnych i z nich się buduje. Wielość jedności i jedność w wielości zadośćczyni lepiej trynitarnemu rozumieniu jedności, aniżeli jej monolityczny model”<sup>405</sup>. Tak więc jedność istnieje nie tylko niewidocznie w różnych Kościołach, lecz ma również personalną reprezentację: na poziomie Kościoła lokalnego w osobie biskupa, na poziomie zaś Kościoła powszechnego w osobie biskupa Rzymu<sup>406</sup>. Pozwala to na zasadnicze odróżnienie pluralizmu niosącego bogactwo i pełnię, od pluralizmu niweczącego i niszczącego jedność. Dlatego w pełni uzasadniony jest postulat Założyciela Ruchu, by było w Kościele więcej kolegalności, współdecydowania, współodpowiedzialności, informacji i poczucia transcendencji w procesach decydowania<sup>407</sup>. *Urząd pasterski – konkluduje – ma służyć głównie gromadzeniu rodziny Bożej ożywionej braterską jednością oraz formułowaniu autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej*<sup>408</sup>.

Ten aspekt życia wspólnoty kościelnej łączy się także z ważnym tematem wzajemnego stosunku charyzmatu<sup>409</sup> i urzędu w Kościele. Pomędzy tymi dwoma wymiarami Kościoła – jak o tym świadczy historia – istnieje ciągle napięcie<sup>410</sup>. Nie wynika ono jednak z istoty instytucji czy charyzmatu, lecz stanowi praktyczną ilustrację trudności, na jakie napotyka zaszczepienie łask zbawczych w rzeczywistości ludzkiej<sup>411</sup>. Dla ks. Blachnickiego, *eklezjalna wspólnota ukazana jest w dokumentach Soboru jako wspólnota charyzmatów i służb*<sup>412</sup>. *Wynika to z osobowego charakteru i źródła wspólnoty, z tego, iż powstaje ona z aktów*

---

<sup>405</sup> K. Rahner, *Episkopat w nauce Vaticanum II*, dz. cyt., s. 38. Warto tu zaznaczyć, że kolegalność nie jest tylko wypowiedzią o istocie urzędu biskupiego, ale także wypowiedzią o strukturze Kościoła w ogóle. Oznacza to, że rozbudowuje się jeden Kościół ze wspólnoty wielu Kościołów lokalnych a także, że jedność Kościoła z istotnej konieczności obejmuje element wielości. Zob., A. Nossol, *Kościół lokalny*, dz. cyt., s. 183.

<sup>406</sup> Zob.: W. Kasper, *Kościół jako sakrament jedności*, *Communio* 8 (1988) nr 2, s. 8.

<sup>407</sup> Por. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s.38.

<sup>408</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s.12; zob. DK 6.

<sup>409</sup> Charyzmat oznacza dar nadprzyrodzony, którego Chrystus uwielbiony udziela wiernym przez Ducha Świętego w celu wypełnienia określonej służby we wspólnocie Ludu Bożego. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. III, s. 94; B. Snela, *Wprowadzenie do soborowej nauki o charyzmatach w Kościele*, CT 44 (1974) 4, s. 6-22; tenże: *Charyzmatyczne środki świętości*, AK 76 (1971), s.199-212; H. Küng, *Charyzmatyczna struktura Kościoła*, *Concilium* 1-10 (1965-66), s. 290-298; S. Grabska, *Zaangażowanie – powołanie – charyzmaty*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967, s.297-310;

<sup>410</sup> Por. H. Le Bourdelles, *Władza charyzmatyczna a władza instytucjonalna. Kapłaństwo*, Kolekcja *Communio* 3, Poznań – Warszawa 1988, s. 352-357.

<sup>411</sup> Por. R. Sobański, *Kościół jako podmiot prawa*, Warszawa 1983, s. 65.

<sup>412</sup> Głębokie rozważanie nad temat charyzmatów poświęcił Blachnicki w jednym z rozdziałów pracy habilitacyjnej: *Kościół jako wspólnota charyzmatów i służb*, w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 110-138.

oddania siebie przez poszczególnych jej członków, że nie ma w niej miejsca na jednostki bierne, nastawione tylko receptywnie. (...) Kościelna wspólnota realizuje się tym pełniej, im bardziej poszczególni jej członkowie aktualizują swój charyzmat w postawie diakonii<sup>413</sup>. Te słowa są pewną odpowiedzią na wizję Soboru Watykańskiego II, który ukazał, że wszyscy członkowie Ludu Bożego mają prawo i obowiązek wykorzystania charyzmatów do budowania Kościoła. Kościół, który jest miejscem trwałej obecności Ducha Świętego – co tak często podkreślał Moderator Ruchu Światło-Życie – ukazuje się jako wspólnota służb i charyzmatów. W dokumentach soborowych stwierdza się to bardzo wyraźnie, że sam Duch Święty uposaża swój Kościół „w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne”<sup>414</sup>, rozdzielając je stosownie do potrzeb i ku pożytkowi Kościoła<sup>415</sup>.

Temat ten łączy się przede wszystkim z postawą diakonijną pasterzy Kościoła, którzy winni czerpać z obrazu Chrystusa Sługi. Moderator Ruchu Światło-Życie bardzo wiele poświęca temu zagadnieniu uwagi w perspektywie założonej przez niego wspólnoty Chrystusa Sługi. Zdaje sobie również sprawę, że podejmowanie tematu władzy w Kościele, a raczej nieustanna konfrontacja rzeczywistości z ideałem jest niesłychanie ważne dla rozwoju Kościoła. W wizji ks. Blachnickiego istniała szczególna diakonia – *diakonia hierarchii: papieża, biskupów, kapłanów i diakonów. Przyjmując wspólnotę jako obraz przewodni w określeniu Kościoła, Sobór konsekwentnie ujmuje hierarchię w kategoriach diakonii, służby we wspólnotie i na rzecz wspólnoty. Zadaniem członków hierarchii – jego zdaniem – jest strzeżenie tego, z istoty Kościoła wspólnoty wynikającego, charakteru służebnego sprawowanej „władzy”*<sup>416</sup>.

Dziś nie może mieć już nikt wątpliwości, że odchodząc od Chrystusowego ducha władzy, urząd w Kościele staje się coraz bardziej świecki, traci autorytet i nadprzyrodzoną efektywność, co mści się na nim samym, ale przede wszystkim przynosi olbrzymią szkodę całemu Kościołowi<sup>417</sup>. W myśli Moderadora *służebny charakter hierarchii jest w dokumentach soborowych wyrażony w obrazie pasterza, który lepiej oddaje specyfikę urzędu*

---

<sup>413</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 18. Mówiąc o diakonii wyodrębnia następujące: diakonia wyzwolenia, diakonia ewangelizacji, diakonia deuterokatechumenatu, diakonia liturgii, diakonia Domowego Kościoła, diakonia modlitwy, diakonia wspólnoty lokalnej; tamże s. 82.

<sup>414</sup> KK 4; por. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 120; por. W. Schamoni, *Die Charismen in der Geschichte der katholischen Kirche*, ThGl 56 (1966), s. 206-225; E. Bettencourt, *Charismen*, w: SM I, s. 713-716.

<sup>415</sup> Zob. szeroko to zagadnienie omawia: J. Świącicki, *Udział Ludu Bożego w kapłańskiej funkcji Chrystusa według współczesnych teologów katolickich*, dz. cyt., s. 131-137.

<sup>416</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 19.

<sup>417</sup> Por. A. Nossol, *Chrystus Sługa i chrystocentryczna diakonia. Teologia bliższa życiu*, Opole 1984, s. 285-294; M. Żurowski, *Problem władzy i powierzania urzędów w Kościele katolickim*, Kraków 1984, s. 21-44; J. Salij, *Ewangeliczne oblicze władzy w Kościele*, CTh 43 (1973), s. 39-50; A. L. Szafranski, *Kairologia*, dz. cyt., s. 203-232.

niż obraz wielu członków w jednym ciele<sup>418</sup>. W podejmowanym tu temacie sięga do opinii dwóch autorów: K. H. Schelkle i J. Salaverri. Zauważa tu, że *służebny charakter urzędu w Kościele ma nie tylko uzasadnienie chrystologiczne w tym znaczeniu, że jest naśladowaniem i odtwarzaniem postawy Chrystusa ewangelicznego<sup>419</sup>, ale również dlatego, że Chrystus Uwielbiony pozostaje w kościele aktualnym szafarzem łask zbawienia, a kapłani są tylko jego narzędziem. Stąd przystoi im pokorna postawa służebna wobec Chrystusa w sprawowaniu swej posługi zwłaszcza sakramentalnej. Ten aspekt ma szczególnie na uwadze Sobór nazywając kapłaństwo hierarchiczne, w odróżnieniu od kapłaństwa wspólnego, kapłaństwem ministerialnym<sup>420</sup>. O tej potrzebie nowego stylu władzy w Kościele mówi nie tylko obfita posoborowa literatura, ale także doświadczenie współczesnego Kościoła przejawiające się w wyzwaniu współczesnych ruchów odnowy Kościoła. Stają się one jakby potwierdzeniem wołania ks. Blachnickiego, by umożliwić wiernym świeckim korzystanie z ich charyzmatów, tak niezbędnych w budowaniu żywego Kościoła<sup>421</sup>. Wyraża to – przypomnijmy – następująco: *przyjmując wspólnotę jako obraz przewodni w określaniu Kościoła, Sobór konsekwentnie ujmuje hierarchię w kategoriach diakonii, służby we wspólnocie i na rzecz wspólnoty<sup>422</sup>*. Jednak wołanie to, by wielka idea Soboru – „*communio fidelium*” – została zrealizowana, ciągle jest aktualne.*

Omówione tu różne aspekty „wspólnoty” ukazane przez ks. Franciszka Blachnickiego w nurcie soborowym i rozszerzone w rozważaniach teologów, pozwalają na pewne podsumowanie.

Można powiedzieć, że wspólnota w myśli Założyciela, oznacza przede wszystkim więzy budowane na podstawach nadprzyrodzonych. Obejmują one zarówno więzy widzialne, jak wyznawaną wiarę, życie sakramentalne, różne posługi, łącznie z hierarchią, czyli te czynniki, dzięki którym wspólnota kościelna scala się w jeden organizm, obejmują również więzy duchowe takie jak wiara, nadzieja i miłość. Ta wspólnotowa struktura Kościoła, wyzwala zdaniem Moderadora postawy nadprzyrodzonej misji, które konkretyzują się w postawie świadectwa Ewangelii poprzez słowo Boże (*martyria*), w postawie świadectwa poprzez

---

<sup>418</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 123.

<sup>419</sup> Zob. K. H. Schelkle, *Jüngerschaft und Apostelamt. Eine biblische Auslegung des priesterlichen Dienstes*, Leipzig 1960.

<sup>420</sup> Por. J. Salaverri, *Christus und das kirchliche Amt*, ThJ 1965, s. 329-349. Autor wykazał służebne i ministerialne pojmowanie kapłaństwa u św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu i Piusa XII.

<sup>421</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 190.

<sup>422</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 19.

chwałę Bożą, a więc sakramenty i kult (*leiturgia*) i wreszcie w postawie świadectwa poprzez braterstwo i posługę wzajemną w miłości (*diakonia*)<sup>423</sup>.

Wyjątkowa pojemność treści pojęcia „wspólnota”, tak bogato podjęta w refleksji przez ks. Blachnickiego, stanowi o szczególnej jego przydatności dla wyświetlenia tajemnicy rzeczywistości kościelnej<sup>424</sup>. Takie ujęcie kryteriów urzeczywistniania się Kościoła było efektem nie tylko dokładnego i trafnego przyswojenia sobie przez niego eklezjologii Vaticanum II, ale i dorobku czołowych współczesnych mu teologów pastoralistów (F. X. Arnold, K. Delahaye, K. Rahner, F. Klostermann). Pozwoliło to mu na sformułowanie personalistyczno-chrystologicznej zasady zbawczego działania Kościoła<sup>425</sup>.

---

<sup>423</sup> Szczegółowo te zagadnienia *leiturgia*, *martyria*, *diakonia* w jako procesu urzeczywistniania się Kościoła opisuje B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 80-112. Blachnicki pisze, że *powstaje pytanie, w jakim stosunku pozostają te trzy podstawowe funkcje Kościoła? Porównanie tych funkcji ukazuje ich ścisłą współzależność i wzajemne przenikanie się, z tym jednakże, że liturgia wyraźnie zajmuje pozycję centralną. Przepowiadanie słowa bowiem w Kościele jest w swojej istotnej treści proklamowaniem dzieła zbawienia, czyli kerygmą głoszącą tajemnicę Chrystusa i Jego paschalne misterium. Tajemnica ta jest obecna i dostępna dla każdego w liturgii Kościoła. Wszelkie przepowiadanie więc jest podporządkowane liturgii i prowadzi do niej, albo też dokonuje się w jej ramach stając się w szczególny sposób martyrią, świadectwem o misterium hic et nunc się sprawującym i obecnym. Jeśli zaś chodzi o życie chrześcijańskie, którego istotę stanowi miłość, to wypływa ono całe z misterium Chrystusa jako owoc wszczepienia sakramentalnego w nie. Jest ono próbą dania odpowiedzi na przyjętą w sakramencie i w Duchu Świętym miłość Chrystusa. Również cała dyscyplina Kościoła wypływa z Chrystusowej miłości, pragnącej zapewnić i ułatwić wszystkim członkom Kościoła zarówno przystęp do zbawczej tajemnicy Chrystusa jak i jej owocowania w całym życiu chrześcijańskim*, w: *Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii*, dz. cyt., s. 25-26; Por. tenże, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 48-53.

<sup>424</sup> Por. M. Stasiak, *Problem modeli eklezjalnych w budowie teorii prawa kościelnego*, w: J. Krukowski (red.), *Kościół i prawo*, t.1, Lublin 1981, s. 35.

<sup>425</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 199.

## Rozdział II

### Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka w dziele urzeczywistniania się Kościoła

Czas pracy naukowej ks. Franciszka Blachnickiego na KUL to okres trwania Soboru Watykańskiego II. To czas konfrontacji wszystkich dotychczasowych idei ks. Franciszka z odnawiającą się teologią, z bogatą problematyką soborową. *Idea „Kościół Żywy” od pewnego czasu (...) stale mnie absorbuje. W niej mieści się synteza wszystkich doświadczeń, przemyśleń, natchnień, łask i odkryć wielu lat mego życia. (...) Daleko mi wprawdzie jeszcze do tego, aby ta idea mnie ogarnęła, przeniknęła i pochłonęła, abym był jej sługą i narzędziem. Daleko do tego, abym został nią „opętany”. (...) Bo jeszcze jestem zbyt pełny siebie, za mało opróżniony ze „starego człowieka”<sup>426</sup>. W rezultacie tej syntezy jego idei i poszukiwań w konfrontacji z posoborową rzeczywistością Kościoła, powstała *jakaś nowa wizja Kościoła, mającego się urzeczywistnić we współczesnym świecie, a zarazem wizja programu, dróg i metod wiodących do tego urzeczywistnienia*<sup>427</sup>.*

Ta nowa, soborowa wizja Kościoła, omówiona w poprzednim rozdziale, stała się programem działania i dalszego życia ks. Blachnickiego. Nie traktuje jej jako wypracowanej przez siebie, ale raczej jako „coś” danego, zadanego do wprowadzenia w życie. *Jeżeli odczuwam potrzebę wypracowania jakiejś syntezy, to w tym sensie, żeby po prostu w sposób uporządkowany zarejestrować to, co już jest we mnie, z czym się spotkałem, co zostało mi dane*<sup>428</sup>.

Dlatego z naszkicowanej w pierwszym rozdziale soborowej eklezjologii Kościoła, pragniemy przejść do ukazania realizacji programu, dróg i metod, które we wspólnocie Ruchu Światło-Życie, stają się formą urzeczywistniania się Kościoła. W myśli Moderadora *eklezjologia Vaticanum II ujmując i jakby streszczając istotne elementy tajemnicy Kościoła w tzw. teologii Kościoła, względnie wspólnoty lokalnej, może się stać niezwykle owocną właśnie*

---

<sup>426</sup> Zob. E. Kusz, *Książki Franciszek Blachnicki*, Katowice 1997, s. 13.

<sup>427</sup> Tamże, s. 14

<sup>428</sup> Tamże, s. 15. Tę nową wizję Kościoła oraz idee do niej prowadzące ks. Franciszek określił w następujący sposób: idea personalizmu chrześcijańskiego – personalizmu dialogicznego; idea Kościoła – Wspólnoty Ludu Bożego; idea Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae; idea życia nowego; idea odnowy kerygmatycznej oraz odnowy liturgicznej.



w inspirowaniu i rozwijaniu wspólnot lokalnych, w których istnieje i urzeczywistnia się Kościół<sup>429</sup>. Pozwala ona też na podejmowanie nowego sposobu duszpasterzowania przyjmującego wspólnotę jako zasadę życia Kościoła. Pojęcie wspólnoty może bowiem pozostać pojęciem czysto formalnym, jeżeli nie wypełni się go odpowiednią treścią, wskazując tym samym, na czym polega wspólnota człowieka z Bogiem i w czym ostatecznie się wyraża.

Dla twórcy wspólnoty oazowej *podstawowym zadaniem Ruchu, bez wykonania którego wszystko inne zawisłoby w próżni i stałoby się czymś pozornym i fikcyjnym – jest wychowanie Nowego Człowieka. Nowy Człowiek - to człowiek, który posiada siebie w dawaniu siebie, którego zasadą życia jest agape - bezinteresowna miłość*<sup>430</sup>. Ukazanie ideału „nowego człowieka” i wprowadzenie na drogę jego realizacji, włączenie w grono „uczniów Chrystusa” i wdrażanie ku dojrzałej wierze – to są cele deuterokatechumenalnego systemu formacyjnego Ruchu Światło-Życie.

Ruch ten, zwany potocznie oazowym, nie powstał od razu jako ruch katechumenalny. Jego działanie jednak w oazach od początku szło w kierunku świadomego kształtowania dojrzałego chrześcijanina, który przez *martyrię, leiturgię i diakonię*, mógł rozwijać się we wspólnocie żywego Kościoła<sup>431</sup>. Właściwy system katechumenalny został wprowadzony do programu formacyjnego Ruchu Światło-Życie w roku 1977. Od tego czasu wdrażanie do stanu dojrzałości chrześcijańskiej, z roku na rok udoskonalane, zaczęło odbywać się na trzech zasadniczych etapach: ewangelizacji, właściwego deuterokatechumenatu oraz mistagogii<sup>432</sup>.

Omawiając zatem etapy oazowej formacji: ewangelizację, deuterokatechumenat i mistagogię oraz wnikając ogólnie w system formacyjny pragniemy podjąć próbę dania odpowiedzi na realizowanie w Ruchu Światło-Życie eklezjologii Soboru Watykańskiego II.

---

<sup>429</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 171.

<sup>430</sup> F. Blachnicki, *Tajemnica wielka...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>431</sup> Tenże, *Formacja służby liturgicznej...*, dz. cyt., s. 66. Samo jednak stwierdzenie, że w założeniach ruchu istnieją wszystkie te elementy, domaga się uzupełnienia. We właściwym znaczeniu RSŻ stanie się ruchem katechumenalnym, gdy w konkretnych wspólnotach lokalnych, będzie spełniał funkcje katechumenalne, to znaczy, gdy wspólnoty ruchu dojrzałe w ewangelicznym życiu będą zdolne prowadzić innych do takiego życia. (ORD, 865). Obecnie funkcję katechumenatu RSŻ spełnia na kilku poziomach: dla dzieci (w ramach systemu deuterokatechumenalnego służby liturgicznej), dla młodzieży i dorosłych (katechumenat dorosłych realizowany jest przede wszystkim w Ruchu Domowego Kościoła, który rozwija się w ramach RSŻ).

<sup>432</sup> Opisuje to deuterokatechumenalny system formacyjny Ruchu Światło-Życie. Trzeba jednak zaznaczyć, że dokładna realizacja tego schematu należy raczej do rzadkości.

# 1. Ewangelizacja

Początek formacji w Ruchu Światło-Życie może być dla poszczególnych osób różny. Dla niektórych formacja podstawowa jest kontynuacją kilkuletniego programu Oazy Dzieci Bożych. Część osób rozpoczyna drogę formacyjną od ewangelizacji indywidualnej lub zbiorowej. Następnie uczestniczą oni w spotkaniach tzw. grup postewangelizacyjnych i biorą udział w rekolekcjach oazowych pierwszego stopnia. Inni rozpoczynają formację w tymże Ruchu od Oazy Stopnia Podstawowego, która ma charakter preewangelizacji<sup>433</sup>.

Ewangelizacja zakłada dotarcie z Dobrą Nowiną do osób niewierzących czy chrześcijan, którzy zagubili więź z Chrystusem<sup>434</sup>. Ten etap nazywany w Ruchu także etapem pierwszej ewangelizacji, powinien zasadniczo dokonywać się w trakcie specjalnie opracowanych rekolekcji ewangelizacyjnych według planu „Ad Christum Redemptorem”<sup>435</sup>, organizowanych w parafiach, szkołach lub innych ośrodkach duszpasterskich, bądź w ramach zorganizowanego wyjazdu grupowego<sup>436</sup>.

Rekolekcje te są działaniem zespołowym i zorganizowanym. Nie sprowadza się ich do samej tylko akcji ewangelizacyjnej. W używanym tu określeniu „rekolekcje ewangelizacyjne” chodzi o określone działanie przed rekolekcjami i po nich, tworzące jedną zwartą całość. Podmiotem tych rekolekcji jest zespół ewangelizacyjny, w skład którego, oprócz kapłanów, wchodzi grupa osób świeckich. Osoby te muszą świadczyć przede wszystkim, że spotkały już w swoim życiu Chrystusa i pragną dzielić się tym doświadczeniem z innymi. Realizuje się tu

---

<sup>433</sup> Program Oazy Stopnia Podstawowego, nazywanej też – dla zachowania ciągłości numeracji z następnymi rekolekcjami – Oazą Zerowego Stopnia, został opracowany przez ks. Błachnickiego, zanim jeszcze zdecydowano o ewangelizacyjnym i katechumenalnym charakterze Ruchu Światło-Życie. Po ustaleniu całości programu zdecydowano się w licznych środowiskach oazowych włączyć rekolekcje stopnia podstawowego do formacji katechumenalnej, jako tzw. preewangelizację, czyli przygotowanie i wstęp do ewangelizacji właściwej. Odgrywają one ważną rolę w kształtowaniu fundamentalnych postaw osobowych, opartych na założeniach personalizmu, na bazie których dokonuje się formacja duchowa i religijna chrześcijanina. Por. *Oaza Nowego Życia stopnia podstawowego*, Podręcznik, cz. B – szczegółowa, bmrw.

<sup>434</sup> ORD, 87.

<sup>435</sup> Plan ten był inspirowany przez encyklikę Jana Pawła II „Redemptor hominis” oraz amerykański ruch ewangelizacyjny Agape (nazwa pełna brzmi: Campus Crusade for Christ). W związku z tym powstały nowe typy oaz rekolekcyjnych, różne formy szkolenia diakonii ewangelizacji. Wiele lat temu forma ewangelizacji oparta była także na projekcji filmu „Jezus”. Ruch został wyposażony w ponad 100 kopii tego filmu ewangelizacyjnego, kilkadziesiąt projektorów oraz milion Ewangelií według św. Łukasza.

<sup>436</sup> Ewangelizacja ta może również odbywać się na drodze czterodniowych, zamkniętych rekolekcji ewangelizacyjnych (OAWÉ) lub też poprzez różne formy ewangelizacji indywidualnej lub w małej grupie. W ostatecznym przypadku pierwsza ewangelizacja może być także uzupełniona w pierwszych czterech dniach ONŻ I stopnia.

zasada, że nikt nie może dać tego, czego nie posiada<sup>437</sup>. Rola świeckich nie sprowadza się zatem tylko do posług technicznych i porządkowych.

Z tą formą rekolekcji nierozdzielnie powinna być związana akcja modlitewna. Przeprowadza ją w ramach zespołu ewangelizacyjnego mniejszy zespół, który przejmuje tzw. diakonię modlitwy. Diakonia ta w sposób szczególny modli się w intencji ewangelizacji, a także zachęca innych do modlitwy<sup>438</sup>.

W trakcie samego trwania rekolekcji istotną rolę odgrywa świadectwo<sup>439</sup> i orędzie ewangelizacyjne. Świadectwo składają najczęściej osoby wchodzące w skład zespołu ewangelizacyjnego. Jest ono zwiastowaniem działania Jezusa Chrystusa w życiu osoby, która przyjęła Go jako swojego Pana i Zbawiciela. Nie jest to więc kazanie, lecz ukazanie tego, że Chrystus żyje i ma wpływ na życie konkretnego człowieka<sup>440</sup>.

Głównym celem ewangelizacji jest osobisty akt wiary wyrażający się w decyzji uznania Jezusa swoim Panem i Zbawicielem<sup>441</sup>. Decyzja ta powinna być uzewnętrzniona wobec wspólnoty i potwierdzona przez włączenie się do grupy postewangelizacyjnej, w której utrwała się decyzja przyjęcia Chrystusa i zaczyna drogę prowadzącą do katechumenatu<sup>442</sup>.

Po tym ogólnym przedstawieniu specyfiki rekolekcji ewangelizacyjnych, zostanie teraz ukazany przebieg ewangelizacji wg planu „Ad Christum Redemptorem”, w oparciu o trzy

---

<sup>437</sup> Członkiem zespołu ewangelizacyjnego powinien być człowiek wiary, zawierzenia, modlitwy, miłujący Chrystusa i braci na tyle, by podjąć misję w służbie Ewangelii. Nie jest jednak wymagane, aby kandydat na członka zespołu ewangelizacyjnego posiadał powyższe przymioty od razu w stopniu doskonałym. Może on wzrastać w nich w trakcie przygotowywania ewangelizacji (PRE, 41).

<sup>438</sup> Wysyła się listy lub osobiście prosi się o modlitwę lub duchowe ofiary w intencji ewangelizacji. Wielką pomocą mogą też służyć modlitewne grupy charyzmatyczne. Zob. *Ewangelizacja w procesie...*, dz. cyt., s. 83-84.

<sup>439</sup> Zagadnienie świadectwa szeroko omawia Dzięwulski G., *Świadectwo motywem wiarygodności Kościoła*, Lublin 1995, (mps, dr KUL).

<sup>440</sup> Tamże, s. 84-85. „Świadectwa stanowią istotny, można by powiedzieć teologiczny element ewangelizacji... Ewangelizacja zmierza do osobistego spotkania z Chrystusem - Zbawicielem, który mocą Ducha Świętego wkracza w nasze życie i przemienia je. Świadectwa mówiące o możliwości i realizmie takich spotkań dzisiaj mają wielką moc i są w procesie ewangelizacji nieodzowne: Świadectwo musi być jednakże zawsze uprzednio uzgodnione z ewangelizatorem lub odpowiedzialnym za świadectwa członkiem zespołu ewangelizacyjnego” (PRE, 52).

<sup>441</sup> W orędziu ewangelizacyjnym zawarte są cztery prawdy ewangelizacyjne: miłość Boża i plan zbawienia człowieka, grzech przyczyną oddzielenia od Boga, Jezus Chrystus jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem oraz osobiste przyjęcie Jezusa do swego życia. *Ewangelizacja w procesie...*, dz. cyt., s. 81; Głęboką analizę tego zagadnienia podjął A. Siemieniowski w: *Przyjąłem Jezusa i narodziłem się na nowo*, [http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=832&Itemid=111](http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=832&Itemid=111), (2004).

<sup>442</sup> Tamże, s. 86.

zasadnicze jej etapy: okresu preewangelizacji<sup>443</sup>, tygodnia ewangelizacyjnego oraz okresu postewangelizacyjnego<sup>444</sup>.

Podmiotem rekolekcji ewangelizacyjnych jest zespół ewangelizacyjny składający się z członków RDEW<sup>445</sup> lub najbliższej wspólnoty parafialnej, która jest w stanie przeprowadzić tę akcję. Moderator RDEW, jako odpowiedzialny za ewangelizację w swoim rejonie przeprowadza najpierw rozmowy z proboszczem danej parafii w celu uzyskania zgody na przeprowadzenie ewangelizacji w parafii. Jest to podstawowy i niezbędny warunek do rozpoczęcia akcji. Jego zgoda powinna objąć wszystkie elementy i etapy ewangelizacji łącznie z pracą poewangelizacyjną w małych grupach, gdyż wtedy dopiero cała akcja może wydatnie przyczynić się do powstania i rozwoju żywej wspólnoty w Kościele lokalnym<sup>446</sup>. Wiąże się to z ustanowieniem moderatora lokalnego, którym jest proboszcz danej parafii lub wydelegowany przez niego inny kapłan<sup>447</sup>.

Następnie zespół ewangelizacyjny przystępuje do zorganizowania specjalnej akcji w celu pozyskania i przygotowania lokalnej diakonii ewangelizacji (LDE). W ramach tej akcji mieści się tzw. ewangelizacja wstępna i mała.

Termin rozpoczęcia ewangelizacji wstępnej musi zostać zasygnalizowany co najmniej dwa tygodnie wcześniej, w ramach ogłoszeń duszpasterskich i w gablocie a również w indywidualnym kontakcie z parafianami, mającymi dobry związek z Kościołem. Ewangelizacja ta może być przeprowadzona w wersji pięciodniowej lub w wersji skróconej, nie mniejszej jednak niż dwa dni. Rozpoczęciem rekolekcji powinna być niedziela, w trakcie której na każdej Mszy Świętej wygłaszana jest homilia, akcentująca przede wszystkim zbawcze posłannictwo Jezusa Chrystusa i konieczność osobistej odpowiedzi na to

---

<sup>443</sup> Pojęcie preewangelizacji w adhortacji EN jest związane z głoszeniem Dobrej Nowiny tym, którzy jej jeszcze nie przyjęli, względnie słysząc, nie przyjęli dostatecznie. W Ruchu Światło-Życie pojęcie to oznacza również czas przygotowań do akcji ewangelizacyjnej w parafii.

<sup>444</sup> Przebieg ewangelizacji w parafii. Schemat.

<sup>445</sup> W dalszej części pracy będziemy używać skrótów stosowanych w Ruchu Światło-Życie. Skrót RDEW oznacza Rejonową Diakonię Ewangelizacji i Wyzwolenia. W RŚŻ istnieją zarówno struktury ponadparafialne z siedzibą np. w Krościenku jak i rejonowe, diecezjalne czy wewnątrz parafialne (lokalne). Na wszystkich tych szczeblach winny funkcjonować różne diakonie, m.in. diakonia ewangelizacji.

<sup>446</sup> EACR, s. 57-58.

<sup>447</sup> Moderator lokalny nie jest jednak głównym ewangelizatorem w parafii. Zadanie to wypełnia moderator tego zespołu, który w czasie tygodnia ewangelizacyjnego jest z zespołem ewangelizacyjnym. Do zadań moderatora lokalnego należy: zapoznanie się z wizją, celem oraz metodami ewangelizacji; odpowiedzialność za powołanie ludzi do LDE, co dokonuje się przez ewangelizację wstępną i małą; organizuje cotygodniowe spotkania LDE; patronuje utworzeniu zaplecza modlitewnego; dba o formację członków LDE przez udział w ORAE lub OAW, organizuje spotkania LDE z RDEW; w razie niemożności wykonania małej ewangelizacji przez moderatora rejonu, przeprowadza ją sam; czuwa nad całym przebiegiem ewangelizacji i pracą postewangelizacyjną; robi rozeznanie socjologiczne w parafii (EACR, s. 76-78).

posłannictwo. Dodatkowymi elementami włączonymi do Eucharystii są dwa świadectwa. Niedziela kończy się spotkaniem modlitewnym, którego celem jest rozbudzenie w jego uczestnikach ducha modlitwy przede wszystkim w intencji ewangelizacji.

Każdy dzień rekolekcji przewiduje w swoim programie miejsce na wolną odpowiedź człowieka w postaci kontynuowania udziału w rekolekcjach do końca i w dalszym uczestnictwie w grupie. Grupa ta tworzy się już po nabożeństwach, kiedy to chętni pozostają na wspólny śpiew i rozmowy indywidualne. Po ostatnim dniu rekolekcji zaprasza się ich na wspólne spotkanie, w ramach którego następuje podział na grupy.

Ustanowienie LDE jest początkiem okresu przygotowań do właściwego terminu rekolekcji ewangelizacyjnych, czyli tygodnia ewangelizacyjnego<sup>448</sup>. Czas przygotowań do tygodnia „O” jest podzielony na osiem kolejnych tygodni. Niedziela ósma jest także dniem formalnego rozpoczęcia działalności przez zorganizowaną już wcześniej lokalną diakonię modlitwy. Tydzień siódmy przeznaczony jest na poszerzenie zespołu LDE. W szóstym tygodniu odbywa się tzw. mała ewangelizacja mająca przygotować poszerzony zespół ewangelizacyjny dla ewangelizacji lokalnej<sup>449</sup>. Forma tego etapu ewangelizacji parafii, jaką jest mała ewangelizacja, może być dwojaka. Pierwsza stanowi czterodniowe rekolekcje zamknięte (ORAE), druga, co do ilości dni, treści i metod, jest taka sama. Różnica polega tylko na tym, że uczestnicy biorą wieczorami udział w spotkaniach. W obu wersjach mała ewangelizacja rozpoczyna się w środę, a kończy się w niedzielę. Każdy z kolejnych dni zawiera pewne stałe elementy jak: pouczenie, konferencja, seminarium, nabożeństwo, modlitwy. Zadaniem konferencji jest wprowadzenie w ducha ewangelizacji i rozbudzenie własnych postaw wewnętrznych, potrzebnych animatorom ewangelizacji<sup>450</sup>. Seminarium mają z kolei praktycznie wprowadzić w metodę pracy ewangelizacyjnej i poewangelizacyjnej oraz w zadania, jakie muszą podjąć uczestnicy małej ewangelizacji<sup>451</sup>. Małą ewangelizację kończy nabożeństwo „rozesłania uczniów”.

---

<sup>448</sup> Zob. schemat przebiegu ewangelizacji w parafii. Tydzień rekolekcji właściwych oznaczony jest w nim cyfrą „O”.

<sup>449</sup> Ma się to dokonać przez doprowadzenie wszystkich uczestników do osobowego kontaktu w wierze z Chrystusem oraz wzbudzenie w nich pragnienia zbliżenia innych do Chrystusa. Dlatego też zadaniem szczególnym małej ewangelizacji jest przygotowanie uczestników do bezpośredniego zaangażowania się w akcję zachęcania ludzi, do uczestnictwa w tygodniu ewangelizacyjnym oraz do podjęcia studium biblijnego z tymi spośród uczestników rekolekcji, którzy wyrażają pragnienie dalszego wzrastania w Chrystusie (EACR, 125).

<sup>450</sup> Tematy konferencji są następujące: wiara w Bożą miłość i przebaczenie, wiara a napelnienie Duchem Świętym, wiara a postępowanie w Duchu Świętym, wiara a świadczanie w Duchu Świętym, nasz udział w realizacji wielkiego nakazu misyjnego Chrystusa; tamże, s. 134-187.

<sup>451</sup> Tematami czterech seminariów są cztery podstawowe prawdy ewangelizacyjne, które uczestnicy ME muszą głęboko przeżyć, aby mogli je potem jako animatorzy ewangelizacji przekazywać innym. Piąte seminarium bezpośrednio przygotowuje uczestników do „rozesłania uczniów”, które dokonuje

Po zakończeniu tej formy ewangelizacji kontynuowana jest formacja osób, które w niej uczestniczyły. Spotkania formacyjne odbywają się pięć tygodni i są przeprowadzane w oparciu o osiem spotkań biblijnych opracowanych głównie na podstawie Ewangelii według św. Jana<sup>452</sup> lub, jeżeli jest to możliwe i wskazane według koncepcji i programu „Seminarium życia według Ducha”<sup>453</sup>. Piąta niedziela rozpoczyna tydzień zwany „tygodniem strategii ewangelizacji”. Opracowuje się wtedy szczegółowy plan preewangelizacji<sup>454</sup>. Niedziela czwarta zwana niedzielą „rozesłania uczniów”, rozpoczyna okres – trwający trzy tygodnie – bezpośredniego zapraszania ludzi na ewangelizację. Ostatni etap okresu preewangelizacyjnego - tydzień przed rekolekcjami - jest czasem przygotowań organizacyjnych i technicznych wszystkich zainteresowanych diakonii<sup>455</sup>. W tym tygodniu powinny się też pojawić dodatkowe elementy wizualne zapraszające i przypominające o ewangelizacji w parafii<sup>456</sup>.

Wszystkie dotychczasowe przygotowania zmierzały do przeprowadzenia w parafii tygodnia ewangelizacyjnego<sup>457</sup>. Pierwsza niedziela nazywa się „niedzielą zasiewu”, druga zaś - „niedzielą żniwa”. Pełny czas trwania rekolekcji wynosi więc osiem dni. Praktycznie jednak czas trwania „tygodnia ewangelizacyjnego” zależy od formy, jaka została przyjęta w jego przeprowadzeniu. Można mianowicie przeprowadzić rekolekcje ewangelizacyjne dłuższe – oparte na Ewangelii św. Jana lub krótsze – oparte o teksty Ewangelii św. Łukasza

Rekolekcje według Ewangelii św. Łukasza mają taki sam przebieg jak ewangelizacja wstępna. Trwają więc zasadniczo cztery dni. Pouczenia w poszczególne dni mówią o czterech prawach życia duchowego<sup>458</sup>, przemieniającej mocy słowa Bożego, istocie sakramentu

---

się w czwartą niedzielę przed tygodniem ewangelizacyjnym (tamże, s. 128, 188-194); Zob. także: *Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza*, Światło-Życie 1981 (konspekty dla animatora oraz notatnik uczestnika).

<sup>452</sup> Zob. *8 spotkań poewangelizacyjnych*, Światło-Życie 1981 (konspekty dla animatora oraz notatnik uczestnika). Tematy spotkań: chrześcijańska pewność i nowe życie, czym jest nowe życie chrześcijańskie, wzrastanie w życiu chrześcijańskim, Duch Święty w życiu chrześcijańskim (2 spotkania), modlitwa chrześcijanina, Biblia w życiu chrześcijanina, świadectwo chrześcijanina.

<sup>453</sup> Są to pomoce formacyjne Odnowy w Duchu Świętym. Doświadczenie wskazuje, że wiele osób otrzymuje na tej drodze dużo niezwykłych darów Ducha Świętego i zapał do dzieła ewangelizacji. EACR, s. 66.

<sup>454</sup> Tamże, s. 65.

<sup>455</sup> Zespoły RDEW i LDE omawiają zakres i elementy współpracy. Dla przeprowadzenia rekolekcji potrzebne są następujące diakonie: modlitwy, słowa, techniczna, funduszu ewangelizacyjnego, formacji animatorów, preewangelizacji, towarzysząca ewangelizacji, postewangelizacji, wyzwolenia, liturgiczno-muzyczna, świadectwa; tamże, s. 75-86.

<sup>456</sup> Tamże, s. 66-67.

<sup>457</sup> Najbardziej odpowiedni okres na tydzień ewangelizacyjny to Adwent lub Wielki Post (PRE, 52).

<sup>458</sup> Są to cztery spotkania nad Ewangelią według św. Łukasza. Tematyka spotkań jest następująca: miłość Boża, grzech człowieka, Jezus Chrystus jako jedyny Zbawiciel oraz akt osobistego przyjęcia Chrystusa. Celem tych spotkań jest uznanie Jezusa swoim Panem i Zbawicielem; zob. *4 spotkania nad Ewangelią według św. Łukasza*, Światło-Życie 1991.

pokuty oraz Mszy św. Orędzia zaś dotyczą podstawowych prawd ewangelizacyjnych: Bóg wyraża człowiekowi swoją miłość i czyni go swym dzieckiem; w świetle Bożej miłości człowiek dostrzega swą grzeszność; Bóg wierny swej miłości posyła swego Syna Zbawiciela i Pośrednika; przyjęcie zbawienia domaga się całkowitego oddania życia Chrystusowi<sup>459</sup>.

Inna jest nieco forma rekolekcji według Ewangelii św. Jana, które trwają sześć dni. Trwają one dłużej, gdyż ich celem jest nie tylko duchowe rozbudzenie wiernych, lecz także nawiązanie osobistych relacji między zespołem ewangelizacyjnym a uczestnikami rekolekcji. Dodatkowym elementem w tej formie rekolekcji jest nabożeństwo liturgiczne lub paraliturgiczne. W Adwencie są to nieszpory, w Wielkim Poście: Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa lub różaniec. Tematy kolejnych dni rekolekcji zostały zaczerpnięte z Ewangelii według św. Jana, gdyż Ewangelia ta zawiera najwięcej opisów spotkań Jezusa z różnymi osobami i ukazuje, w jaki sposób spotkania te przemieniły życie każdej z nich. Są nimi: Nikodem, Samarytanka, Grzesznica, Niewidomy, Łazarz<sup>460</sup>. Pouczenia natomiast dotyczą następujących tematów: co to jest ewangelizacja; podstawowe prawdy ewangelizacyjne; wiara i świadectwo; uznanie, wyznanie i odpuszczenie grzechów; sakrament pokuty; Eucharystia<sup>461</sup>.

Tydzień ewangelizacyjny kończy się „niedzielą żniwa”. Stanowi ona przejście od ewangelizacji do postewangelizacji. Homilia w czasie Mszy świętych stanowi pewne podsumowanie ewangelizacji z zachętą do włączania się do postewangelizacyjnego studium biblijnego<sup>462</sup>.

Postewangelizacja to okres przejściowy pomiędzy ewangelizacją a rozpoczęciem systematycznej formacji katechumenalnej lub deuterokatechumenalnej. Okres ten służy utrwaleniu decyzji poddania się systematycznej formacji w grupie deuterokatechumenalnej. Postewangelizacja rozpoczyna się ogólnym spotkaniem tych wszystkich, którzy w toku ewangelizacji zdecydowali się na nowe przyjęcie Chrystusa i włączenie do grup postewangelizacyjnych.

Pierwszy ten okres składa się z czterech spotkań biblijnych nad Ewangelią św. Łukasza<sup>463</sup>. Spotkania te odbywają się regularnie i w razie potrzeby są uzupełniane rozmowami indywidualnymi animatora z uczestnikami grupy. Treścią spotkań

---

<sup>459</sup> EACR, s. 93-123.

<sup>460</sup> PRE, 76-106.

<sup>461</sup> Tamże, s. 62-76.

<sup>462</sup> W niedzielę kończącą rekolekcje powinna też być zapowiedziana Krucjata Wyzwolenia Człowieka jako następny etap planu „Ad Christum Redemptorem” (EACR, 70-71).

<sup>463</sup> Gdy tydzień ewangelizacyjny opierał się na Ewangelii według św. Jana można odbyć 4 spotkania nad Ewangelią według św. Jana (PRE, 60; zob. *Cztery spotkania nad Ewangelią św. Jana*, s. 117-124).

indywidualnych, które mają charakter pogłębionego studium biblijnego, są cztery podstawowe prawdy ewangelizacyjne. Celem tego studium nie jest intelektualne tylko przyswojenie sobie tych prawd, czy też uniwersytecka dyskusja nad ich przydatnością, lecz osobista odpowiedź, która polega na wprowadzeniu każdej z tych prawd we własne życie.

Po czwartym spotkaniu, przeprowadza się dzień wspólnoty wszystkich, którzy wytrwali w grupach uczestnicząc we wszystkich spotkaniach. Proponuje się wtedy cykl następnych ośmiu spotkań postewangelizacyjnych, które mają na celu uświadomienie każdemu, co to znaczy stać się autentycznym i żywym chrześcijaninem. Wprowadza się ponadto członków grupy na drogę wzrastania w życiu chrześcijańskim<sup>464</sup>.

Ten cykl również kończy się dniem wspólnoty, na którym proponuje się dalsze etapy formacji w systemie deuterokatechumenalnym Ruchu Światło-Życie.

Następny, bardzo ważny element programu formacyjnego, stanowią wakacyjne, piętnastodniowe rekolekcje, zwane Oazą Pierwszego Stopnia<sup>465</sup>. Odbývają się one rok rocznie w wielu diecezjach Polski<sup>466</sup>. Bierze w nich udział duża ilość uczestników. Dni wspólnoty organizowane w trzynastym dniu Oazy wakacyjnej łączą wszystkie wspólnoty w doświadczeniu jedności Kościoła. Trzeba ze smutkiem zauważyć spadek ilości organizowanych oaz wakacyjnych, a tym samym spadek ilości uczestników. W latach 80-tych i 90-tych liczba oazowiczów, którzy podczas wakacji uczestniczyli w rekolekcjach przekraczała 100 tysięcy. W roku 2008 na wakacyjne rekolekcje prowadzone metodą Ruchu Światło-Życie wyjechało 47.677 uczestników. Rok wcześniej w 2007 w rekolekcjach oazowych wzięło udział 47.908 osób.

Rekolekcje te są pomostem w systemie formacyjnym Ruchu Światło-Życie pomiędzy okresem postewangelizacji i czasem systematycznej formacji. Poruszane tematy dotyczą stosunku do Słowa Bożego, życia modlitwy, liturgii, świadectwa, diakonii, mając za zadanie dopomóc uczestnikom w podjęciu decyzji wstąpienia na drogę formacji deuterokatechumenalnej<sup>467</sup>. ONŻ I stopnia kończy się obrzędem przyjęcia do deuterokatechumenatu, wzorowanym na „*Ordo ad catechumenos faciendos*” podanym w OICA<sup>468</sup>.

---

<sup>464</sup> Zob. 8 spotkań poewangelizacyjnych. Konspekty dla animatora, Światło-Życie 1981, s. 3-4.

<sup>465</sup> Szczegółowe omówienie rekolekcji zostanie omówione w dalszych paragrafach tego rozdziału.

<sup>466</sup> Diecezja legnicka w 2009 roku organizuje dwa turnusy rekolekcji I stopnia. Dla przykładu rekolekcje organizowane są w innych diecezjach: krakowskiej, katowickiej, drohiczyńskiej, kieleckiej, opolskiej, poznańskiej, warszawskiej, zielonogorsko-gorzowskiej i wielu innych. Organizowane są również przez wspólnoty zakonne: franciszkanów, michalitów i misjonarzy. Aktualność oaz potwierdzają dane Centrali Ruchu Światło-Życie z bieżącego roku, zob. <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=1819>, (2009).

<sup>467</sup> Zob. *Podręcznik ONŻ I stopnia, część A*, s. 9; *Podręcznik ONŻ II stopnia, część A*, s. 11-12.

<sup>468</sup> W przypadku osób, które z ewangelizacją i podstawowymi prawdami ewangelizacyjnymi zetknęły się dopiero na oazie, moment ten przesuwają na później, najwcześniej na początek Adwentu. To



## 2. Formacja deuterokatechumenalna

Drugi etap formacji podstawowej Ruchu Światło-Życie nosi nazwę deuterokatechumenatu, czyli katechumenatu wtórnego<sup>469</sup>. Poszczególne etapy tego okresu ześrodkowane są na rzeczywistości Słowa Bożego, Liturgii i Kościoła. Są pierwszą próbą realizowania soborowych wskazań. Ten okres formacji koncentruje się wokół rzeczywistości Kościoła – wspólnoty<sup>470</sup>.

Rozpoczyna go cykl jedenastu spotkań, tzw. „rozmów ewangelicznych”. Ich celem jest dążenie do pogłębienia i ugruntowania treści rekolekcji oazowych pierwszego stopnia. Trzeba zauważyć, że czyni się to często z powodu emocjonalnego przyjmowania treści nauczania podczas rekolekcji. Zmieniony kontekst przekazywania tych samych prawd, pozwala na pełniejsze i bardziej świadome opowiedzenie się uczestników formacji za Chrystusem.

Treść poszczególnych spotkań obejmuje następujące tematy: Boży plan zbawienia, Jezus – Pośrednik Nowego Przymierza, wiara jako istota więzi łączącej człowieka z Chrystusem, życie „według ciała” i „według ducha”, struktura aktu wiary, działanie Ducha Świętego w życiu osoby wierzącej, podstawowe zasady życia duchowego, świadectwo wiary jako przejaw postawy chrześcijańskiej ucznia Chrystusa, Kościół – wspólnota zbawienia<sup>471</sup>.

Oprócz wymienionych powyżej spotkań, przez cały okres pracy formacyjnej, stałym elementem są odbywające się kilka razy w roku tzw. „dni wspólnoty”. Ponadto organizuje się weekendowe dni skupienia, nazywane „oazami modlitwy”.

Kolejnym, ważnym cyklem formacji deuterokatechumenalnej, trwający od I niedzieli Adwentu do Uroczystości Zesłania Ducha Świętego jest program „Dziesięciu kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”, zwane też „Drogowskazami Nowego Człowieka”<sup>472</sup>. Każdy z tych kroków stanowi zamkniętą całość, składającą się z elementów wzorowanych na charakterystycznych komponentach klasycznego katechumenatu<sup>473</sup>. W skład każdego z „kroków” wchodzi dwa spotkania w małych grupach, prowadzone metodą „rozmowy

---

samo dotyczy osób, które w trakcie oazy nie zdecydowały się na włączenie do grupy deuterokatechumenalnej (zob. *Podręcznik ONŻ II stopnia*, część A, s. 12).

<sup>469</sup> Zagadnienie deuterokatechumenatu zostało szczegółowo omówione na XXVII Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Częstochowie, 1-4 marca 2002r.; zob. *Deuterokatechumenat*, Katowice 2002.

<sup>470</sup> Tamże, s. 12.

<sup>471</sup> Por. *Formacja deuterokatechumenalna Ruchu Światło-Życie, rok I. Konspekty dla animatora*, Warszawa 1981.

<sup>472</sup> „Drogowskazy Nowego Człowieka” są zasadami życia wspólnot Ruchu Światło-Życie. Szczegółowe omówienie „Dziesięciu kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej” zostanie podjęte w trzecim rozdziale tejże pracy.

<sup>473</sup> Zob. *Pomoce formacyjne do kroku I*, s. 1-4.

ewangelicznej”, następnie praca własna uczestnika, dokonująca się w oparciu o specjalnie przygotowany do tego celu notatnik oraz nabożeństwo Słowa Bożego, gromadzące członków formacji w parafii<sup>474</sup>.

Treścią tego programu są zasady funkcjonowania oazowych wspólnot. Dotyczą one podstawowych elementów chrześcijaństwa i obejmują zarówno zagadnienia z zakresu teologii dogmatycznej, jak również dotyczące życia duchowego. Tematy poszczególnych „kroków” – które omówione zostaną w kolejnym rozdziale tej pracy – są następujące: Jezus Chrystus, Niepokalana, Duch Święty, Kościół, Słowo Boże, modlitwa, liturgia, świadectwo, nowa kultura, agape<sup>475</sup>. Niosą one ze sobą olbrzymią treść, z którą podczas codziennej formacji zapoznają się uczestnicy formacji w oparciu o specjalnie przygotowany notatnik<sup>476</sup>. Teksty w nich zawarte odnoszą się przede wszystkim do Pisma św., a także do tekstów Soboru Watykańskiego II. Formacja przebiega w ramach rozmów ewangelicznych i celebracji Słowa Bożego.

W realizacji tego programu, jak już zaznaczono, chodzi nie tylko o kształtowanie wiedzy na dany temat, ale przede wszystkim o wychowanie do pewnych postaw chrześcijańskich. „Specyficznym celem formacji deuterokatechumenalnej jest dążenie do uwydatnienia i zaktualizowania relacji międzyosobowych, stanowiących istotę życia chrześcijańskiego oraz stałe inspirowanie wysiłków do wcielenia poznanej prawdy w życie w myśl zasady Światło-Życie”<sup>477</sup>. Widać to już w samych sformułowaniach poszczególnych kroków, gdyż pierwsza część zawiera pewną wiedzę, druga zaś jest konkretnym postulatem, który ma być realizowany w życiu<sup>478</sup>.

Cztery pierwsze „drogowskazy” można określić jako „dogmatyczne”, gdyż ich zadaniem jest wprowadzenie do świadomości uczestników podstawowych relacji życia

---

<sup>474</sup> Obecnie z programu 10 Drogowskazów korzysta wiele osób. Potwierdzeniem jest grupa młodzieży z parafii autora oraz wiele grup młodzieżowych formujących się w parafiach diecezji legnickiej, jak również wiele innych diecezjach w Polsce.

<sup>475</sup> Zob. tamże, s. 9 nn.

<sup>476</sup> „Notatnik ma jako zadanie kierować pracą własną w oparciu o tematy rozmów ewangelicznych. Obfity materiał tych rozmów jest dzięki notatnikowi utrwalany, zgłębiany i przeżywany przez pewien czas. Ponadto notatnik inspirowanie inne elementy pracy własnej należące do całości procesu formacyjnego w okresie katechumenatu, związane z liturgią, świadectwem i obecnością w życiu wspólnot eklezjalnych. W razie niemożliwości uczestnictwa w jakiejś wspólnej rozmowie ewangelicznej notatnik może zapewnić ciągłość pracy formacyjnej.” *Jezus Chrystus, notatnik I* (bmrw), s. 3.

<sup>477</sup> *Pomoce formacyjne do kroku I*, s. 2.

<sup>478</sup> Widać to także w poszczególnych krokach w notatniku uczestnika: I krok – Jezus mój Pan, Jezus mój Zbawiciel; II – Maryja w zbawczych planach Bożych, Maryja w moim życiu; III – Duch Święty i Jego misja, Życie w Duchu; IV – Misterium Kościoła, Sakrament Kościoła; V – Słowo Boga – Słowo Boże, Karmić się Słowem Bożym; VI – Modlitwa – oddech wiary, Namiot Spotkania; VII – Liturgia jako spotkanie z Chrystusem, Liturgia znakiem objawiającym Kościół; VIII – Świadectwo w mocy Ducha Świętego, Wielkie posłannictwo; IX – Prawdziwa wolność, Świadectwo wolności, X – Agape.

chrześcijańskiego do poszczególnych Osób Trójcy Przenajświętszej oraz do siebie nawzajem. Drogowskaz czwarty wprowadza więc konsekwentnie w wymiar eklezjalny życia chrześcijańskiego, jako tajemnicę pełnej i historyczno-społecznie realizowanej communio: *„Kościół – wspólnota pielgrzymującego ludu Bożego, zjednoczona z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym jest jedynym środowiskiem życia, w którym może rozwijać się nowy człowiek; chcę wzrastać coraz głębiej w tę braterską wspólnotę poprzez żywą komórkę małej grupy w ramach Kościoła lokalnego, który jest znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła Powszechnego”*.<sup>479</sup>

Trzy kolejne drogowskazy należą do grupy „ascetycznej”, obejmującej podstawowe sposoby wyrażania się życia chrześcijańskiego. Dzięki nim życie to stale się aktualizuje, utrzymuje i pogłębia jako życie trynitarnie, czyli polegające na wchodzeniu w życiowe relacje do poszczególnych Osób Trójcy Św. oraz do innych ludzi wezwanych do tego samego życia.

Ostatnią grupę można określić jako grupę „apostolską”, gdyż ukazuje ona podstawowe relacje i obowiązki nowego człowieka wobec innych ludzi i świata<sup>480</sup>.

Dalszy etap formacji deuterokatechumenalnej koncentruje się wokół liturgii i sakramentów. Ten etap formacji otwiera Oaza Nowego Życia II Stopnia. Oaza ta jest specyficznym programem inicjacji liturgiczno-sakramentalnej, która ma przeciwdziałać powierzchownemu, a nawet magicznemu pojmowaniu sakramentów. Ponadto ma prowadzić do przeżywania liturgii jako misterium wiary i osobistego spotkania z Chrystusem uwielbionym w Duchu Świętym oraz do postrzegania jej jako miejsca dokonywania się zbawczego dialogu człowieka z Bogiem<sup>481</sup>. Wdrażanie do świadomego, pełnego i owocnego przeżywania liturgii, zwłaszcza Eucharystii, znajduje swój wyraz w codziennych spotkaniach zwanych „szkołą liturgiczną”.

Ideą przewodnią Oaz Drugiego Stopnia jest pojęcie „Exodusu”. Skupia się wokół wydarzeń z Księgi Wyjścia. Wydarzenia te są niejako tłem i typem wyjścia chrześcijanina z niewoli „starego człowieka” do „nowego życia”. Wyjście to dokonuje się przez sakramenty wszczepiające człowieka w tajemnicę paschalną Chrystusa<sup>482</sup>.

---

<sup>479</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 4*, s. 66-67; Warto tu zwrócić uwagę, że umieszczenie aspektu maryjnego zaraz po aspekcie chrystologicznym a przed pneumatologicznym ma się przyczynić do głębszego zrozumienia przez uczestnika formacji – jego relacji do Chrystusa i Ducha Świętego. *„Maryja jest nam dana po to, abyśmy wiedzieli, jak mamy przyjąć Chrystusa i w jaki sposób mamy się oddać Jemu i Jego dziełu. Na przykładzie Maryi widać także, że Duch Święty uzdalnia nas do wejścia we właściwą relację do Jezusa Chrystusa, do przyjęcia Go i oddania Mu swego życia”*, (tamże, Krok 2, s. 2-3).

<sup>480</sup> Tamże, *Krok 5*, s. 86-87.

<sup>481</sup> Por. *Podręcznik ONŻ II stopnia, część A*, s. 6.

<sup>482</sup> Por. tamże, s. 13.

Cyklem formacyjnym, który następuje bezpośrednio po Oazie Drugiego Stopnia jest program „11 kręgów biblijnych”<sup>483</sup>. Jego celem jest przygotowanie uczestników do spotkań opartych na rozważaniu tekstów niedzielnej liturgii słowa. Tematy spotkań zmierzają do syntetycznego ukazania podstawowych prawd objawienia.

Po zakończeniu spotkań, rozpoczyna się cykl formacyjny oparty na spotkaniach liturgiczno-biblijnych. Począwszy od okresu Adwentu, spotkania te oparte na Słowie Bożym związanym z liturgią niedzielą oraz rokiem liturgicznym, mają wprowadzić w rytm życia określonego przez Misterium Paschalne przeżywanego w roku liturgicznym. Celem tych spotkań jest pełniejsze włączenie uczestników w życie liturgiczne Kościoła. Każde z poszczególnych spotkań podkreśla strukturę dialogową Słowa Bożego i przebiega według schematu: „Bóg mówi do swojego ludu – Bóg mówi do mnie – nasza odpowiedź na Słowo Boże”<sup>484</sup>. Cykl ten zmierza ostatecznie do jak najpełniejszego i najowocniejszego udziału w liturgii<sup>485</sup>.

Ważnym elementem formacji deuterokatechumenalnej jest przeżycie okresu Wielkiego Postu. Szczytowym zaś jego wydarzeniem jest przeżycie w formie oazy rekolekcyjnej Triduum Paschalnego. Podstawowym składnikiem jest uczestnictwo we wzorowo przygotowanej liturgii Triduum, także Liturgii Godzin. Dużą wagę przywiązuje się do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, w ramach obrzędów Wigilii Paschalnej, co jest niezbędne dla wyeksponowania katechumenalnego charakteru formacji oazowej<sup>486</sup>.

### 3. Okres mistagogii

Etap formacji odpowiadający okresowi mistagogii przewidzianemu „Ordo Initiationis Christianae Adulorum”, rozpoczyna się od wakacyjnej Oazy Rekolekcyjnej Trzeciego Stopnia. Tematyka skoncentrowana jest wokół rzeczywistości misterium Kościoła, Kościoła -

---

<sup>483</sup> Zob. *Wprowadzenie w Biblię jako historię zbawienia. Konspekty dla animatora do 11 kręgów biblijnych*, Lublin 1994. Tematy kręgów są następujące: Stworzenie, czyli wypowiedź niewidzialnego Boga; Historia ludzkości: Bóg poszukuje człowieka, aby go zbawić; Spotkanie z Bogiem przez wiarę; Historia zbawienia - historią przymierzy; Patriarchowie, sędziowie, królowie, prorocy, apostołowie, uczniowie; Czas proroków; Pełnia czasu, czyli objawienie Boga Trójosobowego; Czas Ducha Świętego i Kościoła; Historia ludzka, historia zbawienia a powstanie Biblii; Światło-Życie.

<sup>484</sup> Por. *Formacja deuterokatechumenalna Ruchu Światło-Życie. Rok II. Krąg liturgiczny do czytań roku B* (bmrw), s. 1.

<sup>485</sup> Zob. *Podręcznik ONŻ II stopnia, część A*, s. 13; por. *Krąg liturgiczny do czytań roku A, B i C, Światło-Życie* 1983, s. 87 i 82.

<sup>486</sup> Odnowa przyrzeczeń chrzcielnych w czasie trwania Triduum Paschalnego przeżywanego w formie rekolekcyjnej odpowiada w katechumenacie czasowi przyjęcia sakramentów inicjacji – por. *Ordo Initiationis Christianae Adulorum*, w: *Notitiae* 8 (1972), s. 27-36.

wspólnoty<sup>487</sup>. Jej podstawowym zadaniem jest doprowadzenie uczestnika do jak najpełniejszego przeżycia misterium Kościoła w jego wymiarze wertykalnym i horyzontalnym. Tu uwidacznia się realizacja wytycznych Soboru Watykańskiego II oraz wizji rozumienia Kościoła w myśli ks. Franciszka Blachnickiego.

Koncepcja programu tej oazy została wyrażona w haśle „Ecclesia Mater - Mater Ecclesiae”. Zgodnie z tą formułą, Maryja – będąca w Biblii i Tradycji Pierwowzorem Kościoła – otwiera uczestnikom drogę do „zrozumienia jego tajemnicy w aspekcie relacji międzyosobowych, a więc w aspekcie tego, co stanowi samo serce Kościoła żywego i życiodajnego”<sup>488</sup>.

Po oazie III stopnia rozpoczyna się etap, który ma za zadanie pogłębienie świadomości eklezjalnej uczestników w oparciu o „12 etapów na drodze do wspólnoty”<sup>489</sup>.

Ostatnim cyklem programowym jest tzw. „Szkoła Chrystusa”<sup>490</sup>. Tematy poruszane na tym etapie dotyczą zagadnień związanych z pojęciem powołania chrześcijańskiego i ukazaniem jego wymiaru eklezjalnego<sup>491</sup>. Cykl ten zamyka podstawowy pion formacji deuterokatechumenalnej. Po jego zakończeniu, a nieraz wcześniej, proponuje się osobom, które w nim uczestniczyły wyjazd na rekolekcje specjalistyczne, przygotowujące do posługi w grupach diakonii, podejmujących różne posługi zarówno wobec samych wspólnot oazowych, jak też w ramach całej parafii czy diecezji, co ma stanowić stały element życia osób uformowanych przez Ruch Światło-Życie. Do podjęcia różnych zadań mają przygotować poszczególne typy proponowanych rekolekcji. Należą do nich: Kurs Oazowy dla Animatorów (KODA), Oaza Rekolekcyjna Animatorów Ewangelizacji (ORAE), Oaza Rekolekcyjna Animatorów Ruchu (ORAR), Oaza Rekolekcyjna Diakonii Wyzwolenia (ORDW), Kurs Oazowy dla Animatorów, Kurs Oazowy Diakonii Liturgicznej i inne. Obecnie w archidiecezji wrocławskiej (jak również w innych diecezjach Polski) przeprowadza się większość z wymienionych kursów, które przygotowują do pełnienia posługi w diakoniach. W ten sposób droga formacji ma doprowadzić do stałej diakonii w ramach wspólnot lokalnych lub też w Ruchu Światło-Życie<sup>492</sup>.

Obrzęd błogosławieństwa animatorów zamyka całość deuterokatechumenalnej drogi ku dojrzałości chrześcijańskiej, stanowiącej podstawową formację Ruchu Światło-Życie. Obrzęd

---

<sup>487</sup> Zob. *Podręcznik ONŻ II stopnia, część A*, s. 13.

<sup>488</sup> *Oaza Nowego Życia III stopnia, Podręcznik. Część A – ogólna*, s. 13.

<sup>489</sup> Por. D. O'Donnell, *12 etapów na drodze do chrześcijańskiej wspólnoty*, (bmrw).

<sup>490</sup> Tamże, s. 7; por. *Szkoła Chrystusa. Spotkania ewangeliczne*, Światło-Życie 1987, s. 137.

<sup>491</sup> Por. *Szkoła Chrystusa – spotkania ewangeliczne w ramach III roku deuterokatechumenatu. Konspekty dla animatorów. Teksty pomocnicze*, bmrw. 1982, s. 3.

<sup>492</sup> *Oaza Nowego Życia II stopnia, Podręcznik. Część A*, s. 14.

ten jest swego rodzaju potwierdzeniem osiągnięcia przez konkretną osobę stanu dojrzałości chrześcijańskiej. Jednocześnie włącza on ostatecznie człowieka w służbę Kościołowi, co z kolei wiąże się z przekazaniem odpowiedzialności za pewną dziedzinę życia Kościoła lokalnego.

Na tym oczywiście udoskonalenie życia chrześcijańskiego nie może się kończyć. Zwłaszcza ci, którzy podjęli konkretną diakonię i odpowiedzialność w Ruchu zobowiązani są do tzw. formacji permanentnej. Formacja ta jest ściśle powiązana z aktualnymi wydarzeniami z życia Kościoła i Ruchu Światło-Życie, a jej tematyka wypływa najczęściej z rocznego hasła oazy, ustalonego przez coroczne Krajowe Kongregacje Odpowiedzialnych Ruchu. Formacja ta dotyczy w każdym roku pewnej dziedziny życia chrześcijańskiego, której podstawy zawarte są w zasadniczej formacji deuterokatechumenalnej. Stwarza to możliwość doskonalenia konkretnego wycinka chrześcijańskiej formacji (aneks nr 4)<sup>493</sup>.

W zakończeniu omawianego paragrafu warto podkreślić, że to wszystko, co zostało powiedziane o formacji w Ruchu Światło-Życie, zasadza się na fundamencie, którym jest regularna praca w małych grupach. One są tym podstawowym środowiskiem umożliwiającym pielęgnowanie i rozwijanie wartości chrześcijańskich w warunkach codziennego życia. *„Małe grupy staną się jednakże środowiskiem formacyjnym Nowego Człowieka tylko pod tym warunkiem, że nie będą grupami zamkniętymi, ale służebnie otwartymi i zaangażowanymi w stosunku do nadrzędnej społeczności parafialnej czy innej, w ramach której one działają”*<sup>494</sup>.

Ten fundamentalny element formacji deuterokatechumenalnej, jakim są małe grupy w Ruchu Światło-Życie wywodzi się konsekwentnie z metody wychowawczej stosowanej na oazie rekolekcyjnej<sup>495</sup>.

---

<sup>493</sup> Por. R. Balunowski, *Idea „nowego człowieka” w Ruchu Światło-Życie*, Lublin 1986 (mps BKUL), s. 118-134; *Formacja podstawowa służby liturgicznej i Ruchu Światło - Życie*, BA z. 3.

<sup>494</sup> F. Blachnicki, *Ruch Światło-Życie jako pedagogia*, dz. cyt., s. 37.

<sup>495</sup> Trzeba dodać, że system formacyjny stosowany w Ruchu Domowego Kościoła jest nieco inny. Jest on pomyślany jako element tego samego systemu deuterokatechumenalnego, z tym jednak, że dochodzą elementy formacji małżeńskiej „Equipes Notre Dame”. Para małżeńska zobowiązana jest do: uczestnictwa w comiesięcznym kręgu rodzinnym złożonym z kilku par małżeńskich, do comiesięcznego „dialogu małżeńskiego” (w atmosferze modlitwy małżeńska rewizja życia), do codziennej osobistej i rodzinnej modlitwy, do studium miesięcznego (wypracowującego u małżonków możliwie pełny pogląd na duchowość małżeńską i rodzinną), do wypracowania wspólnej reguły życia, do uczestnictwa w oazie rekolekcyjnej lub 4-dniowych rekolekcjach (ORAR). Po trzech latach formacji podstawowej pary małżeńskie mogą przejść formację animatorów wspólnot rodzinnych. Celem tak pojętej formacji jest urzeczywistnianie soborowej wizji rodziny chrześcijańskiej (dowartościowanie personalnej miłości małżeńskiej, Kościoła Domowego jako eklezjoli, rodziny jako katechumenatu, rodziny jako wspólnoty, która służy wspólnocie lokalnej) (*Podręcznik ONŻ I stopnia dla rodzin*, część A, s. 14-20; zob. także: *Krąg rodzinny Ruchu Domowy Kościół. Podręcznik pierwszego roku pracy* (8 spotkań), *drugiego roku pracy* (10 spotkań); *List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie. Domowy Kościół. Informacje*, Światło-Życie 1985.

Omówiony tu program Ruchu Światło-Życie zawierający etapy i stopnie formacji, prowadzi uczestników do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej. Widać wyraźnie, że opiera się on na założeniach formacji katechumenalnej, przywróconej po Soborze Watykańskim II.

## 4. Oaza Żywego Kościoła

Deuterokatechumenalny system formacyjny Ruchu Światło-Życie zawiera dwa zasadnicze, powtarzające się cykle. Pierwszy z nich, to rekolekcje prowadzone metodą oazy, drugi - praca formacyjna w parafialnych wspólnotach oazowych. Na pracę w tych grupach składają się elementy typowe dla oazy rekolekcyjnej, tyle, że nie są skondensowane w krótkim, piętnastodniowym okresie, lecz są realizowane w ciągu całego roku. Dla ukazania całości realizowania żywego Kościoła wystarczy zatem przedstawić założenia metodyczne oazy wychowawczej oraz zasadniczy cel poszczególnych oaz wraz z elementami programu formacyjnego.

### 4.1. Założenia metodyczne rekolekcji oazowych

*Szczególnym charyzmatem Ruchu jest oaza rekolekcyjna, jako skuteczna metoda wychowania Nowego Człowieka*<sup>496</sup>. Oaza rekolekcyjna jest również wynikiem zastosowania w wychowaniu zasady „**Fos-Zoe**”<sup>497</sup>. Jest to metoda rekolekcji, którą ks. Blachnicki w pierwszej próbie naukowego jej opisu nazwał metodą przeżyciowo-wychowawczą<sup>498</sup>.

---

<sup>496</sup>F. Blachnicki, *Tajemnica wielka*, dz. cyt., s. 63.

<sup>497</sup> *Podwójna jednostronność zagraża owocności działania chrześcijan w świecie: z jednej strony jednostronność intelektualizmu i racjonalizmu, która zadowala się poznaniem dla samego poznania, bez uwzględnienia postulatycznego charakteru prawdy w każdym podmiocie; z drugiej strony jednostronność woluntaryzmu i emocjonalizmu, czyli działania nieprześwietlonego prawdą i niepoddanego wymaganiom prawdy. Obie jednostronności stanowią jakieś wewnętrzne zniewolenie człowieka i pozbawiają jego działalność owocności i skuteczności; tenże, *List z Boliwii*, ChiW, s. 69-70.*

<sup>498</sup> *Zob. Metoda przeżyciowo – wychowawcza dziecięcych rekolekcji zamkniętych*, Lublin 1963 (mps BKUL); *Postulaty wychowawcze psychologii wskazały na podstawowe potrzeby psychiczne dziecka. Pierwsza grupa tych potrzeb związana jest z właściwym klimatem psychicznym, w którym może odbywać się wzrost i rozwój dziecka. Są to przede wszystkim: radość, poczucie bezpieczeństwa, szacunek i życzliwość wobec dziecka. Druga grupa tych potrzeb łączy się z koniecznością istnienia ideału życiowego. Związane jest to z rozwijaniem aktywności, odpowiednio zorganizowanym wypoczynkiem z elementami gry i zabawy, koniecznością stawiania wymagań oraz rozwijaniem zainteresowań. Wskazania pedagogiczne potwierdziły postulat nauczania wychowującego i przeżyciowego na oazie. Uzasadnienie teologiczne wykazało zgodność metody rekolekcji z prawami rozwoju wiary, zwłaszcza przez zastosowanie zasady koncentracji w idei dziecięstwa Bożego; tamże, s. 236-362.*

Dla zrozumienia koncepcji rekolekcji oazowych istotne jest już samo pojęcie „oaza”, które streszcza metodę tego typu rekolekcji<sup>499</sup>. Oaza naturalna to z jednej strony miejsce, gdzie rozwija się bujne życie, z drugiej zaś strony – miejsce, gdzie można nabrać sił do dalszej wędrówki przez pustynię. Podobnie oaza rekolekcyjna ma być „miejscem obfitego” życia religijnego oraz czasem wewnętrznego odświeżenia i nabrania sił w pielgrzymowaniu do domu Ojca<sup>500</sup>. Najogólniej mówiąc celem oazy jest próba otwarcia chrześcijanom przystępu do źródła wody żywej, do rzeczywistości „nowego życia”, aby stała się ona *realnym wydarzeniem w ich życiu i źródłem radości*<sup>501</sup>.

Rekolekcje nie polegają tylko na przedstawieniu teorii życia chrześcijańskiego, ale przede wszystkim na przeżyciu tego życia. *Pouczenia stanowią także istotny element rekolekcji prowadzonych metodą oazy, jednakże nie rozdziela się w nich czasowo momentu refleksji i nawrócenia wewnętrznego od realizacji zewnętrznej poznanego ideału*<sup>502</sup>. Konsekwencją tego głównego założenia metodycznego jest m. in. znacznie dłuższy czas rekolekcji, które trwają 15 dni. Podczas tradycyjnych, trzydniowych rekolekcji zrealizowanie go jest niemożliwe<sup>503</sup>.

Założenia metodyczne oazy postulują także zastosowanie metody wychowawczej w przeprowadzaniu rekolekcji. Kierowanie wysiłkami realizacyjnymi ideału wychowawczego zawartego w pouczeniach dokonuje się przez wydawanie szczegółowych poleceń, nadzór wychowawczy, podsumowanie motywów działania w konkretnych sytuacjach, stwarzanie środowiska wychowującego, przykład wychowawczy, wdrażanie do pewnych konkretnych praktyk, wyrabianie nawyków itp.<sup>504</sup>. Metodę tę ks. Blachnicki określa bliżej jako system zapobiegawczy św. Jana Bosko. Zgodnie z założeniami tego systemu należy w czasie rekolekcji wytworzyć taką atmosferę, i w taki sposób otoczyć opieką uczestników, by praktycznie uniemożliwić im czynienie zła. To zaś w konsekwencji prowadzi do przeżyć religijno-moralnych, mających wpływ na życie uczestników rekolekcji. Bezpośredni wychowawca (animator) ma za zadanie pewien nadzór nad uczestnikami, jednak nadzór ten nie może mieć charakteru policyjnego, powinien być sprawowany w duchu życzliwości, przyjaźni i wzajemnego zaufania. Tak przedstawiająca się relacja pomiędzy wychowawcą a

---

<sup>499</sup> Pełna nazwa tych rekolekcji – Oaza Dzieci Bożych – wiele mówi o ich istocie. Nazwa ta nie wynikała tylko z tego, że uczestnikami oazy były dzieci, ale przede wszystkim z idei przewodniej całych rekolekcji, którą była idea dziecięctwa Bożego. Wokół tej idei skupiły się główne założenia metodyczne i wysiłki wychowawcze. Prowadziły one do tego, że rekolekcje stawały się okresem realizowania życia dzieci Bożych; zob. tamże, s. 47-49.

<sup>500</sup> Tamże, s. 46.

<sup>501</sup> *Podręcznik ONŻ I stopnia, część A*, s. 34.

<sup>502</sup> *Podręcznik ODB I stopnia, część A*, s. 34.

<sup>503</sup> Tamże, s. 34.

<sup>504</sup> Tamże, s. 35-36.



wychowankiem ma nie tylko podsuwać uczestnikowi motywy działania, lecz sama w sobie powinna być jednym z motywów realizacji przyjętego ideału wychowawczego<sup>505</sup>.

Aby zrealizować wszystkie założenia i cele oazy rekolekcyjnej, muszą być także zachowane pewne warunki środowiskowe, dzięki którym oaza miałaby faktycznie charakter rekolekcji. Warunki te powinny w pewien sposób odróżniać życie rekolekcyjne od życia codziennego, już przez sam fakt uczestnictwa w rekolekcjach poza miejscem swego zamieszkania<sup>506</sup>.

Dla urzeczywistnienia koncepcji oazy najistotniejsze znaczenie ma jednak pojęcie „źródła”, wokół którego i dzięki któremu rozwija się życie. Odkrycie tego źródła warunkuje owocne przeżycie rekolekcji oazowych. Aby rekolekcje stały się źródłem nowego życia i oazą żywego Kościoła nie wystarcza jednak - zdaniem ks. Blachnickiego - odkryć Chrystusa, wokół którego obecności w słowie i sakramencie skupia się życie oazy. Źródłem jest dopiero osobowe przyjęcie Chrystusa w Duchu Świętym, czyli w postawie oddania Mu samego siebie przez wiarę i miłość. O ile w oazie dokonuje się spotkanie z Chrystusem we wzajemnym oblubieńczym oddaniu się, o tyle oaza staje się „źródłem” dla swoich uczestników<sup>507</sup>. To spotkanie z Chrystusem dokonuje się nie tylko w słowie, sakramencie i modlitwie, ale także w bliźnich, którzy wzajemnie otwierając się ku sobie, w postawie służby, dawania siebie, sami stają się w oazie źródłem życia. Dlatego też *podstawowym przykazaniem oazy jest AGAPE - bezinteresowna miłość osobowa, realizowana w podwójnej relacji - do Chrystusa i do bliźnich, członków wspólnoty oazowej. O ile ta postawa AGAPE będzie realizowana - w oazie tryskać będzie źródło nowego życia i dzięki temu oaza będzie oazą - miejscem rozkwitu życia*<sup>508</sup>.

Oazowa droga Nowego Człowieka stwarza środowisko życia w Duchu Świętym. Daje z jednej strony możliwość zerwania z różnymi nawykami, modą i stylem postępowania

---

<sup>505</sup> Tamże, s. 104-110.

<sup>506</sup> Do organizowania oaz wybiera się przede wszystkim miejscowości spokojne, a nawet odludne. Powinny one posiadać także walory rekreacyjno-turystyczne, dzięki którym zapewnia się uczestnikom także pewien odpoczynek, mający na oazie, jak wszystkie elementy programu, charakter wychowawczy; *Metoda przeżyciowo-wychowawcza*, dz. cyt., s. 84-88.

<sup>507</sup> W tym wyraża się także aspekt maryjny oazy, który polega na odtwarzaniu postawy Maryi. *Zrozumienie tajemnicy Maryi — Niepokalanej, Matki Kościoła stanie się, więc pewnego rodzaju gwarancją zachowania charyzmatu oazy w jego autentyczności*; w: *Tajemnica wielka*, dz. cyt., s. 63.

<sup>508</sup> Przed naszym ośrodkiem rekolekcyjnym w Krościenku jest symboliczne źródło, a przy nim statua Matki Bożej, Matki Nowego Życia. Jest w tym zawarta głęboka symbolika. Źródło, które daje, ciągle daje, dlatego jest przyczyną życia. Woda jest życiodajna, dlatego, że ona jest ciągłym daniem. Ktoś napisał nad źródłem takie słowa: „Proste jest moje zadanie, dawanie i tylko dawanie”. Woda żywa tryskająca ze źródła, nieustannie dająca i ożywiająca jest symbolem osoby, która by posiadała siebie w dawaniu siebie, jest życiodajna. Wtedy sama odnajduje życie, pełne życie i życie dajemy innym. Wtedy stajemy się źródłem oazy i wtedy nasz wspólny pobyt stanie się wspaniałym, codziennym i głębokim przeżyciem Oazy Żywego Kościoła; F. Blachnicki, *Oaza Żywego Kościoła*, BA z. 1, s. 17-18.

narzuconym przez środowisko pogańskie, z drugiej strony pozwala doświadczyć, że życie według Ducha Świętego przynosi prawdziwą, głęboką radość i wyzwolenie<sup>509</sup>.

Podstawą Nowego Człowieka i jego stylu życia powinna więc być „agape” - bezinteresowna, ewangeliczna miłość, która w rezultacie tworzy „nową kulturę”. Jest ona przeciwstawieniem panującej w codziennym życiu pseudo-kultury, nacechowanej egoizmem, brutalnością, obojętnością, lekceważeniem człowieka, itp. Wspólne życie na oazie, zajęcia, a przede wszystkim podejmowana diakonia dla dobra wspólnoty powinny stworzyć na oazie wiele okazji do praktykowania tej kultury. Sprzyja temu także całkowite wyeliminowanie alkoholu, tytoniu oraz wszelkich narkotyków<sup>510</sup>. Inną konsekwencją życia według Ducha Świętego powinien być klimat czystości i poszanowania godności osoby ludzkiej. Ma to decydujący wpływ na właściwe, chrześcijańskie przeżywanie relacji międzypersonalnych. Relacje przeniknięte tym klimatem są wtedy wolne od traktowania innych ludzi w sposób egoistyczny, czy nawet uprzedmiotowujący człowieka. Rodzi się wtedy pragnienie bezinteresowności w relacjach międzypersonalnych i sprzyja postawie dawania siebie innym. Wszystko to powinno wytworzyć prawdziwą radość w Duchu Świętym, która może być nawet pewnym sprawdzianem, czy oaza jest faktycznie tym środowiskiem, w którym rozwija się życie chrześcijańskie. Nie chodzi tu o radość wytworzoną sztucznie, ani o fałszywą przyjemność, ale o radość wynikającą ze wspólnoty z innymi ludźmi, z postawy wzajemnego dzielenia się, z postawy twórczej i aktywnej, ukierunkowanej ku wspólnocie i jej potrzebom<sup>511</sup>.

Dla Blachnickiego rekolekcje oazowe były konkretną formą urzeczywistnienia Kościoła. Potwierdzeniem tego są jego słowa: *To podstawowe przeżycie oazy, stanowiące jej istotę, które mniej lub więcej świadomie staje się udziałem jej uczestników – żyje potem, utrwała się i pogłębia w małych wspólnotach „oaz permanentnych” w parafiach i innych środowiskach. W ten sposób te wspólnoty mogą stać się zaczątkiem i narzędziem dla budowania żywego Kościoła*<sup>512</sup>. W określeniu „Oaza Żywego Kościoła” zawarta jest także droga Nowego Człowieka do jego zbudowania w czasie rekolekcji<sup>513</sup>. Najpierw musi on być żywy w

---

<sup>509</sup> Podręcznik ONŻ I stopnia, część A, s. 41.

<sup>510</sup> Dla młodzieży pracującej, studiującej i dorosłych jako wymaganie minimalne stawia się całkowite wyeliminowanie alkoholu z życia wspólnego w czasie trwania oazy i ograniczenia palenia tytoniu w tym sensie, aby nigdy nie palić w towarzystwie niepalących. Abstynencji pełnej wymaga się od wszystkich wychowawców bezpośrednio pracujących z uczestnikami, a więc od moderatorów i animatorów; tamże, s. 43-44.

<sup>511</sup> Zob. tamże, s. 41-49.

<sup>512</sup> F. Blachnicki, *Tajemnica wielka*, dz. cyt., s. 64.

<sup>513</sup> Jeżeli słowo „oaza” wskazuje na aspekt formalny, metodyczny rekolekcji, to jego dopełnienie przez „Żywy Kościół”, wyraża treść tego, co ma być na oazie przeżywane; zob. *Podręcznik Oaza Żywego Kościoła*, dz. cyt., s. 7.

człowieku, by potem mógł stawać się rzeczywistością wśród ludzi. Dlatego też ostateczną treść rekolekcji tworzy to wszystko, co ma budować żywy Kościół – wspólnotę w jej wymiarze wertrykalnym i horyzontalnym. Wszystkie elementy oazy mają do tego prowadzić<sup>514</sup>. Służy temu nie tylko szczegółowy program formacyjny, ale i poszczególne elementy przeżyciowe, poprzez które każdego dnia dokonuje się przekaz treści<sup>515</sup>. Tematy zaś konferencji i katechez oraz plan każdego dnia oazy rekolekcyjnej są ułożone w taki sposób, aby pomagać uczestnikom rekolekcji w przyswajaniu nie tylko za pomocą intelektu, ale również przez kształtowanie wszystkich sfer życia, czemu ma służyć wykorzystanie współczesnych metod psychologii i pedagogiki<sup>516</sup>.

Pierwszym elementem, który ma pomóc we właściwym przeżyciu oazy jest wspólna modlitwa poranna - jutrznia. W oazie I i II stopnia nie jest to jeszcze liturgiczna modlitwa dnia w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest to modlitwa specjalnie ułożona na wzór modlitwy liturgicznej z wykorzystaniem pewnych jej elementów. Jej celem, w aspekcie celów formacyjnych oazy, jest ukierunkowanie na temat dnia i wstępna prezentacja tego, co będzie się przewijało przez wszystkie elementy danego dnia. W ramach jutrzni przedstawia się także piosenkę dnia oraz słowo życia na dany dzień, a w oazie II stopnia tzw. symbol życia, konkretyzujący hasło dnia<sup>517</sup>. W oazie III stopnia modlitwa poranna przybiera postać liturgicznej modlitwy czytań połączonej z jutrnią. Odpowiednio dobrane czytania ukazują uczestnikom tzw. znaki świątyni<sup>518</sup>. Modlitwa poranna jest jednocześnie pewnym przygotowaniem do zwiedzania kościołów, w przypadku zaś oazy stacjonarnej – do oglądania zdjęć lub przeżrocz z danego Kościoła<sup>519</sup>.

Zawsze najważniejszym punktem programu dnia każdej oazy jest zgromadzenie eucharystyczne. W ramach Eucharystii dokonuje się pełna prezentacja tematu dnia poprzez

---

<sup>514</sup> Tamże, s. 12-15.

<sup>515</sup> W ramach każdego z tych elementów istnieje pewien program ciągły, progresywny, układający się w cały piętnastodniowy cykl tematyczny. Oaza posiada także strukturę „pionową” programu w tym sensie, że wszystkie elementy przeżyciowe każdego dnia koncentrują się wokół jednego tematu; jest to jego przeżycie w różnych aspektach, względnie przy pomocy różnych metod. Nie dotyczy to tylko tzw. szkoły apostoelskiej, która posiada swój własny cykl tematyczny. Pozostałe elementy są tematycznie zwarte i stanowią organiczną całość. Wynika to z ogólnego założenia metodycznego rekolekcji oazowych, że nie chodzi w nich o przekazanie drogą informacji pewnych prawd, ale chodzi o przeżycie rzeczywistości na drodze uczestnictwa; zob. *Podręcznik ONŻ I stopnia*, część A, s. 36-37.

<sup>516</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ I stopnia*, dz. cyt., s. 46-54.

<sup>517</sup> Tamże, s. 37; zob. także: F. Blachnicki, *ONŻ II stopnia*, dz. cyt., s. 64.

<sup>518</sup> Na oazie III stopnia ze względu na jej program, m.in. ze względu na pielgrzymki do kościołów stacyjnych, zostały wprowadzone znaczne zmiany w stosunku do oaz niższych.

<sup>519</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ III stopnia*, dz. cyt., s. 47-48. Według pierwotnej koncepcji, oazy III stopnia miały się odbywać w Rzymie, gdzie są najdogodniejsze warunki do przeżycia Kościoła na tle wielu pamiątek i zabytków chrześcijańskich, w kontakcie z papieżem i centrum życia współczesnego Kościoła. Oazy tego typu organizowane w Polsce, na wzór oazy rzymskiej, najczęściej pielgrzymują do pobliskich kościołów.

homilię, dobór czytań, komentarzy i śpiewów. Eucharystia jest sprawowana w sposób uroczysty, z pełnym zespołem służby liturgicznej, tak, by stawała się źródłem i szczytem życia oazowego<sup>520</sup>, a tym samym była odpowiedzią na soborowe nauczanie.

Warto podkreślić, że ważnym punktem codziennego programu rekolekcji oazowych jest spotkanie biblijne w małej grupie. Na oazie I stopnia ma ono formę rozmowy ewangelicznej, której celem jest wprowadzenie w studium Pisma św. i odkrywanie prawd i praw „nowego życia.” Na oazie II stopnia, spotkanie to ma formę kręgu biblijnego, w trakcie którego stosuje się przede wszystkim metodę analizy tekstu biblijnego. Krąg ten ma pomóc w ogarnięciu całościowego działania Bożego w historii zbawienia. Natomiast rozmowa ewangeliczna na oazie III stopnia służy pogłębianiu świadomości życia wspólnotowego<sup>521</sup>.

Ze spotkaniem biblijnym łączą się na oazach I i II stopnia kolejne elementy programu oazowego: modlitwa indywidualna, zwana „Namiotem Spotkania”<sup>522</sup> oraz wyprawa odkrywczą. W oazie I stopnia celem „Namiotu Spotkania” jest wprowadzenie w osobiste studium Pisma świętego, natomiast wyprawa odkrywczą (zwana wyprawą otwartych oczu), odbywa się w małej grupie i służy odkrywaniu w przyrodzie pewnych praw życia, stanowiących znaki praw „nowego życia” w Chrystusie<sup>523</sup>. W oazie II stopnia wyprawa odkrywczą i „Namiot Spotkania” są ze sobą połączone. Ich celem jest dostarczenie pewnych przeżyć i doświadczeń biblijnych, które mogłyby stanowić pomost do zrozumienia i przeżycia biblijnych i liturgicznych znaków i symboli<sup>524</sup>. W oazie III stopnia w ramach wypraw odkrywczych odbywa się wspólna pielgrzymka do jakiegoś kościoła. Natomiast „Namiot Spotkania” zastępowany jest wspólnym odmawianiem tajemnicy różańca, krótkim czytaniem, chwilą medytacji oraz modlitwą spontaniczną<sup>525</sup>.

Ważnym elementem programu oazy jest szkoła modlitwy na I stopniu i celebracja Słowa Bożego na drugim. Szkoła modlitwy obejmuje teoretyczne i praktyczne wprowadzenie do różnych rodzajów, form i stopni modlitwy. Celem zaś celebracji jest ukazanie realizacji danego tematu na różnych etapach historii zbawienia. Oazę III stopnia kończą rozbudowane nieszpory połączone z syntezą przeżyć całego dnia<sup>526</sup>.

---

<sup>520</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ I stopnia*, dz. cyt., s. 37-38.

<sup>521</sup> Tamże, s. 38; zob. F. Blachnicki, *ONŻ II stopnia*, dz. cyt., s. 65-66; Zob. używany na oazie III stopnia podręcznik F. F. O'Donnella, *Droga do wspólnoty na podstawie Nowego Testamentu* (bmrw).

<sup>522</sup> Nazwa została wzięta z Księgi Wyjścia; zob. Wj 33, 7-11.

<sup>523</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ I stopnia*, dz. cyt., s. 38.

<sup>524</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ II stopnia*, dz. cyt., s. 65.

<sup>525</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ II stopnia*, dz. cyt., s. 48.

<sup>526</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ I stopnia*, dz. cyt., s. 38; *ONŻ II stopnia*, dz. cyt., s. 66; *ONŻ II stopnia*, dz. cyt., s. 49.

We wszystkich typach oaz odbywają się ponadto tzw. pogodne wieczory. Są one okazją, by uczyć się „nowej kultury”. W oazie III stopnia pogodny wieczór ma charakter spotkania z „żywym Kościołem”. Organizuje się wtedy spotkania z przedstawicielami rozmaitych wspólnot lub ruchów religijnych, ukazujących różne przejawy życia Kościoła<sup>527</sup>.

W programie niektórych dni oazy znajdują się ponadto elementy charakterystyczne dla konkretnych dni. Są to przede wszystkim nabożeństwa zastępujące inne elementy programu dnia, np. nabożeństwo ewangelizacyjne w czwartym dniu ONŻ I stopnia, nabożeństwo światła i wody na I oraz II stopniu, nabożeństwo Drogi Krzyżowej w dziewiątym dniu oazy, nabożeństwo odnowy przymierza chrztu św. w dziesiątym dniu rekolekcji, wspólnotowa celebracja w jedenastym dniu sakramentu pokuty, obrzęd wprowadzenia do deuterokatechumenatu w ostatnim dniu I stopnia oazy<sup>528</sup>. Natomiast trzynasty dzień oazy przeżywany jest jako dzień wspólnoty oazy wielkiej pod hasłem „Jedność w Duchu Świętym”<sup>529</sup>. Cały dzień jest szczególną formą nabożeństwa o charakterze pielgrzymki, obejmującej kilka stacji<sup>530</sup>.

Zwieńczeniem rekolekcji oazowych jest sprawowana w godzinach wieczornych Eucharystia. Jest ona szczytem i syntezą odbytych w oazie zgromadzeń liturgicznych oraz wszystkich przeżyć rekolekcyjnych. Jej przedłużeniem jest uroczysta kolacja, zwana „agapą”, jako zewnętrzny wyraz wzajemnej miłości i radości<sup>531</sup>.

Omówiona powyżej oazowa droga Nowego Człowieka powinna doprowadzić do zrozumienia i przeżycia tajemnicy Kościoła „communio”, jako wspólnoty powstającej w wyniku oddania się Chrystusowi i aktualizacji relacji międzyosobowych, których istotą jest miłość - agape. Staje się tym samym jedną z form odpowiedzi na soborowe wskazania, gdzie piękno Kościoła oświetla trwanie w oazowej wspólnotcie. Tak pojmując „nową wspólnotę”, trzeba widzieć szczególną i niezastąpioną rolę w jej urzeczywistnieniu - małej wspólnoty. *Taka mała grupa z animatorem, realizująca pełną wspólnotę mieszkania, czyli bycia razem przez cały dzień, w zwyczajnych warunkach (...) stanowi fundament oazy. Oaza jest tym lepsza, tym głębsza, tym owocniejsza, im intensywniej realizuje się w życiu małych grup...* „Masówka” jest śmiercią oazy – mówił ks. Blachnicki<sup>532</sup>. Wzrost Ruchu Światło-Życie pochodzi przede wszystkim – zdaniem jego Założyciela – z żywych komórek małych

<sup>527</sup> Tamże, s. 38; F. Blachnicki, *ONŻ III stopnia*, dz. cyt., s. 14.

<sup>528</sup> Zob. *ONŻ I i II stopnia, część B*; także, *Podręcznik nabożeństw oazy rekolekcyjnej I, II, III stopnia*.

<sup>529</sup> Oazę wielką tworzą wszystkie oazy (tzw. średnie) znajdujące się w danej miejscowości i okolicach.

<sup>530</sup> Zob. *Podręcznik nabożeństw*, dz. cyt., s. 79-105.

<sup>531</sup> Por. F. Blachnicki, *ONŻ III stopnia*, dz. cyt., s. 153.

<sup>532</sup> F. Blachnicki, *Słowo do COM 1984*, ChiW, s. 191.

wspólnot. Z drugiej jednak strony, powstanie i trwanie tych małych grup jest sprawdzianem owocności oaz rekolekcyjnych<sup>533</sup>.

## 4.2. Program formacyjny rekolekcji oazowych

Dla pełniejszego ukazania drogi Nowego Człowieka w Ruchu Światło-Życie, ważne wydaje się też omówienie podstawowego oazowego systemu formacyjnego. Wyraża się on w oazach rekolekcyjnych w systemie trójstopniowym. Wprowadzony w 1977 r. nowy – ewangelizacyjno-katechumenalny – program oazowy, wyraźniej zaakcentował jako zasadę koncentracji programu poszczególnych stopni trzy rzeczywistości, wyrażone w pojęciach: Słowo Boże, liturgia (sakrament), wspólnota (Kościół)<sup>534</sup>.

W określeniu specyfiki programu formacyjnego oaz trzech podstawowych stopni można także posłużyć się pojęciami: matryria, leiturgia i diakonia, które określają funkcje prowadzące do powstania i rozwoju Kościoła<sup>535</sup>.

### 4.2.1. Oaza Nowego Życia pierwszego stopnia

Oaza I stopnia jest pomyślana jako rekolekcje ewangelizacyjne, mające doprowadzić do przyjęcia i przeżywania podstawowych prawd i praw ewangelizacji. Jest ona wprowadzeniem uczestników w głęboką relację z Chrystusem, która określana jest mianem Nowego Człowieka. Tym samym rozpoczyna systematyczną formację typu katechumenalnego<sup>536</sup>.

W swoich zasadniczych elementach treściowych oaza ta nie jest związana z określoną grupą ludzi, posiada bowiem określone miejsce i wyznaczoną rolę na drodze, którą powinien przejść każdy chrześcijanin od pierwszej ewangelizacji aż do dojrzałej wiary. Dlatego zdaniem ks. Blachnickiego, przez oazę rekolekcyjną I stopnia mogą zasadniczo przejść

---

<sup>533</sup> Tamże, s. 192.

<sup>534</sup> Wcześniej system formacyjny oaz rekolekcyjnych był ujmowany w trójstopniowym schemacie: ja - ty - my, względnie w hasłach: osoba, dialog, wspólnota, a w aspekcie pewnej personifikacji ideału wychowawczego w nazwach: Niepokalana, Chrystus, Kościół. Cel wychowawczy specyficzny dla oaz poszczególnych stopni określono jako odkrycie godności i powołania osoby, wejście w dialog i spotkanie z „Ty” drugiej osoby, przede wszystkim Chrystusa, wejście do wspólnoty Kościoła, gdzie przeżywa się w Duchu Świętym swoje „my” z Chrystusem i braćmi; zob. *ONŻ II stopnia*, część A, s. 9-10.

<sup>535</sup> Zob. *ONŻ II stopnia*, część A, s. 10.

<sup>536</sup> Zob. *ONŻ I stopnia*, część A, s. 5.

wszyscy, jako etap na drodze do stania się chrześcijaninem – Nowym Człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Centralna idea i myśl przewodnia oazy I stopnia wyrażona jest już w samej nazwie „Oaza Nowego Życia”. Celem oazy jest próbą ponownego otwarcia chrześcijanom przystępu do rzeczywistości nowego życia, aby stało się ono realnym wydarzeniem w ich życiu i źródłem radości. Dokonuje się to w pierwszych dniach oazy, w których rozważa się podstawowe prawdy ewangelizacyjne, mające doprowadzić do przyjęcia Jezusa przez osobiste, świadome i wolne zaproszenie Go do swego życia<sup>537</sup>. To przyjęcie Chrystusa zawiera w sobie nawrócenie, czyli odwrócenie się od egoistycznego „ja” i zwrócenie się do Boga w postawie bezinteresownego oddania siebie. Osobiste spotkanie z Jezusem w wierze jest jednym ze szczytowych punktów oazy. *Do tego przeżycia – pisze ks. Blachnicki - względnie jego odnowienia i pogłębienia należy dążyć szczególnie w pierwszych pięciu dniach oazy*<sup>538</sup>.

Cykl ewangelizacyjny realizowany w pierwszych dniach oazy stanowi ostateczne utrwalenie prawd ewangelizacyjnych. Może on być także ćwiczeniem w przekazywaniu tych prawd innym, którzy znaleźli się w oazie bez ewangelizacji. Drugi cykl ONŻ I stopnia stanowi wprowadzenie do grupy uczniów Chrystusa względnie do wspólnoty deuterokatechumenalnej<sup>539</sup>.

Jednym z głównych celów formacyjnych jest uświadomienie, że rzeczywistość przyjęcia Chrystusa jako osobistego Zbawiciela i Pana i udzielanie Ducha Świętego oraz nowe narodziny z Ducha – to dwa aspekty jednej i tej samej rzeczywistości, których nie można od siebie oddzielić, a które są głębokim wyrazem rodzącego się Nowego Człowieka, człowiek wiary<sup>540</sup>. Dlatego też prowadzenie do osobistego spotkania z Chrystusem podczas rekolekcji powiązane jest z odnową chrztu, a to z kolei łączy się z wprowadzeniem do życia w pełni Ducha Świętego. Spójrzmy szeroko na to zagadnienie.

Ks. Biskup A. Siemieniowski analizując zagadnienie programu oazowego zwraca ciekawą „uwagę na to, jaką wizję chrześcijanina chce on uformować w uczestniku rekolekcji:

---

<sup>537</sup> Tematy pierwszych czterech dni zawierają się w hasłach: Bóg Ojciec i Jego wspaniały plan miłości; Grzech i zapłata: śmierć; Jezus Chrystus - jedyny Zbawiciel, dawca nowego życia; *Życiodajne spotkanie*; tamże, s. 11-14; zob. także *ONŻ I stopnia, cz. B, dni oazy 1-5*.

<sup>538</sup> Zob. tamże, s. 14.

<sup>539</sup> Służą temu następujące tematy rozwijane w poszczególnych dniach oazy: Odkrycie życia kierowanego przez Chrystusa; Odkrycie postawy chrześcijańskiej pewności wiary; Odkrycie działania Ducha Świętego; Odkrycie wymagań życia według Ducha; Odkrycie „duchowego oddychania”; Chrzt i chrześcijański wzrost; Trwanie w nowym życiu i wzrost (studium Biblii i modlitwa); Świadczenie w Chrystusie; Odkrycie Kościoła; *ONŻ II st., cz. A, s. 12*.

<sup>540</sup> *Istotnym skutkiem udzielania nam Ducha Świętego jest wiara, czyli uzdolnienie do osobistego spotkania z Chrystusem. Osobiste spotkanie z Chrystusem to równocześnie nasze nowe narodziny. ONŻ I stopnia, s. 14-15.*

nazwijmy to wizją *przyszłości* mojej wiary. Rzadziej zadaje się pytanie, jaką wizję *przeszłości* wiary kształtuje – być może bezwiednie – oazowy program. Z całą pewnością to drugie pytanie ma o wiele mniejszą rangę niż pierwsze, które jest absolutnie zasadnicze i decydujące. Ale poboczne i pomniejsze pytania też czasem warto zadawać<sup>541</sup>.

Przyglądnijmy się zatem nauczaniu zawartemu w materiałach I stopnia Oazy Nowego Życia na temat przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela<sup>542</sup>. Ta decyzja nazywana w podręczniku „osobistym przyjęciem Chrystusa jako Pana i Zbawiciela” jest właśnie kluczowym momentem, któremu chcemy poświęcić szczególnej uwagi. Bowiem zastanawiający jest związek „przyjęcia Jezusa” z otrzymaniem tego, co Biblia nazywa nowym życiem. Nie trudno zatem zauważyć, że tam gdzie pojawia się nieobecne uprzednio nowe życie, tam też logicznie, mamy do czynienia z nowym narodzeniem. Owo nowe życie jest centralnym pojęciem ONŻ I stopnia: „centralna idea i myśl przewodnia” tej oazy „wyrażona jest już w samej nazwie «Oaza Nowego Życia»”. Nic dziwnego, że „proponowane rekolekcje mają stać się oazą, czyli miejscem bujnego rozkwitu życia tryskającego ze źródła”<sup>543</sup>. „I tu – pisze biskup Siemieniowski – zbliżamy się do sedna pasjonującego problemu: Czy rekolekcyjna oaza jest miejscem tylko *uświadomienia sobie faktu posiadania* nowego życia (i w konsekwencji także miejscem jego rozkwitu) przez ludzi, którzy z nowym życiem w sercu przybyli na rekolekcje? Czy też oaza jest miejscem *otrzymania* nowego życia przez ludzi, którzy do tej pory w ogóle go nie mieli? Jest to pytanie o przeciętnego uczestnika oazy: ochrzczonego w dzieciństwie katolika, który przystąpił do I Komunii św., który (bardziej lub mniej gorliwie) uczestniczył w niedzielnej Eucharystii i w katechezie, który uważa sam siebie i jest powszechnie przez innych uważany za wierzącego chrześcijanina”<sup>544</sup>.

Warto zauważyć jaką drogą prowadzony jest uczestnik tych rekolekcji. Prawdy ewangeliczne jakie są mu proponowane brzmią następująco:

- „Bóg Ojciec i Jego wspaniały plan miłości”
- „Grzech i zapłata: śmierć”
- „Jezus Chrystus – jedyny Zbawiciel, dawca nowego życia”

---

<sup>541</sup> A. Siemieniowski, [http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=832&Itemid=111](http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=832&Itemid=111), (2004).

<sup>542</sup> Trzeba zauważyć, że materiały formacyjne wykorzystywane w pracy rocznej, jak również podczas rekolekcji wakacyjnych nie ulegają zmianie od wielu już lat. Potrzeba byłoby nanieść pewne zmiany, by notatniki dla uczestników stały bardziej atrakcyjniejsze i dostępne w swej szacie i języku.

<sup>543</sup> ONŻ I stopnia, s. 13.

<sup>544</sup> A. Siemieniowski, [http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=832&Itemid=111](http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=832&Itemid=111), (2004).



- „Życiodajne spotkanie”
- „Nowe narodziny i nowy człowiek”<sup>545</sup>.

Interesujące nas tu zagadnienie „osobistego przyjęcia Jezusa” jest wydarzeniem jednorazowym, które najpierw jest zapowiadane, potem dzieje się w konkretnym momencie rekolekcji a następnie jest omawiane jako już zaistniały fakt. Trzeba podkreślić, że temu właśnie wydarzeniu przypisuje się fundamentalne znaczenie dla zbawienia jak również dla osobistej relacji między konkretnym uczestnikiem rekolekcji a Bogiem. Przybiera ono formę modlitwy, czy też modlitewnego aktu.

Według ks. Siemieniiewskiego cały problem podejmowanego tu zagadnienia tkwi w pytaniu: „Jakie skutki ma wypowiedzenie z wiarą i z przekonaniem tej modlitwy przez typowego uczestnika Oazy Nowego Życia I stopnia?”<sup>546</sup>. Wyjaśnienie znajdujemy w oazowym podręczniku: „Życiodajne spotkanie z Chrystusem nastąpi wtedy, gdy przyjmimy Jezusa w sposób świadomy, wolny i osobisty jako swojego Zbawiciela i Pana. Wtedy dopiero [...] zostaniemy objęci Bożym planem przygotowanym dla naszego życia. Wtedy, gdy dokonamy tego osobistego przyjęcia Chrystusa, wypełni się obietnica: „Wszystkim tym, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”<sup>547,548</sup>. Takie rozumienie dopełniają kolejne słowa: „Osobiste przyjęcie Chrystusa nazywa się w Piśmie św. wiarą. Do tej wiary przywiązana jest obietnica życia wiecznego”<sup>549</sup>. Na poparcie tej myśli dołączono cytat z Biblii: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne”<sup>550</sup>.

Jednak warto zwrócić uwagę na pewien kłopot. W podręczniku oazowym czytamy bowiem takie słowa: „osobiste spotkanie z Jezusem w wierze jest punktem szczytowym pierwszej ewangelizacji poprzedzającej chrzest”<sup>551</sup>. Trudno w tym miejscu nie zgodzić się z stwierdzeniem A. Siemieniiewskiego, że „przecież dla stu procent uczestników większości oaz chrzest nie jest dopiero oczekiwanym w przyszłości wydarzeniem. Jest czymś otrzymanym w dzieciństwie, czymś z przeszłości. I mogłyby zdarzyć się trudności w zrozumieniu, jak się ma

---

<sup>545</sup> ONŻ I stopnia, s. 14.

<sup>546</sup> A. Siemieniiewski, [http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=832&Itemid=111](http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=832&Itemid=111), (2004).

<sup>547</sup> J 1, 12.

<sup>548</sup> ONŻ I stopnia, s. 16.

<sup>549</sup> Tamże, s. 16.

<sup>550</sup> J 3, 36.

<sup>551</sup> ONŻ I stopnia, s. 16.

fakt chrztu otrzymanego w przeszłości do obietnicy życiodajnego spotkania z Chrystusem, które ma nastąpić w przyszłości”<sup>552</sup>.

W zrozumienie tego ważnego zagadnienia przychodzą z pomocą słowa w których uświadamia się uczestnikom, że przyjęcie Chrystusa jako osobistego Zbawiciela i Pana i udzielenie Ducha Świętego oraz nowe narodziny z ducha – to dwa odrębne wydarzenia, ale to dwa aspekty jednej i tej samej rzeczywistości, których nie można od siebie oddzielić [...]. Osobiste spotkanie z Chrystusem to równocześnie nasze nowe narodziny. Ten, kto w sposób osobisty przyjął Chrystusa, może powiedzieć: narodziłem się na nowo<sup>553</sup>. Dopiero w następnym podrozdziale pojawia się stwierdzenie: „fakt naszego chrztu jest wszczepieniem w śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie”<sup>554</sup>. Jeszcze wyraźniej jest to sformułowane w części szczegółowej podręcznika: „Początek nowego życia otrzymał każdy z nas na chrzcie św. To były nasze powtórne narodziny<sup>555</sup>, narodziny z Boga”<sup>556</sup>. W innym miejscu czytamy: „chrzest jako narodzenie z wody jest również narodzeniem z Ducha i udzieleniem nowego życia. Nie zawsze jednak łączy się on z przeżyciem osobistego spotkania z Chrystusem: na pewno nie ma go w przypadku chrztu niemowląt. Trzeba jednak powiedzieć, że chrzest z istoty domaga się – jako swego dopełnienia i aktualizacji – osobistego spotkania z Chrystusem w wierze”<sup>557</sup>.

Życie w Duchu Świętym nie rozwija się jednak na sposób życia materialnego, w sposób spontaniczny. Jest to raczej rzeczywistość wszczepiona w naszą naturę, która rozwija się w stałym napięciu i w stałej walce ze skażeniem naszej natury, określonym przez św. Pawła „starym człowiekiem” w nas. To napięcie, czy ta walka w nas, wyraża się w tym, że „stary człowiek” nastawiony egoistycznie, egocentrycznie i konsumpcyjnie, chciałby jak najwięcej mieć i używać, chciałby podporządkować wszystko sobie i swoim celom. „Nowy człowiek” natomiast ma tendencje wprost przeciwne. Prawem jego życia jest miłość, czyli dawanie lub posiadanie siebie w dawaniu siebie. Przeciwwstawienie się egocentrycznym tendencjom starego człowieka nazywa Pismo św. umieraniem, a to umieranie jest zasadą wzrostu nowego życia i „nowego człowieka” w nas. Życie chrześcijańskie jest więc stałym przechodzeniem ze śmierci do życia, umieraniem i powstawaniem do nowego życia. Taki rytm życia wynika z faktu naszego chrztu, który jest wszczepieniem w śmierć Chrystusa i w Jego

---

<sup>552</sup> A. Siemieniowski, [http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=832&Itemid=111](http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=832&Itemid=111), (2004).

<sup>553</sup> Zob. *ONŻ I stopnia*, s. 17.

<sup>554</sup> Tamże, s. 19.

<sup>555</sup> Por. J 3.

<sup>556</sup> *ONŻ I stopnia*, s. 90.

<sup>557</sup> Tamże, s. 17-18.

Zmartwychwstanie<sup>558</sup>. Dla pogłębienia tej myśli warto jeszcze przypomnieć tu słowa Apokalipsy św. Jana Apostoła: „Aniołowi Kościoła w Sardes napisz: [...] Znam twoje czyny: masz imię, [które mówi], że żyjesz, a jesteś umarły. Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga. Pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś, strzeż tego i nawróć się! [...] Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego: Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! [...] Bądź więc gorliwy i nawróć się!”<sup>559</sup>. Cytowane tu słowa wyraźnie nawiązują do tego, co *już się wydarzyło* w życiu wiary: „pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś!”; nakazujące odwołanie się do tego wszystkiego, co już słyszeliśmy: „strzeż tego!”; wzywające do nawrócenia. Punktem centralnym nie jest sugerowanie, że nowe narodzenie jest czymś, co dopiero ma się wydarzyć: przecież słowa „bądź gorliwy i nawróć się!” odwołują się do przeszłości. Obietnicą dla reewangelizowanego chrześcijanina nie jest *przyszłe* nowe narodzenie. Nowe narodzenie jest *przeszłym* wydarzeniem i dlatego jest nieutralnym fundamentem wiary i nadziei, że mamy nowe życie. Jest fundamentem wiary w to, że nowe narodzenie stało się już naszym udziałem<sup>560</sup>: „Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie”<sup>561</sup>.

Celem oazy jest przebudzenie człowieka „cielesnego” w „duchowego”, który może w sposób pełny włączyć się w misterium Kościoła<sup>562</sup>. W tym wyrażone są postawy dojrzałej wiary. Są one sprowadzone do sześciu postaw, w których powinno wyrażać się nowe życie. Pierwszą postawą jest życie Słowem Bożym, jako słowem życia. Chodzi zatem o podejmowanie nieustannego wysiłku życia Słowem Bożym na co dzień. To słowo winno stać się dla Nowego Człowieka normą postępowania i nieustannym pokarmem. Pierwszą odpowiedzią na Słowo Boże, a zarazem oddechem nowego życia jest modlitwa. Następnie metanoia, czyli stały wysiłek przemiany przez przyjmowanie i realizowanie w życiu ewangelicznej hierarchii

---

<sup>558</sup> Tamże, s. 15-16.

<sup>559</sup> Ap 3, 1-19.

<sup>560</sup> A. Siemieniowski,

[http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=832&Itemid=111](http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=832&Itemid=111), (2004).

<sup>561</sup> Rz 6, 4.

<sup>562</sup> Zob. tamże, s. 16-19; Blachnicki rozróżnia trzy rodzaje ludzi. Określa ich jako: Człowiek naturalny albo zmysłowy (ten, który nie przyjął Chrystusa jako swojego Zbawiciela). Jest to, więc człowiek niewierzący: por. 1 Kor 2, 14; Człowiek cielesny (ten, który przyjął Chrystusa jako osobistego Zbawiciela, ale faktycznie polega w życiu codziennym na własnych siłach, cechuje go formalny stosunek do Boga, jego wiara nie ma wpływu na życie); por. 1 Kor 3, 1-13; Człowiek duchowy (ten, który jest kierowany przez Ducha Świętego i wyposażony w Jego moc i dary).

wartości. To nowe życie musi nieustannie się odnawiać u źródła, którym jest dzieło zbawcze Chrystusa uobecniane w sakramentach, szczególnie w Eucharystii. Nie można jednakże daru nowego życia rozwijać bez dawania świadectwa, bez dzielenia się nim z innymi. Stąd świadectwo — jako piąty komponent dojrzałej wiary — należy do podstawowych elementów duchowego wzrostu. Ostatnim warunkiem autentycznego życia chrześcijańskiego Nowego Człowieka jest wzrastanie w życiu konkretnej wspólnoty chrześcijańskiej, jako żywa odpowiedź soborowych wskazań. *To wzrastanie dokonuje się przez poddanie się w posłuszeństwo prawom jej życia i jej przełożonym oraz przez podjęcie współodpowiedzialności za wzrost życia tej wspólnoty. Ta współodpowiedzialność wyraża się w konkretnej posłudze - diakonii na rzecz wspólnoty przez aktualizację otrzymanych darów – charyzmatów*<sup>563</sup>.

Dochodzenie do tych postaw jest właściwym celem formacji deuterokatechumenalnej. Rozpoczyna się ono jednak już na oazie, gdyż chodzi o przeżycie i zakosztowanie życia w Duchu Świętym, do czego przyczynia się radość, pokój, jedność w Duchu Świętym, moc wiary i świadectwa. Przeżycie napełnienia Duchem Świętym uczestnicy oazy doświadczają szczególnie w ostatnich pięciu dniach oazy. Jest to przede wszystkim czas intensywnej modlitwy do Ducha Świętego.

W ten sposób nowe życie w Duchu Świętym staje się przeżyciem, które Nowy Człowiek jak uczestnik oazy zabiera ze sobą, by inspirowało go ono w dalszym wzrastaniu ku dojrzałej wierze<sup>564</sup>. Patrząc w dalszą drogę, powie Blachnicki, że *jeżeli oaza wzbudzi mocne przekonanie o potrzebie dalszej formacji oraz pragnienie i postanowienie włączenia się do grupy formacyjnej, osiągnie ona swój cel*<sup>565</sup>.

### **4.2.2. Oaza Nowego Życia drugiego stopnia**

Nowy Człowiek podczas Rekolekcji I stopnia odkrywa wartość Słowa Bożego. Na nim opierały się „punkty ciężkości” programu oazy. Na Oazie II stopnia wyraża to hasło: „leiturgia”. Oaza II stopnia zmierza w swych założeniach, do rozmiłowania uczestników rekolekcji w liturgii oraz do rozbudzenia w nich poczucia misji i zapału dla dzieła odnowy liturgii<sup>566</sup>. *Ponieważ oaza ma być formą intensywnego przeżycia Kościoła we wspólnocie, trzeba, aby liturgia, zwłaszcza eucharystyczna, była tam odkrywana i przeżywana jako szczyt*

---

<sup>563</sup> Tamże, s. 20-21.

<sup>564</sup> Zob., tamże, s. 19.

<sup>565</sup> Tamże, s. 21.

<sup>566</sup> Zob. ONŻ II stopnia, część A, s. 51.

*i źródło. Wszystko, co jest przeżywane w oazie musi w jakimś aspekcie przygotowywać liturgię i prowadzić do niej. W Eucharystii musi, jak w soczewce, skupić się całe życie oazy, musi stać się rzeczywiście jej ożywiającym źródłem*<sup>567</sup>. Zasada ta dotyczy wszystkich oaz rekolekcyjnych, w szczególności sposób jednak odnosi się do ONŻ II stopnia.

Zdaniem ks. Blachnickiego ważną rolę w inicjacji do życia liturgicznego spełnia dokładne wniknięcie w teologię Księgi Wyjścia<sup>568</sup>. Dla tego też podstawowym założeniem Oazy II stopnia jest przyjęcie typicznego sensu Exodusu<sup>569</sup>. Ten Exodus jest najpierw typem i zapowiedzią drugiego wyjścia, które zapowiadali prorocy w niewoli babilońskiej, następnie zaś wskazuje on na trzecie „Wyjście” zrealizowane w życiu i dziele zbawczym Chrystusa. To Wyjście staje się z kolei czwartym – realizowanym w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina, szczególnie w porządku życia sakramentalnego. Porządek sakramentalny zaś w swoim aspekcie eschatologicznym wskazuje na ostatni Exodus całej ludzkości, jaki będzie miał miejsce w chwili powtórnego przyjścia Chrystusa.

Takie ujęcie Tajemnicy Wyjścia łączy się z rozważaniem wszystkich tajemnic zbawienia przeżywanych w oparciu o tajemnice różańcowe oraz schemat świąt i okresów roku liturgicznego<sup>570</sup>. Pozwala ono uniknąć niebezpieczeństwa sformalizowania liturgii oraz rozpatrywania jej w oderwaniu od historii zbawienia<sup>571</sup>. *W katechezie sakramentalnej jest sprawą pierwszorzędnej wagi wyjaśnienie, co i w jaki sposób poszczególne sakramenty oznaczają, a to jest niemożliwe bez sięgnięcia do Biblii i historii zbawienia. Bo sakramenty nie wypowiadają się tylko w wymiarze naturalnych znaków, ale wskazują na wydarzenia z historii zbawienia i mają jako zadanie włączyć przyjmujących je do tej historii*<sup>572</sup>.

Na drodze Nowego Człowieka celem pedagogii oazowej, jest wdrażanie do „liturgii żywej” i życiodajnej, pojmowanej i przeżywanej jako „znaki życia”, wzywające do przenikania nimi życia. W programie formacyjnym oaz II stopnia pojawia się w konsekwencji praktyka „znaków życia” uzupełniająca akcentowaną w oazie I stopnia praktykę „Słowa

---

<sup>567</sup> Tamże, s. 46.

<sup>568</sup> *Księga Wyjścia zajmuje szczególną pozycję wśród ksiąg biblijnych Starego Testamentu i w całej tradycji Narodu Wybranego. Można by ją nazwać Ewangelią Starego Testamentu. Równocześnie wydarzenie przedstawione w tej Księdze jest w całości typem historii Ludu Bożego Nowego Przymierza, która może być ujęta jako nowy Exodus; tamże, s. 21; Por. Y. Saout, *Le grand souffle de L'Exode*, Paris 1977.*

<sup>569</sup> Idea «Wyjścia» - «Exodus», która pojawiła się dość nieoczekiwanie w momencie, gdy należało przystąpić do redagowania Podręcznika ONŻ II stopnia, jest szczególnym darem dla Ruchu Światło-Życie, określającego dalsze etapy swojej drogi ku dojrzałej wierze. W idei tej, ogarniającej w gigantycznej syntezie, a zarazem w bardzo konkretnym obrazie, całe dzieje ludzkości, a w ich ramach sens życia każdego człowieka, szukającego rozpaczliwie wyjścia z wielorakiej niewoli, w jaką się zaplątał na skutek odrzucenia jarzma Pańskiego; tamże, s. 67.

<sup>570</sup> Tamże, s. 55-56.

<sup>571</sup> Tamże, s. 24.

<sup>572</sup> Tamże, s. 17.

życia". W odniesieniu do ogólnej metody oazy zawartej w haśle „Światło-Życie”, na oazie II stopnia dokonuje się poszerzenie świadomości, w tym sensie, że „światłem” jest nie tylko Słowo Boże, ale także znaki i symbole liturgiczne, poprzez które Bóg przemawia do człowieka<sup>573</sup>.

Inicjacja sakramentalna osnuta w oazie II stopnia wokół Księgi Wyjścia, znajduje swoje dopełnienie i koncentrację wokół pojęcia Tajemnicy Paschalnej Chrystusa. „Exodus” Jezusa, w którym wypełniają się figury i typy pierwszego Wyjścia i prorocze wizje drugiego Wyjścia, osiąga swoją szczytową fazę w Jego paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania. To misterium stanowi przejście do następnej formy w realizowaniu tego wszystkiego, co typicznie zostało ukazane w pierwszym Wyjściu. Tą formą jest „Exodus” chrześcijan, który realizuje się w ich życiu na przestrzeni dziejów Kościoła głównie poprzez chrzest i Eucharystię – sakramenty włączające ludzi w Tajemnicę Paschalną Chrystusa. To wszczęcie w Paschę Chrystusa – w Jego drogę ze śmierci do życia – jest wezwaniem do współurzędzowania w życiu drogi Chrystusa – przez umieranie dla grzechu i egoizmu oraz realizowanie postawy bezinteresownej miłości jako drogi nowego życia Nowego Człowieka. Sakramenty są więc ciągłym wezwaniem skierowanym do chrześcijan, aby dokonywali w wierze „wyjścia” ze świata w którym żyją, do świata, który zapoczątkował swoim zmartwychwstaniem Jezus Chrystus.

Dzięki właściwie pojmowanym sakramentom, uczestnik rekolekcji oazowych powinien nauczyć się przeżywać swoje życie w kontekście Bożego planu zbawienia, jako uczestnik historii zbawienia, w egzystencjalnej solidarności z całą wspólnotą Ludu Boże. Oaza powinna uświadamiać, że życie trwa w nieustannym napięciu „wyjścia”, że jest czuwaniem „z przepasanymi biodrami” w gotowości wyruszenia w drogę do Ziemi Obiecanej<sup>574</sup>.

Można powiedzieć, że w Oazie II stopnia, podejmuje się wysiłek wychowawczy, aby liturgia stała się źródłem odnowy życia przez odczytywanie jej i przeżywanie jako znaku zobowiązującego<sup>575</sup>. *W ten sposób – powie Oazowy Moderator – liturgia w oazie stanie się źródłem ożywiający wspólnotę „żywego Kościoła”. Stanie się to zaś szczytem przez to, że życie uzgadniane w stałym wysiłku ze światłem Słowa Bożego i liturgii, znajdzie w tej ostatniej swoją pełną formę wyrazu, stając się przez Chrystusa, w Nim i z Nim uwielbieniem Boga*<sup>576</sup>.

---

<sup>573</sup> Tamże, s. 47-48; Treść formacyjna poszczególnych dni ONŻ II stopnia zawarta jest w następujących znakach – hasłach: Niewola, Bóg – Wybawiciel, Bóg z nami (Emmanuel), Bóg wzywa, Bóg posyła, Bóg walczy, Plagi, Obłok, Baranek, Pascha, Zwycięstwo, Manna i woda, Przymierze, Ziemia Obiecana, Droga przez pustynię; zob. *ONŻ II stopnia*, część B, dni 1-15.

<sup>574</sup> Zob. tamże, s. 23-26.

<sup>575</sup> Zob. tamże, s. 51.

<sup>576</sup> Tamże, s. 48.

### 4.2.3. Oaza Nowego Życia trzeciego stopnia

Na etapie rekolekcji III stopnia Nowy Człowiek wchodzi w głębsze zrozumienie i przeżycie misterium Kościoła – wspólnoty. Można powiedzieć, że przeżycie to z kolei powinno stać się fundamentem dla całej formacji animatorów i diakonii. Zdaniem Blachnickiego *bez głębszego bowiem przeżycia eklezjalnego „My”, nie można odkryć, zrozumieć i zaakceptować swojego charyzmatu i swojej diakonii we wspólnocie kościelnej*<sup>577</sup>. Ta myśl staje się swoistą pointą odpowiedzi na soborowe nauczanie w tym temacie.

Zgodnie z metodą Ruchu Światło-Życie odkrycie Misterium Kościoła musi się dokonać na drodze przeżycia ogarniającego życie całej osoby<sup>578</sup>. Inaczej mówiąc chodzi o takie przeżycie „communio” w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym, aby stanowiło ono nierozdzielna całość. Metoda przeżywania rekolekcji oazowych III stopnia wynika z faktu, że Kościół jako Misterium może być odkryty tylko o tyle, o ile zostanie przeżyty, a więc na drodze partycypacji zmierzającej do jego realizacji w konkretnej wspólnocie międzyludzkiej, w tym wypadku w oazie rekolekcyjnej. W tym znaczeniu całe rekolekcje w założeniu powinny stać się mistagogią<sup>579</sup>.

Konkretną próbą zakotwiczenia się Nowego Człowieka w odkryciu i przeżyciu tajemnicy Kościoła, dokonuje się w oazie na pięciu drogach mistagogii, koncentrujących w sobie jakiś aspekt misterium Kościoła.

Pierwsza, a zarazem podstawowa droga zawarta jest w znaku Maryi, Matki Kościoła. Maryja bowiem *rozpatrywana w świetle Biblii i Tradycji jako typ Kościoła, otwiera drogę do zrozumienia jego tajemnicy w aspekcie relacji międzyosobowych, a więc w aspekcie tego, co stanowi samo serce tajemnicy Kościoła żywego i życiodajnego*<sup>580</sup>. Maryja jest ujęta jako „wielki znak”<sup>581</sup> mogący wprowadzić w głąb tajemnicy Kościoła. Znalazło to wyraz także w tytule podręcznika ONŻ III stopnia: „Ecclesia Mater - Mater Ecclesiae”<sup>582</sup>.

---

<sup>577</sup> ONŻ III stopnia, s. 5-8.

<sup>578</sup> Przeżyciem w tym znaczeniu jest obejmująca całą osobę aktualizacja relacji, w jakie ona wchodzi do innych osób. Przeżycie Kościoła zaś nastąpi wtedy, gdy przeżyje się relacje osobowe wobec innych osób jako konsekwencję relacji do Osób Trójcy Świętej; tamże, s. 12.

<sup>579</sup> Mistagogia jest tu rozumiana jako wprowadzenie, wdrażanie w misterium, tj. w rzeczywistość zbawczą, nadprzyrodzoną, obecną w znakach; tamże, s. 46.

<sup>580</sup> Tamże, s. 13.

<sup>581</sup> Ap 12, 1.

<sup>582</sup> Ta linia maryjno-eklezjologiczna w formacji oazowej III stopnia wyraża się przede wszystkim w codziennym modlitewnym zjednoczeniu z Maryją (rózaniec) oraz w rozważaniu fragmentów z VIII rozdziału *Lumen gentium* oraz art. ks. F. Blachnickiego: *Tajemnica wielka w Chrystusie i w Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie*, Lublin 1996.

Drugim znakiem, wokół którego koncentruje się w oazie przeżywanie tajemnicy Kościoła, jest znak świątyni. W nawiązaniu do biblijnej teologii świątyni program oazy dąży do odczytywania znaku świątyni jako znaku żywego Kościoła – wspólnoty. Ten element programu łączy się przede wszystkim z wyprawami – pielgrzymkami do różnych kościołów oraz sprawowaną tam Eucharystią<sup>583</sup>.

Trzecim znakiem koncentrującym przeżycie oazy jest znak Piotra – opoki, na której Chrystus zbudował swój Kościół. Znakiem tym są liczne miejsca – pamiątki związane z pobytem św. Piotra w Rzymie, zwłaszcza Stolica Piotrowa trwająca przez wieki w następnych św. Piotra oraz żywa osoba Piotra naszych czasów<sup>584</sup>.

Czwartym znakiem są małe wspólnoty uczestników oazy rekolekcyjnej. W tych wspólnotach zdobywane jest codzienne doświadczenie życia wspólnoty eklesjalnej, pogłębione przez refleksję nad życiem tej wspólnoty poprzez spotkania biblijne<sup>585</sup>.

Ostatnim, piątym znakiem, w którym oaza powinna rozpoznać i przeżyć tajemnicę Kościoła są spotkania z różnymi ruchami, czy dziełami odnowy, ukazującymi w swym apostołskim zaangażowaniu „żywy Kościół”<sup>586</sup>.

Droga piętnastu dni wyznaczona jest przez cykl tajemnic różańcowych, z tym jednak, że w Oazie III stopnia główna myśl poszczególnych dni łączy się ze znakiem świątyni. Na tle radosnych tajemnic różańca ukazany jest *Kościół Słowa Wcielonego – zbudowanego na fundamencie Apostołów, na opoce wiary w Ewangelię*, na tle tajemnic bolesnych *Kościół Ukrzyżowanego – zbudowany na Krwi Baranka i świętych Męczenników, Kościół Misterium Paschalnego – wciąż umierający i wiecznie żywy*, i na tle tajemnic chwalebnych różańca *Kościół Uwielbionego Pana, Kyriosa i Jego Ducha - Kościół żyjący, posłany do wszystkich czasów i narodów*<sup>587</sup>.

---

<sup>583</sup> Idealną formą przeżycia „oazy mistagogicznej” III stopnia jest Rzym, który sam w sobie jest „wielkim znakiem” pozwalającym dogłębnie przeżyć misterium Kościoła. Dotychczas odbyło się niewiele oaz w Rzymie.

<sup>584</sup> Okazją do spotkania się z tajemnicą Kościoła objawiającą się w Piotrze są także msze św. „mistagogiczne” z Niedzieli Paschy roku A, gdzie czyta się 1 List św. Piotra, a czytania z Dziejów Apostolskich mówią wiele o działalności Piotra; opracowania zawarte są w *ONŻ III stopnia*.

<sup>585</sup> Spotkania te prowadzone są w oparciu o tekst: „Droga do wspólnoty na podstawie Nowego Testamentu. Dwanaście etapów na drodze do chrześcijańskiej wspólnoty”, opracowany przez Desmond O'Donnel OMI.

<sup>586</sup> Elementy tych pięciu dróg mystagogii powinny się znaleźć w programie każdego dnia oazy i stąd można mówić o drodze jednego dnia oazy (struktura wertykalna). Z drugiej strony każda z tych dróg przewija się i prowadzi poprzez 15 dni oazy, stąd można mówić o drodze 15 dni oazy (struktura horyzontalna). Elementy pięciu dróg nie muszą jednak występować formalnie w każdym dniu oazy jako osobny, stały punkt programu dnia. Jakiś punkt programu może łączyć elementy kilku dróg (np. Eucharystia). Istotne jest to, aby faktycznie w każdym dniu dokonywało się odkrywanie i przeżywanie Misterium Kościoła równocześnie na wszystkich pięciu drogach mystagogii; *ONŻ III stopnia*, s. 46.

<sup>587</sup> Tamże, s. 49.



W pierwszym dniu Oazy III stopnia – w znaku bazyliki św. Jana na Lateranie – chodzi o uświadomienie sobie prawdy, że przez chrzest Kościół – Matka zrodził człowieka do nowego życia. Przez to człowiek stał się Kościołem – świątynią Boga. Znak katedry biskupów Rzymu ukazuje ponadto, że Kościół jest zbudowany na sukcesji apostoelskiej przechodzącej od św. Piotra na biskupa Rzymu<sup>588</sup>.

U historycznych fundamentów Kościoła jest także św. Paweł. Wskazuje na to kolejny znak: Bazylika św. Pawła za murami. Paweł ze swoją mistyczną, charyzmatyczną wizją Kościoła jest znakiem uniwersalności Kościoła. *Kościół – pisze Ks. Franciszek - jest więc Kościołem urzędu i charyzmatu. Nierozdzielność, jedność urzędu i charyzmatu jest fundamentalną zasadą żywego Kościoła*<sup>589</sup>.

Bazylika Najświętszej Maryi Panny Większej wskazuje z kolei na fakt, że Chrystusa nie można oddzielić od Maryi - Jego Matki. Kościół ma w sobie nie tylko rysy obrazu Chrystusa – historycznego i uwielbionego – ale i rysy Bogarodzicy. Kościół jest macierzyński – Ecclesia Mater i odnajduje swoje rysy w obrazie Maryi, Matki Kościoła: Mater Ecclesiae. Maryja odsłania zatem podstawową tajemnicę Kościoła, że Kościół to Chrystus przyjmowany w obłubieńczym oddaniu się Jemu w Duchu Świętym. Spojrzenie na tajemnicę Kościoła, od strony Maryi otwiera zarazem drogę do odkrycia Kościoła w sobie. *My jesteśmy Kościołem, jeśli jesteśmy oddani Chrystusowi – Oblubieńcowi, stając się tym samym Kościołem Matką*<sup>590</sup>.

Kolejny znak, jakim jest Bazylika św. Piotra, zawiera w sobie jedną podstawową myśl: Kościół jest zbudowany na Piotrze – Opoce. Ta właśnie Opoka jest źródłem jedności Kościoła. Jej znakiem a także w dużej mierze sprawcą, jest papież – Piotr naszych czasów<sup>591</sup>.

Zgłębianie tajemnic Kościoła Słowa Wcielonego kończy grób św. Piotra i innych papieży. Główna myśl tego dnia: Opoka, na której wybudowany jest Kościół – to wiara i miłość Piotra, która żyje w jego następcach i w całym Kościele – ludzie Bożym<sup>592</sup>.

Bazylika św. Wawrzyńca za murami rozpoczyna w oazie rozważania tajemnicy Kościoła Chrystusa Ukrzyżowanego. Istnienie męczenników w Kościele wszystkich czasów objawia, że Kościół wyszedł z tajemnicy Paschy Chrystusa i idzie przez wieki drogą tej Paschy, ciągle umierając i zmartwychwstając w Chrystusie. Św. Wawrzyniec w szczególny sposób objawia radosny i wielkoduszny charakter ofiary z życia<sup>593</sup>.

---

<sup>588</sup> Zob. tamże, s. 57-65.

<sup>589</sup> Tamże, s. 67.

<sup>590</sup> Tamże, s. 74.

<sup>591</sup> Zob. tamże, s. 82.

<sup>592</sup> Zob. tamże, s. 89.

<sup>593</sup> Zob. tamże, s. 96-98.

Kościół „Quo vadis Domine” jest z kolei znakiem przypominającym Kościołowi obowiązek dawania świadectwa przez ciągle przyznawanie się do krzyża Chrystusowego. *Kościół bez krzyża – w którym nie dokonuje się nieustannie „Podwyższenie Krzyża” – nie jest autentycznym Kościołem Chrystusa. „Sanguis martyrum – semen christianorum”*<sup>594</sup>.

Bazylika św. Sebastiana każe uczestnikom – w ósmym dniu oazy – spojrzeć na męczenników jako na świadków wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne. Ta wiara jest źródłem i misją Kościoła wobec świata. Można powiedzieć, że *Kościół nieustannie rodzi się z wiary w Zmartwychwstanie, której najpełniejszym wyrazem jest męczeństwo*<sup>595</sup>.

Kościół św. Krzyża Jerozolimskiego i Koloseum uświadamiają z kolei, że krzyż jest zwycięską siłą Kościoła. Mimo, że Chrystus i męczennicy ulegli potędze Cesarstwa Rzymskiego, to jednak krzyż Chrystusa ciągle tryumfuje. *Miłość oddająca życie, padająca ofiarą – zwycięża, potęgi tego świata – oparte na sile i nienawiści – leżą w gruzach. W ten sposób wypełniają się słowa Chrystusa: „A bramy piekielne nie zwyciężą go”*<sup>596</sup>.

Rozważanie tajemnic bolesnych różańca na oazie kończy franciszkański kościół stacyjny-bazylika Dwunastu Apostołów. Przykład św. Franciszka uczy, że autentyzm i heroizm życia według rad ewangelicznych jest źródłem radości i odnowy Kościoła. Ten duch franciszkański musi cechować współczesne ruchy w Kościele, jeśli chcą stać się źródłem jego odnowy<sup>597</sup>.

Ostatnia faza oazy III stopnia ukazuje Kościół Uwielbionego Pana Kyriosa i Jego ducha. Według Blachnickiego *jest to Kościół żywy w każdej epoce, posłany do wszystkich czasów i narodów, Kościół dynamiczny, apostołski, misyjny, ewangelizacyjny, Kościół rodzący ciągle nowych ludzi, nowe wspólnoty i nową kulturę, przemieniającą świat*<sup>598</sup>.

Tajemnice chwalebne oazy rozpoczyna Kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych – Pantheon. Ukazuje on tajemnicę Kościoła poprzez objawiający się w nim stale owoc Zmartwychwstania, jakim są ludzie żyjący pełnią Ducha Świętego. Wskazuje on także na prawdę, że Kościół święty jest równocześnie Matką Świętych, rodząc ich w każdej epoce. W tym też sensie wychowanie Nowego Człowieka, czyli człowieka żyjącego według Ducha Świętego jest istotnym celem Kościoła i zarazem weryfikacją owocności jego działalności<sup>599</sup>.

Bazylika św. Klemensa z freskiem przedstawiającym wniebowstąpienie oraz mozaika wyrażająca tajemnicę Kościoła – wspólnoty, przypomina z kolei, że *Kościół to tajemnica*

---

<sup>594</sup> Tamże, s. 102.

<sup>595</sup> Tamże, s. 109.

<sup>596</sup> Tamże, s. 116.

<sup>597</sup> Zob. tamże, s. 125.

<sup>598</sup> Tamże, s. 129.

<sup>599</sup> Zob. tamże, s. 129.

*jednej Osoby żyjącej w wielu osobach*<sup>600</sup>. Kościół musi przypominać wspólnotę modlącą się o wylanie Ducha Świętego i stale napełnianą Jego darami. To Duch Święty ma być duszą Kościoła.

Trzynasty dzień na wszystkich stopniach oaz jest dniem wspólnoty. Pielgrzymowanie w tym dniu do Castel Gandolfo objawia Kościół w znaku pielgrzymowania i gromadzenia się w jedności Ducha Świętego<sup>601</sup>.

Przedostatni dzień oazy ukazujący w znaku kościoła św. Sabiny na Awentynie – świętych z różnych epok, podkreśla, że cały Kościół jest misyjny ze swej natury, a źródłem jego dynamiki misyjnej jest oddanie się wraz z Niepokalaną Chrystusowi, co prowadzi do uczestnictwa w jego namaszczeniu Duchem Świętym i w Jego misji<sup>602</sup>.

Bogactwo znaków w bazylice Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu w ostatnim dniu oazy ma dopomóc w dokonaniu syntezy tajemnicy Kościoła i wyzwolić świadectwo miłości do Kościoła. Konkretnie to świadectwo powinno się wyrazić w służbie, którą uczestnicy oaz powinni podjąć w swoich wspólnotach lokalnych<sup>603</sup>.

Takie ujęcie oazy III stopnia ukazuje ją w organicznej łączności z oazą I i II stopnia, jako ich naturalną syntezę i dopełnienie. Dwa pierwsze stopnie w centrum stawiają osobowe spotkanie z Chrystusem w Duchu Świętym dokonujące się przez Słowo i Sakrament oraz w ciągłym dialogu i spotkaniu z innymi ludźmi. Trzeci stopień na pierwszy plan wysuwa Wspólnotę, jako rzeczywistość niedającą oddzielić się od Słowa i Sakramentu<sup>604</sup>. Ks. Franciszek nasłuchując głosu Soboru w tej rzeczywistości Kościoła – wspólnoty, widział najpełniejszą odpowiedź na jego wskazania. Nowy Człowiek może zrealizować siebie na drodze doświadczenia Kościoła – koinonia.

Trzeba zauważyć, że w 2008 roku Międzynarodowa Diakonia Ewangelizacji przeprowadziła ONZ III stopnia w Rzymie w dniach od 16.07 do 1 sierpnia. W obecnym 2009 roku podjęto się przygotowania do przeprowadzenia rekolekcji ONZ III stopnia w Rzymie w diecezji legnickiej, przemyskiej oraz zaplanowano 2 turnusy organizowane przez Międzynarodowa Diakonia Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie<sup>605</sup>.

Ukazana powyżej metoda oraz program formacyjny oaz rekolekcyjnych ma doprowadzić ostatecznie Nowego Człowieka do zrozumienia i przeżycia tajemnicy Kościoła – wspólnoty,

---

<sup>600</sup> Tamże, s. 135.

<sup>601</sup> Tamże, s. 141.

<sup>602</sup> Zob. tamże, s. 147.

<sup>603</sup> Tamże, s. 153-154.

<sup>604</sup> Zob. tamże, s. 12-13.

<sup>605</sup> Szczegółowe informacje znajdują się na stronie Ruchu Światło-Życie, Zob. [http://www.oaza.pl/sekcja.php?id=196&sortuj%5Bdata\\_wydarzenia%5D=DESC&strona=9](http://www.oaza.pl/sekcja.php?id=196&sortuj%5Bdata_wydarzenia%5D=DESC&strona=9), (2009).

tej wspólnoty, która wedle wizji Soboru Watykańskiego II ma być odpowiedzią na soborowe wskazania. *Taka zaś wizja Kościoła – wspólnoty osób, Kościoła żywego, istniejącego w nas i wśród nas, wyrażającego się w „my” świadomości, stwarza dopiero właściwy fundament dla diakonii, dla służby apostołskiej, dla życia i rozwoju Kościoła*<sup>606</sup>.

Ukoronowaniem deuterokatechumenalnego okresu formacji w Ruchu Światło-Życie powinna być świadoma decyzja włączenia się do diakonii Ruchu<sup>607</sup>, *aby na tej drodze przez uczestnictwo w charyzmacie Ruchu, realizować swoją diakonię we wspólnocie Kościoła*<sup>608</sup>.

---

<sup>606</sup> F, Blachnicki, *Tajemnica wielka*, dz. cyt., s. 63-64.

<sup>607</sup> W projekcie statutu Ruchu z 1981 r. diakonia Ruchu Światło-Życie została określona bliżej jako diakonia jedności. Jedność bowiem pomiędzy światłem i życiem – jako postulat i przedmiot wysiłków – jest głównym celem diakonii Ruchu i zarazem głównym mianownikiem, pod który można podciągnąć wszystkie rodzaje sprawowanej diakonii. W projekcie statutu z 1983 roku ks. Blachnicki określa bliżej diakonię słowem „ewangelizacja”, pojętym jako wszelką działalność będącą kontynuowaniem misji Chrystusa we współczesnym świecie (por. Statut I, 3 oraz Statut II, s. 3).

<sup>608</sup> Statut I, 5; Decyzja gotowości włączenia się do Ruchu w charakterze aktywnego, przejmującego odpowiedzialność członka, czyli włączenia się do diakonii, powinna być zasadniczo podjęta i wyrażona w ramach specjalnych rekolekcji, zwanych oazą rekolekcyjną diakonii (ORD). Rekolekcje te znajdują się na przejściu od okresu formacyjnego do okresu diakonijnego, od kandydatury do członkostwa w Ruchu. Wymagane warunki przyjęcia w poczet diakonii Ruchu to: wewnętrzna dojrzałość, ukończenie formacji podstawowej Ruchu, przyjęcie i zaakceptowanie statutu Ruchu oraz włączenie się do konkretnej wspólnoty diakonii i przyjęcie w jej ramach określonych zadań.

## Rozdział III

### **Formacja chrześcijańska rozumienia Kościoła odczytywana w kluczu Drogowskazów Nowego Człowieka**

Przed kilku laty, jako pewna forma ożywienia Kościoła, powstał ogólnokościelny plan ewangelizacji pod nazwą „Ewangelizacja 2000”. Akcja ta została zainicjowana przez liderów zachodnich ruchów odnowy – ks. Luigi Giussani’ego z *Comunione e Liberazione* oraz o. Thomasa Forresta CSsR z *Odnowy Charyzmatycznej*. Do udziału w tej akcji, cieszącej się błogosławieństwem Papieża – Sługi Bożego, Jana Pawła II, zostały zaproszone przede wszystkim ruchy odnowy Kościoła i organizacje kościelne. „Ewangelizacja 2000” dążyła do zjednoczenia wszelkich doświadczeń, programów, działań podejmowanych przez diecezje, zakony, ruchy świeckie, organizacje katolickie, rady parafialne, by zgodnie z ich posłannictwem, charyzmatem i możliwościami wzięły udział w głoszeniu Ewangelii światu. Cel, jaki sobie obrała, przerastał ludzkie możliwości, dlatego niezbędna stała się wówczas *Światowa Krucjata Modlitwy*<sup>609</sup>. Żywą odpowiedzią Ruchu Światło–Życie na duchowe ożywienie Kościoła, stał się program powracający do tematyki Drogowskazów. Nie jest i nie był to program tylko na okres 10 lat, ale jest to stały i mocny moment budowania i umacniania konkretnego fundamentu i budowli duchowej Nowego Człowieka. W świetle Drogowskazów ks. Franciszek Blachnicki widział właściwą, Bożą drogę rozwoju Kościoła i jego członków. Cały oddany Kościołowi, stworzył Ruch, w którym Drogowskazy stały się żywą odpowiedzią wypływającą ze zrozumienia nauczania Soboru Watykańskiego II.

#### **1. Analiza Drogowskazów Nowego Człowieka**

*Droga 10 Kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, czyli *Drogowskazów Nowego Człowieka* jest etapem formacji realizowanym w pierwszym roku deuterokatechumenatu. Jest to fundamentalny etap formacji w Ruchu.

---

<sup>609</sup> M. Paluch, *Zarys Historii Ruchu Światło–Życie*, Lublin – Kraków 1998, s. 110.

Program formacyjny drogi *10 Kroków* powinien być realizowany w czasie sześciu miesięcy. Pierwsze spotkanie formacyjne rozpoczynające etap *10 Kroków* jest przewidziane na pierwszy tydzień Adwentu. Zakończenie formacji powinno nastąpić w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego<sup>610</sup>. Czas na odbycie formacji *Drogowskazów*, czyli sześć miesięcy, jest czasem minimalnym i nie należy go skracać, poprzez częste we wspólnotach oazowych komasowanie tematów. Każdy krok ku dojrzałości chrześcijańskiej jest rozważaniem i wprowadzaniem w życie treści jednego z owych dziesięciu punktów. Formacja ta odbywa się poprzez:

- a) rozmowy ewangeliczne;
- b) celebracje Słowa Bożego;
- c) specjalne modlitwy wstawiennicze;
- d) błogosławieństwa;

Program formacyjny drogi *10 Kroków* przewiduje dwadzieścia rozmów ewangelicznych, po dwie związane z każdym punktem *Drogowskazów*. Rozmowy te są rodzajem katechezy biblijnej, która w myśl OICA powinna nie tylko przekazać elementy doktryny chrześcijańskiej dla oświecenia wiary, ale kierować serce ku Bogu, pielęgnować uczestnictwo w misteriach liturgicznych, pobudzać do działalności apostołskiej i kształtować całe życie według Ducha Chrystusa<sup>611</sup>. Specyficznym celem rozmów ewangelicznych i innych elementów formacji deuterokatechumenalnej jest dążenie do uwydatnienia i zaktualizowania relacji międzysobowych, stanowiących istotę życia chrześcijańskiego oraz stałe inspirowanie wysiłków do wcielenia poznanej prawdy w życie w myśl zasady Światło – Życie (**ΦΩΣ – ΖΩΗ**). To wcielanie następuje w pracy własnej uczestnika. Program formacyjny każdego kroku podzielony jest, oprócz dwóch rozmów ewangelicznych, na tematy do codziennej pracy własnej podejmowanej przez uczestnika. Podczas nich następuje zaakceptowanie i zastosowanie w życiu poznawanych w czasie rozmów ewangelicznych treści związanych z poszczególnymi *Drogowskazami*.

Uzupełnieniem rozmów ewangelicznych są Celebracje Słowa Bożego. W formacji *Drogowskazów* jest tych celebracji dziesięć. Odbywa się je na zakończenie każdego Kroku. Ułatwiają one syntezę i utrwalenie przeżytych w nich treści.

Ważnym elementem formacji *10 Kroków* są specjalne modlitwy wstawiennicze, których celem jest stawianie przed oczyma uczestników formacji deuterokatechumenalnej wymagań

---

<sup>610</sup> Zob. *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 1.

<sup>611</sup> Por.: OICA, nr 99.

życia duchowego. *Egzorcyzmy mniejsze*, jak określa je OICA, pokazują w bardzo istotny sposób walkę pomiędzy człowiekiem cielesnym a duchowym, która toczy się podczas procesu formacyjnego. Ukazują konieczność zaparcia się siebie dla uzyskania błogosławieństwa Bożego oraz konieczność nieustającej łaski Bożej w życiu duchowym<sup>612</sup>.

Ostatnim elementem składowym *Kroków* jest błogosławieństwo, którego kapłan – moderator lub opiekun wspólnoty – udziela deuterokatechumenom na zakończenie każdej celebracji podsumowującej poszczególne *Kroki*. Błogosławieństwo ma umocnić osoby odbywające formacje *Drogowskazów* przed zakusami szatana, „który jest głównym sprawcą grzechu”<sup>613</sup>.

Sama struktura *Drogowskazów* jest dwuczłonowa. Pierwsza część wyraża prawdę, w którą wierzymy i którą wyznajemy, część druga mówi o wnioskach i konsekwencjach życiowych wynikających z zasady przedstawionej w pierwszej części *Drogowskazu*. W takiej strukturze możemy dopatrywać się zastosowania ogólnej zasady metodycznej Ruchu: **ΦΩΣ – ΖΩΗ** (Światło – Życie). Pierwsza część ukazuje Światło, druga dotyczy Życia.

U podstaw dobrego rozumienia treści *Drogowskazów* leży stwierdzenie, że stanowią one jedną harmonijną całość, ukazującą kształtowanie się postawy Nowego Człowieka – ucznia Chrystusa. I chociaż w formacji deuterokatechumenalnej w Ruchu Światło–Życie symbolicznym przejściem przez pustynię, drogą oczyszczenia są wakacyjne rekolekcje ONŻ II<sup>o</sup>, to *Drogowskazy* są przygotowaniem do tego przejścia. Tak jak naród izraelski kroczył przez pustynię, aby wymarło stare pokolenie, niezdolne do przyjęcia namaszczenia, którym Bóg je obdarzył, tak samo kroki są przygotowaniem do stawania się całkowicie Nowym Człowiekiem w Chrystusie. Na to przygotowanie składają się następujące elementy:

- 1) **Podstawy chrześcijańskiej wiary** (ΦΩΣ - Światło) – **Tajemnice wiary** – streszczone w *Drogowskazach*: *Jezus Chrystus, Niepokalana, Duch Święty, Kościół* – poznawanie życia nadprzyrodzonego;
- 2) **Środki chrześcijańskiego wzrostu** (by ŚWIATŁO stało się ŻYCIEM) – **Lekcje wiary**, streszczone w *Drogowskazach*: *Słowo Boże, Modlitwa, Liturgia* – poznawanie życia we wspólnocie;

---

<sup>612</sup> Zob. *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 3.

<sup>613</sup> Por. OICA, nr 217: „Wyrzeczenie się zła”.

3) **Owoce Nowego Życia** – postawa Nowego Człowieka, (czyli we właściwym sensie ZQH - Życie) – **Życie wypływające z wiary**, streszczone w Drogowskazach: *Świadectwo, Nowa Kultura, Agape*<sup>614</sup> – doświadczenie życia we wspólnocie diakonijnej.

Źródłem trudności w realizacji ideału *Drogowskazów* jest najczęściej brak całościowej wizji i odrzucanie niektórych konkretnych zawartych w *Drogowskazach*, które w konfrontacji z rzeczywistością wydają się być bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do spełnienia. Najczęściej odrzucane lub nie realizowane są cztery pierwsze Drogowskazy, uważane za najtrudniejsze do przyswojenia i zastosowania w życiu. Jeżeli jednak nie ma *Światła* – to skąd ma się wziąć *Życie*?

Na drodze Ruchu Ojciec Franciszek mocno podkreślał, że *Drogowskazy* stanowią pewną regułę życia. „Wszystko zaczyna się od **Jezusa Chrystusa**. To jest fundament – przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Drugim krokiem jest oddanie się **Niepokalanej**, w czystej, dziewiczej miłości, która jednocześnie owocuje duchowym macierzyństwem, płodnością. Sięgać przy tym trzeba po moc **Ducha Świętego** w świadomości, że sam niewiele mogę. Mogę stać się nowym człowiekiem, mogę oddać się Jezusowi, ale tylko w Duchu Świętym. Wszystko to dokonuje się w braterskiej wspólnocie **Kościola**. Ona pomaga wzrastać, daje oparcie w ludziach, którzy są dla mnie świadkami, wspomagają mnie swoją modlitwą, świadectwem życia. Dzieje się to wszystko w oparciu o narzędzia łaski. Są to kolejne kroki – **Słowo Boże, Modlitwa, Liturgia**. Dopiero na szczycie tych Drogowskazów są owoce tej drogi. Dojrzałość objawia się **Świadectwem życia, Nową Kulturą** i miłością – **Agape**”<sup>615</sup>.

Podjmując próbę analizy poszczególnych *Drogowskazów*, pragniemy ukazać nie tylko ich zgodność z doktryną katolicką wyrażoną w wypowiedziach Soboru, ale chcemy ukazać ją jako jedną z właściwych form wcielenia wskazań Vaticanum II<sup>616</sup>.

## 1.1. Podstawy chrześcijańskiej wiary – Tajemnice wiary

Pierwsze cztery *Drogowskazy* mają na celu właściwe ukształtowanie lub ugruntowanie w uczestnikach formacji fundamentów wiary chrześcijańskiej. Każdy z nich przybliży wstępujących na drogę ku dojrzałości chrześcijańskiej, ku zrozumieniu tajemnicy swej wiary.

<sup>614</sup> Por. *Biblioteka Animatora, Formacja Podstawowa Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie*, Kraków 1989, s. 41.

<sup>615</sup> R. Litwińczuk, *W rodzinnym katechumenacie*, w: *Domowy Kościół* nr 92 (2003), s. 14.

<sup>616</sup> Por. tamże, s. 41.



Wzywa do radykalnego szukania światła prawdy i do postępowania zgodnie z tym światłem w postawie zawierzenia Chrystusowi Panu<sup>617</sup>. Nie można stawać przed światem z programem ewangelizacji, jeśli wcześniej sami nie staniemy w świetle naszego Pana, poddając Mu całe nasze życie<sup>618</sup>. Jednak, aby odnaleźć światło prawdy i żyć zgodnie z jego wymogami, trzeba całkowicie porzucić w sobie starego człowieka cielesnego i stać się nowym stworzeniem w Chrystusie.<sup>619</sup> Jak tego dokonać? Na to pytanie dają odpowiedź spotkania formacyjne skoncentrowane wokół pierwszego *Drogowskazu*.

Drugi *Drogowskaz*, którego tematem przewodnim jest Osoba Niepokalanej Matki Chrystusa i Kościoła, wyjaśnia, co to znaczy oddać się Jej, jako najlepszej Matce. Często chrześcijanie nie bardzo wiedzą, w jaki sposób oddać się Maryi, nie tyle pod opiekę, bo to rozumie większość ludzi, co raczej do Jej dyspozycji, jako narzędzie w jej ręku. Chrześcijanin tak powinien oddać się Niepokalanej: masz mnie Matko, posługuj się mną, moją pracą, moim działaniem, aby Twój Syn, Jezus Chrystus był jeszcze bardziej uwielbiony. W nauczaniu się takiej postawy ma wierzącemu dopomóc sama Maryja, przez świadectwo swego życia. Formacja drugiego kroku, a w szczególności proponowane do rozważenia teksty biblijne, mają ukazać jak Maryja oddała się Bogu, w jaki sposób stała się narzędziem w Jego rękach i czego możemy się od Niej nauczyć.

Trzeci z *Drogowskazów* ma pobudzić świadomość otrzymania Ducha Świętego. I chociaż wszystkie osoby uczestniczące w formacji *10 Kroków* powinny być po przyjęciu sakramentu bierzmowania, czyli szczególnego namaszczenia Duchem Świętym, to nie zaszkodzi w trakcie spotkań formacyjnych ukazać uczestnikom formacji deuterokatechumenalnej, że trzeci *Drogowskaz* prowadzi ponownego przyjęcia i otwarcia się na działanie Ducha Świętego. Pomaga głębiej uzmysłowić sobie Jego rolę i obecność w życiu chrześcijańskim.

Czwarty z *Drogowskazów*, poświęcony tajemnicy Kościoła, zamyka pierwszą grupę, którą można w nich wyróżnić i określić jako dogmatyczną, albowiem wprowadza ona do świadomości uczestników formacji deuterokatechumenalnej podstawowe dla życia chrześcijańskiego relacje do poszczególnych osób Trójcy Przenajświętszej oraz do Niepokalanej Matki Kościoła. *Drogowskaz* ten stawia Nowemu Człowiekowi bardzo ważne pytanie: Gdzie jest Twoje prawdziwe środowisko, gdzie jesteś bardziej sobą?<sup>620</sup> Następnie pomaga znaleźć właściwe odpowiedzi; pomaga odkryć we wspólnocie Kościoła właściwe

<sup>617</sup> Por. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 111 – 112.

<sup>618</sup> Zob. Teczka roku '89: *Ewangelizacja 2000 – „Jezus Chrystus”, Słowo wstępne*.

<sup>619</sup> Por. ONŻ I° - Prawo V.

<sup>620</sup> Por. *Biblioteka Animatora, Formacja...*, dz. cyt., s. 42.

środowisko życia. Ale by tego dokonać, aby znaleźć w Kościele miejsce swojego wzrastania, najpierw należy odkryć w sobie prawdziwe pragnienie, by w tym środowisku eklezjalnym żyć, by służyć mu wieloraką pomocą, by dzielić się wzajemnie sukcesami i porażkami. Pierwszorzędną pomocą w takim przeżywaniu wspólnoty eklezjalnej jest mała grupa, która jest jakby Kościołem w miniaturze. Czwarty krok ma dopomóc w takim rozumieniu i przeżywaniu tajemnicy Kościoła.

## **Drogowskaz 1: JEZUS CHRYSYTUS**

*JEZUS CHRYSYTUS jest moim światłem i życiem oraz jedyną drogą do Ojca;*

*przyjąłem Go jako mojego Pana i Zbawiciela;*

*oddałem mu swoje życie, aby nim kierował.*

Źródłem prawdziwego rozwoju i ekspansji, źródłem dynamiki ewangelizacyjnej Kościoła, jego wewnętrznej siły i cechą istotną – według Blachnickiego – jest mistyczny związek z Chrystusem. Póki Kościół w swoich członkach trwa w tym życiodajnym, dającym moc zjednoczenia z Chrystusem, dopóty będzie rozwijał dynamikę ewangelizacyjną i misyjną<sup>621</sup>.

Wejść w związek, relację z Jezusem to nie jest tym samym, co wejść w relację z kimkolwiek. Aby ta relacją z Jezusem była prawdziwa, powinna doprowadzić do uznania i przyjęcia Jezusa jako tego, kim w rzeczywistości jest, czyli jako Pana i Zbawiciela<sup>622</sup>.

Na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, ówczesny Papież Jan Paweł II zwracając się do biskupów, duchowieństwa i wiernych świeckich poprzez List Apostolski „Novo Millennio Ineunte” zachęcał do odnowienia relacji z Chrystusem. W Liście tym wyznaje wobec całego Kościoła wiarę w Osobę Syna Bożego, jako tego, który nadaje sens życiu człowieka i całego Kościoła. Tylko Jezus i Jego propozycja zbawienia są rzeczywistym rozwiązaniem dla człowieka i jego problemów. Chrystus – pisał Jan Paweł II – „objawia Ojca

---

<sup>621</sup> F. Blachnicki, *Homilie w ONŻ I stopnia*, dzień 4.

<sup>622</sup> Por. *Oazy modlitwy. Podręcznik Nowenny Jubileuszowej 2003/2004*, Krościeńko 2003, s. 15.

i jest Zbawicielem świata”<sup>623</sup>. Kościół czyni swoimi wyznania wiary Piotra: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”<sup>624</sup> i Tomasza: „Pan mój i Bóg mój”<sup>625</sup>.

W takiej perspektywie wypowiada się również ojciec Franciszek ukazując, że każdy z nas posiada moc dokonania takiego aktu i każdy z nas, kiedy wejdzie w taki związek z Jezusem, w taką komunie, zjednoczenie z Nim, stanie się opoką Kościoła, jego fundamentem, stanie się źródłem życia i żywotności Kościoła<sup>626</sup>.

Wchodząc w rozważanie *Drogowskazu Jezus Chrystus*, warto odnieść się raz jeszcze do słów Sługi Bożego Jana Pawła II. W Chrystusie otrzymujemy pełnię błogosławieństw od Ojca: w Nim Bóg naprawdę pobłogosławił nam i sprawił, że „jego oblicze zajaśniało” nam nami<sup>627</sup>. A jednocześnie, będąc Bogiem i człowiekiem, Chrystus ukazuje nam też prawdziwe oblicze człowieka, objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi<sup>628</sup>. On przyszedł przez mękę i krzyż do chwały zmartwychwstania i zasiadł po prawicy Ojca. „Jest „nowym człowiekiem”<sup>629</sup>, który wzywa odkupioną ludzkość do udziału w Jego Boskim życiu. (...) Tylko dlatego, że Syn Boży stał się naprawdę człowiekiem, człowiek może – w Nim i przez Niego – stać się naprawdę dzieckiem Bożym”<sup>630</sup>.

Powyższe słowa mocno podkreślają wielkie znaczenie osoby Jezusa, który w pryzmacie Drogowskazów staje się źródłem światła dla członków Ruchu Światło-Życie.

„Początek tej tajemnicy to postawa Maryi w Duchu Świętym otwartej na przyjęcie Słowa Przedwiecznego Ojca. Maryja uwierzyła i dlatego poczęła w swoim łonie Syna Bożego. Przez swoją osobową relację do Chrystusa i przez zjednoczenie z Nim stała się typem i początkiem Kościoła”<sup>631</sup>.

---

<sup>623</sup> NMI 33.

<sup>624</sup> Mt 16, 16; warto tu przytoczyć inną wypowiedź Jana Pawła II z książki „Przekroczyć próg nadziei”, którą cytują materiały oazowe: „Od czasu kiedy Piotr powiedział: „Ty jesteś Mesjasz, Syna Boga żywego”, Chrystus stanął w centrum wiary i życia chrześcijan, w centrum ich świadectwa, nierzadko aż do przelania krwi. (...) Oryginalność na którą wskazują słowa Piotrowe wypowiedziane w pobliżu Cezarei Filipowej, stanowi centrum wiary kościoła wyrażonej w Symbolu: „Wierzę w Boga Ojca...” Symbol, czyli tak zwany Skład Apostolski, jest wyrazem wiary Piotra i całego Kościoła”; w: *Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie*, nr 93 (2003), s. 28.

<sup>625</sup> J 20, 28; zob. Referat XXVIII KKO, Jasna Góra 2003, J. Herma, *Drogowskazy Nowego Człowieka w świetle Novo Millennio Ineunte*.

<sup>626</sup> F. Blachnicki, *Homilie w ONŻ I stopnia*, dzień 4.

<sup>627</sup> Por. Ps 67, 3.

<sup>628</sup> Zob. NMI 23.

<sup>629</sup> Por. Ef 4, 24; Kol 3, 10.

<sup>630</sup> NMI 23.

<sup>631</sup> *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 15.

Zrozumienie treści pierwszego *Drogowskazu* jakim jest Jezus Chrystus, zależy od dobrego zgłębienia podstawowych pojęć poznanych w dotychczasowej formacji<sup>632</sup>. W trakcie dwóch rozmów ewangelicznych zostają poruszone dwa zasadnicze tematy dotyczące Chrystusa. W pierwszej rozmowie następuje „umocnienie lub pogłębienie w świadomości uczestników właściwego, poprawnego, zgodnego z Pismem Św., obrazu Chrystusa”<sup>633</sup>. Obraz ten będzie poprawny, gdy we właściwy sposób spojrzymy na relacje osobowe zachodzące pomiędzy Chrystusem a Bogiem Ojcem, oraz między Chrystusem a nami. Będzie to możliwe, gdy poprawnie uchwycimy problem dwóch natur zjednoczonych w Osobie Chrystusa oraz rolę Ducha Świętego w tych relacjach. W drugiej rozmowie uczestnicy formacji weryfikują swoje dotychczasowe relacje do Chrystusa lub ustalają nowe, zgodne z obrazem Jezusa, jaki jest w ich świadomości. Poprawny obraz Chrystusa jest fundamentem właściwego rozwoju modlitwy i życia chrześcijańskiego. Natomiast braki w tej dziedzinie są powodem wewnętrznego zagmatwania i stagnacji czy formalizmu w życiu religijnym<sup>634</sup>. Pierwsza rozmowa ewangeliczna zorientowana jest wokół podstawowego pytania, bez którego nie sposób zacząć jakiegokolwiek formacji chrześcijańskiej: kim jest Jezus Chrystus? Jej celem podstawowym jest uświadomienie uczestnikom formacji, że są wspólnotą uczniów Chrystusa, że On jest tym, który ich gromadzi w tej wspólnotcie. Podczas pierwszego spotkania szczególny nacisk kładzie się na właściwe wyjaśnienie obrazu Chrystusa, Boga i człowieka. Przez niewłaściwe rozumienie tajemnicy Chrystusa można popaść w herezje, np. monofizytyzm – czyli pomieszenie w obrazie Chrystusa Bóstwa i człowieczeństwa lub nestorianizm – czyli przekonanie, że w Chrystusie odrębność dwóch natur wiąże się z odrębnym istnieniem w Nim dwóch osób<sup>635</sup>.

W treści tego *Drogowskazu* uczestnik odkrywa, że „Jezus Chrystus to prawdziwy Bóg – Człowiek, Osoba Boska, która posiadając od wieków naturę Boską (na równi z Ojcem i Duchem Świętym) przyjęła w czasie naturę ludzką; prawdziwy, pełny człowiek i prawdziwy Bóg”<sup>636</sup>. Pomocą w odkrywaniu natury Chrystusa służą różne teksty biblijne<sup>637</sup>, w których Chrystus przedstawia siebie jako Boga, jako jedno ze Swoim Ojcem oraz inne, gdzie Chrystus mówi o sobie jako o człowieku, który w swoim ziemskim życiu pragnie otrzymać pomoc od

---

<sup>632</sup> Por. *Biblioteka Animatora, Formacja...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>633</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 13.

<sup>634</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 13.

<sup>635</sup> Monofizytyzm oraz nestorianizm, jak również wiele innych herezji chryzologicznych czy trynitarnych, zostało odrzucone oraz wytłumaczonych przez naukę Kościoła zawartą w wielkich Soborach powszechnych, np.: Nicejski I, Efeski, Chalcedoński.

<sup>636</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 14.

<sup>637</sup> Zob. J 8, 58; 10, 30; 17, 22.

Boga Ojca<sup>638</sup>. Odpowiedź na postawione wyżej pytanie: „Kim jest Jezus?“, przynosi samo Jego imię: „Jezus (hebr. Jeszua) – czyli Bóg zbawia”<sup>639</sup>.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna, której tematem jest pierwsza część *Drogowskazu* „*JEZUS CHRYSZTUS jest moim światłem i życiem oraz jedyną drogą do Ojca*”, ma dopomóc w zrozumieniu, że Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, aby wypełnić ostateczną wolę Ojca, plan, który został przygotowany dla zbawienia ludzi. Ten plan najlepiej oddają słowa z Ewangelii według św. Jana: „A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”<sup>640</sup>.

Jezus oprócz tego, że jest Bogiem, jest również Światłem. Przynosi od Ojca Jego miłość i dobroć, Jego naukę oraz Jego sprawiedliwość. Chrystus, przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie objawia człowiekowi Boży plan zbawienia. Staje się Pośrednikiem zstępującym od Ojca. Chrystus staje się wtedy prawdziwie światłem. Człowiek powinien jedynie to światło – czyli Boże słowo przyjąć i według niego żyć. Dopiero takie przyjęcie Chrystusa jako Światła może doprowadzić do tego, że stanie się On również moim Życiem. Będzie wtedy Pośrednikiem wstępującym razem z człowiekiem ku Bogu, oddającym Bogu Ojcu chwałę. Jezus jest zatem życiem, przez to, że umarł za ludzi a następnie zmartwychwstał, przez co pokonał grzech i śmierć<sup>641</sup>, udziela ludziom Swojego Ducha, który jest najdoskonalszym źródłem nowego życia w Chrystusie<sup>642</sup> oraz przez to, że dał nam Ducha Świętego, możemy teraz „przez Niego, z Nim i w Nim”<sup>643</sup> czynić wszystko to, co jest miłe w oczach Boga<sup>644</sup>. Jezus jest po prostu jedyną drogą do Ojca. Nadaje On taki sam kierunek życiu człowieka, jaki On obrał: ku Ojcu<sup>645</sup>.

Zrozumienie Osoby Jezusa byłoby niepełne, gdyby zabrakło w nim zrozumienia tej rzeczywistości, dla której On się narodził, dla której On przyszedł na ten świat<sup>646</sup>, bez Zbawienia człowieka. Dlatego powinien On być również rozumiany jako Zbawiciel. Cały

---

<sup>638</sup> Zob. J 14, 28. 4, 6; Łk 2, 52. 23, 46.

<sup>639</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 15.

<sup>640</sup> J 3, 14–17.

<sup>641</sup> Por. J 3, 14–17; Łk 23, 33–34; J 10, 11.

<sup>642</sup> Por. J 7, 37–39; J 4, 14.

<sup>643</sup> *Mszal Rzymski, Obrzędy Mszy Świętej, Wielka Doksologia*, s. 367\*.

<sup>644</sup> Por. Kol 3, 1–14; Ga 2, 19–20; 5, 24–25.

<sup>645</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 16.

<sup>646</sup> Por. J 18, 37.

Nowy Testament ukazuje przecież Chrystusa przede wszystkim jako Zbawiciela, pełnego miłosierdzia wobec słabego i grzesznego człowieka. Takiemu zrozumieniu i pojmowaniu Chrystusa ma służyć druga rozmowa ewangeliczna, której tematem przewodnim są słowa z drugiej części pierwszego *Drogowskazu*: „Przyjąłem Chrystusa jako mojego Pana i Zbawiciela; oddaję mu swoje życie, aby nim kierował”. Krótko mówiąc temat drugiej rozmowy można przedstawić następująco: „JEZUS – mój Zbawiciel”.

Chrystus – Zbawiciel stawia bardzo wysokie wymagania moralne, nieprzekraczające jednak możliwości i sił człowieka<sup>647</sup>. Przy czym w wypełnianiu tych wymagań nie zważa ani na faryzejskie dążenie do „bycia w porządku”, ani na odczuwane przez uczestników osiągnięcia w pracy nad sobą, przecież „nie ma to dla Niego żadnego znaczenia”<sup>648</sup>. Jedynym kryterium wypełniania wymagań moralnych jest „tylko wiara działająca z miłości”<sup>649</sup> dzięki pomocy Ducha Świętego wyrażająca się w postępowaniu wiernym i wytrwałym mimo niepowodzeń.

Współczesny rozwój cywilizacyjny prowadzi do izolacji i samotności w społeczeństwie. Szczególnie mocno objawia się to wśród ludzi młodych, którzy szukając swojego miejsca na ziemi, bardzo często ulegają wpływom różnego rodzaju „fałszywych proroków”<sup>650</sup>. U takiej młodzieży niepowodzenia w pracy nad sobą, słabości woli, trudności z własną osobowością, szczególnie w okresie dojrzewania prowadzą do załamania dotychczasowego świata wartości lub do poważnych kryzysów wiary, do zniechęcenia się w wierze lub nawet do całkowitej jej utraty. Często trudno jest im otworzyć się na radosną nowinę o Chrystusie Zbawicielu, który nie przestaje kochać każdego człowieka, który pragnie prowadzić młodych ludzi pięknymi ścieżkami wiary.

Dlatego właśnie po ukazaniu w pierwszej części *Drogowskazu* Chrystusa jako Pana, kierującego naszym życiem, w drugiej części ukazuje się Go jako lekarza, który przyszedł leczyć chorych, a nie tych, którzy się dobrze mają<sup>651</sup>.

Bardzo dużą pomocą w odkrywaniu tajemnicy Chrystusa może być obraz Chrystusa – Zbawiciela podkreślany w katolickim kulcie Serca Jezusa i Miłosierdzia Bożego. Jedynie Ewangelie mogą pomóc we właściwym zrozumieniu obrazu Chrystusa – Zbawiciela, który

---

<sup>647</sup> Por. Pomoce formacyjne do kroku 1, s. 17.

<sup>648</sup> Por. Ga 5, 5.

<sup>649</sup> Por. Ga 5, 6.

<sup>650</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie do młodych z 1993 r.*, nr 3., w: A. Zwoliński, *Bogactwo Życia*, Kraków 1993, s. 32.

<sup>651</sup> Por. Mt 9, 12. 2, 17; Łk 5, 31.

ani nie jest tylko Sędzią<sup>652</sup>, ani nie przychodzi tylko do silnych zdrowych<sup>653</sup>. Chrystus daje odpuszczenie grzechów, wszystkim tym, którzy uznają swoją grzeszność, a co za tym idzie, którzy wierzą w Niego jako Pana i Zbawiciela<sup>654</sup>. Chrystus jest odpowiedzią Boga na ludzkie wołanie o odpuszczenie grzechów. On sam, jako Syn Boży, przyszedł na świat, aby dać człowiekowi darmowo przebaczenie, jako niczym niezasłużoną łaskę. Najlepiej tę rzeczywistość oddają słowa pierwszego wielkiego Komentatora Chrystusowego dzieła odkupienia – Św. Pawła: „Teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej – za dni cierpliwości Bożej – wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa”<sup>655</sup>. Taką łaskę może otrzymać każdy człowiek: celnik czy grzesznik<sup>656</sup>, musi tylko chcieć ją otrzymać. Chrystus do nikogo nie przyjdzie na siłę. Do Chrystusa po taką łaskę należy przystępować jak najczęściej w sakramencie pojednania, na modlitwie czy na początku każdej Eucharystii<sup>657</sup>.

Dla ks. Franciszka Blachnickiego Chrystus ukazany jest w Nowym Testamencie przede wszystkim jako Zbawiciel pełen miłosierdzia wobec słabego i grzesznego człowieka. Od człowieka oczekuje nie tyle sukcesów w pracy nad sobą i uświęcaniu się, ile wiary i zbawczej ufności w oparciu o uznanie swojej słabości. W codziennym życiu – pisał dalej – spotykamy się z wypaczonym, niezgodnym z Ewangelią obrazem Chrystusa. Występuje on jako Święty Bóg i Sędzia, który skrupulatnie liczy wszystkie ludzkie dobre uczynki, aby za nie wynagrodzić, oraz ludzkie uchybienia i grzechy, aby za nie ukarać. (...) Problem właściwej relacji do Chrystusa – Zbawiciela odgrywa kluczową rolę. (...) Dlatego po ukazaniu obrazu Jezusa Chrystusa jako Pana, który ma kierować naszym życiem, koniecznie musimy go

---

<sup>652</sup> Zob. J 3, 17; J 8, 1–11; J 5, 24; Łk 9, 51–56; J 8, 15.

<sup>653</sup> Zob. Mt 9, 1–13; Mt 8, 1–3; Mt 11, 28–30; Mt 18, 12–14; Łk 15, 1–32; Łk 19, 1–10.

<sup>654</sup> Zob. Łk 7, 36–50; Łk 5, 17–26; Łk 18, 9–14.

<sup>655</sup> Rz 3, 21–26.

<sup>656</sup> Por. Mt 5, 46. 21, 31–32; Łk 3, 12. 7, 29. 15, 1.

<sup>657</sup> Mt 11, 28; J 8, 11; Łk 7, 36–50; 1 J 1, 8–9; por. *Pomoce formacyjne do kroku 1 oraz Dziesięć Kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Krok 1 Jezus Chrystus.*

ukazać jako pełnego miłosierdzia Zbawiciela, który podnosi nas, gdy upadamy i wyprowadza z bezdroży, gdy błądzimy<sup>658</sup>.

Ostatnim elementem pozwalającym naszkicować prawidłowy obraz Chrystusa w uczestnikach formacji, jest Celebracja Słowa Bożego, której głównym tematem jest „CHRYSTUS – SŁUGA”. Ten obraz Chrystusa pozwalają zarejestrować w uczestnikach odpowiednio dobrane czytania ze Starego i Nowego Testamentu, w których myślą przewodnią jest powołanie Jezusa na Sługę Boga i człowieka. Mówi o tym bardzo realistycznie starotestamentalny prorok Izajasz<sup>659</sup>. Ten obraz wielkiego Sługi Jahwe ze Starego Testamentu wypełnia się w Jezusie z Nazaretu, który objawia się jako Chrystus – Mesjasz – Pomazaniec<sup>660</sup>. Te odpowiednio dobrane teksty, które łączy jak klamra Pawłowy kandydat o Chrystusie – Słudze z listu do Filipian<sup>661</sup>, powinny dopełnić całościowy obraz Chrystusa Pana i Zbawiciela, który występuje nie z pozycji siły i władzy, ale z pozycji pokornego sługi dla wszystkich błądzących i cierpiących. Uzupełnieniem obrazu Chrystusa – Pana – Zbawiciela – Sługi jest ewangeliczny opis umycia nóg apostołom<sup>662</sup>, oraz cały opis Jego Męki i śmierci krzyżowej, gdzie Jezus dał dowód najwyższego uniżenia wobec człowieka.

Każdy z członków Ruchu uczestniczących w spotkaniach formacyjnych pierwszego kroku ma okazję do pogłębionego wyznania swojej wiary. Po odbyciu tego etapu formacji, jako Nowy Człowiek, każdy może wyrazić w tych lub podobnych słowach swoje credo: „Wierząc w Jezusa Chrystusa, wierzę w Boga – Człowieka, Drugą Osobę Bożą, która przyjąwszy jednostkową naturę ludzką stała się Jezusem, Synem Maryi z Nazaretu i stała się Chrystusem – Pomazańcem, wykonawcą Bożego planu zbawienia przez swoje życie, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie. Jezus jest moim Światłem i Życiem oraz jedyną drogą do Ojca”<sup>663</sup>.

Przyjmując pierwszy *Drogowskaz* i zaczynając nim żyć każdy próbuje oddawać Jezusowi swoje życie, aby nim kierował<sup>664</sup>.

---

<sup>658</sup> F. Blachnicki, *Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych*, nr 14 (1978), s. 27.

<sup>659</sup> Por. Iz 42, 1–7. 49, 1–6. 50, 4–6. 52, 13–53, 12.

<sup>660</sup> Por. Mt 3, 13–17.

<sup>661</sup> Flp 2, 5–11.

<sup>662</sup> J 13.

<sup>663</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 1*, s. 15.

<sup>664</sup> Por. *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 17.



## Drogowskaz 2: NIEPOKALANA

*NIEPOKALANA jest dla mnie najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu; dlatego oddaję się jej, rozważam z Nią w różańcu tajemnice zbawienia i naśladuję Ją.*

Dla Ojca Franciszka Maryja jest Niewiastą dziejów zbawienia. Ewa jako pierwsza Niewiasta jest Matką wszystkich żyjących. Obok niej pojawia się na pierwszych kartach Pisma świętego obraz drugiej niewiasty, tej, której potomstwo zmiążdży głowę węża. Niewiasta ze sceny Zwiastowania, Niewiasta z Kany Galilejskiej, Niewiasta stojąca pod krzyżem i wreszcie znak wielki na niebie: Niewiasta Apokalipsy<sup>665</sup>.

Umieszczenie aspektu maryjnego formacji deuterokatechumenalnej na drugim miejscu, zaraz po aspekcie chrystocentrycznym a przed pneumatologicznym, może wydawać się czymś zaskakującym i wzbudzającym wątpliwości oraz opory<sup>666</sup>. Mijają one jednak bardzo szybko, jeżeli weźmie się pod uwagę, że specyficznym celem rozmów ewangelicznych i innych elementów formacji deuterokatechumenalnej jest dążenie do uwydatnienia i zaktualizowania relacji międzyosobowych, stanowiących istotę życia chrześcijańskiego<sup>667</sup>. W przypadku formacji ku dojrzałości chrześcijańskiej podstawową i najbardziej istotną relacją stanowiącą o życiu chrześcijańskim jest właściwa relacja do Osoby Jezusa Chrystusa – chrystocentryzm. Chrześcijaninem staje się ten człowiek, który wchodzi w osobistą, bezpośrednią JA – TY relację do Chrystusa, Pana i Zbawiciela. Takiej postawy można nauczyć się tylko od Niepokalanej Matki Bożej. Poza tym, Chrystus jako Bóg – człowiek nie może być jedynym wzorcem chrystocentrycznej postawy dla chrześcijanina. Nie może On wpatrywać się w samego siebie. Może być jedynie wzorem teocentryzmu, czyli postawy całkowitego oddania się Bogu Ojcu. Dlatego właściwej postawy chrystocentrycznej podczas formacji deuterokatechumenalnej uczy Niepokalana Oblubienica i Matka Chrystusa. Dla ks. Franciszka Maryja zawsze objawia tajemnicę Kościoła. *Nie moglibyśmy poznać w pełni tajemnicy Kościoła – powie – bez wielkiego znaku, jakim jest Niewiasta, Maryja*<sup>668</sup>.

---

<sup>665</sup> Zob. F. Blachnicki, *Homilie w ONŻ I stopnia*, dzień 1 i 2.

<sup>666</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 2.

<sup>667</sup> Zob. *Uwagi metodyczne dla moderatorów i animatorów*, pkt. 6, w: *Pomoce formacyjne do Kroku 1*, s. 2.

<sup>668</sup> F. Blachnicki, *Homilie w ONŻ I stopnia*, dzień 2.

Można powiedzieć, że właściwym celem i owocem szeroko pojętego kultu maryjnego jest czuwanie nad chrystocentryczną orientacją naszego życia chrześcijańskiego. Maryja jest nam dana po to, abyśmy wiedzieli, jak mamy przyjąć Chrystusa i w jaki sposób mamy oddać się Jemu i Jego dziełu. Maryja jest również doskonałym punktem wyjścia do rozważań nad relacją do Ducha Świętego, który jako jedyna z trzech Osób Bożych jest dla człowieka najbardziej „nieuchwytny”, Bóg „anonimowy”, „Wielki Nienazwany”<sup>669</sup>. Jego obecność poznajemy najbardziej po owocach, a pierwszym i to najdoskonalszym owocem Ducha Świętego ukazany w Nowym Testamencie jest Maryja, „pełna łaski”, na którą w myśl zapowiedzi anioła zstąpił Duch Święty. Według ojca Blachnickiego na przykładzie Niepokalanej najwyraźniej widać, że Duch Święty uzdalnia do wejścia we właściwą relację do Chrystusa. Dlatego taki układ trzech pierwszych Drogowskazu, czyli Jezus Chrystus, Niepokalana i Duch Święty przyczynia się do właściwego zrozumienia podstawowych relacji osobowych stanowiących istotę życia chrześcijanina.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna *Drogowskazu – Niepokalana*, której temat brzmi: „Maryja w Zbawczych planach Bożych”, jest skoncentrowana wokół słów: „Niepokalana jest dla mnie wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu”. W takim sformułowaniu *Drogowskazu* znalazło wyraz charakterystyczne dla Ruchu podejście do Maryi nie tyle w aspekcie pomocy, jakiej od niej oczekujemy, a więc w aspekcie Pośredniczki i Orędowniczki, co raczej w aspekcie wzoru do naśladowania. I nie chodzi tutaj tylko o wzór postawy moralnej, ale raczej o wzór personalny, wzór zasadniczej postawy osobowej jako Służebnicy Pańskiej wobec Trójcy Świętej. Taką postawę Maryi ukazuje wiele tekstów biblijnych, gdzie Maryja jest przedstawiona jako konkretna postać historyczna, która z pokorą przyjmuje i wypełnia nakazy Boga<sup>670</sup>. *Od samego początku* – dla Blachnickiego – *Niepokalana widziana była i przeżywana w Ruchu w kontekście oazy – źródła i życia*<sup>671</sup>. Na przykładzie Maryi objawia się w Piśmie Świętym powołanie Nowego Człowieka do uczestnictwa w życiu trynitarnym, do wspólnoty z Ojcem, przez Syna w Duchu Świętym. To powołanie jest istotą zbawienia ukazanego w Nowym Testamencie. Powołanie to objawia się przede wszystkim jako zjednoczenie człowieka z Bogiem, jako uczestnictwo w Boskim życiu w najpełniejszej i najdoskonalszej realizacji. W tym sensie Niepokalana jest najlepszym wzorem, ale również i typem Kościoła jako wspólnoty zbawionych. *Przez swoje Oblubieńcze zjednoczenie z Chrystusa w Duchu Świętym*

<sup>669</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 2.

<sup>670</sup> Zob. Łk 1, 18–23. 26–38; Łk 2, 27–35; J 2, 1–11; J 19, 25–27.

<sup>671</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 55.

*Niepokalana stała się typem Kościoła Oblubienicy, ale również typem Kościoła Matki, albowiem Jej zjednoczenie z Chrystusem w miłości, szczególnie w godzinie krzyża, dało Jej udział w przekazywaniu łaski nowego życia, uczyniło Ją Matką Kościoła*<sup>672</sup>.

W perspektywie naszych rozważań warto przyjrzeć się wizji Kościoła, jaką szeroko opisywał Blachnicki w perspektywie Niepokalanej. Kluczową rolę w ujęciu tajemnicy Kościoła odgrywa obraz Niewiasty – Oblubienicy<sup>673</sup> jaką ukazał J. H. Scheeben, także starochrześcijańska idea Ecclesia Mater przedstawiona przez Karola Delahaye<sup>674</sup> oraz wpływ Soboru Watykańskiego II z jego ujęciem Maryi w tajemnicy Chrystusa<sup>675</sup>. Tak widziany Kościół zamyka się dla Ks. Franciszka w słowach: *Niepokalana, Oblubienica, Oblubienica Chrystusa*<sup>676</sup>.

Bardzo istotnym elementem w programie formacyjny tego *Drogowskazu* jest zwrócenie szczególnej uwagi na biblijne teksty mówiące o Maryi – wprost lub pośrednio, które są widocznym zaprzeczeniem często stawianego dla Kościoła Katolickiego zarzutu, że kult i cześć Maryi, który jest w Kościele tak bardzo rozpowszechniony, nie mają oparcia biblijnego. Cała pierwsza rozmowa ewangeliczna jest wypełniona takiemu właśnie poznawaniu Niepokalanej – jako osoby historycznej, zapowiedzianej przez samego Boga oraz przez proroków starotestamentalnych; jako osoby biorącej czynny udział w wydarzeniach paschalnych Jej Syna. „Maryja od początku istniała w odwiecznym, Bożym planie zbawienia, gdzie miała wyznaczoną swoją kluczową rolę, tak, iż bez Niej plan ten nie mógłby być zrealizowany. Zrozumiałe jest więc odnoszenie do Maryi w sensie typologicznym różnych tekstów Pisma Świętego, które pozwalają nam pełniej zrozumieć Jej rolę w Bożych planach”<sup>677</sup>. „Pomoce formacyjne do kroku 2” podają trzydzieści fragmentów biblijnych, które bezpośrednio lub pośrednio odnoszą się do Maryi<sup>678</sup>. Z analizy tych tekstów wynika, że Maryja była obecna w największym wydarzeniu w dziejach zbawienia, którym było

---

<sup>672</sup> Tamże, s. 15.

<sup>673</sup> Por. tamże, s. 66.

<sup>674</sup> W początkach chrześcijaństwa nie tylko przechodzono od obrazu Maryi – typu Kościoła – do rozważania tajemnicy Kościoła, ale odwrotnie, rozważając tajemnicę Kościoła dochodzono do odkrycia Maryi jako typu Kościoła. W pierwszych wiekach bardzo żywy był w świadomości wierzących obraz Kościoła – przedstawionego jako Niewiasta, będąca zarazem Dziewicą – Oblubienicą i Matką. Wykazał to Karol Delahaye we wnikliwym studium analizującym rolę tego obrazu u Ojców Kościoła i w pismach chrześcijańskich pierwszych dwóch wieków; w: *Charyzmat*, dz. cyt., s. 66.

<sup>675</sup> Tamże, s. 56.

<sup>676</sup> Te określenia szeroko opisuje Blachnicki w *Charyzmacie Ruchu Światło-Życie: Tajemnica wielka – w Chrystusie i w Kościele. Charyzmat Maryjny Ruchu Światło-Życie*. Jest to referat przesłany na VII Krajową Kongregację Odpowiedzialnych Ruchu, która odbyła się w Krościenku nad Dunajcem w dniach 28-31.05.1982 r.

<sup>677</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 6.

<sup>678</sup> Por. tamże, s. 5 – 6.

pojawienie się Chrystusa na świecie, od Wcielenia – jako Ta, która przyjęła Boga do swojego łona a następnie go porodziła, poprzez Jego działalność publiczną – jako wierna słuchaczka rozważająca wszystkie nauki swojego Syna, aż po tajemnicę paschalną Męki i Śmierci – jako odczuwająca z Jezusem jego cierpienie podczas Jego Męki, cierpiąca pod Krzyżem, gdy On umierał, jako Ta, która napawała otuchą i była oparciem dla pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej po Jego chwalebnym Zmartwychwstaniu i cudownym Wniebowstąpieniu oraz jako oczekująca wespół z apostołami i uczniami Chrystusa na Zesłanie Ducha Poczyciela. We wszystkich tych wydarzeniach Niepokalana była obecna nie tylko zewnętrznie, jako nieświadome narzędzie, ale jako osoba wolna i świadoma swej roli, w Duchu Świętym przez wiarę wnikająca w Tajemnicę Swego Syna<sup>679</sup>. Od samego początku Tradycja Kościoła widzi w Niej szczytową, najpełniej zrealizowaną formę osobowego wejścia człowieka odkupionego w Duchu Świętym w Tajemnicę Chrystusa i w tym sensie jest Maryja wzorem do naśladowania dla wszystkich chrześcijan.

Taki obraz Maryi potwierdzają teksty z Nowego Testamentu, w których jest Ona ukazywana jako oparcie i fundament pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, do której zaliczali się apostołowie i uczniowie Chrystusa oraz jako ich Matka<sup>680</sup>.

Bardzo duży wpływ na obraz Maryi w Ruchu, o czym nie można zapominać w przypadku spotkań formacyjnych skupionych wokół *Drogowskazu 2*, miała mariologia św. Maksymiliana M. Kolbego. Ujmował on tajemnicę Maryi szczególnie w aspekcie Jej Niepokalanego Poczęcia. *Był pod wielkim wrażeniem objawień w Lourdes, gdzie Maryja powiedziała do Bernadetty, pytającej o Jej imię: Ja jestem Niepokalane Poczęcie. (...) Niepokalane Poczęcie to więc imię własne Maryi, które oddają Jej istotę!*<sup>681</sup>. Dla ojca Franciszka Niepokalana – to osoba wolna od grzechu, który jest w swojej istocie odwróceniem się od Boga i zwróceniem się ku sobie w egocentrycznym odruchu miłości własnej, w odruchu uwarunkowanym przez pychę, czyli samoubóstwienie. *Nie-pokalana, wolna całkowicie od tego wszystkiego, jest – określając ją pozytywnie – osoba całkowicie oddana, zwróconą poza siebie w odruchu dawania siebie, czynienia daru z siebie w odruchu całkowicie bezinteresownym. Inaczej mówiąc: Niepokalane Poczęcie to pełnia miłości polegającej na oddaniu siebie, to szczyt miłości stworzenia wracającej do Boga Stwórcy.*

---

<sup>679</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 6.

<sup>680</sup> Por. Dz 1, 14; Ap 12, 1. 6; J 19, 26.

<sup>681</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 58.

Niepokalana jest pełnym urzeczywistnieniem osoby powołanej do posiadania siebie w dawaniu siebie, jest pełnym odnalezieniem siebie przez bezinteresowny dar z siebie<sup>682</sup>.

Niepokalana jest więc osobowym szczytem odkupionej ludzkości, człowiekiem w pełni odkupionym i wyzwolonym, wzorem osobowym dla wszystkich ludzi, Nowym Człowiekiem, Nową Ewą u boku Chrystusa – Nowego Adama<sup>683</sup>.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna w tym *Drogowskazi* przedstawia uczestnikom formacji Maryję jako osobę, druga rozmowa zmierza do ukazania Jej miejsca w życiu każdego chrześcijanina, do przedstawienia zasad właściwego kultu maryjnego wynikającego z uświadomienia sobie, kim jest Maryja w Bożym planie zbawienia.

W drugiej części *Drogowskazu*, wokół którego toczy się druga rozmowa ewangeliczna, jest mowa o trzech aspektach nabożeństwa do Niekokalanej, które są określane następująco: oddanie się; rozważanie tajemnicy zbawienia – różaniec; naśladowanie.

Celem tej drugiej rozmowy jest uzasadnienie i wyjaśnienie powyższych elementów nabożeństwa do Matki Bożej oraz zachęcenie uczestników formacji do właściwego ich praktykowania<sup>684</sup>. Odkrywa się tu obraz Maryi, jaki wytworzyła przez wieki Tradycja Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem opisywanej już wyżej mariologii św. Maksymiliana, który mówił o Maryi „Niepokalane Poczęcie”. Przedstawiana przez Św. Maksymiliana *postawa oddania się Niekokalanej* – pisze Blachnicki – *określona jest jako oddanie oblubieńcze; nazwana jest Ona Niekokalana Oblubienicą Słowa. Oddanie się osoby, posiadanie siebie w dawaniu siebie nie może być skierowane w próżnię. Osoba może siebie oddać tylko drugiej osobie i to osobie, która wzajemnie daje jej siebie*<sup>685</sup>. Takie oddanie się wzajemne osób można nazwać oddaniem oblubieńczym. I Niekokalana jest właśnie taką Oblubienicą Słowa, Oblubienicą Chrystusa. Ale prócz tego, że jest Oblubienicą jest przede wszystkim Matką Wcielonego Słowa, Jezusa Chrystusa. Wynika stąd, że Niekokalana jest zarazem Oblubienicą i Matką jednej i tej samej osoby, czyli Syna Bożego, Chrystusa. *Macierzyństwo Maryi jest macierzyństwem oblubieńczym*<sup>686</sup>.

To Boskie Macierzyństwo Maryi w jakiś cudowny sposób rozciąga się również na Kościół, wspólnotę zbawionych. *W jaki sposób jednak Maryja, Matka Chrystusa staje się*

---

<sup>682</sup> Zob. KDK 24.

<sup>683</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 59.

<sup>684</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 7.

<sup>685</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 59. Zob. także, *W rodzinnym katechumenacie*, w: *Domowy Kościół*, dz. cyt., s. 31-34.

<sup>686</sup> Tamże, s. 60.

*Matką Kościoła?* – pyta Blachnicki. *Odpowiedź na to pytanie jest bardzo ważna i wyphywają z niej daleko idące konsekwencje praktyczne dla chrześcijańskiego życia. W sposobie wyjaśniania tego problemu tkwi specyfika i pewna oryginalność mariologii (...) ruchu*<sup>687</sup>.

Tradycyjnie wyjaśnia się macierzyństwo Maryi wobec Kościoła – pisze dalej ks. Franciszek – formułą: Matka Głowy, więc Matka członków. Maryja będąca Matką Chrystusa jest również Matką wszystkich, którzy stają się członkami Jego Ciała Mistycznego. Kościół – Ciało Mistyczne – widziany jest przy tym jako dalej żyjący Chrystus, jako przedłużenie tajemnicy Wcielenia. Albo też po prostu stwierdzając, że ludzie wskutek przyjęcia przez Chrystusa ludzkiej natury stali się Jego braćmi, wskazuje się na Maryję jako na wspólną Matkę<sup>688</sup>.

Takie wyjaśnienie nie jest jednak do końca zadowalające. Dla Blachnickiego jak sam pisze jest rzeczą znamioną, że w dokumentach Vaticanum II nigdzie nie spotykamy się z taką próbą uzasadnienia macierzyństwa Maryi wobec Kościoła, natomiast jest mowa o tym, że Maryja przez swoją miłość współdziałała i współdziała ze swoim Synem w dziele naszego zbawienia i przez to jest naszą Matką. Akcent spoczywa więc na osobowej, oblubieńczej relacji Maryi do Chrystusa. To ujęcie łączy się z tym, że również Kościół nie jest nigdzie w dokumentach soborowych ukazany jako przedłużenie tajemnicy Wcielenia, ale jako przedłużenie namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym i dzięki temu także w ujęciu Kościoła na pierwszy plan wysuwają się relacje osobowe do Chrystusa, które są konsekwencją otrzymania Ducha Świętego<sup>689</sup>. Jest to głębokie stwierdzenie, które w pewien sposób dopełnia analizowaną w pierwszym rozdziale eklezjologię Soboru Watykańskiego II.

Kościół nie jest tylko masą biernych owieczek słuchających głosu pasterza. Jest on aktywny, życiodajny we wszystkich swoich członkach. Kapłani są tylko narzędziem, odgrywają w Kościele rolę służebną. Dlatego II Sobór Watykański nazywa kapłaństwo hierarchiczne kapłaństwem służebnym, ministerialnym. Natomiast kapłaństwo wspólne mamy wszyscy, wszyscy ochrzczeni, którzy są żywymi członkami Kościoła. I my jesteśmy źródłem żywotności Kościoła. Jest to wspaniała wizja Kościoła, który jest we wszystkich swoich członkach aktywny, który jest w pewnym znaczeniu pośrednikiem łask przez modlitwy, wiarę, cierpienie, dobre uczynki i przez miłość wszystkich swoich członków. Wszyscy jesteśmy Ecclesia Mater, Kościołem – Matką. Maryja – Matka Kościoła jest

---

<sup>687</sup> Tamże, s. 61.

<sup>688</sup> Por. tamże, s. 61.

<sup>689</sup> Tamże, s. 61.

uosobieniem tej tajemnicy. Rozważając tajemnicę Maryi, dochodzimy do głębszego poznania tajemnicy Chrystusa i Kościoła, i tajemnicy naszego życia w Kościele<sup>690</sup>.

Dlatego chrześcijanie muszą naśladować Niepokalaną, nie jako Matkę Boga, bo tylko Ona mogła się Nią stać, ale jako Oblubienicę Słowa, która oddaje się Jemu na wyłączną służbę, podporządkowuje Wcielonemu Słowu całe swoje życie, wszystkie pragnienia i myśli. Przez swoje „fiat”, czyli całkowite zawierzenie Bogu, Maryja stała się najdoskonalszym wzorem oddania. Jej Boskie macierzyństwo jest jedynie owocem tego oddania się Bogu. Jej pokorę widać bardzo wyraźnie w hymnie Magnificat<sup>691</sup>. Rozważając ten tekst można wejść wraz z Nią, w Duchu Świętym, w postawę uległości, posłuszeństwa wobec Słowa Bożego i woli Bożej. Jest to równoznaczne z przyjęciem nowego życia, całkowicie podporządkowanego Chrystusowi. Krótko mówiąc, patrząc na Maryję, łatwiej jest każdemu chrześcijaninowi oddać się jeszcze bardziej Chrystusowi. Czy można jednak w Piśmie Świętym znaleźć jakiegokolwiek podstawy do postulatu oddania się Maryi? Jest to bardzo silny akcent w katolickim kulcie maryjnym, który bardzo często wzbudza u naszych braci odłączonych spore opory. Wyrażenie „oddanie się” określa postawę osoby wobec osoby. Popatrzmy na związek małżeński między dwojgiem ludzi. Małżeństwo między nimi zawarte *zakłada bezinteresowną, osobową miłość polegającą na posiadaniu siebie w dawaniu siebie oraz miłość zwracającą się we wspólnym my – akcie ku nowemu życiu, będącemu owocem komunii osób*<sup>692</sup>. Tylko w postawie oddania siebie można przyjąć oddanie się drugiej osoby. Z drugiej strony tylko temu możemy się oddać, kto nam się oddaje przez to, że nas miłuje<sup>693</sup>.

Czytając testament Chrystusa wypowiedziany tuż przed śmiercią na krzyżu: „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”<sup>694</sup>, wyraźnie widać, że Chrystus tak bardzo ukochał ludzi, że oprócz siebie samego dał swoją Matkę, aby była też naszą Matką. Stojącym obok Matki uczniem może być każdy człowiek. Słowa Chrystusa skierowane z krzyża do Maryi nie są zdaniem Moderadora słowami, które ustanawiają pewną rzeczywistość, ale są słowami, które zwiastują, objawiają to, co się stało<sup>695</sup>.

---

<sup>690</sup> F. Blachnicki, *Homilie w ONŻ I stopnia*, dzień 2.

<sup>691</sup> Zob. Łk 1, 46–55.

<sup>692</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 62.

<sup>693</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 9.

<sup>694</sup> J 19, 26–27.

<sup>695</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 64.

W ten sposób pojęte macierzyństwo Maryi wobec Kościoła – ukazuje ją jako rzeczywistość głęboko zakorzenioną w Jej osobowych relacjach do Chrystusa oraz jako Jej rzeczywisty udział w przekazywaniu nam nowego życia. Może to stać się – według Blachnickiego – *podstawą do osobistego odnoszenia się do Maryi, naszej Matki. Przede wszystkim jednak otwiera drogę do głębszego zrozumienia tajemnicy Kościoła Matki. Bo tajemnica Matki Kościoła i tajemnica Kościoła Matki stanowią dwa aspekty jednej i tej samej rzeczywistości. Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae*<sup>696</sup>.

Chrystus oddając Swoją Matkę ludziom, chciał abyśmy ją przyjęli jak swoją własną. Czy takie przyjęcie mogło się dokonać w inny sposób niż tylko w kategoriach relacji międzyosobowych, a więc w postawie oddania się Maryi, czyli w postawie osobowej miłości?<sup>697</sup> Trzeba jeszcze zauważyć, że oddanie się Niepokalanej w niczym nie zagraża chrystocentryzmowi naszego oddania się. Cechą miłości jest to, że jest ona przechodnia. Jeżeli więc miłuję kogoś, to muszę też miłować tego, kogo on miłuje. W myśl tej zasady miłując Chrystusa – miłuję Boga Ojca, miłując Niepokalaną, oddając jej swoje życie, miłuję Chrystusa, oddając się Jemu na wyłączną służbę Bogu i bliźniemu. Oddać się więc Niepokalanej, znaczy tyle samo, co oddać się Synowi Bożemu w zjednoczeniu z Jej oddaniem się Chrystusowi. Mówi o tym bardzo wyraźnie starochrześcijańska modlitwa maryjna: „Synowi swojemu nas oddawaj”<sup>698</sup>.

Takie rozumienie Niepokalanej powinno być owocem tego etapu formacji. Na zakończenie, aby utrwalić wszystkie poznane treści dotyczące Matki Bożej, przeprowadza się Celebrację Słowa Bożego, której myślą przewodnią jest temat: „*Niewiasta dziejów zbawienia*”. Śpiew pieśni Litanii do Wybranej z niewiast, Dziewicy, Matki Chrystusa i Dziewicy, Matki Kościoła, Dziewicy z nami idącej jako promień historii świata<sup>699</sup> jest symbolem wprowadzającym do celebracji, która ma być podsumowaniem i zamknięciem drugiego kroku ku dojrzałości chrześcijańskiej w ramach formacji deuterokatechumenalnej. Następnie w odpowiednio dobranych czytaniach przedstawia się Maryję, która jest integralną częścią historii zbawienia. Postać Niewiasty – oblubienicy i matki pojawia się już na początku dziejów świata, gdy Bóg stwarza życie. Dla pierwszego człowieka – Adama, Bóg stwarza towarzyszkę jego życia – Ewę. Ta para jest protoplastą całej ludzkości, choć bardzo szybko, przez uległość niewiasty, sprzeniewierzają się woli Boga. Pierwsza niewiasta – Ewa, która

---

<sup>696</sup> Tamże, s. 64.

<sup>697</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 9.

<sup>698</sup> Fragment modlitwy *Pod Twoją Obronę*.

<sup>699</sup> *Exsultate Deo*, dz. cyt., s. 334.



miała służyć życiu, staje się dawczynią śmierci, tak, jak jest to opisane w pierwszym czytaniu celebracji, wyjętym z Księgi Rodzaju<sup>700</sup>. Mimo, że Ewa odwróciła się od Boga, Ten jednak nie rezygnuje ze swoich pełnych miłości planów wobec człowieka. Chce mimo wszystko doprowadzić człowieka do pełni życia i szczęścia. Stąd zapowiedź Niewiasty, której potomstwo „zmiążdży głowę wężowi”<sup>701</sup>, Dziewicy – Matki Emanuela, jak zapowiadał w swojej Księdze Prorok Izajasz<sup>702</sup>. Aż wreszcie wypełnienie się starotestamentalnych zapowiedzi w samej Osobie Niepokalanej Matki Chrystusa. Nowy Testament, a konkretnie Ewangelie Łukasza i Jana, cytowane w czasie celebracji, przynoszą opis, w jaki sposób spełniają się proroctwa. Maryja, Matka Chrystusa, staje się nową Ewą, staje się Matką wszystkich ludzi. Scena zwiastowania, opisana w Ewangelii według św. Łukasza, to wspomniały „antytyp” sceny kuszenia i upadku pierwszych ludzi w raju<sup>703</sup>. Tamto nieposłuszeństwo Ewy przyniosło na świat śmierć i cierpienie, tutaj pokorne „fiat” Maryi rodzi błogosławiony owoc Jej łona, rodzi Chrystusa, który stał się chlebem życia dla wszystkich żyjących. Opis dziejów zbawienia i objawienia Bożego zamyka Księga Apokalipsy św. Jana. W księdze tej pojawia się obraz niewiasty rodzącej, wskazujący na Kościół – Matkę powołanych do nowego życia. Apokaliptyczna Niewiasta, mająca wyraźne rysy Matki Chrystusa, jest symbolicznym znakiem Kościoła.

Obraz Niepokalanej jako Matki Kościoła, wyrażają również zawarte w akcie konstytutywnym, słowa: Niepokalana, Matko Kościoła! Wyznajemy, że Twoja postawa bezgranicznego, oblubieńczego oddania się w miłości Chrystusowi jest źródłem Twojej macierzyńskiej płodności w Ludzie Bożym. Ponieważ jesteś Niepokalaną Oblubienicą Słowa, zwłaszcza w zjednoczeniu się z Nim w szczytowej godzinie miłości na Krzyżu, jesteś Matką wszystkich żyjących, Matką Kościoła<sup>704</sup>.

Stąd symbolami, które mają szczególne znaczenie dla wszystkich oazowiczów są Pismo Święte, w którym spotykają się z Chrystusem, figurka lub wizerunek Niepokalanej, która zawsze przypomina im źródło, z którego mają czerpać siły do swego życia oraz oazowy znak **ΦΩΣ – ΖΩΗ**, który ukazuje pełną harmonię pomiędzy przyjmowanym w Piśmie Świętym Światłem, a stosowaniem tego Światła w życiu.

---

<sup>700</sup> Zob. Rdz 2, 4–9. 15–17; 3, 1–6. 13–20.

<sup>701</sup> Rdz 3, 15.

<sup>702</sup> Zob. Iz 7, 10–14; 9, 1–6.

<sup>703</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 2*, s. 13.

<sup>704</sup> Akt konstytutywny Ruchu; słowa wypowiedziane w dniu 21 czerwca 1973 roku, w święto Matki Kościoła podczas Centralnej Oazy Matki.

Odczytując *Drogowskaz – Niepokalana* w świetle tajemnic wiary odsłania się tu wspólny mianownik, który łączy Chrystusa, Maryję i Ducha Świętego. Bowiem dla Blachnickiego *każdy członek Kościoła ma być na wzór Maryi oddany Chrystusowi w sposób osobowy przez wiarę i miłość. Każdy ma przyjąć oddanie się jemu Chrystusa Oblubieńca we wzajemnym oddaniu siebie w Duchu Świętym przez wiarę i miłość. Na tym polega nie tylko bycie w Kościele, przynależność do niego, ale bycie Kościołem! Bo Kościół jest Oblubienicą Chrystusa – i to w poszczególnych swoich członkach, o ile one są oddane Chrystusowi w Duchu Świętym na wzór Maryi*<sup>705</sup>.

### **Drogowskaz 3: DUCH ŚWIĘTY**

*DUCH ŚWIĘTY namaścił Jezusa;  
dzięki Chrystusowi i ja otrzymałem Ducha Świętego, który sprawił,  
że narodziłem się na nowo do życia dziecka Bożego  
skierowanego w miłości i posłuszeństwie ku Ojcu;  
dlatego chcę prowadzić życie w Duchu, poddając się Jego tchnieniu i mocy.*

„U progu dzieła Soboru Watykańskiego II papież Jan XXIII modlił się słowami: „Panie, odnow swoje cuda w tych naszych dniach, spraw jakby nową Pięćdziesiątnicę”. Jego następca, papież Paweł VI, podczas audiencji generalnej w czerwcu 1973 roku, wypowiedział prorocze słowa: „Po chrystologii, a zwłaszcza eklezjologii Soboru, winno nastąpić nowe studium i nowy kult Ducha Świętego, właśnie jako nieodzowne dopełnienie nauczania soborowego”. Dziś, po wielu latach, możemy powoli wskazywać na przejawy obecności Ducha Świętego czyniącego nową wiosną Kościoła”<sup>706</sup>.

Dla zanurzonego w soborowym nauczaniu ks. Blachnickiego *Drogowskaz* ten, jak i wszystkie pozostałe, były śmiałą próbą owego dopełniania soborowego nauczania. W tym *Drogowskazu* dotykamy tajemnicy Ducha Świętego, Trzeciej Osoby Bożej, która od Ojca i Syna pochodzi jako owoc ich miłości<sup>707</sup>.

<sup>705</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>706</sup> Por. *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 51.

<sup>707</sup> Tamże, s. 63; według Blachnickiego dotykamy tutaj tajemnicy Ducha Świętego, Trzeciej Osoby Boskiej, która od Ojca i Syna pochodzi jako owoc ich miłości. Jeżeli objawienie mówi, że Bóg jest miłością, to w świetle dostępnej naszemu poznaniu fenomenologii miłości musimy to tak rozumieć, że Bóg posiada Siebie (natura Boża) w nieustannym dawaniu Siebie. I tak Bóg Ojciec od wieków

Celem formacji jest przede wszystkim uświadomienie wierzącym obecności Ducha Świętego oraz roli, jaką odgrywa On w ich życiu<sup>708</sup>. *Drogowskaz* ten jest podstawowym przewodnikiem do odkrywania Ducha Świętego. To Duch wprowadza wierzących w tajemnice Boga. *WNim przede wszystkim poznajemy Jezusa namaszczonego Duchem i umiłowanego przez Ojca. Dzięki Jezusowi wszyscy ludzie otrzymali tegoż Ducha, który odrodził nas do godności Dzieci Bożych, skierowanych w miłości i posłuszeństwie do Ojca*<sup>709</sup>. W obecnych czasach, gdy widzi się naokoło namacalne dowody działalności Ducha Świętego, trudna nazywać Go Bogiem nieznanym, nieobecnym w życiu chrześcijanina. Wiele się mówi i pisze o Jego działaniu i obecności, szczególnie w tzw. ruchach charyzmatycznych.

Jednak same wyobrażenia i pojęcia o Duchu Świętym i Jego działaniu w nas są często bardzo mgliste. Wiedza wierzących o Duchu Świętym ogranicza się często do pojmowania Go jako Trzeciej Osoby Trójcy Świętej<sup>710</sup>. Jest to w pewnym sensie uzasadnione, ale nie wyjaśnia to nam w ogóle tajemnicy Trójcy Świętej, a raczej jeszcze bardziej ją pogłębia.

Aby w sposób właściwy i jak najpełniejszy spróbować zrozumieć, kim jest Duch Święty, należy przyrzeć się co na ten temat mówi Pismo Święte, które objawia nam osoby Trójcy Świętej w ich wzajemnych relacjach osobowych. Nie objawia Trójcy jako szeregu Osób stojących obok siebie, gdyż można by Ją wtedy potraktować jak dalekowschodnią triadę bóstw, które będąc odrębnymi istotami tworzą razem jedno bóstwo, ale jako Ojca, który objawia się przez Syna, czyli Słowo, które wierzący przyjmują w Duchu Świętym. W żadnym też miejscu Pismo Święte nie mówi o modlitwie do Ducha Świętego, a więc o kulcie, jaki Mu się należy, ale zawsze mówi, że Duch Święty modli się w nas do Ojca przez Syna. Obydwie rozmowy ewangeliczne mają za cel zbliżenie uczestników do tajemnicy Ducha Świętego. Pierwsza przez poznanie Jego misji, druga przez poznanie życia wypełnionego Duchem Świętym.

---

wypowiada Siebie w Słowie Przedwiecznym, udzielając mu całej natury Bożej. Druga Osoba Boża, Syn – Słowo Przedwieczne otrzymuje od Ojca również ten przymiot natury Bożej, że jest ona posiadaniem Siebie w dawaniu Siebie (Bóg jest miłością), i dlatego oddany jest całkowicie Ojcu. Konsekwencją zaś tego wzajemnego dawania siebie pomiędzy Ojcem a Synem jest istnienie w Bogu Trzeciej Osoby – Ducha Przenajświętszego, który jest uosobionym My Ojca i Syna albo też uosobioną Miłością – bądź owocem miłości Ojca i Syna.

<sup>708</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 3*, s. 3.

<sup>709</sup> *XVI Krajowa Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło – Życie, Podsumowanie*, s. 2., w: *Teczka Roku '91: Ewangelizacja 2000 – 3. Duch Święty*.

<sup>710</sup> Nazywanie Osób w Trójcy jako Pierwsza, Druga czy Trzecia jest dość niefortunne, gdyż zakłada pewnego rodzaju ich stopniowanie, podczas gdy wszystkie Trzy Osoby Boże są sobie równe, choć posiadają różne atrybuty charakteryzujące ich szczególnie wpływ na świat, np. Bóg – Stwarza, Syn – Zbawia, Duch – Uświęca. Nie można przenosić w sposób dosłowny na Osoby Boże ludzkiego wyobrażenia osoby, gdyż powodowałoby to, że Trzy Osoby Boże, to trzy niezależne centra świadomości i aktywności. Jedynie dla lepszego zrozumienia rzeczywistości trynitarniej Kościół dopuszcza takie nazewnictwo i określenia.

Materiały trzeciego kroku ukazują zamieszkanie w człowieku Ducha Świętego, który uzdalnia go do zaproszenia Chrystusa przez wiarę, aby wszedł do serca jako Pan i Zbawiciel. W Duchu i przez Ducha dokonuje się to wszystko, co było przedmiotem rozważań w dwóch poprzednich *Drogowskazach*<sup>711</sup>, skoncentrowanych wokół tematów „Jezus Chrystus” i „Niepokalana”. Po poznaniu, jaka powinna być relacja wierzących do Chrystusa, Pana i Zbawiciela oraz do Niepokalanej Matki Kościoła, Matki wszystkich wierzących, przychodzi kolej „w formacji trzeciego kroku na poznanie właściwego Sprawcy nowego życia, tego życia, które polega na osobistym przyjęciu Chrystusa”<sup>712</sup>.

„O najmiłszy z Gości, słodka serc radości”<sup>713</sup>, śpiewamy w liturgicznym hymnie do Ducha Świętego. Czy rzeczywiście jednak jest On tym z najmiłszych z Gości, czy przynależne Mu jest to miejsce, ta pozycja, którą posiada będąc Duchem Pocieszycielem? Na te i inne pytania dotyczące Ducha Świętego można znaleźć odpowiedź w czasie dwóch spotkań formacyjnych, które są rozważaniem tekstów Pisma Świętego mówiących o Duchu Świętym.

Słowa pierwszej części trzeciego kroku: „Duch Święty namaścił Jezusa; dzięki Chrystusowi i ja otrzymałem Ducha Świętego, który sprawił, że narodziłem się na nowo do życia dziecka Bożego skierowanego w miłości i posłuszeństwie ku Ojcu”, są myślą przewodnią pierwszej rozmowy ewangelicznej, której tematem jest „Duch Święty i Jego misja.” Podstawowym problemem, który w tej rozmowie jest rozważany, jest zrozumienie istoty Ducha Świętego oraz Jego szczególnej obecności w ekonomii zbawienia. Pierwszym poruszonym zagadnieniem jest obecność Ducha Świętego w Chrystusie. Ma temu służyć rozważanie tekstów z Nowego Testamentu<sup>714</sup>, w których Duch jest przedstawiony jako Ten, który napełnia, namaszcza i uzdalnia Syna Bożego do wykonania przez Niego powierzonej Mu przez Ojca misji. Można tutaj zaobserwować jeszcze jedną ważną cechę Ducha Świętego: to On kieruje Jezusem w Jego ziemskim życiu. Dopiero tak wypełniony Duchem Świętym Chrystus może ofiarować Go ludziom, jako Pocieszyciela. Taki Duch staje się darem Najwyższego, namaszczeniem dusz ludzkich, źródłem żywym, żarem ognia miłości, obdarzającym siedmiokrotnie łaską, wzbogacającym naszą mowę, jak jest On określany w „Sekwencji do Ducha Świętego”. Wzbogaceniem tych określeń Ducha są również te, które podaje Nowy Testament, a które to określenia wybrane w odpowiednich cytatach są

---

<sup>711</sup> Por. *Notatnik uczestnika formacji kroku 3, Wprowadzenie*.

<sup>712</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 3*, s. 4–5.

<sup>713</sup> *Exsultate Deo*, dz. cyt., s. 133.

<sup>714</sup> Zob: Łk 3, 21–22; Łk 4, 1; Łk 4, 14; Łk 4, 16–21; Mk 1, 12.

rozważane w czasie rozmowy ewangelicznej. Ale Duch Święty to nie tylko jakaś niewidzialna siła, ukryty Bóg. Duch jest również Osobą, i to Osobą Bożą, tworzącą Trójcę Świętą i zachodzące w Niej relacje. Na udowodnienie Osobowości Ducha Świętego, Pismo Święte podaje kilka tekstów, z których wynika, że Duch ma intelekt<sup>715</sup>, ma wolę<sup>716</sup>, miłuje tak jak osoba<sup>717</sup> oraz potrafi wypowiadać swoje myśli i pragnienia<sup>718</sup>.

Tak samo jak w Chrystusie, Duch działa w każdym wierzącym. Jest on dla ludzi Duchem Parakletem – Pocieszycielem, Orędownikiem, Opiekunem i obrońcą, tak jak to jest napisane w J 14,16. Duch jest również nauczycielem prawdy<sup>719</sup>, dającym moc<sup>720</sup> czy też strumieniem wody żywej<sup>721</sup>. Oprócz tego Kim lub czym Duch jest, w różny sposób działa On w wierzących dając im różne dary, począwszy od chrztu Duchem Świętym<sup>722</sup>, poprzez obdarzenie synostwem Bożym<sup>723</sup> i darami duchowymi<sup>724</sup>, a skończywszy na pomocy w uznaniu Chrystusa Panem i Zbawicielem<sup>725</sup>. Jednak naczelnym darem i owocem działania Ducha Świętego jest najpiękniejsza forma miłości – agape, „ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”<sup>726</sup>.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone fragmenty biblijne mówiące o Duchu Świętym<sup>727</sup>, można stwierdzić, że uzdalnia On wierzących do zjednoczenia – communio – z Chrystusem, przez Chrystusa z Ojcem i z braćmi w Kościele<sup>728</sup>. Mając Ducha Chrystusowego, wszyscy wierzący stają się podobni do samego Chrystusa, przyjmują Jego postawę pokornej służby wobec Ojca.

Poznawszy formy działania Ducha w życiu człowieka, w drugiej rozmowie ewangelicznej przychodzi czas, aby wyjaśnić jak „prowadzić życie w Duchu, poddając się Jego tchnieniu i mocy”, jak to ujmuje druga część trzeciego *Drogowskazu*. Celem drugiej rozmowy ewangelicznej, której temat przewodni to „Życie w Duchu”, jest wypracowanie właściwego

---

<sup>715</sup> Por. 1 Kor 2, 11.

<sup>716</sup> Por. 1 Kor 12, 11.

<sup>717</sup> Por. Rz 15, 30.

<sup>718</sup> Por. Mk 13, 11.

<sup>719</sup> Por. J 14, 17; 14, 26; 15, 26.

<sup>720</sup> Por. Dz 1, 8.

<sup>721</sup> Por. J 7, 37–39.

<sup>722</sup> Por. Dz 1, 5.

<sup>723</sup> Por. Rz 8, 14–17.

<sup>724</sup> Por. Gal 5, 22n.

<sup>725</sup> Por. 1 Kor 12, 3.

<sup>726</sup> Rz 5, 5.

<sup>727</sup> Terminologia i teologia biblijna Ducha Świętego szczegółowo opracowana jest w: *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 51-69.

<sup>728</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 3*, s. 7–8.

zrozumienia kluczowego pojęcia przewijającego się przez cały Nowy Testament: „życie w Duchu, „życie według Ducha”.

Pierwszą omawianą w tej rozmowie kwestią jest niewłaściwe rozumienie powyższych terminów. Zachodzi ono – według Blachnickiego – przede wszystkim wtedy, gdy za przejawy życia w Duchu uważa się pewne przeżycia natury emocjonalnej lub pewne przejawy działania Ducha, jak np. mówienie czy śpiewanie językami, proroctwa, itp. Drugie niewłaściwe rozumienie – zdaniem Moderadora – zachodzi wtedy, gdy w duchu manicheizmu niewłaściwie przeciwstawia się sobie pierwiastek materialny w człowieku (ciało) i pierwiastek duchowy, widząc w ciele (materii) źródło wszelkiego zła<sup>729</sup>.

Mówi o tym św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian: „Jeśli bowiem modłę się pod wpływem daru języków, duch mój wprawdzie się modli, ale umysł nie odnosi żadnych korzyści”<sup>730</sup>. Z drugiej zaś strony określając pozytywnie „życie w Duchu”, należy wskazać na cnoty teologiczne, czyli wiarę, nadzieję i miłość jako na fundament i istotę tego życia<sup>731</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na mocno podkreślane przez ojca Franciszka pierwsze słowo tematu tej rozmowy: „życie”. Życie, a zwłaszcza życie człowieka, to „stan zachodzenia w organizmie zespołu procesów biochemicznych, np. oddychanie, odżywianie, przemiana materii, itp.; to sposób, rodzaj, tryb, jakość bytowania, istnienia”<sup>732</sup>. W ujęciu chrześcijańskim życie – i to życie obfite – to dar, który przyniósł nam Chrystus. Składając powyższe próby zdefiniowania słowa „życie” uzyskujemy jedną pełną definicję tego słowa, że jest to cały zespół czynników fizycznych, psychicznych i duchowych zachodzących w człowieku, którymi kieruje Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym. W czasie formacji uwaga skupiona jest na duchowej sferze życia, i to nie tylko tego ziemskiego, ale również wiecznego. To jest właśnie nowe życie obiecane przez Chrystusa. Sprawcą tego nowego i obfitego życia jest sam Duch Święty<sup>733</sup>. Skoro Duch jest sprawcą nowego życia, zatem właściwe jest nazywanie tego życia „Życiem w Duchu”, bo On sam, jako sprawca wszystkiego we wszystkim<sup>734</sup>, kieruje tym życiem. „Żyć w Duchu, to znaczy żyć Duchem

---

<sup>729</sup> Tamże, s. 8.

<sup>730</sup> 1 Kor 14, 14.

<sup>731</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 3*, s. 9–10.

<sup>732</sup> *Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, Wydawnictwo Przegląd Reader's-Digest, Warszawa 1998, t. II, s. 684.

<sup>733</sup> Por. J 1, 4.12–13; J 3, 14–17; J 6, 48–51; J 10, 10b; J 11, 25–26; J 14, 13b–14.

<sup>734</sup> Por. 1 Kor 12, 6.

Chrystusa, czyli żyć tak jak On: myśleć jak On, pragnąć i dążyć do tego samego co On, z Nim wypełniać plan Ojca, dla woli Ojca i z miłości ku Niemu wyniszczyć samego siebie”<sup>735</sup>.

Takie życie w Duchu stoi w całkowitej, pozytywnej opozycji do egoistycznego życia cielesnego, które zaspokaja jedynie własne ambicje i pożądanja. „Wy jednak nie żyjecie [już] według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy”<sup>736</sup> pisał św. Paweł. Uważał, że według Ducha może żyć tylko ten, w którym ten Duch mieszka naprawdę, a nie na zasadzie pozornego przebywania lub przez samo pragnienie życia w Duchu. Owocem przejścia formacji trzeciego kroku powinno być właśnie takie prawdziwe życie w Duchu, świadome poddanie mu życia pod Jego kierownictwo.

W interpretacji Blachnickiego *wyrazem pragnienia i wiary jest modlitwa, a więc przyjść do Chrystusa z pragnieniem i wiarą, to znaczy modlić się*<sup>737</sup>. Taką modlitwą na zakończenie tego trzeciego *Drogowskazu* jest celebracja Słowa Bożego, która ma pomóc uczestnikom formacji w odkryciu lub raczej ugruntowaniu namaszczenia Duchem Świętym. To namaszczenie Duchem Świętym ma również charakter uzdrawiający, z tym, że odnosi się nie do ciała, ale do chorej duszy, które uległa skażeniu grzechem. Duch Święty wprowadzony na mocy sakramentów do chrześcijańskiej duszy, uzdrawia ją i ożywia od wewnątrz. Wszystkie fragmenty biblijne, które w tej celebracji są czytane, ukazują właśnie namaszczenie Duchem Bożym. Tak w Starym jak i w Nowym Testamencie, Bóg jednakowo wybierał sobie ludzi, którzy stawali się Jego ustami, poprzez namaszczenie Duchem. Takie namaszczenie Duchem to jest właśnie obdarzenie nowym życiem w Chrystusie<sup>738</sup>.

„Podsumowując ten etap formacji można powiedzieć, że istotnym momentem w kształtowaniu duchowości jest zrozumienie, że Duch Święty zawsze kieruje ku misji, ku ewangelizacji, a Kościół jako wspólnota namaszczonych Duchem Świętym jest uzdolniony do ewangelizacji, jest narzędziem ewangelizacji dla całej ludzkości. Ponadto Duch Święty (...) uzdalnia do budowania wspólnoty, bo wspólnota powstaje tam, gdzie wszyscy, zgodnie ze swoim charyzmatem podejmują służbę dla jej budowania. A szczególnym miejscem

---

<sup>735</sup> Por. Flp 2, 5–8; *Pomoce formacyjne do kroku 3*, s. 12.

<sup>736</sup> Rz 8, 9b.

<sup>737</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 3*, s. 11.

<sup>738</sup> Por. tamże, s. 4–19.

budowania wspólnoty Kościoła jest liturgia sprawowana w Duchu Chrystusa sługi<sup>739</sup>, o czym będzie mowa podczas omawiania *Drogowskazu* siódmego.

## **Drogowskaz 4: KOŚCIÓŁ**

*KOŚCIÓŁ – wspólnota pielgrzymującego ludu Bożego,  
zjednoczona z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, jest jedynym środowiskiem życia,  
w którym może rozwijać się Nowy Człowiek;  
chcę wzrastać coraz głębiej w tę braterską wspólnotę  
poprzez żywą komórkę grupy w ramach Kościoła lokalnego,  
który jest znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła powszechnego.*

„Kościół jest świętą Oblubienicą Baranka, który Chrystus uświęcił, składając w ofierze samego siebie. Dla każdego jest miejsce we wspólnocie Kościoła. Duch Święty obdarza każdego darami potrzebnymi dla budowania Kościoła i objawiania jego piękna w świecie. Chrześcijańska wspólnota jest wezwana do otwarcia się na wszystkie dary Ducha<sup>740</sup>.”

W perspektywie rozważania *Drogowskazu – Kościół*, nie można na samym początku przejść obojętnie obok słów Jana Pawła II, które zawarł w Liście Apostolskim „*Novo Millennio Ineunte*” pisząc o Kościele: „Jedność Kościoła nie oznacza jednolitości, ale połączenie w organiczną całość uprawionych odmienności. Jest to rzeczywistość wielu członków połączonych w jednym Ciele – jednym Ciele Chrystusa<sup>741</sup>. Jest zatem konieczne, aby Kościół trzeciego tysiąclecia pobudzał wszystkich ochrzczonych i bierzmowanych do uświadomienia sobie obowiązku czynnego udziału w życiu kościelnym. Różne formy zrzeszania się, zarówno tradycyjne, jak i nowsze ruchu kościelne, nadają Kościołowi żywotność, która jest darem Bożym i przejawem prawdziwej „wiosny Ducha”<sup>742</sup>.”

Jako szczególny dar Ducha Bożego dla Kościoła widział Jan Paweł II w młodych. „Jeżeli ukazuje się młodym prawdziwe oblicze Chrystusa, oni dostrzegą w Nim przekonującą odpowiedź na swoje pytania i potrafią przyjąć Jego orędzie, choć jest trudne i naznaczone

---

<sup>739</sup> Redakcja Ruchu Światło-Życie, <http://www.oaza.org.pl/polski/prezentacja/pneumatocentryzm.html>, (2009).

<sup>740</sup> J. Herma, *Drogowskazy Nowego Człowieka w świetle Novo Millennio Ineunte*, w Referat XXVIII KKO, Jasna Góra 2003

<sup>741</sup> Por. 1 Kor 12, 12.

<sup>742</sup> NMI 46.



przez Krzyż”<sup>743</sup>. Zachęcał, aby Kościół dostrzegł i inwestował w entuzjazm młodych „jako nowy talent”<sup>744</sup>, który Pan dał w nasze ręce, abyśmy go pomnażali”<sup>745</sup>.

Dając temu odpowiedź, możemy powiedzieć, że każda mała grupa w ramach Ruchu Światło-Życie, zarówno na płaszczyźnie Oazy Dzieci Bożych, Oazy Nowego Życia czy Domowego Kościoła, jest wspólnotą, która buduje żywy Chrystusowy Kościół.

Formacja Ruchu Światło-Życia podkreśla, że fundamentalnym zadaniem inicjacji chrześcijańskiej, jest uświadomienie, iż życie chrześcijańskie jest życiem trynitarnym. Bez wykonania tego zadania życie chrześcijanina pozostanie faktycznie na poziomie religijności naturalnej i nie będzie się w istocie różniło od życia wyznawców jakiegokolwiek innej religii monoteistycznej, a w najlepszym wypadku pozostanie na etapie religii starotestamentalnej.

Celem formacji trzech pierwszych kroków było ukazanie relacji i perspektyw trynitarnych życia chrześcijańskiego oraz egzystencjalne wprowadzenie do nich. Jednak samo ukazanie życia trynitarnego, bez wprowadzenia do świadomości wierzących innych ludzi, wyznających tę samą wiarę – uczestników tego samego wezwania do wejścia w krąg życia trynitarnego, jest niepełne. „Wymiar wertykalny musi być wzbogacony wymiarem horyzontalnym. Dopiero oba te wymiary charakteryzują w swojej istocie biblijny termin koinonia – communio. Koinonia wertykalna i horyzontalna stanowią nierozzerwalną całość, z tym, że ta druga jest pochodną pierwszej”<sup>746</sup>.

Tajemnica Kościoła jako pełnej, historycznej i społecznie realizowanej communio, nasuwa się więc w sposób naturalny jako kolejny temat rozważań w formacji deuterokatechumenalnej. Tajemnica Kościoła, jako czwarty krok *Drogowskazów*, uzupełnia i zamyka pierwszą, podstawową, dogmatyczną grupę tematów formacyjnych<sup>747</sup>.

Według pomocy formacyjnych do kroku 4, temat „Kościół”, niesłychanie złożony i bogaty, został podzielony na trzy etapy. Etap pierwszy, czyli pierwsza rozmowa ewangeliczna nosi tytuł „Misterium Kościoła”<sup>748</sup>. Jawi się jako odpowiedź na treści zawarte w pierwszym paragrafie pierwszego rozdziału naszych rozważań. Ta rozmowa ma ukazać rzeczywistość

---

<sup>743</sup> NMI 9.

<sup>744</sup> Por. Mt 25, 15.

<sup>745</sup> NMI 40.

<sup>746</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 4*, s. 2.

<sup>747</sup> Tamże, s. 2.

<sup>748</sup> Notatnik kroku 4 wprowadza uczestnika w rozważania następującymi słowami: Misterium Kościoła to rzeczywistość tak bogata, że nie da się jej wyrazić w jednym pojęciu czy obrazie. Dlatego trzeba sięgnąć do wielu obrazów Kościoła zawartych w Biblii, aby zbliżyć się do uchwycenia tej wielkiej tajemnicy (Owczarnia Boża, Winnica Wybrana, Świątynia i Budowla Boża, Oblubienica Baranka, Ciało Chrystusa, Lud Boży); *Notatnik uczestnika formacji. Krok 4: Kościół*, s. 3.

eklezyjalną w taki sposób, w jaki została przedstawiona w pierwszym rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen Gentium”. Można powiedzieć, że jest ona próbą przyswojenia sobie głębiej nauczania Soboru Watykańskiego II. Tym samym jest trafną odpowiedzią potwierdzającą realizację tego nauczania w materiałach omawiających ten *Drogowskaz*.

Cel tej rozmowy można określić w dwóch różnych aspektach, mianowicie:

– po pierwsze w sensie negatywnym, jako zakwestionowanie pewnych wyobrażeń i pojęć o Kościele, które istnieją w świadomości uczestników formacji, a które są niezgodne z biblijną i soborową wizją Kościoła;

– po drugie w sensie pozytywnym, przekazać taką wizję Kościoła – wspólnoty, która może zafascynować<sup>749</sup>.

Jest to rozwinięcie pierwszej części *Drogowskazu*, która mówi: Kościół – wspólnota pielgrzymującego Ludu Bożego, zjednoczona z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym jest jedynym środowiskiem życia, w którym może rozwijać się Nowy człowiek.

Właściwe rozumienie tajemnicy Kościoła, tzn. takie, jakie proponuje czwarty krok, można osiągnąć tylko poprzez wiarę. Inaczej mówiąc nadprzyrodzona rzeczywistość eklezyjalna jest możliwa do poznania tylko poprzez poznanie nadprzyrodzone. Takie nadprzyrodzone poznawanie dokonuje się na podstawie zaproponowanych w konspekcie do tego kroku tekstów. Odślania się nam tu umieszczone w temacie tej rozmowy ewangelicznej słowo „Misterium”. Tu dotykamy tych treści, które zostały omówione w pierwszym rozdziale pierwszego paragrafu mówiącego o Kościele jako Misterium. Ta rzeczywistość, którą określa się jako misterium, może być poznawana tylko przez wiarę – nadprzyrodzone światło w człowieku. Takim misterium jest właśnie Kościół.

„Tajemnica Kościoła świętego – czytamy w Konstytucji dogmatycznej – ujawnia się w jego założeniu. Pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście Królestwa Bożego obiecanego od wieków w Piśmie: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże”<sup>750</sup>. A Królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa”<sup>751</sup>. W Kościele wypełniły się również starotestamentalne zapowiedzi Nowego Jeruzalem. W Liście do Kolosan, którego fragment jest rozważany w czasie pierwszej rozmowy ewangelicznej, Kościół został przedstawiony jako wypełnienie się

<sup>749</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 4*, s. 4.

<sup>750</sup> Mk 1, 15; por. Mt 4, 17.

<sup>751</sup> KK 5.

odwiecznego, zbawczego planu Ojca<sup>752</sup>. „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym (...) Wszystkich wybranych Ojciec przed wiekami „przewidział i przeznaczył, aby się stali podobni do Syna Jego, który miał być pierworodnym pośród wielu braćmi”<sup>753</sup>. A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazany przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie. Wtedy zaś (...) wszyscy sprawiedliwi (...) zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym u Ojca”<sup>754</sup>. Kościół to wspólnota ludzi zgromadzona wokół Chrystusa – Odkupiciela, „który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia”<sup>755</sup>, przez którą to wspólnotę urzeczywistnia się zbawcze misterium Kościoła. „Przyszedł tedy Syn, zesłany przez Ojca, który wybrał nas w Nim przed stworzeniem świata i do przybrania za synów Bożych przeznaczył, ponieważ w Nim spodobało mu się odnowić wszystko.”<sup>756</sup>

To poznawanie piękna Kościoła drogami *Drogowskazu* prowadzi do ukazania Kościoła jako świątyni Ducha Świętego, bez którego by nie zaistniał. Duch Święty jest tym, który tę rzeczywistość utrzymuje w ciągłej dynamice rozwojowej. Sprawia, że wszystkie członki nadprzyrodzonego Ciała – Kościoła, zdążają ku temu samemu celowi. Jednoczy je i harmonizuje ich działanie, tak, aby Ciałło żyło, oddychało i rozwijało się. „Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi<sup>757</sup>, zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca”<sup>758</sup>.

Misterium Kościoła poznaje uczestnik *Drogowskazu* przez różne biblijne określenia. Pierwsze z tych określeń Kościoła jest owczarnia, której jedyną bramą jest sam Chrystus<sup>759</sup>. Kościół to rola uprawna, rola Boża, na której Niebieski Rolnik zasadził winnicę wybraną. Jej najdoskonalszym owocem, winoroślą prawdziwą jest Chrystus, użyczający życie wszystkim pędom tej winnicy, to znaczy ludziom, którzy przez Kościół w Nim samym trwamy, a bez

---

<sup>752</sup> Zob. Kol 1, 15–20.

<sup>753</sup> Rz 8, 29.

<sup>754</sup> KK 2.

<sup>755</sup> Kol 1, 15.

<sup>756</sup> KK 3; por. Ef 1, 4-5 i 10.

<sup>757</sup> Por. J 17, 4.

<sup>758</sup> KK 4; por. Ef 2, 18.

<sup>759</sup> Zob. J 10, 1-21; J 14, 1-14.

Niego nic uczynić nie możemy<sup>760</sup>. Często Kościół, zwłaszcza w listach Pawłowych, jest nazywany budowlą Bożą<sup>761</sup>. Ta nazwa bierze się przede wszystkim stąd, że Chrystus sam powiedział o sobie, że jest świątynią, kamieniem, który odrzucili budujący, a który to kamień stał się kamieniem węgielnym, fundamentem, na którym zbudowany jest cały potężny gmach Kościoła czyli świątynia Zmartwychwstałego Pana. Jest wreszcie Kościół Nowym Jeruzalem, nieskalaną Oblubienicą niepokalanego Baranka, „którą Chrystus „umiłował i wydał siebie samego za nią, aby ją uświęcić”<sup>762</sup> (...) i którą oczyściwszy zechciał mieć złączoną ze sobą oraz poddaną w miłości i wierności, którą wreszcie hojnie obdarzył na wieki dobrami niebiańskimi, abyśmy mogli pojąć Bożą i Chrystusową miłość do ludzi”<sup>763</sup>.

Ten misteryjny charakter Kościoła wypływa z misterium Jego założyciela, który udzieliwszy swego Ducha braciom na ziemi, ustanowił w cudowny sposób owo mistyczne Ciało. „Główny aspekt misterium Chrystusa, a mianowicie zbawienie wszystkich, realizuje się w Kościele, zgodnie z odwiecznym planem Boga. Z natury rzeczy Kościół jest więc manifestacją misterium zbawienia”<sup>764</sup>. Kościół został powołany, aby to misterium Chrystusa nie zapomniano, aby głoszono je całemu światu.

„To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski”<sup>765</sup>. Zatem mówiąc o Kościele, każdy chrześcijanin powinien mieć na myśli wspólnotę ludu pielgrzymującego pod przewodnictwem swego założyciela, w Duchu Świętym, do tronu Ojca. Jest to nadprzyrodzone Ciało Chrystusa, którego dynamizm wzrastania określany jest przez wzrost wszystkich Jego członków. „Dlatego Pawłowe wyrażenie: „Kościół jest Ciałem Chrystusa”, oznacza, że Eucharystia, w której Pan daje nam swoje Ciało i czyni z nas jedno Ciało, jest miejscem, gdzie Kościół nieustannie wyraża się w swojej najbardziej istotnej formie: obecny we wszystkich miejscach, a jednak tylko jeden jak jeden jest Chrystus”<sup>766</sup>.

Drugim etapem przedstawiania Kościoła, jest ukazanie Go jako sakramentu, jako widzialnego znaku niewidzialnej łaski. Ta wizja Kościoła ukazana w omawianym tu

---

<sup>760</sup> Por. J 15, 1–5.

<sup>761</sup> Por. 1 Kor 3, 9-17; 1 Tm 3, 15; Ef 2, 19-22..

<sup>762</sup> Ef 5,26.

<sup>763</sup> Wszystkie określenia przynależne Kościołowi cytowane są za: KK 6 oraz *Pomoce Formacyjne do Kroku 4*, s. 6–7.

<sup>764</sup> J. Stępień, *Teologia Świętego Pawła*, Warszawa 1979, s. 426.

<sup>765</sup> KK 8.

<sup>766</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია*, w: *Teczka Roku '93*, s. 4.

*Drogowskazi*, staje się kolejnym dopełnieniem dającym pełniejszą odpowiedź na eklezjalną wizję ukazaną przez Sobór Watykański II.

„Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>767</sup>. Można temat drugiej rozmowy ewangelicznej tego kroku sprecyzować jako: „Sakrament Kościoła”. To kolejne potwierdzenie realizacji naszych rozważań zawartych w pierwszym rozdziale. Pozornie temat ten pokrywa się z pierwszym, ale celem drugiej rozmowy jest przedstawienie Kościoła w konkretnym znaku objawiającym jego istotne elementy – w znaku Kościoła lokalnego. Chodzi tutaj o takie ukazanie elementów eklezjologii soborowej, które składają się na tzw. eklezjologię Kościoła lokalnego, której Założyciel Ruchu Światło-Życie poświęcił wiele miejsca.

Rozmowa ewangeliczna toczy się wokół słów z drugiej części czwartego Drogowskazu: „chcę wzrastać coraz głębiej w tę braterską wspólnotę poprzez żywą komórkę małej grupy w ramach Kościoła lokalnego, który jest znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła powszechnego”. Mała grupa, która jest podstawą działania i formacji w Ruchu, i nie tylko, jest jakby Kościołem w miniaturze, któremu też przynależy się określenie, że jest sakramentem, chociaż pod pewnymi warunkami. W czasie tej drugiej rozmowy ewangelicznej uczestnicy formacji muszą się wyzbyć abstrakcyjnego myślenia o Kościele. Powinni dojść do pojmowania Kościoła jako wspólnoty obecnej w konkretnej rzeczywistości.

Dla ks. Franciszka Blachnickiego eklezjologia jest oparta przede wszystkim na pojmowaniu Kościoła jako komunii. Komunia eklezjalna jest równocześnie widzialna (horyzontalna) i niewidzialna (wertykalna). W swej rzeczywistości niewidzialnej jest ona komunią każdego człowieka z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym, natomiast jako rzeczywistość widzialna jest ona komunią z ludźmi współuczestniczącymi w Boskim planie zbawienia. Związek pomiędzy elementami widzialnymi i niewidzialnymi tej komunii jest związkiem fundamentalnym, konstytutywnym dla Kościoła rozumianego jako sakramentalny znak zbawienia<sup>768</sup>, czyli skutecznym znakiem sprawiającym i uobecniającym to, co on oznacza. Dlatego każda, choćby maleńka część Kościoła, najmniejsza grupa w Kościele, jest w pewnym sensie maleńkim znakiem sakramentalnym, w którym wyraża się tajemnica Kościoła<sup>769</sup>. Z charakteru sakramentalnego Kościoła wynika jego ciągła otwartość na rozwój

---

<sup>767</sup> KK 1.

<sup>768</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do Biskupów...*, dz. cyt., s. 2–3.

<sup>769</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 4*, s. 8-9.

misyjny i ekumeniczny, gdyż jest posłany do świata by głosić Chrystusa zmartwychwstałego. Takiemu rozumieniu Kościoła jako sakramentu, jako wspólnoty ludzi wierzących, mają dopomóc proponowane do rozważania w trakcie drugiej rozmowy ewangelicznej teksty nowotestamentalne. Jednym z nich jest fragment *Dziejów Apostolskich*, w którym czytamy: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne”<sup>770</sup>, gdzie opisywana tutaj pierwotna wspólnota chrześcijańska jest przedstawiona jako wzór dla każdej nowopowstającej wspólnoty Kościoła lokalnego. Również w listach Św. Pawła znajdujemy opisy charakteryzujące ówczesne wspólnoty chrześcijańskie, które były dla niego częstkami mistycznego ciała Jezusa Chrystusa<sup>771</sup> lub ciała w Chrystusie<sup>772</sup>. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element Pawłowej eklezjologii. Patrząc na adresatów listów św. Pawła, można zauważyć, że nie są one pisane do całego Kościoła, ale do poszczególnych jego wspólnot partykularnych<sup>773</sup>, chociaż dotyczą spraw ważnych dla całego Kościoła. Na tej podstawie św. Pawła można nazwać twórcą „teologii Kościoła lokalnego”<sup>774</sup>. Św. Paweł miał świadomość, że wszystkie wspólnoty lokalne tworzą jeden wielki organizm Kościoła.

Celem omawianej tu drugiej rozmowy ewangelicznej jest doprowadzenie uczestników do takiej właśnie świadomości eklezjalnej – mała grupa, wspólnota, parafia są częstką mistycznego Ciała Chrystusa, a żywotność tego ciała zależy od żywotności i dynamizmu poszczególnych jego członków.

Ostatnim aspektem poruszonym w trakcie formacji czwartego kroku jest temat zawarty w celebracji słowa Bożego: „Kościół – pielgrzymujący lud Boży”. Staje się on kolejną, wyraźną odpowiedzią na soborowe nauczanie. Zagadnienie to zostało szczegółowo omówione w drugim paragrafie pierwszego rozdziału. Jest to analiza tekstów biblijnych oraz fragmentów soborowych, które ukazują podstawową naukę o Kościele. „Kościół – jak czytamy we wprowadzeniu do celebracji – Ciało Chrystusa i ożywiony Duchem Świętym organizm, posiada świadomość swojej istoty i swego powołania, a w obecnych czasach najpewniejszy

---

<sup>770</sup> Dz 2, 42–44.

<sup>771</sup> Zob. 1 List św. Pawła do Koryntian.

<sup>772</sup> Por. List św. Pawła do Rzymian.

<sup>773</sup> Por. Rz 1, 7; 1 Kor 1, 1–2; 2 Kor 1, 1; Ga 1, 1–2; Kol 1, 1–2; Ef 1, 1–2; Flp 1, 1 oraz inne.

<sup>774</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 4*, s. 10.

wyraz tej świadomości dał podczas ostatniego Soboru powszechnego, szczególnie w Konstytucji o Kościele *Lumen gentium*<sup>775</sup>.

Celebracja utrwała obraz Kościoła jako Ludu Bożego Nowego Przymierza, jako wspólnoty pielgrzymującej do Boga, do Jeruzalem Niebieskiego, Kościoła, który jest budowlą wznoszoną przez wieki. Syntezą takiego wizerunku Kościoła są przytaczane podczas celebracji słowa z Konstytucji soborowej *Lumen gentium*<sup>776</sup>, które mówią o powołaniu nowego Ludu Bożego. Tym powołaniem pierwszorzędym jest głoszenie Chrystusa Zmartwychwstałego oraz tworzenie „załączku jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego”<sup>777</sup>. „A jak Izrael wedle ciała – czytamy w ostatnim fragmencie cytowanym podczas celebracji – wędrujący przez pustynię nazwany jest już jest Kościołem Bożym<sup>778</sup>, tak nowy Izrael, który żyjąc w doczesności szuka przyszłego i trwałego miasta<sup>779</sup>, również nazywa się Kościołem Chrystusowym<sup>780</sup>, jako że Chrystus nabył go za cenę krwi swojej<sup>781</sup>, Duchem swoim go napełnił i w stosowne środki widzialnego i społecznego zjednoczenia wyposażył. Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił Kościołem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności”<sup>782</sup>.

Materiały formacyjne czwartego kroku są dobrą pomocą przy aktywizowaniu osób świeckich oraz w kształtowaniu obrazu parafii w duchu Soboru Watykańskiego II, który nazwał parafię wspólnotą wspólnot i przypominał pierwotny obraz Kościoła. „Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi<sup>783</sup>. Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła „według miary daru

---

<sup>775</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pomoce formacyjne do spotkań i celebracji*, Krościenko 2000, s. 102-103.

<sup>776</sup> Celebracja kroku 4 przytacza następujące punkty Konstytucji *Lumen gentium*: 9, 13 i 17.

<sup>777</sup> KK 9.

<sup>778</sup> Por. 2 Ezd 13, 1; Lb 20, 4; Pwt 23, 1 nn.

<sup>779</sup> Por. Hbr 13, 14.

<sup>780</sup> Por. Mt 16, 18.

<sup>781</sup> Dz 20, 28.

<sup>782</sup> KK 9.

<sup>783</sup> Por. Pius XI, *Quadragesimo anno*, 15 maja 1931: AAS 23 (1931), s. 221; Pius XII, *Przemówienie De quelle consolation*, 14 października 1951: AAS 43 (1951), s. 790.

Chrystusowego”<sup>784</sup>. Osoby świeckie mają do wypełnienia specyficzną rolę w Kościele, według charyzmatów, którymi ich Bóg obdarzył przez chrzest i bierzmowanie.

Blachnicki miał głęboką świadomość wskazań Kościoła, w których zawiera się prosta prawda, że „każdy uczeń Chrystusowy ma obowiązek szerzenia wiary”<sup>785</sup>. Z miłości do Chrystusa i Kościoła starał się wcielać w życie soborowe słowa: „Tak więc modli się i równocześnie pracuje Kościół, aby w Lud Boży, w Ciało Pańskie i Świątynię Ducha Świętego weszła pełnia całego świata i aby w Chrystusie, który jest Głową wszystkiego, oddawana była Stworzycielowi i Ojcu wszystkiego wszelka cześć i chwała”<sup>786</sup>.

## 1.2. Środki chrześcijańskiego wzrostu – Lekcje wiary

Kolejne trzy *Drogowskazy* ukazują członkom Ruchu całość ich chrześcijańskiej drogi życiowej, na której karmią się Słowem Bożym, zgłębianym nie tylko indywidualnie, ale również we wspólnocie. Dalej wskazują na Modlitwę i Liturgię, która dla każdego chrześcijanina ma być źródłem mocy, miejscem nieustannego spotkania się z Bogiem. *Drogowskazy* stają się prawdziwymi lekcjami wiary dla wszystkich wierzących. Nieprzypadkowo rozpoczyna je *Drogowskaz* „Słowo Boże”. W myśl głównego charyzmatu Ruchu, który jest przedstawiony w symbolu  $\Phi\Omega\Sigma - \text{Z}\Omega\text{H}$  (Światło – Życie), takim światłem jest właśnie Słowo Boże, Modlitwa i Liturgia, czyli trzy rzeczywistości, które kształtują obraz i życie Kościoła.

Grupę tych *Drogowskazów* można również nazwać „ascetycznymi”, gdyż obejmuje ona podstawowe środki – praktyki lub ćwiczenia, czyli różne sposoby wyrażania się życia chrześcijańskiego. Dzięki nim życie to stale się aktualizuje, utrzymuje, pogłębia i rozwija jako życie trynitarnie, czyli polegające na uczestnictwie w relacjach trynitarnych, na wchodzeniu w życiowe relacje do poszczególnych Osób Trójcy Świętej oraz do innych ludzi wezwanych do tego samego życia. O ile cztery pierwsze kroki ukazują te relacje trynitarnie, o tyle trzy następne uczą jak w nich uczestniczyć<sup>787</sup>.

---

<sup>784</sup> KK 33; zob. Ef 4, 7.

<sup>785</sup> KK 17; por. Benedykt XV, *List Apostolski Maximum illud*: AAS 11 (1919), s. 440, 451 nn; Pius XI, *Encyklika Rerum Ecclesiae*: AAS 18 (1926), s. 68-69; Pius XII, *Encyklika Fidei Donum*, 21 kwietnia 1957: AAS 49 (1957), s. 236-237.

<sup>786</sup> KK 17.

<sup>787</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 5*, s. 3.



Warto postawić pytanie: co łączy wymienione tu trzy *Drogowskazy*? „Wspólną płaszczyzną jest słowo Boże, gdyż ono powinno być treścią naszej modlitwy i ono również przychodzi do nas w całym swym bogactwie w liturgii, zarówno w Liturgii Godzin, jak i w Liturgii Eucharystycznej”<sup>788</sup>.

W ujęciu ks. Blachnickiego poprzez słuchanie słowa Bożego, modlitwę, uczestnictwo w liturgii, aktualizuje się bowiem wiara i dokonuje się przede wszystkim wejście w osobową relację do Chrystusa w Duchu Świętym. *Są to trzy dziedziny życia chrześcijańskiego, które muszą być przedmiotem szczególnej troski w okresie formacji katechumenalnej, polegającej głównie na wdrażaniu do postaw, charakteryzujących nowego człowieka. Szkoła słuchania słowa Bożego, szkoła modlitwy i szkoła uczestnictwa w liturgii należą więc do podstawowych elementów formacji katechumenalnej*<sup>789</sup>.

## **Drogowskaz 5: SŁOWO BOŻE**

*SŁOWO BOŻE stanie się dla mnie światłem życia,  
jeżeli będę podejmował stały wysiłek zachowania go,  
pójścia za nim i czynienia go słowem życia;  
dlatego chcę karmić się nim jak najczęściej  
szczególnie poprzez osobiste i wspólne z braćmi studiowanie Pisma Świętego.*

Słowo Boże, które we wspólnotach przeżywane jest jako słowo życia, jest jednym z charyzmatów Ruchu Światło–Życie. A skoro jest charyzmatem, czyli darem, który został dany w celu jego rozwijania, przeżywania i stosowania w życiu, musi być bardzo dokładnie rozumiany i zaakceptowany przez wszystkich uczestników formacji deuterokatechumenalnej.

Praca formacyjna w czasie spotkań, podczas których rozważa się temat „Słowo Boże”, jest nastawiona przede wszystkim na ukazanie miejsca, jakie powinno zajmować słowo Boże w życiu Nowego Człowieka, w życiu każdego chrześcijanina. Celem tej formacji jest wypracowanie właściwej postawy wobec słowa Bożego. Postawa ta jest zarazem

---

<sup>788</sup> J. Mikulski, *Słowo Boże – modlitwa – liturgia*, w: Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło–Życie, nr 93 (2003), s. 11.

<sup>789</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pomoce formacyjne do spotkań i celebracje*, dz. cyt., s. 117.

fundamentem nowego życia i główną regułą praktyczną całego postępowania Nowego Człowieka. Przecież najbardziej charakterystyczną cechą Nowego Człowieka jest karmienie się Słowem Bożym jak codziennym chlebem, które jest źródłem sił żywotnych i wzrostu duchowego<sup>790</sup>. Poza tym „proces budowania wspólnoty eklezjalnej jest nie do pomyślenia bez otwarcia się na słowo Boże”<sup>791</sup>. Ostatnim celem, ku któremu zmierza formacja piątego kroku jest ukazanie właściwej percepcji słowa Bożego, bez której nie można mówić o jakiegokolwiek próbie kształtowania życia na wzór Chrystusa i Niepokalanej. Myli się jednak ten, kto uważa, że proces kształtowania właściwej postawy wobec słowa Bożego trwa w Ruchu tylko przez dwa spotkania formacyjne. Ten proces jest rozłożony na cały okres formacji deuterokatechumenalnej, począwszy od ewangelizacji, poprzez deuterokatechumenat, aż po okres mistagogii. W każdym z tych okresów odbywa się kształtowanie postawy wobec Słowa Bożego, ale zasadniczo jest ono skoncentrowane wokół modlitwy, która nazywana jest Namiotem Spotkania. Drogowskaz piąty jest tylko krótką syntezą wszystkich treści, które wskazują w Ruchu na słowo Boże, które jest światłem życia lub inaczej mówiąc, które jest słowem życia<sup>792</sup>.

W oazowej formacji tajemnica słowa Bożego przedstawiona jest w trzech, bardzo zależnych od siebie aspektach<sup>793</sup>. Pierwsza rozmowa ewangeliczna koncentruje się wokół przyjęcia Słowa Bożego; jest próbą zbliżenia uczestnikom formacji faktu, iż Bóg posiada Słowo i wypowiada Słowo, czyli przemawia do człowieka w celu uświadomienia, że zbawcze dla człowieka spotkanie z Bogiem może odbywać się tylko za pośrednictwem słowa<sup>794</sup>. Temat tej pierwszej rozmowy w materiałach formacyjnych jest sprecyzowany jako „Słowo Boga – słowo Boże”. Takie przedstawienie tematu ma doprowadzić do nowego patrzenia i odbierania takich formuł jak: „głosić słowo Boże”, czy „oto słowo Boże”. Słuchanie czytań mszalnych, homilii czy kazań, winno prowadzić do żywej świadomości obecności Osoby Boga mówiącego lub wyjaśniającego słowo Boże, do odbierania go jako tajemnicy czystego słowa wypowiedzanego przez Boga. „Tajemnicę Boga, który ma Słowo, i tajemnicę Słowa, które jest Bogiem i które przyszło do człowieka”<sup>795</sup> najpiękniej i najpełniej objawił św. Jan w Prologu swojej Ewangelii<sup>796</sup>. Ten ewangeliczny obraz bardzo często kłóci się z percepcją słowa występującą u człowieka. Człowiek nierzadko odbiera słowa Boga jako słowa innych ludzi

<sup>790</sup> Por. Pomoce formacyjne do kroku 5, s. 2.

<sup>791</sup> B. Biela, *Ku Wspólnocie*, w: Oaza nr 16 (1995), s. 26–27.

<sup>792</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>793</sup> Zob. *Pomoce formacyjne do kroku 5*, s. 3.

<sup>794</sup> Tamże, s. 3.

<sup>795</sup> *Notatnik uczestnika formacji. Krok 5: Słowo Boże*, s. 5.

<sup>796</sup> Zob. J 1, 1–14.

lub jako wewnętrzne zwidy, omamy. Nawet najwięksi prorocy Starego Testamentu nie byli wolni od takiego traktowania słowa Boga, zanim nie przekonali się, że to rzeczywiście sam Bóg do nich mówi. Najlepszym przykładem może być tutaj Samuel, którego powołanie na proroka opisuje Pierwsza Księga Samuela<sup>797</sup>. Samuel początkowo nie rozpoznawał głosu Boga, myśląc, że to jego przełożony go woła. Podobnie jest obecnie z wieloma osobami, które nie chcą usłyszeć tego, co do nich mówi Bóg. A przecież Bóg przemawia, podczas gdy człowiek czyta Pismo Święte, gdy słucha czytań mszalnych, gdy uczęszcza na katechezę.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna, a w szczególności proponowane w niej do rozważania fragmenty listów Pawłowych, ukazują jak człowiek powinien traktować i jak przyjmować słowa Boga<sup>798</sup>. Aby jednak słowo ludzkie, które jest takie samo co do formy, mógł każdy chrześcijanin przyjąć jako Słowo Boże, najpierw trzeba uświadomić sobie, że Bóg posiada Słowo i wypowiada je zawsze, gdy chce wnieść coś nowego do historii zbawienia<sup>799</sup>. Aż wreszcie wewnętrzne Słowo Boga, „zmaterializowało się” w Drugiej Osobie Bożej, czyli w Synu Bożym, Jezusie Chrystusie. Syn jest ikoną Słów Boga, jest odbiciem Jego Istoty<sup>800</sup>, którą Bóg postanowił wypowiedzieć na zewnątrz, postanowił objawić w odpowiednim czasie dla wszystkich ludzi<sup>801</sup>. Takie objawienie się Boga poprzez wypowiedziane Słowo było potrzebne, aby człowiek mógł je zrozumieć. Bóg musiał się zniżyć do płaszczyzny komunikacyjnej konkretnego człowieka, w konkretnym czasie. Musiał do przekazania Siebie wykorzystać język, którym człowiek posługuje się na co dzień.

Zadaniem pierwszej rozmowy ewangelicznej w tym kroku, jest takie ukierunkowanie uczestników formacji, aby słowo Boże było przyjęte przez nich w wierze i odczytane jako Słowo skierowane w sposób indywidualny do każdego z uczestników. Trzeba w niej ukazać ten szczególny fenomen słowa Bożego, które jest ukierunkowane nie tyle na wszystkich ludzi, co do każdego człowieka z osobna. Do takiego rozumienia słowa Bożego niezbędna jest jednak pomoc Ducha Świętego, bez którego słowa zapisane w Piśmie Świętym będą tylko pięknym dziełem literackim, nieposiadającym żadnego głębszego przesłania<sup>802</sup>.

Poznawszy w pierwszej rozmowie ewangelicznej prawidłowe znaczenie oraz właściwy odbiór słowa Bożego, w drugiej przychodzi kolej na niemniej ważny aspekt rozumienia słowa Bożego. Spotkanie to toczy się wokół słów, które są zasadniczą treścią piątego *Drogowskazu*:

---

<sup>797</sup> Zob. 1 Sm 3, 3-10. 19.

<sup>798</sup> Zob. 1 Tes 2, 13; Ga 1, 11-12; 2 Kor 5, 20; 1 Kor 2, 1-5.

<sup>799</sup> Por. J 1, 1-3.

<sup>800</sup> Por. *Notatnik uczestnika formacji. Krok 5: Słowo Boże*, s. 7.

<sup>801</sup> Por. Hbr 1, 1-4.

<sup>802</sup> Por. 1 Kor 2, 10-16.

*dlatego chcę karmić się nim jak najczęściej, szczególnie poprzez osobiste i wspólne z braćmi studiowanie Pisma Świętego.*

Po zbliżeniu uczestnikom tajemnicy słowa Boga – pisał Blachnicki, przychodzi kolej na ukazanie drogi owocnej percepcji tego Słowa, aby mogło ono się stać prawdziwym światłem życia dla każdego chrześcijanina, w myśl obietnicy Pana: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia”<sup>803</sup>. *Iść* – mawiał w jednej homilii – *to znaczy podejmować wysiłek woli, to znaczy czynić to, co słowo Boże nam pokazuje jako zasadę postępowania, jako prawdę, którą musimy czynić w miłości*<sup>804</sup>.

Temat rozmowy ewangelicznej omawianego Drogowskazu brzmi: „Karmić się słowem Bożym”. Jest to kluczowe pojęcie występujące w tym spotkaniu formacyjnym. Mówi o nim sam Chrystus, gdy odpowiada kusicielowi na pustyni: „Napisane jest: „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”<sup>805</sup> lub rozwiewa wątpliwości uczniów: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę tego, który mnie posłał”<sup>806</sup>.

Analizowana tu rozmowa ewangeliczna pomaga odkryć, że istotą przyjmowania słowa Bożego, istotą karmienia się nim, jest czynienie substancji przyjmowanej z zewnątrz źródłem energii życiowej<sup>807</sup>. Jak najbardziej właściwe jest zatem porównywanie słowa Bożego do pokarmu, który ożywia i sprawia, że organizm lepiej funkcjonuje, lub do życiodajnej wody, która nie pozwala żywym organizmom uschnąć<sup>808</sup>. W takim rozumieniu słowa Bożego jest zawarta praktycznie ta sama treść, co w rozumieniu oazowego symbolu **ΦΩΣ – ΖΩΗ** (Światło – Życie), który to znak wyraża podstawowy postulat metodyczny czy pedagogiczny Ruchu, polegający na stałym wysiłku w kierunku czynienia światła Bożego Słowa życiem, czyli zasadą działania i postępowania. Całe to spotkanie formacyjne poświęcone jest sposobom przyjmowania słowa Bożego. W wielu miejscach Nowego Testamentu znajdujemy teksty mówiące o metodach karmienia się słowem Bożym<sup>809</sup>. W tekstach tych tak Chrystus, jak i Apostołowie zwracają uwagę, że słowo Boże, aby przyniosło jakiegokolwiek owoce dla przyjmującego je, musi być przyjęte z otwartym sercem i zastosowane w życiu. Nie można samym tylko słuchaniem słowa Bożego zmienić życia, trzeba jeszcze podjąć wysiłek zastosowania tego słowa w życiu. Takie zastosowanie słowa Bożego staje się karmieniem się

<sup>803</sup> J 8, 12b; por. *Pomoce formacyjne do kroku 5*, s. 8.

<sup>804</sup> F. Blachnicki, *O słowie Bożym. Homilie*, Lublin 1994, s. 20.

<sup>805</sup> Mt 4, 4.

<sup>806</sup> J 4, 34; por. *Pomoce formacyjne do kroku 5*, s. 8.

<sup>807</sup> Por. tamże, s. 8.

<sup>808</sup> Zob. Iz 55, 10.

<sup>809</sup> Por. Mt 7, 24–27; Łk 11, 27–28; Mt 3, 1–9; Jk 1, 21–25; Mt 21, 28–31a; 1 J 2, 3–11; Łk 8, 19–21.

nim. Jest to równoznaczne z najprostszą i najbardziej prozaiczną czynnością jaką człowiek wykonuje każdego dnia, a mianowicie z asymilacją pokarmów. Bez przyjmowania pokarmów żaden człowiek nie przeżyje dłużej niż kilka dni. Tak samo jest ze słowem Bożym. Żaden chrześcijanin nie przeżyje w wierze bez niego dłużej niż kilka dni. Ze słowa Bożego rodzi się wiara, ono ją pielęgnuje oraz dzięki niemu ta wiara się rozwija.

W Ruchu Światło-Życie taką pomocą przy karmieniu się słowem Bożym jest dodatkowo wymowa znaku  $\Phi\Omega\Sigma$  –  $Z\Omega H$  (Światło – Życie). Zrozumienie tajemnicy tego znaku pozwala w sposób właściwy wychować do postawy przyjęcia słowa Bożego jako prawdziwego pokarmu życiowego. Z tego jasno wynika, że słowo Boga można przyjąć i zastosować w życiu tylko przy całkowitej gotowości i szczerym poddaniu mu swego życia w myśl słów z Ewangelii według św. Jana: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”<sup>810</sup>.

Ostatnim elementem, na który zwracana jest szczególna uwaga uczestników formacji deuterokatechumenalnej przy rozważaniu „słowa Bożego”, jest obecność tego Słowa w historii zbawienia. Ma w tym pomóc celebrowanie słowa Bożego, której temat brzmi: „*Słowo Boże w historii zbawienia*”.

„W Kościele została wypracowana bogata liturgia dotycząca kultu Jezusa w Eucharystii. Złote tabernakulum, złota monstrancja, to wszystko ma nam pomóc w uświadomieniu rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii. Słabo jednak wypracowano kult Pisma świętego”<sup>811</sup>, które jest jednym z najważniejszych fundamentów, na których opiera się przecież Kościół. Księga ta wciąż nie otrzymuje należytej jej wielkiej czci w Kościele. Chociaż od czasów Soboru Watykańskiego II można zauważyć duże zmiany. Najbardziej widzialnym objawem czci, jaka jest oddawana Pismu Świętemu w Kościele katolickim, jest uroczysta intronizacja księgi Pisma Świętego zalecana w czasie Eucharystii. W Ruchu Światło-Życie, takim widocznym przejawem należnego dla Pisma świętego szacunku jest jego obecność na honorowym miejscu, tam gdzie stale spotyka się wspólnota czy mała grupa. Także jest nim uroczysta intronizacja Księgi podczas każdego odprawianego w Ruchu nabożeństwa, do którego należy również celebrowanie słowa Bożego. W ten sposób wyraża się wiara członków Ruchu w obecność Boga wśród ludzi w znaku tej Księgi. Zawarte na kartach Biblii słowo Boga, jest słowem nad wyraz skutecznym, sprawiającym to wszystko, co Bóg zapowiada. Słowo to tworzy historię zbawienia. Duch Święty z kart Biblii przemawiał i

---

<sup>810</sup> J 8, 12.

<sup>811</sup> B. Biela, *Ku Wspólnocie*, dz. cyt., s. 26–27.

przemawia do ludzi zmieniając o sto osiemdziesiąt stopni bieg ich życia. Księga ta jest znakiem żywej obecności Ducha Bożego w Kościele.

Ta piękna rzeczywistość Kościoła była zawsze dla ojca Franciszka miejscem strzeżenia słowa Bożego, jakie Kościół otrzymał. Słowo Boże nie jest dane wszystkim ludziom indywidualnie. *Ono* – jak mówił w jednej z homilii – *zawsze było dane Kościołowi*<sup>812</sup>.

Czytania proponowane w czasie tej celebracji, ukazują w jaki sposób Bóg, od czasów najdawniejszych kształtował historię zbawienia, kształtował historię człowieka<sup>813</sup>. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do Ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna”<sup>814</sup>. Od stworzenia, poprzez przymierze, aż po odkupienie, Bóg nieustannie był obecny przy człowieku, choć jakże często człowiek Go nie zauważał lub wręcz odrzucał Jego istnienie. Zawsze w tej historii słowo Boga jest postrzegane jako słowo Życia, jako słowo, które daje i pielęgnuje życie. Takim ostatecznym objawieniem się słowa Boga jako słowa Życia jest Chrystus, który sam o sobie powiedział: „Ja Jestem drogą, prawdą i życiem”<sup>815</sup>. Od czasu objawienia się Chrystusa jako „Słowa Życia”, do końca czasów istnieje już tylko jeden problem, a mianowicie, w jaki sposób człowiek może mieć współuczestnictwo w słowie Życia, aby to życie stało się jego udziałem. Rozwiązaniem tego problemu jest karmienie się Słowem Bożym oraz zachowywanie przykazań, jednym słowem kroczenie za Jezusem.

Ks. Franciszek często podkreślał, że słowo Boże jest tak bogate, jest w nim tyle różnych słów, różnych form nauczania, że gdy człowiek nie jest kierowany przez Ducha Świętego i nie jest kierowany przez Kościół, to znajdzie to, co chce znaleźć. Często znajdzie potwierdzenie własnych swoich poglądów, własnych zachcianek. Dlatego owo słuchanie słowa Bożego ma być budowaniem domu na skale<sup>816</sup>. Stąd wypływa zachęta Moderadora do głębokiego wnikania w tajemnicę Słowa i przybrania właściwej postawy wobec Słowa. By wreszcie we właściwy sposób to Słowo przekazywać innym, żeby mogło się poprzez tak głoszone Słowo dokonać spotkanie w wolności między Bogiem, który poprzez Słowo wzywa i chce udzielać Siebie, a osobą ludzką, która w wolności decyduje się na przyjęcie albo odrzucenie Słowa. Słowa, od którego zależy życie wieczne i zbawienie człowieka<sup>817</sup>.

---

<sup>812</sup> Por. F. Blachnicki, *O słowie Bożym. Homilie*, dz. cyt., s. 21.

<sup>813</sup> Por. Rdz 1, 1–31; Rdz 12, 1–8; Ez 37, 1–14; J 5, 24–29.

<sup>814</sup> Hbr 1, 1–2.

<sup>815</sup> J 14, 6.

<sup>816</sup> Por. F. Blachnicki, *O słowie Bożym. Homilie*, dz. cyt., s. 21.

<sup>817</sup> Zob. F. Blachnicki, *Homilia do tekstów: Dz 12, 24 i 13, 5; J 12, 44–50*; (Archiwum RŚŻ).

## Drogowskaz 6: MODLITWA

*MODLITWA jest oddechem Nowego Życia,  
wielkim przywilejem i radością Nowego Człowieka,  
źródłem mocy i dziełem Ducha Świętego w nas;  
dlatego chcę być wierny praktyce codziennego Namiotu Spotkania.*

Światło-Życie – mówił ks. Franciszek podczas jednej z konferencji w Krościenku – to streszczenie programu życia chrześcijańskiego. Polega on na stałym dążeniu do tego, aby światło prawdy Bożej, światło słowa Bożego wprowadzić w życie, uczynić zasadą działania i postępowania. To jest istotny przedmiot całej pracy wewnętrznej (...) przez którą rozwija się nowy człowiek<sup>818</sup>.

„Jezus powiedział: „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”<sup>819</sup>. Mówi nam więc, że w pewnych momentach życia nie pozostaje nic innego jak modlitwa, jedynie ona może nas uchronić przed upadkiem duchowym i fizycznym”<sup>820</sup>. Jednak chrześcijanie powinni modlić się nie tylko dlatego, że tak Chrystus powiedział. Modlimy się dlatego, iż Bóg ma do tej modlitwy pełne prawo, bo jest ona najdoskonalszą odpowiedzią daną na Boże wezwanie, jak również dlatego, że podstawowym powołaniem każdego chrześcijanina jest chwalenie i adorowanie Boga. Dlatego też wśród dziesięciu *Drogowskazów Nowego Człowieka*, a więc pewnych znaków, symboli, które pomagają dojrzeć w chrześcijaństwie, jest i taki, który zatytułowano „*Modlitwa*”.

Poświęcenie tego kroku w szczególny sposób modlitwie nie ma na celu zamknięcia w jednym etapie formacyjnym całego zagadnienia wychowania do modlitwy. Modlitwa jest integralną i napędzającą siłą formacji w Ruchu i nie można o niej mówić w oderwaniu od tej formacji. Jeżeli więc w czasie formacji deuterokatechumenalnej następuje nieco szersze zatrzymanie się nad tematem modlitwy, to tylko dlatego, aby ukazać uczestnikom, jak jest ona ważna dla całej formacji, aby zaszczepić uczestnikom mocne przekonanie o konieczności modlitwy, o jej absolutnej potrzebie i niezastąpionych wartościach. To przekonanie o wartości i o pozycji modlitwy w życiu chrześcijańskim ma stać się fundamentem wierności

---

<sup>818</sup> F. Blachnicki, *Panie naucz nas się modlić*, cz. 1, Krościenko 1999, s. 29.

<sup>819</sup> Łk 22, 40.

<sup>820</sup> B. Biela, *Ku Wspólnocie*, w: Oaza nr 17 (1995), s. 28–29.

praktyce codziennej modlitwy nazywanej Namiotem Spotkania<sup>821</sup>, o którym mówi druga rozmowa ewangeliczna w tym kroku. Pierwsza z nich koncentruje się natomiast na temacie: „*Modlitwa – oddech wiary*”.

„Celem spotkania – czytamy w konspekcie rozmów ewangelicznych – jest doprowadzenie uczestników najpierw do krytycznej refleksji na temat miejsca i roli modlitwy w ich życiu. Czy jest ona sprawą rutyny i przyzwyczajenia (nawyk odmawiania pacierza), czy jest ona prawdziwą potrzebą, czy czymś sporadycznym lub nieregularnym, zależnym od nastroju i okoliczności, czy stałym elementem życia, bez którego już nie można by go sobie wyobrazić?”<sup>822</sup>

Pomocą w odkrywaniu odpowiedzi na wyżej postawione problemy są fragmenty z Pisma Świętego<sup>823</sup>, proponowane do rozważania w pierwszej rozmowie ewangelicznej<sup>824</sup>. Ta refleksja powinna doprowadzić do konfrontacji miejsca modlitwy ze sformułowaniem pierwszej części *Drogowskazu*: „*Modlitwa jest oddechem Nowego Życia, wielkim przywilejem i radością Nowego Człowieka, źródłem mocy i dziełem Ducha Świętego w nas*”. Czy rzeczywiście modlitwa jest przeżywana jako oddech Nowego Życia, przywilej, źródło radości i mocy? Ta konfrontacja powinna doprowadzić do ukazania pozytywnego miejsca modlitwy w życiu człowieka.

Modlitwa – pisał ks. Franciszek Blachnicki – jest dla Kościoła tym, czym jest oddech dla żywego organizmu. Jeżeli chcemy stwierdzić, czy organizm jeszcze żyje, to sprawdzamy, czy oddycha. Tam gdzie jest oddech, tam jest życie. Modlitwa jest oddechem wiary, oddechem nowego życia<sup>825</sup>. Tak jak człowiek codziennie oddycha by żyć, tak chrześcijanin powinien codziennie się modlić, aby móc żyć w wierze. Obecnie brakuje jednak wychowania do takiej modlitwy.

Wielokrotnie w tekstach biblijnych można zaobserwować różnorakie postawy modlitewne występujących tam postaci. Bardzo często czytelnika uderza w postawie tych ludzi przeżywanie wielkości Boga, Jego dobroci, miłosierdzia na tle małości, grzeszności człowieka, czy egzystencjalne poczucie zależności człowieka od Boga. Tyle postaw ile osób. Co prawda modlitwę można podzielić na cztery podstawowe rodzaje, a mianowicie: modlitwę

---

<sup>821</sup> Szerokie omówienie Namiotu Spotkania odnajdujemy m.in. w: F. Blachnicki, *O Namiocie Spotkania*, w: *O modlitwie*, Katowice 1995, s. 516.

<sup>822</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pomoce formacyjne do spotkań i celebracje*, dz. cyt., s. 141.

<sup>823</sup> Por. 1 Sm 1, 12–20. 2, 1–10; Ps 4, 5, 86, 103; Łk 1, 46–55.

<sup>824</sup> Zob. *Pomoce formacyjne do kroku 6*, s. 5–8.

<sup>825</sup> F. Blachnicki, *Wychowanie do modlitwy*, Lublin 1995, s. 3.



ślągalną, przepraszania, chwalebnią czy dziękczynną, to jednak form jej stosowania jest takie mnóstwo, że nie sposób ich wszystkich opisać. Jeden warunek podstawowy musi być przy tym spełniony – modlitwa jest tylko wtedy rozmową człowieka z Bogiem, gdy jest owocem i wynikiem konsekwencji w wierze. Wiara jest źródłem z którego modlitwa wypływa, a modlitwa tę wiarę pielęgnuje. Dlatego przy omawianiu tego kroku bardzo ważne jest solidne ugruntowanie poprzednich *Drogowskazów* i płynących z nich treści.

Modlitwa jest naturalną pochodną poprzednich pięciu *Drogowskazów*, czyli czymś wypływającym z nich, jest kształtowana przez prawidłową relację do Chrystusa, do Matki czy do Ducha Świętego, jest wynikiem życia we wspólnocie Kościoła oraz naturalną odpowiedzią na Słowo Boże, które jest traktowane jako Słowo Życia. Jest ona obowiązkiem chrześcijanina, przywilejem, radosną rozmową z Bogiem. Zdarza się, że modlitwa jest dla chrześcijan problemem, ciężarem, uciążliwym obowiązkiem, z którego należy się wywiązać<sup>826</sup>. Takie traktowanie modlitwy nie prowadzi jednak do ubogacenia nią swojej duszy. Po pewnym czasie staje się ona niepotrzebnym balastem życiowym, którego trzeba się pozbyć. Jeżeli jednak potraktuje się ją jako spotkanie z żywym Bogiem, jako rozmowę z Chrystusem, to musi to pociągnąć za sobą jej prawidłowe wartościowanie w świadomości chrześcijanina. Musimy ją potem konsekwentnie umieć wybierać jako „najlepszą częśćkę”<sup>827</sup>. W pewnym sensie modlitwa musi być również obowiązkiem każdego chrześcijanina, tak samo jak obowiązkiem każdego człowieka jest oddychanie<sup>828</sup>. Ludzka natura skażona grzechem nie zawsze będzie w sposób naturalny usposobiona do modlitwy. Modlitwa kojarzy się człowiekowi z podjęciem jakiegoś wysiłku duchowego, ascezy, bo tylko kosztem przekreślenia egoizmu skażonej natury można wychodzić na spotkanie Pana. Dlatego modlitwa powinna być wynikiem decyzji woli, a nie emocjonalnego przeżycia. Pan Jezus powiedział przecież: „Kto straci dla Mnie swoje życie, ten je zyska, a kto je zyska, ten je straci”<sup>829</sup>. Dopiero taka modlitwa doda chrześcijaninowi mocy na drodze wiernego trwania w powołaniu i życia według wymagań Słowa Bożego. Trzeba przy tym pamiętać, że ostatecznym nauczycielem modlitwy jest Duch Święty i dlatego Jemu musimy tę dziedzinę naszego życia ciągle poddawać. „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że

---

<sup>826</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 6*, s. 7.

<sup>827</sup> Łk 10, 38-42.

<sup>828</sup> Por. K. Meissner, *Módl się jak umiesz*, w: *Oaza* nr 17 (1995), s. 7.

<sup>829</sup> Por. Mt 10, 39; Mt 16, 25; Mk 8, 35; Łk 9, 24; Łk 17, 33.

przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą<sup>830</sup>. W tych słowach – mówił Blachnicki – ukazana jest tajemnica modlitwy chrześcijańskiej. Modlitwa to sprawa między Bogiem a nami i nie może ona być sprawą tylko naszych naturalnych uzdolnień. Ostatecznie można się nauczyć na pamięć pewnych formuł modlitewnych, można się przyzwyczaić do regularnego ich odmawiania, ale to nie jest jeszcze modlitwa w Duchu<sup>831</sup>. Nie można tu liczyć na to, że Duch Święty będzie się modlił za mnie. Duch jedynie wspomaga modlitwę chrześcijanina, a nie wyręcza go z niej<sup>832</sup>.

W myśli ks. Franciszka Blachnickiego, modlitwę chrześcijańską można scharakteryzować w trzech podstawowych rysach: teocentryzmu, chrystocentryzmu oraz pneumatocentryzmu. Musi ona być oparta na wierze w Trójcę Przenajświętszą, musi też pozostawać w określonych relacjach do poszczególnych Osób w Bogu. Takim wzorem najdoskonalszej modlitwy, opartej na Tradycji Biblijnej, jest modlitwa liturgiczna, która zawsze skierowana jest *ad Patrem per Filium in Spiritu Sancto*<sup>833</sup>. Ta struktura trynitarna wyznacza schemat każdej modlitwy.

Teocentryzm modlitwy chrześcijańskiej wyraża się przede wszystkim w tym skierowaniu *ad Patrem*, czyli do Ojca. Bóg Ojciec jest nie tylko „punktem docelowym” modlitwy, ale przede wszystkim źródłem tej modlitwy, jest „punktem wyjścia” każdego działania podejmowanego przez chrześcijanina, w tym również modlitwy. Modlitwa jest przecież dialogiem, w którym pierwsze słowo należy do Boga. Człowiek modląc się odpowiada jedynie na to Boże wołanie. Modlitwa człowieka jest wypełnieniem się Bożej woli, o którą się modlimy słowami „Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”, których nauczył nas sam Chrystus. Stąd między innymi wypływa chrystocentryzm modlitwy chrześcijańskiej. Nie dlatego, że modlitwa ta jest skierowana do Chrystusa, ale przede wszystkim dlatego, że jest ona włączeniem się w modlitwę Chrystusa, jedynego Pośrednika pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Modlitwa chrześcijanina jest modlitwą do Boga w łączności z Jezusem, Jego Synem. Jest modlitwą w imię Chrystusa<sup>834</sup>, w języku biblijnym znaczy to, że mamy modlić się w łączności z Chrystusem, wchodzić w Jego postawę wobec Ojca, przyswajać sobie Jego sposób myślenia.

Modlitwa chrześcijańska, modlitwa Kościoła jest poszerzeniem modlitwy Chrystusa. Najlepiej jest to widoczne w Modlitwie Liturgicznej Kościoła, czyli w Liturgii Godzin,

---

<sup>830</sup> Rz 8, 26-27.

<sup>831</sup> F. Blachnicki, *Panie naucz nas się modlić*, dz. cyt., s. 25.

<sup>832</sup> Por. A. Lemiesz, *Przygotowanie do modlitwy*, w: *Oaza* nr 27 (1997), s. 29.

<sup>833</sup> Por. F. Blachnicki, *Wychowanie do modlitwy*, dz. cyt., s. 5.

<sup>834</sup> Por. J 14, 13–14; J 15, 16.

dawniej nazywanej Modlitwą Brewiarzową. Omawiany tu chrystocentryzm modlitwy chrześcijańskiej ujawnia się w osobowym odniesieniu „Ja – TY” pomiędzy Bogiem a człowiekiem, gdzie „TY” to jest sam Chrystus, do którego, z racji Jego obecności między ludźmi, łatwiej jest się człowiekowi zwrócić. Potwierdzają to słowa samego Chrystusa: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie”<sup>835</sup>. W tym wyraża się chrystocentryzm modlitwy chrześcijańskiej.

Stąd już niedaleko do trzeciego rysu charakterystycznego modlitwy, a mianowicie do pneumatocentryzmu. Wcześniej zostało powiedziane, że Duch Święty jest Tym, który się modli w człowieku. Nie jest On tylko punktem odniesienia modlitwy, choć w sensie teologicznym modlitwa do Ducha Świętego ma jak najbardziej uzasadnioną potrzebę istnienia. Duch jest sprawcą trzech fundamentalnych relacji, które znajdują swój wyraz w modlitwie, a mianowicie wiary, nadziei i miłości, dzięki którym człowiek nawiązuje osobowy kontakt z Ojcem przez Syna. Skoro jest sprawcą tych relacji to musi być również sprawcą tego wszystkiego, co z nich wypływa. Zatem pneumatocentryzm modlitwy chrześcijańskiej wyraża się w tym, że Duch Święty jest animatorem i nauczycielem modlitwy. Jest On wielkim inspiratorem modlitwy<sup>836</sup>, która jest dla chrześcijan fundamentalną zasadą życia. Jest ona szczególnym czasem spotkania, przebywania sam na sam z Bogiem. Jest ona czasem spotykania się z Bogiem „twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem”<sup>837</sup>, tak jak to czynił Mojżesz, gdy rozmawiał z Bogiem w Namiocie Spotkania. I tak brzmi temat drugiej rozmowy ewangelicznej, która jest skupiona wokół drugiej części szóstego *Drogowskazu*: „dlatego chcę być wierny praktyce codziennego Namiotu Spotkania”.

Kluczowym tekstem biblijnym wokół którego skoncentrowana jest cała treść tego spotkania, jest fragment z Księgi Wyjścia rozpoczynający się od słów: „Mojżesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiot Spotkania”<sup>838</sup>. Jest to jeden z najpiękniejszych i najgłębszych fragmentów biblijnych o modlitwie. Każdy, kto chce poznać choć w części istotę modlitwy, kto chce nauczyć się modlitwy, powinien sięgnąć do tego tekstu i tak długo do niego powracać, aż zrozumie całą jego głębię, a zarazem całą głębię tego, co nazywamy modlitwą<sup>839</sup>.

---

<sup>835</sup> J 14, 6.

<sup>836</sup> Por. F. Błachnicki, *Wychowanie do modlitwy*, dz. cyt., s. 5 – 9.

<sup>837</sup> Wj 33, 11.

<sup>838</sup> Por. Wj 33, 7–20.

<sup>839</sup> Por. F. Błachnicki, *Namiot Spotkania*, Lublin 1996, s. 5.

Szczególnym pojęciem określającym modlitwę, które jest w tym tekście spotykane, jest pojęcie Namiotu Spotkania. Dla wszystkich oazowiczów to określenie ma szczególne znaczenie. W czasie każdych rekolekcji wakacyjnych, począwszy od Oazy Nowego Życia I<sup>o</sup>, w programie formacyjnym spotkać można punkt dnia, który jest nazywany Namiotem Spotkania. Jest to bardzo personalistyczna koncepcja spotkania człowieka z Bogiem o wyraźnym charakterze dialogicznym. Ukazuje, że modlitwa osobista pozostanie na zawsze fundamentem i źródłem wszelkiego życia modlitwy. Taka koncepcja modlitwy uczy przede wszystkim codziennego ofiarowania Bogu należnego Mu czasu, który nie jest wydzielany zegarkiem, ale jest przeżywany jako czas ubogacenia się Bożą Miłością oraz Bożym Słowem. Z nazwy Namiot Spotkania wynikają dwie jakże ważne sprawy: po pierwsze – modlitwa to spotkanie, po drugie – namiot, czyli specjalnie przygotowane miejsce lub czas, który jest poświęcany wyłącznie Bogu. Z tego drugiego określenia wynika, że namiot ma charakter tymczasowego domu, który się stawia, gdy jest się w podróży, gdy jest się na wakacjach czy wreszcie, gdy nie ma się gdzie mieszkać. Z tej tymczasowości niektórzy mogą wyciągnąć błędne wnioski. To, że miejsce spotkania człowieka z Bogiem, Mojżesz nazwał Namiotem Spotkania, nie ma nic wspólnego z tymczasowością tego miejsca. Wręcz przeciwnie. Powinno to być miejsce stałe, które zawsze będzie blisko mnie. Mojżesz postawił Namiot Spotkania, gdy Izraelici krążyli po pustyni w poszukiwaniu Ziemi Obiecanej. Namiot ten był szczególną częścią obozu. Był stawiany jako pierwszy w miejscu kolejnego obozowiska, a zwijany jako ostatni. Był też umieszczany na uboczu, z dala od zgiełku centrum obozowego, z dala od hałasu i niepokoju społeczności obozowej. Stąd wniosek, że taki namiot był idealnym miejsce do spotkania się z Bogiem<sup>840</sup>.

Obecnie każdy oazowicz, który chce doświadczyć najgłębszej istoty Ruchu, powinien rozbić taki własny Namiot Spotkania. Powinien znaleźć miejsce w swoim życiu, które będzie niedostępne dla ludzi, w którym zawsze będzie miał czas i możliwość porozmawiania z Bogiem. Taki Namiot Spotkania można zabrać ze sobą wszędzie tam, gdzie się udaje. Powinien on być integralną częścią życia. O namiocie nie można powiedzieć, że nie można go zapakować i wyruszyć z nim w drogę. Podstawową funkcją namiotu jest właśnie jego mobilność, czyli możliwość przenoszenia go z miejsca na miejsce. Wyobraźmy sobie co by było, gdyby w Biblii zamiast Namiot Spotkania użyto określenia Grota Spotkania czy Świątynia Modlitwy. Wyrażenia te kojarzą się raczej z czymś stałym, nienaruszalnym, z czymś, co jakże trudno wybudować. Namiot – każdy potrafi postawić, chociażby na

---

<sup>840</sup> Zob. W. Danielski, *Źródłem jedności wspólna modlitwa liturgiczna*, w: Teczka ONŻ' 95 – Modlitwa, Miesięczne spotkania formacyjne animatorów, Światło-Życie, Katowice 1995, s. 27-31.

początku miałyby trudności. Z grotą czy świątynią z pewnością jest inaczej. Do ich wybudowania potrzebny jest specjalny sprzęt, fachowcy i oczywiście architekt, który nadzorowałby pracę całego zespołu. Zatem Namiot Spotkania nie jest określeniem przypadkowym, tak samo jak wszystko, co znajduje się w Bożym planie zbawienia. Jego lekkość i ogólnodostępność sprawiają, że staje się on czymś, co każdy może i powinien posiadać.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element Namiotu Spotkania, który może budzić kontrowersje. Czy rzeczywiście każdy chrześcijanin powinien osobiście spotykać się z Bogiem na prywatnej modlitwie? Czy nie wystarczy modlitwa liturgiczna, czy też spotkanie w grupie modlitewnej? Odpowiedź na powyższe pytania znajdujemy w postawie samego Chrystusa, który bardzo często modlił się w samotności. Nie tylko modlitwa wspólnotowa, ale przede wszystkim modlitwa indywidualna, sprawia, że człowiek zbliża się do Boga, że chce się z Nim spotykać „twarzą w twarz”. Uczy ona jeszcze jednego, a mianowicie wytrwałości i wierności w wypełnianiu postanowień i przykazań. W czasie modlitwy indywidualnej nigdy nie marnuje się czasu, ale odkłada się go na wieczność, tak jak odkłada się oszczędności w Banku. Tylko wtedy zostanie się ogarniętym „słupem obłoku”, tzn. zostanie się w sposób szczególny ogarnięty obecnością Boga.

Na koniec rozważań o drugiej rozmowie ewangelicznej w szóstym *Drogowskazu* jeszcze jedna uwaga. Namiot Spotkania najlepiej jest przeżywać w najbardziej komfortowych warunkach, a mianowicie w kaplicy lub w kościele przed tabernakulum. W tych miejscach łatwiej jest o modlitewne i pełne skupienia spotkanie się człowieka z Bogiem w największej tajemnicy Jego obecności wśród ludzi, w tajemnicy Najświętszego Sakramentu.

Ostatnim elementem tego *Drogowskazu* jest celebracja słowa Bożego, której temat brzmi: „Panie, naucz nas się modlić”<sup>841</sup>. Podstawowym symbolem tej celebracji jest księga Pisma świętego, która nie jest tylko znakiem obecności słowa Bożego wśród ludzi, ale jest również Księgą prezentującą, w jaki sposób człowiek odpowiadał lub odpowiada Bogu na Jego wołanie<sup>842</sup>. Biblia jest najlepszą szkołą modlitwy, w której najlepszym nauczycielem jest sam Chrystus. To On sam nauczył ludzi, jak mają zwracać się w modlitwie do Boga Ojca. On sam pokazał ludziom, jak i gdzie mają się modlić. Ale już w Starym Testamencie znajdujemy doskonale teksty, z których można nauczyć się modlitwy, chociażby cała Księga Psalmów, będąca jedną wielką modlitwą Izraela do Boga, który jest Ojcem i Wybawcą. Oprócz Księgi

---

<sup>841</sup> Łk 11, 1.

<sup>842</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 6*, s. 12.

Psalatów również i w innych księgach starotestamentalnych znajdujemy fragmenty, które mogą służyć jako podręcznik przy prowadzeniu szkoły modlitwy. Jednym z nich jest fragment z Księgi Nehemiasza<sup>843</sup>, z którego można nauczyć się, jak powinna wyglądać głęboka modlitwa błagalna Sługi Bożego. Jednak „sytuacja człowieka modlącego się wobec Boga zmieniła się radykalnie, gdy na ziemi stanął Syn Boży w ludzkiej naturze i sam zaczął się modlić jako człowiek i w imieniu ludzi”<sup>844</sup>. Cała Jego działalność łączy się nierozdzielnie z modlitwą, a nawet więcej: ta działalność z modlitwy wypływała. Aż po kres swoich ziemskich dni Chrystus ukazywał modlitwę jako moc ożywiająca całą Jego działalność mesjańską. Zostawił ludziom przykład, jak należy się modlić. „Kiedy zaś dokonał ofiary na ołtarzu krzyża, udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni”<sup>845</sup>, „powstawszy zaś z martwych, żyje zawsze i modli się za nas”<sup>846</sup>. Ale Chrystus nie tylko sam się modlił i modli się jako nasz arcykapłan. On stał się przede wszystkim naszym jedynym nauczycielem modlitwy. „To, co Pan Jezus uczynił, polecił również i nam czynić. Mówił bowiem często: módlcie się, proście, błagajcie, w imię moje”<sup>847</sup>. Stąd jak najbardziej wskazane jest zwracanie się do Niego z prośbą o wzór modlitwy. Powinniśmy często zwracać się do Niego w słowach, które pierwsi wypowiedzieli Apostołowie: „Panie, naucz nas się modlić”<sup>848</sup>. Odpowiedzią Chrystusa na taką prośbę, jest Jego Duch, który modli się w nas.

Na tym właśnie polega tajemnica modlitwy chrześcijańskiej i modlitwy Kościoła, że jest to modlitwa Chrystusa w nas przez jego Ducha<sup>849</sup>. Zatem gdy nie potrafimy się modlić jak należy, wystarczy tylko poprosić Chrystusa, a On sam będzie się modlił w nas, co więcej – Jego Duch przyjdzie z pomocą naszej ludzkiej słabości. Prawdziwy chrześcijanin nie powinien mieć zatem obaw, czy będzie w stanie wypełnić Chrystusowy nakaz modlitwy. Wystarczy uwierzyć i zawierzyć Chrystusowi, a modlitwa sama będzie się układała. *Umiejmy – jak mawiał ojciec Franciszek – Bogu zaufać wbrew wszelkim trudnościom i pozorom. Umiejmy wierzyć, że miłość Boga w końcu zwycięży, że wszystko zmierza o tego, żebyśmy bardziej zbliżyli się do Boga i zjednoczyli się z Nim przez miłość. Duch Święty nas do tego prowadzi i On realizuje to w nas przede wszystkim przez modlitwę. Przez modlitwę błagania i zmagania. Przez modlitwę, która jest matanoią, czyli naszym zwróceniem się ku Bogu, a*

---

<sup>843</sup> Zob. Neh 1, 1-11.

<sup>844</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 6*, s. 13.

<sup>845</sup> Hbr 10, 14.

<sup>846</sup> *Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin*, nr 3 i 4.

<sup>847</sup> Tamże, nr 5.

<sup>848</sup> Łk 11, 1.

<sup>849</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 6*, s. 15.

odwróceniem się od siebie. Przez modlitwę, w której wyraża się nasza miłość, i przez którą miłość się oczyszcza i doskonali<sup>850</sup>.

## **Drogowskaz 7: LITURGIA**

*LITURGIA, szczególnie eucharystyczna,  
jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym,  
znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty  
oraz źródłem i szczytem jego życia;  
dlatego chcę zawsze jak najpełniej w niej uczestniczyć,  
a moim zaszczytem i radością jest służba w zgromadzeniu liturgicznym  
według zasad wszelkich zaleceń soborowej odnowy liturgii.*

Wiele miejsca poświęca Założyciel Ruchu Światło-Życie liturgii<sup>851</sup>. Jego fascynacja soborowym nauczaniem objawia się m. in. w umiłowaniu liturgii, którą ukazuje zawsze w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi<sup>852</sup>.

Dla Blachnickiego liturgia jest szkołą życia chrześcijańskiego. Liturgia jest również szkołą wolności osoby ludzkiej<sup>853</sup>. Dlatego ciągle na nowo trzeba podejmować wysiłek, aby liturgia zajmowała należyte miejsce (...), aby dochodzić do dojrzałej wiary i do wzrostu nowego człowieka<sup>854</sup>. Według niego to w liturgii człowiek uczy się nie tylko podstawowych postaw nowego człowieka, ale także doświadcza piękna wspólnoty. Liturgia jest sakramentem, znakiem wspólnoty. Właściwie przeżywana liturgia promieniuje na otoczenie, jest źródłem nowej kultury<sup>855</sup>.

„Siódmy punkt *Drogowskazów Nowego Człowieka*, poświęcony liturgii, zamyka drugą grupę tematów, które można określić jako „ascetyczną”, albowiem obejmuje ona te elementy

---

<sup>850</sup> F. Blachnicki, *Panie naucz nas się modlić*, dz. cyt., s. 30.

<sup>851</sup> Zob. Kopeć J. J., *Liturgia w życiu Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie. Lublin 5-6 października 1987r.*, Światło-Życie 1988.

<sup>852</sup> Blachnicki omawia szczegółowo zagadnienie liturgii podczas referatu wygłoszonego do uczestników XII Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu w lutym 1987 r.; całość referatu zob.: *Charyzmat*, dz. cyt., s. 46-54.

<sup>853</sup> Zob. D. Zimoń, *Liturgia w życiu i działalności Ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Teczka ONŻ' 96 – Liturgia, Referaty*, Katowice 1996, s. 27-38.

<sup>854</sup> Tamże, s. 53.

<sup>855</sup> Tamże, s. 53.

życia chrześcijańskiego, dzięki którym ono stale się aktualizuje, pogłębia i rozwija jako życie skierowane ku Ojcu przez Syna w Duchu Świętym we wspólnocie ludu Bożego.

Siódmy punkt, mówiący o znaczeniu liturgii w życiu Nowego Człowieka, nie tylko wskazuje na kolejną praktykę życia chrześcijańskiego (obok modlitwy i słuchania słowa Bożego), ale równocześnie stanowi pogłębienie podejmowania poprzednich praktyk<sup>856</sup>.

Liturgia jest głównym miejscem wzrostu nowego życia w człowieku. Dlatego jeden z *Drogowskazów* jest poświęcony temu tematowi, chociaż przez całą formację w Ruchu, począwszy od okresu dziecięstwa Bożego, poprzez okres ewangelizacji aż po formację deuterokatechumenalną, odbywa się permanentne wprowadzanie członków Ruchu w tajemnicę liturgii. Przez cały ten czas następuje powolne, stopniowe odkrywanie poszczególnych części liturgii, która jest najważniejszym symbolem gromadzenia się Ludu Bożego, w Duchu Świętym, pod przewodnictwem Chrystusa. Uczestnictwo w liturgii, zwłaszcza w eucharystycznej, jest szczególnie intensywnym słuchaniem Bożego słowa oraz najpiękniejszym wyrazem modlitwy jaką człowiek może ofiarować Bogu – modlitwy wspólnotowej, rodzącej się w sercu każdego z uczestników zgromadzenia liturgicznego<sup>857</sup>.

Liturgia jest dla Blachnickiego swego rodzaju klamrą spinającą dwie najważniejsze praktyki życia chrześcijańskiego: wsłuchanie i wczytanie się w słowo Boże oraz stosowanie w życiu modlitwy. Warto podkreślić, że wcześniejsze *Drogowskazy* dotyczyły właśnie tych tematów. Siódmy krok „*Liturgia*” jest pewnym podsumowaniem oraz syntezą poprzednio poruszanych tematów dotyczących „*Słowa Bożego*” oraz „*Modlitwy*”. Głównym celem tego tematu jest ożywienie uczestnictwa w Eucharystii poprzez ukazanie, że „*liturgia, szczególnie Eucharystyczna, jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym, znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty oraz źródłem i szczytem Jego życia*”<sup>858</sup>.

*Drogowskaz „Liturgia”* nie tylko mówi o jej znaczeniu w życiu chrześcijańskim, ale jest również próbą pogłębienia i zrozumienia. W liturgii bowiem Kościół, jako wspólnota ludzi oddanych Chrystusowi przez wiarę i miłość, odnajduje pewien szczyt życia modlitwy i podejmuje systematyczne słuchanie Bożego słowa z całą jego mocą zawartą w sprawowanym<sup>859</sup>. „Słusznie uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa

---

<sup>856</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 7*, s. 3.

<sup>857</sup> Zob. szeroko opisuje to Blachnicki w: *Liturgia a wspólnota*, Światło-Życie, Lublin 1996.

<sup>858</sup> Tamże, s. 161.

<sup>859</sup> Por. tamże, s. 161.



Chrystusa; w niej to przez znaki widzialne wyraża się, i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia się uświęcenie człowieka”<sup>860</sup>.

Rozmowy ewangeliczne w tym kroku mają za zadanie przybliżyć uczestnikom dwa szczególne zagadnienia dotyczące liturgii. Pierwsza rozmowa ewangeliczna, której temat brzmi: „*Liturgia jako spotkanie z Chrystusem*”, zajmuje się różnymi aspektami spotkania z Chrystusem w znakach liturgii. Zatrzymuje się nad słowami „*Liturgia jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym*”, które są treścią pierwszej części siódmego *Drogowskazu*. Celem tego spotkania jest ukazanie, że liturgia jest nad wyraz szczególnym i bardzo specyficznym miejscem spotykania się z Chrystusem. W sposób bardzo ścisły temat tego spotkania wiąże się z pierwszym *Drogowskazem*, w którym uczestnicy formacji wypracowywali lub ugruntowali w sobie prawidłowy obraz Chrystusa, który stał się dla nich prawdziwym Panem i Zbawicielem. Ta rozmowa ewangeliczna nawiązuje w swej treści do tych dni z życia chrześcijanina, w których doświadczył on szczególnej obecności i spotkania z Chrystusem, jak chociażby podczas pierwszej komunii świętej, w czasie bierzmowania, czy podczas przyjmowania innych sakramentów. To właśnie w liturgii Bóg przychodzi przez Chrystusa do ludzi, pozwala na to, by rozpoznawano Go w znakach liturgicznych oraz sakramentalnych jako rzeczywiście obecnego w nich. „Chrystus siedząc po prawicy Ojca i rozlewając Ducha Świętego na swoje Ciało, którym jest Kościół, działa obecnie przez sakramenty ustanowione przez Niego w celu przekazywania łaski, a które są widzialnymi znakami, zrozumiałymi dla człowieka”<sup>861</sup>.

Takim najdoskonalszym miejscem, w którym najobficiej rozlewa się Chrystusowa łaska sakramentalna jest liturgia, a w szczególności liturgia eucharystyczna<sup>862</sup>. „W tym tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie uświęcenie, Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu”<sup>863</sup>.

Ks. Franciszek widział liturgię bardzo szeroko. Każdy człowiek do tego tematu może podchodzić z wielu stron. Od strony zewnętrznej, widzialnej, liturgia może być tylko pewnym zbiorem gestów, które nie zawsze są zrozumiałe dla uczestnika lub obserwatora tych

---

<sup>860</sup> KL 7.

<sup>861</sup> KKK 1084; zob. szerokie omówienie liturgii w świetle KKK omawia S. Czerwik podczas referatu wygłoszonego na XXI Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Częstochowie, w: *Teczka ONŻ' 96, Referaty*, s. 4-18.

<sup>862</sup> Zob. F. Blachnicki, *Eucharystia – sakrament jedności*, w: *Liturgia a wspólnota*, Światło-Życie, Lublin 1996, s. 37-45.

<sup>863</sup> KL 7.

obzędów. Od strony sumienia, czyli od strony moralnej, liturgia jest dla chrześcijanina pewnym zobowiązaniem, które trzeba wypełnić. Od strony duchowej, czyli tej najbardziej teologicznej, liturgia jest zbiorem świętych znaków i symboli, wyrażających sobą pewne prawdy religijne, które przedstawiają lub kierują myśl uczestnika tych świętych tajemnic ku Chrystusowi. Jednak, aby zrozumieć liturgię nie można mówić o poszczególnych tych aspektach w oderwaniu od siebie. One dopiero w połączeniu dają obraz całości jaką jest liturgia. Możemy powiedzieć, że liturgia, szczególnie eucharystyczna, jest miejscem spotkania się osób. Tak jak modlitwa ma charakter dialogu osób, tak liturgia, która jest przecież najdoskonalszą formą modlitwy, jest nie tylko dialogiem, ale przede wszystkim jest spotkaniem się osób. Wszystkie słowa, znaki, gesty i obrzędy występujące w tym spotkaniu mają pełnić jedynie rolę pomocniczą, służebną, aby spotkanie mogło w ogóle dojść do skutku i aby było zrozumiałe przez obydwie strony<sup>864</sup>. Zdaniem Moderatora *liturgia domaga się najpierw wysiłku rozumu, żeby światło przekazane w jej znakach, w symbolach, zajaśniało najpierw w naszym umyśle, a potem podporządkowanie się tym treściom, tym formom jest już aktem osoby, aktem wolnego zaangażowania*<sup>865</sup>.

Dla Blachnickiego jest to niesłuchanie ważne, bowiem u podstaw całej formacji liturgicznej Ruchu leży zasada metodyczna (światło-życie), która szczególnie uwidacznia się w liturgii. Nie tylko słowo Boże jest światłem, które musi stać się życiem (słowem życia), ale liturgia musi stawać się liturgią życia – liturgią żywą, której towarzyszy zaangażowanie osoby. Stąd wypływa jeden z postulatów, aby *widzieć liturgię w ścisłym powiązaniu z podstawową zasadą ruchu: fos-zoe – światło-życie*<sup>866</sup>.

Chrześcijanin powinien wiedzieć, że „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy Świętej, (...) zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi”<sup>867</sup>. Jednak, chociaż jest to obecność szczególna i wyjątkowa w swoim rodzaju, nie jest obecnością jedyną. Chrystus jest również obecny w liturgii w osobie celebransa, jest obecny swoją mocą w sprawowanych sakramentach świętych, jest wreszcie obecny w swoim Słowie oraz w zgromadzeniu ludu Bożego<sup>868</sup>. Ta obecność Chrystusa w liturgii jest pełna dynamizmu, czyli całe spotkanie jest spotkaniem dynamicznym.

---

<sup>864</sup> Por. S. Szczepaniec, *Drogowskaz – „Liturgia”(2)*, w: *Oaza* nr 25 (1997), s. 27.

<sup>865</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat*, dz. cyt., s. 52.

<sup>866</sup> Tamże, s. 52.

<sup>867</sup> KL 7.

<sup>868</sup> Por. KL 7.

„Między Bogiem a człowiekiem wiele się dzieje. Jest rozmowa, wymiana darów, doświadczenie bycia razem, zasiadanie do stołu. Są prośby i podziękowania, jest przeproszenie i uwielbienie. Całość tych przeżyć bardzo często określamy jako zbawczy dialog”<sup>869</sup>. Ale człowiek bardzo łatwo potrafi zgubić ten osobowy, dialogiczny charakter liturgii. Dzieje się tak, gdy stawia się większy nacisk na odprawianie obrzędów, na widzialny wymiar liturgii, niż na przyjęcie i uwielbienie Boga. Taka liturgia jest bardziej spełnianiem obowiązku niż realizacją potrzeby serca.

Podczas rozmowy ewangelicznej każdy z uczestników formacji powinien zwrócić uwagę na swój udział i swój stosunek do liturgii. Bardzo ważną rolę odgrywa tutaj animator prowadzący ową rozmowę. Podczas gdy w pozostałych *Drogowskazach* animator, oprócz żywego świadectwa własnej postawy, musi wykazać się dość dużą wiedzą oraz intelektem, w przypadku „przerabiania” siódmego kroku nie można samymi słowami, choćby były najpiękniejsze, najwłaściwsze i najświętsze, pokazać uczestnikom właściwego stosunku do liturgii, jako miejsca spotykania się z Chrystusem. Animator musi mieć doświadczenie w przeżywaniu liturgii, aby mógł pokazać w sposób autentyczny, jak należy w liturgii uczestniczyć oraz jak należy ją odbierać. Najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby animator prowadzący ten właśnie krok miał doświadczenie w kształtowaniu liturgii jako ceremoniarz lub lektor. Ukazanie właściwej postawy wobec liturgii pomoże uczestnikom w zrozumieniu, że uczestnictwo w liturgii, szczególnie w eucharystycznej, kształtuje życie chrześcijańskie, które w niej bierze swój początek i do niej zmierza<sup>870</sup>. Uczestnik formacji deuterokatechumenalnej musi zrozumieć, że uczestnictwo w liturgii nie skupia się tylko na czerpaniu z niej łask, ale że prawdziwe i pełne uczestnictwo w liturgii realizuje się wtedy, gdy i ja chcę dla tej liturgii, dla tego zgromadzenia liturgicznego w którym biorę udział, coś zrobić. Liturgia jest spotkaniem, a spotkanie w swojej istocie jest dynamiczne. Spotykać mogą się co najmniej dwie osoby, między którymi dochodzi do wzajemnego ubogacenia się swoją obecnością, przez wypowiedane słowa, okazywane gesty. Jedynie takie spotkanie ma sens. W innym przypadku dochodzi do „spotkania pasożytniczego”, w którym jedna osoba chcąc uzyskać jak najwięcej korzyści dla siebie, przychodzi z pełną świadomością wykorzystania drugiej osoby dla swoich celów. Przed takim rozumieniem i odbieraniem liturgii każdy chrześcijanin powinien się bronić. A najlepszą obroną jest poznanie i chociaż częściowe zrozumienie tej rzeczywistości, którą nazywamy liturgią. Dlatego „Matka Kościół

---

<sup>869</sup> S. Szczepaniec, *Drogowskaz...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>870</sup> Por. KL 10.

bardzo pragnie, aby wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego domaga się sama natura liturgii”<sup>871</sup>.

Takiemu właśnie czynnemu zaangażowaniu się wiernych w sprawowaną liturgię, zdaniem ks. Blachnickiego poświęcona jest reforma liturgii zainicjowana przez Sobór Watykański II. Sobór ten, w pierwszej konstytucji soborowej *Sacrosanctum Concilium*, nakreślił podstawowe ramy liturgii oraz dał niezbędne wytyczne dotyczące sprawowania liturgii w Kościele. Z całą mocą podkreślił, że także liturgia jest miejscem, w którym objawia się Kościół. Podczas wspomnianego referatu powiedział, że *właściwa droga to jest posłuszeństwo wobec tej formy liturgii, którą nam dał (w wyniku reformy) Sobór Watykański II*<sup>872</sup>.

W taki to sposób przechodzimy do drugiej rozmowy ewangelicznej w tym kroku, która poświęcona jest drugiej części siódmego *Drogowskazu*, który brzmi: „*Liturgia jest znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty*”. To pojęcie liturgii jest dla ojca Franciszka zawsze blisko sprzężone z obrazem Kościoła jako wspólnoty.

Ta rozmowa ma bardzo ścisły związek z czwartym *Drogowskazem*. Kiedy dokładnie wczytamy się w treść siódmego *Drogowskazu*, łatwo zauważyć, że mówi on o podwójnym charakterze znaku w liturgii: z jednej strony liturgia objawia, ukazuje Kościół jako wspólnotę pielgrzymującą do Ojca – tak silnie podkreślana przez niego, a z drugiej strony urzeczywistnia, sprawia, że Kościół staje się obecny w ramach danego zgromadzenia liturgicznego. Im jaśniej liturgia ukazuje Kościół jako znak, tym bardziej owocne i wyrazistsze staje się urzeczywistnianie Kościoła<sup>873</sup>.

W myśl ks. Blachnickiego śmiało można postawić tezę, że im znak jest bardziej czytelny, bardziej przemawiający i łatwiejszy w odczytaniu przez wiernych, tym owocniejsze bywa urzeczywistnienie się Kościoła, tym pełniej objawia się Kościół w zgromadzeniu eucharystycznym<sup>874</sup>. Z drugiej strony nie można pozwolić, aby znaki liturgiczne spowszedniały, straciły swoje sacrum. „Czynności liturgiczne nie są bowiem czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącego sakramentem jedności, a Kościół to lud święty, zjednoczony i zorganizowany pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i

---

<sup>871</sup> KL 14.

<sup>872</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 50.

<sup>873</sup> Zob. F. Blachnicki, *Jaka odnowa liturgii?*, dz. cyt., s. 27-28.

<sup>874</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 7*, s. 10.

czynnego udziału”<sup>875</sup>. *Stąd postulat posłuszeństwa wobec światła w tym przypadku konkretyzuje się w posłuszeństwie wobec znaków, symboli, obrzędów, przepisów liturgicznych*<sup>876</sup>.

Dotychczas nie została jeszcze przeprowadzona analiza samego słowa liturgia. Podczas „przerabiania” siódmego kroku ma to miejsce w czasie drugiej rozmowy ewangelicznej.

Słowo liturgia pochodzi ze złożenia dwóch greckich słów: „leiton” – przymiotnika oznaczającego to, co dotyczy życia społecznego, w dosłownym tłumaczeniu „publiczny” oraz ze słowa „ergon”, które oznacza czyn, pracę, dzieło<sup>877</sup>. Zatem w tłumaczeniu dosłownym słowo „liturgia” oznacza pracę publiczną, czyn podejmowany dla dobra publicznego. I takie właśnie tłumaczenie najlepiej oddaje charakter liturgii, choć nie od początku chrześcijaństwa słowo to oznaczało kult oddawany dla Boga, ale w ciągu wieków takie ostatecznie przyjęło znaczenie. I nie jest to wcale sprzeczne z tym, co to słowo oznacza. Dla Blachnickiego jest niesamowicie ważne, że *już w samym pojęciu „liturgia” jest zawarte pojęcie służby. Liturgia nie jest niczym innym niż nieustannym uobecnieniem i stawianiem w obliczu Kościoła w każdym czasie, w każdym miejscu, służby albo posługi Jezusa Chrystusa*<sup>878</sup>.

„Jezus Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć na krzyżu”<sup>879</sup>. Całe życie Jezusa Chrystusa jest dla Franciszka Blachnickiego służbą. Jest też liturgią w tym znaczeniu, że jest posługą podjętą dla zbawienia człowieka, a równocześnie dla wypełnienia woli Ojca. To, co najistotniejsze w posłudze Chrystusa – Jego posłuszeństwo aż do śmierci, Jego oddanie życia, Jego ofiara – nieustannie żyje w Kościele, jest uobecnianie właśnie przez liturgię. Dlatego cenne wydaje się jego stwierdzenie, że liturgia to uobecniana ciągle w życiu Kościoła służba Chrystusa dla zbawienia człowieka<sup>880</sup>.

Liturgia jest przecież rzeczywiście cziłą oddawaną przez lud dla Boga, we wspólnej akcji. Stąd konieczność, że w każdej Eucharystii powinien być obecny lud przynajmniej w osobie ministranta, gdyż takie zgromadzenie eucharystyczne ma dopiero właściwy sens. Tylko w wyjątkowych wypadkach kapłan może sprawować Mszę św. bez ludu. „Wierni bowiem (...) uczestnicząc w Ofierze eucharystycznej, tym źródle i zarazem szczycie całego życia

---

<sup>875</sup> KL 26.

<sup>876</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 51.

<sup>877</sup> Zob. S. Szczepaniec, *Co to jest liturgia?*, Kraków 2006, s. 11; St. Czerwik, *Pojęcie i natura liturgii*, w: *Euntes docete*, Kraków 1993, s. 41; Blachnicki opisuje to zagadnienie w: *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 48; zob. tenże, *Jaka odnowa liturgii*, dz. cyt., s. 27.

<sup>878</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 48.

<sup>879</sup> Flp 2, 8.

<sup>880</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat.*, dz. cyt., s. 48.

chrześcijańskiego, składają Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z nią samych siebie; w ten sposób zarówno przez składanie ofiary, jak i przez Komunię Świętą wszyscy biorą właściwy sobie udział w czynności liturgicznej, nie jednakowo, lecz jedni tak, drudzy inaczej. Posileni zaś w świętej komunii Ciałem Chrystusowym, w konkretny sposób przedstawiają jedność ludu Bożego, której stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest ten Najświętszy Sakrament”<sup>881</sup>.

Zatem jedność Kościoła najpełniej jest ukazywana przez jego różnorodność, bo wszyscy biorą właściwy sobie udział w czynności liturgicznej, nie jednakowo, lecz różnorako<sup>882</sup>. W ramach tej różnorodności w Kościele jest wiele posług i funkcji, które spełniane z całą starannością przyczyniają się do ukazywania Kościoła w ramach liturgii jako społeczności różnych służb i charyzmatów. W czasie tej rozmowy ewangelicznej jest również miejsce na analizę tych posług. Zakładając, że członkowie deuterokatechumenalnej grupy formacyjnej są choć w niewielkim stopniu zaangażowani w spełnianie różnych funkcji i posług liturgicznych, to z pewnością znają oni różne szczegóły związane z posługą podczas zgromadzeń eucharystycznych. Mimo takiego zaangażowania istnieje jednak potrzeba uświadomienia znaczenia niektórych posług liturgicznych, podzielonych na te spełniane w prezbiterium i na te wykonywane poza prezbiterium. Pierwszą i podstawową funkcją spełnianą w prezbiterium jest posługa kapłana, który jest pierwszym sługą liturgii. Bez niego niemożliwe jest jakiegokolwiek zgromadzenie eucharystyczne. Kapłan ma do spełnienia zadanie znaku Chrystusa, gdyż to w Jego imieniu gromadzi Kościół, głosi Ewangelię, udziela sakramentów, błogosławi i również w Jego imieniu przewodniczy modlitwie Kościoła i ją zbiera<sup>883</sup>. Drugą funkcją w prezbiterium jest posługa służby, czyli diakonat. Do funkcji diakona należy służba kapłanowi, proklamacja Ewangelii, odczytywanie modlitwy powszechnej<sup>884</sup>, czy udzielanie komunii świętej. Innymi posługami spełnianymi w prezbiterium są: ceremoniarz, lektor, psalmista, akolita, ministrant. Każdy z nich ma do wypełnienia szczególną rolę, powodująca ubogacenie liturgii eucharystycznej. Wszystkie posługi spełniane w prezbiterium zarezerwowane są dla mężczyzn.

Istnieją również posługi spełniane w ramach zgromadzenia eucharystycznego poza prezbiterium. Należą do nich: komentator, który objaśnia wiernym wydarzenia liturgiczne, „porządkowy”, który czuwa nad sprawnym przebiegiem procesji liturgicznych, zbierający

---

<sup>881</sup> KK 11.

<sup>882</sup> Por. także KK 11.

<sup>883</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 7*, s. 13.

<sup>884</sup> Zob. P. Oleksy, *Modlitwa powszechna w celebracjach liturgicznych*, Kraków 2006, s. 30-32.

ofiare w kościele. Te posługi mogą wykonywać również kobiety. Oprócz tego należy wymienić chór lub schola, organistę czy kantora, którzy pomagają wiernym w głębszym zaangażowaniu się w sprawowaną liturgię poprzez aktywne włączenie się w śpiewy eucharystyczne.

Takie przedstawienie i krótkie scharakteryzowanie posług liturgicznych ma za zadanie przygotowanie członków grupy formacyjnej do wybrania konkretnej funkcji, którą następnie będą spełniać w zgromadzeniu wiernych. Te osoby, które już wcześniej wybrały swoje miejsce w liturgii, powinny podczas analizy *Drogowskazu „Liturgia”* pogłębić swoją wiedzę na temat tej posługi, powinny odszukać głębsze treści spełniania swojej funkcji. Wreszcie rozmowy o liturgii powinny pobudzić do głębszego zaangażowania się członków grupy formacyjnej w przygotowywanie niedzielnej Eucharystii, która jest przecież szczytem i źródłem każdego tygodnia<sup>885</sup>.

Ostatnim elementem pogłębiającym zrozumienie *Drogowskazu „Liturgia”* nie jest jak w pozostałych *Drogowskazach* celebrowanie słowa Bożego, ale jest nim Eucharystia, która podsumowuje to wszystko, co na temat liturgii zostało podczas ostatnich dwóch rozmów ewangelicznych powiedziane. Tematem przewodnim tej Eucharystii jest „Liturgia jako spotkanie z Chrystusem i znak objawiający Kościół”. Najlepiej, kiedy taką Eucharystię przygotowują w całości członkowie grupy formacyjnej I<sup>o</sup>, pod czujnym okiem animatora czy kapłana. W czasie tej Mszy św. zwraca się uwagę na prawidłowe wypełnianie wszystkich posług liturgicznych. Ma to być pod wszystkimi względami Eucharystia wzorcowa, przygotowana w najdrobniejszych szczegółach. Dopiero tak przeżyta liturgia pozwoli na najpełniejsze zrozumienie wszystkich poznanych podczas omawiania *Drogowskazu „Liturgia”* treści.

### **1.3. Owoce Nowego Życia – Życie kształtowane przez wiarę.**

Po odkryciu w pierwszych czterech *Drogowskazach* doktrynalnych podstaw bycia chrześcijaninem, po zgłębieniu rozumienia ascetycznych środków chrześcijańskiego wzrostu w kolejnych trzech *Drogowskazach* przychodzi czas na ukazanie owoców chrześcijańskiego

---

<sup>885</sup> Por. tamże, s. 13.

wzrostu w nowym życiu<sup>886</sup>. Przychodzi czas na prezentację tzw. „chrześcijaństwa stosowanego”, czyli jak zastosować w życiu i jak postępować według tego wszystkiego, co zostało objawione w krokach „doktrynalnych” i „ascetycznych”.

Trzecia grupa *Drogowskazów* nieprzypadkowo nazywana jest grupą ewangelizacyjną lub apostołską. Zebrane w niej trzy ostatnie *Drogowskazy*, czyli: „*Świadectwo*”, „*Nowa Kultura*” oraz „*Agape*”, ukazują podstawowe relacje i zarazem obowiązki Nowego Człowieka wobec innych ludzi i świata. Ta trzecia grupa *Drogowskazów* ma dać uczestnikom formacji deuterokatechumenalnej okazję do określenia własnej, płynącej z wnętrza postawy wobec świata. Dojrzałe chrześcijaństwo jest jednocześnie misją zadaną przez samego Chrystusa: „*Darmo otrzymaliście – darmo dawajcie*”<sup>887</sup>. To polecenie Chrystusa powinno stać się czymś bardzo oczywistym, koniecznym i nad wyraz potrzebnym w życiu każdego chrześcijanina. Jest to tym bardziej oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę, że uczeń Chrystusa nie może nie być Jego świadkiem, nie może nie ewangelizować i apostołować.

## **Drogowskaz 8: ŚWIADECTWO**

*ŚWIADECTWO słowa i życia jest nakazem Pana, który chce,  
aby nasza światłość świeciła przed ludźmi i dlatego obiecał nam Ducha Świętego,  
abyśmy mogli stać się Jego świadkami;  
ufając tej mocy i modląc się o nią chcę przy każdej okazji wyznać Chrystusa,  
mojego Pana i Zbawiciela.*

„Temat świadectwa należy do najczęściej przewijających się zarówno w programach rekolekcji wakacyjnych, jak i pracy całorocznej”<sup>888</sup>. Nic w tym dziwnego, skoro jest ono nieodłącznym czynnikiem kształtującym prawidłową postawę chrześcijańską, kształtującym wiarę w Chrystusa. To zrozumiałe, gdyż uczeń Chrystusa nie może nie być Jego świadkiem. „My nie możemy nie mówić o tym, cośmy widzieli i słyszeli”<sup>889</sup>. Wynika to również z samego charakteru Kościoła, który posłany przez Boga do narodów, aby był dla nich

---

<sup>886</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 8*, s. 2.

<sup>887</sup> Mt 10, 8.

<sup>888</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 8*, s. 3; zob. Brzozowski M., *Martyria według ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie. Lublin 5-6 października 1987r.*, Światło-Życie 1988.

<sup>889</sup> Dz 4, 20.



powszechnym sakramentem zbawienia<sup>890</sup>, usiłuje głosić Ewangelię nie tylko z nakazu Chrystusa<sup>891</sup>, ale również z głębokiej świadomości własnej katolickości<sup>892</sup>. Ten Kościół pielgrzymujący, jest ze swej najgłębszej natury misyjnym, ponieważ swój początek bierze wedle planu Boga z posłania Syna i Ducha Świętego<sup>893</sup>. Wiara w Chrystusa, wiara w Boga jest więc wynikiem przyjęcia posłania, które zostało wystosowane do człowieka za pośrednictwem Kościoła.

Dla Blachnickiego wiara w Chrystusa ściśle łączy się z dawaniem świadectwa<sup>894</sup>. Jeżeli wierzymy, to całe nasze życie musi być odzwierciedleniem wiary, którą posiadamy, musi być po prostu świadectwem<sup>895</sup>. Dawanie świadectwa wyrasta z pewnej ogólnej świadomości chrześcijanina, z pewnej koncepcji życia chrześcijańskiego. „Postawmy dla przykładu pytanie, które może być zadane dla każdemu chrześcijaninowi: Jakie było najważniejsze wydarzenie w twoim życiu? Jeżeli odpowiedź na to pytanie będzie brzmieć: Najważniejszym przeżyciem w moim dotychczasowym życiu było poznanie Chrystusa i przyjęcie Go jako mojego Pana i Zbawiciela, to naturalnym odruchem chrześcijanina będzie dzielenie się tym przeżyciem z innymi. Radość wypływająca z faktu poznania Chrystusa będzie promieniowała na zewnątrz w postaci świadectwa”<sup>896</sup>.

Pierwszym wnioskiem jaki nasuwa się przy okazji omawiania *Drogowskazu* ósmego, jest związek świadectwa z wiarą, która była kształtowana w poprzednich siedmiu *Drogowskazach* pokazujących jak wzbudzać oraz pielęgnować wiarę. *Drogowskaz „Świadectwo”* wskazuje, jak tą wiarę zastosować w życiu i przekazać ją innym. Myliłby się jednak ktoś, kto po „przerobieniu” ósmego kroku powiedziałby „już mam wiarę doskonałą”. Przeciwnie, *Drogowskaz „Świadectwo”* „ani nie wyczerpuje bogactwa treści chrześcijańskiego świadectwa, ani nie czyni już dojrzałego świadka z uczestnika formacji”<sup>897</sup>. Jest to jedynie okazja to lepszego odczytania Chrystusowego wezwania: „Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz stawia na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzi”<sup>898</sup>. Świadectwo jest związane z całym życiem chrześcijańskim. Nie można przecież jednego dnia świadczyć, a drugiego odsuwać się od Chrystusa.

---

<sup>890</sup> Zob. KK 48.

<sup>891</sup> Por. Mk 16, 15.

<sup>892</sup> Por. DM 1.

<sup>893</sup> Por. DM 2 i następne; por. KK 2.

<sup>894</sup> Por. F. Blachnicki, *Wiara i Świadectwo*, Lublin 1997, s. 7-8; tenże, *Wiara a świadczenie w Duchu Świętym*, dz. cyt., s. 3.

<sup>895</sup> Por. tamże, s. 10.

<sup>896</sup> F. Blachnicki, *Wiara a świadczenie w Duchu Świętym*, w: *Teczka ONŻ' 97*, Katowice 1997, s. 3.

<sup>897</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 8*, s. 7.

<sup>898</sup> Łk 8, 16.

Świadeństwo jest permanentnym trwaniem w tym wszystkim, co nam objawił Bóg przez swojego Syna – Jezusa Chrystusa. Świadeństwo jest synonimem drugiego członu nazwy i charyzmatu Ruchu: „**ZΩH**” – czyli życie.

Na jednej z konferencji ojciec Franciszek mówił, że *aby nawiązać do spraw najbardziej znanych, możemy te dwa określenia: wiara i świadeństwo, powiązać z inną parą pojęć: światło i życie. W gruncie rzeczy bowiem stosunek do siebie tych dwóch pojęć: wiara i świadeństwo, odpowiada temu stosunkowi, jaki zachodzi między pojęciami: światło i życie*<sup>899</sup>.

*Odpowiednikiem światła jest wiara. Wiara, o ile staje się życiem, staje się świadeństwem. Światło-wiara – życie-świadeństwo. Dzięki wierze poznajemy nową rzeczywistość. To poznanie zawsze jest dla nas światłem. Światło wyraża obrazowo to, co dokonuje się przez poznanie. Otóż wiara jest takim świadeństwem i takim poznaniem, które domaga się wcielenia w życie. Uwierzyć, to znaczy zacząć żyć tą rzeczywistością, która ukazuje wiara. Życie inspirowane przez wiarę, rodzące się z wiary – staje się świadeństwem wiary*<sup>900</sup>.

„Pierwsza rozmowa ewangeliczna zatytułowana „Świadeństwo w mocy Ducha Świętego”, przypomina sam nakaz świadeństwa i na przykładzie uczniów Chrystusa uświadamia konieczność mocy Ducha Świętego do świadczenia. Aktualizacja na podstawie adhortacji *Evangellii nuntiandi* pozwala dostrzec dzisiaj zarówno sam nakaz, jak i obecną, stale dawaną pomoc Ducha Świętego”<sup>901</sup>.

Celem omawianego tu spotkania jest przypomnienie fundamentalnego dla wiary chrześcijańskiej Chrystusowego nakazu świadczenia<sup>902</sup>. Materiały oazowe podkreślają tu, iż „Chrystus żyjący w swoim Kościele, nieustannie kieruje swoje wezwanie i posłanie, a równocześnie nieustannie obdarza mocą Ducha Świętego – by byli Mu świadkami”<sup>903</sup>.

O potrzebie świadeństwa powiedziano już w Kościele bardzo dużo. Konieczna jest jednak pewna refleksja, którą podejmuje krok ósmy, czy temat ten nie staje się tylko „pobożnym sloganem”, czy raczej jest on coraz częściej brany z lekkim przymrużeniem oka, nie wpływając wcale, albo w bardzo minimalnym stopniu na kształt i szczegóły codziennego życia chrześcijanina<sup>904</sup>. Najczęściej popełnianym błędem, w przypadku mówienia o świadeństwie, jest niedocenywanie roli Ducha Świętego w procesie kształtowania postawy

<sup>899</sup> F. Blachnicki, *Wiara i świadeństwo*, dz. cyt., s. 7.

<sup>900</sup> Tamże, s. 7-8.

<sup>901</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 178.

<sup>902</sup> Por. Mt 5, 13–18; Łk 10, 1–12; Mt 28, 16–20; Mk 16, 15–18; Mk 6, 7–12.

<sup>903</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 179.

<sup>904</sup> Por. tamże, s. 179.

ucznia Chrystusowego. Chrystus sam zresztą powiedział do apostołów: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić”<sup>905</sup>. Skoro bez Niego, to również i bez Jego Ducha. Oznacza to, że człowiek swoją ludzką mocą nie może być w pełni ani uczniem, ani tym bardziej świadkiem Chrystusa. Duch Święty jest zatem darem, łaską od Boga, nadprzyrodzoną pomocą w dawaniu świadectwa wiary i postawy Nowego Człowieka.

Bardzo często obserwuje się, zwłaszcza u ludzi młodych, takie stwierdzenie, dotyczące bezpośrednio dawania świadectwa, że „to się nie uda” lub „to jest bez sensu”. Jest to właśnie klasyczny objaw dawania świadectwa bez pomocy Ducha Świętego. Ten marazm w dawaniu świadectwa wypływa w pierwszej kolejności z braku ufności w działanie Ducha Świętego, braku zrozumienia Jego istoty, czy w końcu po prostu z braku modlitwy, która jest rzeczą konieczną dla wszystkich, którzy chcą, aby ich świadectwo było jak najbardziej owocne. Te wszystkie przyczyny, jeśli obserwuje się je u uczestników formacji deuterokatechumenalnej, czy nawet u dojrzałych członków Ruchu, są następstwem złego lub niepełnego zrozumienia pierwszych siedmiu kroków. Jeżeli zaś idzie o młodzież, która nie jest związana z żadnymi ruchami czy wspólnotami chrześcijańskimi, a która chce żyć po chrześcijańsku, to ich objawy marazmu są wynikiem postawienia złych akcentów w pracy katechetycznej, która jest z nimi prowadzona. Jest to typowy objaw intelektualizowania chrześcijaństwa w odłączeniu od jego ducha, postawienia większego nacisku na kształcenie religijne niż na ewangelizację. „Świadectwo chrześcijańskie – zdaniem Blachnickiego – musi być ofensywne, musi promieniować spokojem, mocą i konsekwencją postawy. Wspaniały przykład takiego świadectwa dostarczają Dzieje Apostolskie. Taka postawa wyraźna jest u świętego Pawła, takim świadectwem chwałę osiągnęli męczennicy Kościoła pierwszych wieków. Przykłady takiego świadectwa można dostrzec i dzisiaj”<sup>906</sup>.

W wielu tekstach nowotestamentalnych przewija się motyw świadectwa<sup>907</sup>. Nie jest to bynajmniej jakiś motyw podrzędny, ale jeden z głównych tematów Chrystusowych oraz apostoelskich mów i pouczeń. Aby dobrze zrozumieć potrzebę świadczenia o Chrystusie w swoim życiu, należy poznać lub przypomnieć podstawowe Chrystusowe nakazy dotyczące świadectwa. Chrystus w swojej publicznej działalności wielokrotnie nawoływał do „wyznania Jego przed ludźmi”<sup>908</sup>: „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy

---

<sup>905</sup> J 15, 5.

<sup>906</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 178.

<sup>907</sup> Zob. J. Salij, *Teologia świadectwa*, w: *Teczka ONŻ' 97 – Świadectwo, Referaty*, Katowice 1997, s. 4-14.

<sup>908</sup> Por. Łk 12, 8.

jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”<sup>909</sup>. Przekazując polecenie świadectwa Chrystus uczynił zeń jedno z najważniejszych zadań dla swoich uczniów, które, co jest bardzo zdumiewające, nie traci nic na swej aktualności. Każdy chrześcijanin przez chrzest uczestniczy zarówno w powołaniu do dawania świadectwa, jak i w darze mocy Ducha Świętego. Sakrament bierzmowania to uczestnictwo pogłębia i czyni jeszcze doskonalszym.

Temat drugiej rozmowy ewangelicznej to: „Wielkie posłannictwo”. Ma ona za zadanie skonkretyzować apostołski i ewangelizacyjny wysiłek uczestników formacji, zwrócić ich uwagę na potrzeby środowisk w których oni żyją, skłonić do rachunku sumienia oraz rewizji życia ku bardziej aktywnemu uczestnictwu w życiu i misji Kościoła. Ma na celu uzmysłowić uczestnikom co może w ich codziennym życiu mieć charakter antyświadectwa<sup>910</sup>.

Innym zasadniczym celem tej rozmowy ewangelicznej jest wyrobienie w uczestnikach poczucia odpowiedzialności za grupę, wspólnotę, parafię, czy nawet za cały Kościół. Chrześcijanin przecież powinien czuć się odpowiedzialny za zbawienie innych. Odpowiedzialność ta musi kształtować jego codzienną postawę świadka Chrystusowego. Wyznanie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela nie dokonuje się tylko przez słowo, ale częściej przez czyn lub przez postępowanie w radości na drodze Chrystusowego ucznia. W czasie tej rozmowy istotną rzeczą, którą podkreśla Blachnicki, są trudności w dawaniu świadectwa i najczęstsze przyczyny niepowodzeń. Najpowszedniejszą z tych przyczyn jest zbyt małe zaufanie w moc Ducha Świętego połączone ze zbyt małą odpowiedzialnością za innych współbraci i siostry w wierze. Przynosi to postawę chowania zapalonego światła pod korcem<sup>911</sup>. Aby ukazać jak przezwyciężyć tę bojaźń, w czasie drugiej rozmowy bardzo często zwraca się uwagę na Apostołów, którzy przeszli ewolucję od strachu do odwagi po napełnieniu Duchem Świętym, aby móc w pełni i odważnie świadczyć o Zbawicielu<sup>912</sup>.

„Wielkie posłannictwo” nie dotyczy tylko osób Boskich. Dotyka również osoby, które zostają posłane do świata, aby tam głosić Chrystusa Zmartwychwstałego<sup>913</sup>. Trzeba jednak uświadomić sobie w tym przypadku, że człowiek przeżywa na tej drodze różne trudności,

---

<sup>909</sup> Mt 5, 13-17.

<sup>910</sup> Por. *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 183.

<sup>911</sup> Por. Mt 5, 15.

<sup>912</sup> Por. Mt 16, 15–16; Rz 10, 9–18.

<sup>913</sup> Zob. Mt 28, 18-20.

które mogą być przewycięzione, jeśli tylko weźmie się pod uwagę pomoc Ducha Świętego w dawaniu świadectwa. „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku”<sup>914</sup>.

Chrytusowe wezwanie do dawania świadectwa jest więc zasadniczym elementem nauki Zbawiciela. Znajduje ona potwierdzenie w Jego ziemskim życiu. Chrytus był przecież pierwszym świadkiem miłości Boga do ludzi. Przez swoje ziemskie świadectwo słowa i życia, tę miłość ludziom objawił. Nigdy wcześniej miłość Boga do ludzi nie została tak w całej swej pełni objawiona<sup>915</sup>. Dla ojca Franciszka to objawienie miłości Bożej, to Słowo wypowiedziane przez Boga, domaga się odpowiedzi, domaga się przyjęcia przez wiarę ożywioną miłością, której istotą jest oddanie siebie. Taką odpowiedzią jest właśnie świadectwo Chrytusa o Ojcu. Jest to świadectwo najdoskonalsze<sup>916</sup>.

Jednak, aby świadczyć skutecznie, trzeba mieć w sobie moc i odwagę do dawania świadectwa. Chrytus i tutaj znalazł sposób jak pomóc ludziom w dawaniu świadectwa. Obiecuje przed swoim wniebowstąpieniem, że „gdy Duch Święty zstąpi, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”<sup>917</sup>. Nie zostawia nas samych. Pragnie, abyśmy zostali Jego świadkami.

O tym mówi podsumowująca formację tego kroku celebracji Słowa Bożego, której temat brzmi: „*Będziecie mi świadkami*”. Od starotestamentalnego opisu, jak naród izraelski dochodzi do rozumienia, że Bóg – Jahwe nie jest ich wyłączną własnością, ale muszą się nim podzielić, aby i inne narody uznały Go za swojego Boga<sup>918</sup>, poprzez ewangeliczne świadectwo Jezusa o swoim Ojcu<sup>919</sup>, aż po nowotestamentalny opis zawarty w Dziejach Apostolskich trudów głoszenia Dobrej Nowiny o Chrytusie<sup>920</sup>, celebracja ukazuje uczestnikom, co to znaczy być świadkiem Chrytusowym. Jest to postawa bardzo dynamiczna, wymagająca od człowieka maksymalnego zaangażowania sił i woli. Taką postawę określamy w Kościele ewangelizacją, o której mówi Adhortacja Apostolska „*Evangelii nuntiandi*”: „Ludzie świeccy, którzy ze względu na swój stan żyją w świecie i spełniają różne funkcje doczesne, winni wobec tego wykonywać swoisty rodzaj

---

<sup>914</sup> J 15, 26-27.

<sup>915</sup> Por. Hbr 1, 1-4.

<sup>916</sup> Por. I. Chłopkowska, *Świadectwo w nauczaniu ks. Franciszka Błachnickiego*, Katowice 1997, s. 5.

<sup>917</sup> Dz 1, 8; zob. F. Błachnicki, *Homilie ONŻ I stopnia*, dzień 12; tenże: *Wiara i świadectwo*, dz. cyt., s. 28.

<sup>918</sup> Por. Za 8, 20-23.

<sup>919</sup> Por. J 5, 19-47.

<sup>920</sup> Por. Dz 1, 3-8.

ewangelizacji. Ich pierwszorzędnym i bezpośrednim zadaniem jest (...) pełne uaktywnienie wszystkich chrześcijańskich i ewangelicznych sił i mocy”<sup>921</sup>. *Drogowskaz „Świadectwo”* ma jedynie dopomóc w uaktywnianiu wszystkich chrześcijańskich sił i mocy na drodze budowania cywilizacji miłości.

## **Drogowskaz 9: NOWA KULTURA**

*NOWA KULTURA polega na uwolnieniu człowieka od wszystkiego,  
co poniża jego godność, oraz na rozwijaniu wartości osoby i wspólnoty  
we wszystkich dziedzinach życia;  
jest ona dziś bardzo potrzebną formą świadectwa i ewangelizacji;  
moim świadectwem w tej dziedzinie będzie więc ofiara  
całkowitej abstynencji od alkoholu, tytoniu i wszelkich narkotyków  
oraz szerzenie kultury czystości i skromności jako wyrazu szacunku dla osoby.*

Dla ojca Franciszka, jak o tym mówił, problem kultury to problem zaangażowania człowieka w tworzenie, w przekształcanie otaczającego go świata, otaczającej go rzeczywistości. Powstaje przy tym pytanie: czy nowy człowiek, chrześcijanin w ogóle jest powołany do tego, żeby tworzyć kulturę: czy nie powinien ograniczyć się tylko do życia wewnętrznego, skierowanego ku Bogu, ukrytego w Nim, pozostawiając synom tego świata troskę o ten świat, o jego urządzenie, przekształcanie?”<sup>922</sup>. Takimi dość prowokującymi słowami zaczął swoją konferencję skierowaną do uczestników rekolekcji na temat Nowej Kultury. Czy rzeczywiście tak jest, że chrześcijanie są poza światem ziemskim, że nie dotyczy ich żadne tworzenie kultury? Czy rzeczywiście tworzenie kultury powinno się zostawić synom świat?

Pojęcie „Nowa Kultura” zostało dość precyzyjnie wyjaśnione w samym tekście tego *Drogowskazu*, przy czym kluczowym pojęciem jest tutaj „uwolnienie”. Cała biblijna koncepcja „nowego człowieka”, a co za tym idzie „nowej kultury”, oparta jest na fakcie wyzwalającej mocy Chrystusowego dzieła odkupienia, dzięki któremu zostaliśmy

---

<sup>921</sup> EN 70.

<sup>922</sup> F. Blachnicki, *Nowa Kultura*, w: *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Jedności Ruchu Światło-Życie*, Światło-Życie 1987, s. 163-168.

wyswobodzeni do „wolności dzieci Bożych”<sup>923</sup>. Takie wyzwolenie dokonuje się przede wszystkim przez poznanie i zaakceptowanie prawdy, jako naczelnej wartości w życiu człowieka, tak jak to napisał św. Jan: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”<sup>924</sup>. Nie oznacza to przy tym całkowitej samowoli, lecz wynikające z poznania i wolnego wyboru uzależnienie się od prawdy<sup>925</sup>.

Dziewiąty punkt *Drogowskazów Nowego Człowieka* pozostaje w ścisłym związku z poprzednim, i jest kolejnym etapem na drodze ku pełni dojrzałości chrześcijańskiej, ku pełniejszej postawie apostoelskiej i ewangelizacyjnej.

„Stawiając na pierwszym miejscu sprawę przemiany wewnętrznej człowieka przez Boga, dzięki kierowaniu człowieka ku Bogu, stawiając na pierwszym planie wartość komunii, czyli osobowego zjednoczenia z Bogiem i wartość komunii jako osobowego zjednoczenia z drugim człowiekiem, (...) nie ogranicza się zadań człowieka, chrześcijanina tylko do tych wymiarów, ale głosi się, że człowiek nowy (...) musi także tworzyć nową kulturę”<sup>926</sup>. Zatem prawdziwy chrześcijanin, chcąc być nowym człowiekiem, musi tworzyć nową kulturę. Można powiedzieć, że jest to warunek konieczny nowej wspólnoty. Budowanie nowej wspólnoty jest celem nowej kultury. *Drogowskaz* ten pomaga uczestnikom formacji deuterokatechumenalnej znaleźć wskazówki jak taką nową wspólnotę budować, jak wprowadzać nową kulturę.

„Szatan – główny przeciwnik Chrystusowego królestwa Prawdy – od początku istnienia człowieka pragnie go zniewolić, posługując się zaprzeczeniem prawdy. Jego kłamstwo stawia przed człowiekiem pseudo–wartości i ludzi go wizją pseudo–wolności, która w istocie jest niczym innym jak popadnięciem w zasadniczą niewolę. Czasy współczesne – jak zresztą każda epoka historii ludzkości – charakteryzują się specyficznymi formami zniewolenia człowieka. Trzeba im przeciwstawić adekwatny program wyzwolenia”<sup>927</sup>.

Nowy człowiek w myśli Moderadora jest powołany właśnie po to, aby walczyć z tymi zniewoleniami, aby wносить w różne dziedziny życia nowy ład. Ten ład pojęty biblijnie, zapoczątkowany Zmartwychwstaniem Chrystusa, rozwijający się w dziejach Kościoła i mający się ukazać w całej pełni podczas Paruzji<sup>928</sup>, chrześcijanin jako nowy człowiek powinien realizować w każdym wymiarze swojego życia w świecie. Tą „nowością” powinien

---

<sup>923</sup> Por. Rz 8, 14-15.

<sup>924</sup> J 8, 32.

<sup>925</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 9*, s. 3.

<sup>926</sup> F. Blachnicki, *Nowa Kultura*, dz. cyt., s. 163-168.

<sup>927</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 9*, s. 3.

<sup>928</sup> Por. Ap 21, 5.

przenikać życie społeczności, w której przyszło mu żyć we wszystkich jego wymiarach: gospodarczym, ekonomicznym, politycznym czy etycznym. *Tak więc w najszerszym znaczeniu pojęcie Nowej Kultury oznacza cały zespół wartości i postaw, którymi Nowy Człowiek – uczeń Chrystusa, wchodzący w nową wspólnotę z Bogiem i braćmi, ma zarażać współczesny zniewolony świat, wraz z nim przechodząc proces wyzwolenia*<sup>929</sup>. W tej koncepcji Moderатора, daje się zauważyć, że Nowy Człowiek tylko wtedy będzie skutecznie wprowadzał Nową Kulturę, jeżeli będzie to czynił w Nowej Wspólnocie. Zatem te trzy pojęcia jawią się jako pojęcia kluczowe dziewiątego kroku, którego temat można sprowadzić do jednego pojęcia: wyzwolenie.

Wyzwolenie w myśli Blachnickiego można przedstawić na trzech różnych, ale ściśle ze sobą powiązanych płaszczyznach: fundamentalnej, ogólnej i szczegółowej. Pierwsza z powyższych płaszczyzn wyzwolenia – płaszczyzna fundamentalna, polega na wyzwoleniu człowieka z niewoli szatana, a co za tym idzie z niewoli grzechu, lęku i zakłamania. Nieprzypadkowo te rodzaje zniewolenia określa się jako główne. Każde inne zniewolenie ma charakter wtórny, jest pochodną tych największych i najbardziej szatańskich zniewoleń. Mówiąc o tych zniewoleniach nie sposób pominąć oczywistego jak się wydaje, fundamentu wyzwolenia, którym jest Jezus Chrystus, wyzwalaający człowieka w głębi jego istoty. „Konstytucją” wyzwolenia są słowa Chrystusa z Ewangelii według św. Jana: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”<sup>930</sup>. Dlatego zestawieniu szatan i pochodzące od niego zakłamanie, grzech i lęk należy przeciwstawić inne zestawienie: Chrystus Zwycięzca, będący Prawdą i Jego zbawcze dary: łaska uświęcająca i pewność wiary. Tylko takie przeciwstawienie ma sens gdy się mówi o wyzwoleniu.

Takie zestawienie ma pierwszorzędne znaczenie dla zrozumienia miejsca dziewiątego *Drogowskazu* w całościowej wizji ideału życiowego Nowego Człowieka. Wyzwalające wymagania Nowej Kultury nigdy nie będą mogły być ani właściwie zrozumiane, ani konsekwentnie realizowane bez oparcia się na fundamentach postawy Nowego Człowieka i środkach chrześcijańskiego wzrostu – a więc treści wszystkich poprzednich *Drogowskazów*<sup>931</sup>. Dlatego wszelkie niedociągnięcia oraz niedokładności powstałe w czasie dotychczasowej formacji zostaną w trakcie przeżywania dziewiątego *Drogowskazu* zdemaskowane. Taka pozorność poprzednich kroków może spowodować, że członkom formacji zabraknie duchowej mocy do sprostania wymaganiom Nowej Kultury, pojawi się

<sup>929</sup> F. Blachnicki, *Nowa Kultura*, dz. cyt., s. 199.

<sup>930</sup> J 8, 32.

<sup>931</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 9*, s. 4.



wtedy stwierdzenie: „to jest piękne, ale nierealne” lub „to się nie uda”. Jest to pierwszy krok do marazmu duchowego, do rezygnacji ze wszystkich dotychczas poznanych prawd. Zatem krok dziewiąty jest swoistym sposobem weryfikacji poprzednich ośmiu kroków.

Następną płaszczyzną, na której dość wyraźnie ujawnia się wyzwolenie, jest płaszczyzna ogólna. Ukazuje się ona po przeanalizowaniu najbardziej charakterystycznych problemów współczesnego człowieka. Jakie zatem są te największe problemy współczesnego świata? Po pierwsze cywilizacje przełomu wieków, a nawet tysiącleci, charakteryzuje daleko posunięty proces dehumanizacji, który to proces stanowi zamach na wolność i godność człowieka. Niebezpieczeństwa te zostały już zasygnalizowane przez Sobór Watykański II w wielu sformułowaniach Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, do których odsyłają uczestników materiały tego kroku<sup>932</sup>. „Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu drogą wolnego wyboru dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce”<sup>933</sup>. Bardzo wyraźnie o takiej wolności i godności człowieka mówi też Ojciec Święty Jan Paweł II przy różnych okazjach, szczególnie zaś w takich encyklikach jak: *Redemptor hominis*, *Dives in misericordia*, *Laborem exercens* czy *Veritatis splendor*.

Na podstawie tych wielkich encyklik można pokusić się o pewną systematykę nauczania o wolności i godności człowieka. Należy przy tym wyjść od tego, że na początek trzeba człowieka wyzwolić od masowości, w której traci się zdolność samodzielnego myślenia, zdolność rewizji własnego życia, w której jednostka staje się manipulowanym pionkiem systemu, mody, mass mediów czy propagandy. *Trzeba – pisze Blachnicki – dalej wyzwolić człowieka od nastawienia konsumpcyjnego, gdzie liczy się nie życie, a użycie, nie być, a mieć*<sup>934</sup>.

Na końcu trzeba przezwyciężyć występujący wszędzie na około zniewalający ideał człowieka sukcesu, odartego ze wszelkiej wartości osoby i wspólnoty, gdzie liczy się na pierwszym miejscu sukces materialny a nie osobowy czy rodzinny, gdzie na piedestale życia stawia się własne „ego” bez jakichkolwiek ograniczeń związanych z budowaniem wspólnoty

---

<sup>932</sup> Zob. KK 9, 17, 22.

<sup>933</sup> KDK 17.

<sup>934</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 9*, s. 4.

rodzinnej. Za Janem Pawłem II te powyższe procesy wyzwoleniowe można zebrać w jedno, nazywając je budowaniem „cywilizacji miłości”, opartej na świadectwie życia w Prawdzie.

Na tak sformułowanych i scharakteryzowanych płaszczyznach wyzwolenia: fundamentalnej i ogólnej, można przystąpić do określenia płaszczyzny szczegółowej, tzn. można przystąpić do określenia konkretnych wymagań, które mogą pomóc w pracy nad sobą oraz w doprowadzeniu młodego człowieka do wzrastania w coraz większej wolności dziecka Bożego. *W samoświadomości Ruchu Światło-Życie zagadnienie wolności i wyzwolenia człowieka ze wszystkiego, co uwłacza ludzkiej godności, stoi od samego początku istnienia Ruchu na naczelnym miejscu wśród celów formacji. Bardzo mocno zwraca się uwagę na walkę z polskimi plagami narodowymi, zgodnie z tym co zostało powiedziane przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Ślubach Jasnogórskich, w Częstochowie podczas obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce w 1966 r. Dojrzewanie tych wszystkich idei wyzwolenia zaowocowało powstaniem w roku 1979 programu Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Co prawda Krucjata nie utożsamia się z samym Ruchem, ale stanowi jego dzieło i swym doświadczeniem może wspomagać formację podstawową w Ruchu*<sup>935</sup>.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna, której tematem przewodnim jest „Prawdziwa wolność”, ma dokładnie wyjaśnić pojęcie „Nowej Kultury”. Dla Moderadora Ruchu Światło-Życie oznacza ona pozytywny rozwój wartości osoby i wspólnoty, w jak najszerszym rozumianym aspekcie podmiotowym. Po drugie jest to ofiara całkowitej, dobrowolnej abstynencji od alkoholu, tytoniu i wszelkiego rodzaju środków odurzających. Po trzecie jest to szerzenie kultury czystości i skromności. Powyższe interpretacje „Nowej Kultury” przybierają całkiem wyraźnego wymiaru, jeżeli weźmie się pod uwagę współczesne zagrożenia godności człowieka: alkoholizm, manipulowanie jednostką, czy też ubóstwieniem człowieka, niktynizm, narkomanię, rozwiązłość seksualną czy demoralizację dzieci i młodzieży w świetle i w majestacie prawa.

„Nowa Kultura” w założeniach formacyjnych, ma członkom grup deuterokatechumenalnych pomóc w przeciwstawianiu się tym wszystkim zniewoleniom. „Ma roztoczyć wspaniałą perspektywę wolności – źródła autentycznej, nie pozornej radości: wolności i radości pochodzącej od Ducha Świętego”<sup>936</sup>. Oczywiście jest jednak, że nie wszystkie wymagania stawiane przez „Nową Kulturę” są łatwe do zaakceptowania czy do stosowania w życiu. „Nowa Kultura” to nie tylko wyrwane z kontekstu postanowienia

---

<sup>935</sup> Por. tamże, s. 201.

<sup>936</sup> *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 202.

abstynenckie, ale również, a może przede wszystkim, cały szereg nowych zachowań i postaw życiowych, jakich wymaga się od prawdziwych chrześcijan. Pomocą w takim przyjęciu „Nowej Kultury” będą poprzednie *Drogowskazy*, o ile zostały prawidłowo odczytane i zastosowane w życiu przez uczestników formacji.

Cała pierwsza rozmowa ewangeliczna wyjaśnia Nową Kulturę w aspekcie „zniewolenie – wyzwolenie”. Wychodząc od najdawniejszego, pierwszego w Biblii opisu zniewolenia człowieka przez szatana w Raju, stawiając Adama i Ewę jako pierwowzory nieposłuszeństwa woli Bożej, jako pierwowzory uległości zniewalającej mocy szatana, pierwsza rozmowa ewangeliczna uświadamia uczestnikom formacji, że zniewolenie grzechem dotyczy każdego człowieka bez wyjątku<sup>937</sup>. Fundamentem tego zniewolenia jest szatan, który powoduje grzech i zakłamanie, a co za tym idzie – lęk przed Prawdą. Pierwsza rozmowa ewangeliczna daje od razu odpowiedź na tę beznadziejną, wydawać by się mogło, sytuację życiową człowieka. Tą odpowiedzią, czyli wyzwoleniem, a raczej wyzwolicielem ze wszystkich zniewoleń jest sam Chrystus<sup>938</sup>. Można sformułować analogiczny fundament wyzwolenia: Chrystus udzielając swojej łaski, daje człowiekowi Prawdę i pewność wiary. To jest najważniejsza prawda, której zaakceptowanie i stosowanie pozwoli we właściwy sposób zrozumieć i zastosować w życiu wymagania Nowej Kultury<sup>939</sup>. Jest to również droga i zadanie Kościoła: dążenie do ukazywania ludziom prawdziwie wolnego i godnego życia. Ta misja Kościoła jest w sposób najpełniejszy wyrażona w tekście encykliki Papieża Jana Pawła II „*Redemptor hominis*”: „Misja nie jest nigdy burzeniem, ale nawiązywaniem i nowym budowaniem (...) I dlatego Kościół w imię swej Bożej misji staje się stróżem wolności, która warunkuje prawdziwą godność osoby ludzkiej. Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: "poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli"<sup>940</sup>; uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wnikięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy

---

<sup>937</sup> Zob. Rdz 3, 1–8.

<sup>938</sup> Zob. Rz 8, 14–17; Gal 5, 13–14.

<sup>939</sup> Por. J 8, 30–47.

<sup>940</sup> J 8, 32.

człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspaniałym potwierdzeniem tego byli i stale są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia”<sup>941</sup>.

Oprócz wyraźnie określonej drogi wyzwolenia, „*Redemptor hominis*” ukazuje zagrożenia cywilizacyjne, które czyhają na współczesnego człowieka.

„Zachowując przeto w żywej pamięci obraz, jaki w sposób tak bardzo wnikliwy i kompetentny nakreślił Sobór Watykański II, postaramy się obraz ten raz jeszcze dostosować do „znaków czasu”, a także do wymogów sytuacji, która stale się zmienia i narasta w określonych kierunkach.

Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem - i bardziej jeszcze - pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt szybko, i w sposób najczęściej nie przewidywany, nie tylko i nie tyle podlegają "alienacji" w tym sensie, że zostają odebrane temu, kto je wytworzył, ile - przynajmniej częściowo, w jakimś pochodnym i pośrednim zakresie skutków - skierowują się przeciw człowiekowi. Zostają przeciw niemu skierowane lub mogą zostać skierowane przeciw niemu. Na tym zdaje się polegać główny rozdział dramatu współczesnej ludzkiej egzystencji w jej najszerszym i najpowszechniejszym wymiarze.”<sup>942</sup>.

Te współczesne zagrożenia cywilizacyjne, czyli masowość dążąca do zatracenia indywidualnego myślenia, dyktat środków przekazu, konspuncjonizm współczesnych społeczeństw czy egoizm życia, które to zagrożenia przedstawia 15 punkt encykliki „*Redemptor hominis*”, to tzw. ogólna płaszczyzna wyzwolenia, na której to skupia się walka o wolność człowieka, walka o zachowanie jego tożsamości.

W dalszym ciągu rozmowy ewangelicznej na temat prawdziwej wolności, uczestnicy formacji dochodzą do sedna sprawy, a mianowicie do rozpatrzenia, na czym polega prawdziwa wolność w ujęciu biblijnym. Ta część rozmowy zaczyna się rozważeniem tekstów św. Pawła, w których wyraźnie przedstawione jest, że być wolnym może być tylko ten, kto zachowuje odpowiednie relacje z braćmi, tzn. postępuje według synowskiej relacji Ojciec – syn, a nie według relacji pan – niewolnik. Ten, kto dba o stały rozwój samoświadomości takich relacji, ten, kto wypowiada stanowcze i zasadnicze „nie” wobec grzechu, ten, kto

---

<sup>941</sup> RH 12.

<sup>942</sup> RH 15.

oddaje swoje życie Duchowi Świętemu oraz ten, kto przez autentyczną miłość i poznanie prawdy, którą jest sam Chrystus, dąży do wyzwolenia<sup>943</sup>.

Następnym etapem jest przypomnienie i zachęcenie uczestników formacji do ponownego przyjęcia Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, bo tylko On potrafi prawdziwie wyzwalać. Przedostatnim etapem tej rozmowy jest ukazanie przykładu prawdziwej wolności. Tym przykładem, jak łatwo się domyśleć, może być tylko Niepokalana Matka Boża, która przez poznanie Bożej Prawdy dokonała rozumnego, wolnego wyboru i poddała jej swoje życie. Ale Niepokalana nie jest tylko „muzealnym eksponatem wolności”, jest żywą egzemplifikacją tego wszystkiego, co streszczone jest w dziesięciu *Drogowskazach*. Stosowanie w życiu tych dziesięciu kroków umacnia człowieka w życiu godnym jego wolności i zbawczego powołania. Pozwala to być prawdziwemu chrześcijaninowi świadkiem Chrystusa oraz własnej wolności w Nim.

Nasuwa się tutaj skojarzenie z Dekalogiem. Te „Dziesięć słów” przekazanych człowiekowi przez Boga, reguluje postępowanie człowieka wobec Boga oraz wobec bliźnich. Przykazania są fundamentem życia każdej społeczności, dla której Bóg jest Najwyższą Prawdą. Dekalog jest wpisany w każdego człowieka. Natomiast *Drogowskazy*, ułożone i spisane przez człowieka, mają na celu doprowadzenie człowieka, który zaakceptował już Dekalog, do pełni życia w Bogu. Można powiedzieć, że Dekalog to początek, a *Drogowskazy* to pewien etap drogi, na końcu której znajduje się uczestnictwo w Królestwie Bożym.

Na końcu analizowanej tu rozmowy, zostają ukazane możliwe przeszkody, które mogą spotkać każdego w realizowaniu własnego wyzwolenia. Jedną z nich jest przesadne wyobrażenie o własnej mocy. Krótko mówiąc pycha, skupiająca się w twierdzeniu, że sam potrafię poradzić sobie z moimi zniewoleniami<sup>944</sup>. Innym przykładem takiej przeszkody jest postawa „wszystko albo nic”, która ujawnia się w ucieczce przed Chrystusem w chwilach słabości czy załamań duchowych<sup>945</sup>. Ostatnim przykładem przeszkody, który jest omawiany w czasie spotkania, jest bojaźń przed reakcją otoczenia na starania zmierzające do wyzwolenia. Jest to chyba najpoważniejsza z tych przeszkód, bowiem najtrudniej powiedzieć czy też pokazać otoczeniu w którym się żyje, że podjęło się starania o zmianę swojego sposobu życia, o zmianę swojego zachowania. Bardzo często wiąże się to z odrzuceniem z dotychczasowej społeczności. Warto tutaj, analizując te przeszkody, przytoczyć fragment

---

<sup>943</sup> Por. Rz 8, 14–17; Gal 4, 1–7; Rz 7, 14–24; Gal 5, 13–14; J 8, 31–36; te kwestie opisuje Blachnicki w: *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 189-190.

<sup>944</sup> Por. 1 Kor 6, 12–20.

<sup>945</sup> Por. Łk 5, 8.

listu do Filipian: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”<sup>946</sup>. Tym, który umacnia i wyzwala jest sam Chrystus.

Pierwsza rozmowa ewangeliczna, a co za tym idzie praca formacyjna pierwszego tygodnia, pozwala uczestnikom, o ile potraktowali ją poważnie, skonkretyzować pojęcie zniewolenia, na przykładzie ukazania konkretnych zniewoleń. Nie ulega wątpliwości, że materiał pierwszego tygodnia, aby był zrozumiany i zastosowany musi zostać przedstawiony jako konkretne przykłady walki ze zniewoleniami.

Temu ma służyć druga rozmowa ewangeliczna, tocząca się wokół słów: „Moim świadectwem w tej dziedzinie będzie więc ofiara całkowitej abstynencji od alkoholu, tytoniu i wszelkich narkotyków oraz szerzenie kultury czystości i skromności jako wyrazu szacunku dla osoby”, której temat brzmi: „Świadectwo wolności”<sup>947</sup>. W tej rozmowie nie można zatrzymać się na ogólnikach i banałach typu: „trzeba być wolnym” czy „trzeba walczyć o swoją wolność”. Wymagania drugiej części dziewiątego *Drogowskazu* muszą zostać świadomie zaakceptowane, aby były skuteczne, nie jako „dodatkowe” zakazy czy nakazy, ale jako konieczny oręż w walce o własną wolność. Tej dobrowolnej ofiary nie można nikomu narzucić. Nie wolno pozostawić tutaj żadnego niedomówienia co do zasad Nowej Kultury, gdyż każde niedopowiedzenie w tej dziedzinie, może zostać potraktowane przez uczestników formacji jako oszukiwanie czy nawet zmuszanie do zaakceptowania nowych zasad moralnych. Owocem tej rozmowy może być chęć uczestników formacji do przystąpienia do – tak głęboko przeżywanej i opisywanej przez ks. Franciszka – K.W.C., do której przystępują w charakterze kandydatów. Dlatego animator powinien być dość dobrze zorientowany przed tą rozmową, co do pracy i działania Krucjaty w obrębie parafii, dekanatu czy też diecezji, aby wyjaśnić uczestnikom ich wątpliwości i pytania w tym względzie.

Najbardziej pryncypialną sprawą w tej rozmowie ewangelicznej jest przedstawienie, na zasadzie żywego świadectwa, sposobów walki ze zniewoleniami. Dobrze jest, kiedy animator ma w tym względzie doświadczenie w walce o wyzwolenie z jakichś szczególnych zniewoleń i chce o nich opowiedzieć na forum grupy. Jeżeli nie, to warto zaprosić na to spotkanie osobę, która opowie o swojej walce o wolność duchową i fizyczną. Każde świadectwo, nawet najkrótsze, bardziej zapada w pamięci uczestników niż jakiegokolwiek inne długie wypowiedzi na temat wolności i sposobów dochodzenia do niej. Po wysłuchaniu takiego świadectwa należy zachęcić członków grupy do zebrania i usystematyzowania różnych form i czynników

---

<sup>946</sup> Flp 4, 13.

<sup>947</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 9*, s. 11.

zniewolenia oraz sposobów walki z nimi. Przy wyliczaniu tych zniewoleń łatwo zwrócić uwagę, że niektóre czynniki i formy zniewolenia są zależne od człowieka, a inne nie zależą od człowieka.

W nowych materiałach tego kroku, w trakcie tej rozmowy, zostaje poddany pod rozważenie fragment tekstu Ojca św. Jana Pawła II z audiencji ogólnej z 21. III. 1979 r.: „Wyzwolenie jest rzeczywistością wiary wpisaną głęboko w wybawicielską misję Chrystusa, w Jego dzieło, w Jego nauczanie. Chciałbym dodać, że my Polacy mamy własną teologię wyzwolenia, jest ona bardzo głęboko wpisana w dzieje naszej Ojczyzny. Wiemy, że Chrystus w najgorszych okresach tych dziejów był dla nas natchnieniem i źródłem, ażeby nie rezygnować z wolności człowieka i wolności narodu”<sup>948</sup>.

Materiały formacyjne do kroków były przygotowywane w szczególnym okresie historii Polski, kiedy cały naród walczył o zachowanie tożsamości, wolności i niepodległości. Dlatego też powyższy tekst Jana Pawła II dotyczący walki o wolność jest umieszczony w tej rozmowie. Uczestnicy grupy formacyjnej rozważając ten tekst powinni zauważyć, że wiele zniewoleń, jak: alkoholizm, narkomania, nikotynizm czy rozwiązłość seksualna jest obecnych w społeczeństwie, i to nie tylko polskim, cały czas bez względu na uwarunkowania historyczne i kulturowe. I właśnie dlatego należy z tymi zniewoleniami w sposób szczególny walczyć. Metody tej walki muszą być szczególnie związane z Biblią i z osobą Jezusa Chrystusa, który pokazuje jak mamy walczyć i przeciwstawiać się zniewoleniom proponowanym przez szatana<sup>949</sup>. Innym czynnikiem walki ze zniewoleniami jest radosne dawanie świadectwa o własnej wolności, czyli dobrowolna rezygnacja ze wszystkiego, co nie jest już dla mnie źródłem niewoli. Wreszcie najlepszą formą walki ze zniewoleniem jest uczestnictwo w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka, która jest czynnym zaangażowaniem się w świadectwo wolności.

Wszystkie powyższe formy dawania świadectwa o wolności, powinny być odnalezione przez uczestników spotkania w czasie rozmowy o czynnikach zniewolenia i formach walki z nimi. Każdy sposób walki ze złem powinien być niejako wynikiem doświadczeń życiowych uczestników, którzy zapewne już wielokrotnie przeżywali różnego rodzaju walkę ze złem i zniewoleniem.

Ostatnim elementem dziewiątego kroku jest celebracja Słowa Bożego, której temat brzmi: „Prawda was wyzwoli”. Głównym założeniem tej celebracji jest, aby członkowie formacji po

---

<sup>948</sup> Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Warszawa 1991, s. 75.

<sup>949</sup> Por. Gal 5, 16–26; Rz 7, 14–24.

odkryciu zasad tworzenia i życia w Nowej Kulturze, utwierdzeni w niej fragmentami biblijnymi, mogli bez przeszkód zaakceptować nową rzeczywistość, w której przyjdzie im żyć i jasno wyrazili podczas tej celebracji swoją wolę przystąpienia do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka<sup>950</sup>.

Decyzja o włączeniu się w pracę Krucjaty Wyzwolenia Człowieka nie jest łatwą, zwłaszcza dla tych członków formacji, którzy głęboko nie przeżyli poprzednich kroków. W tym *Drogowskazu* zostają brutalnie odsłonięte wszelkie niedociągnięcia i przeoczenia powstałe przy poprzednich krokach. Samą celebracją dziewiątego *Drogowskazu* jest skoncentrowana wokół fragmentów biblijnych mówiących o wolności, o jej prawdziwych źródłach oraz o tym, co prowadzi do jej utraty. Teksty biblijne najpierw ukazują gorzkość utraty wolności, uświadamiając, że podstawowym źródłem niewoli jest grzech człowieka, a następnie na przykładzie Izraela powracającego z niewoli babilońskiej ukazują, że tylko w Bogu można znaleźć prawdziwą radość wyzwolenia. Wreszcie dochodzi się w celebracji do uświadomienia, że Chrystus, a właściwie Prawda, którą On przyniósł, którą jest On sam, jest jedynym i prawdziwym wyzwolicielem danym człowiekowi: „Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”<sup>951</sup>. To jest właśnie kluczowy tekst, wokół którego toczy się cała celebracja dziewiątego kroku. Klamrą spinającą te teksty dotyczące wolności i wyzwolenia jest ostatecznie czytanie z Pierwszego Listu Św. Pawła do Koryntian: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę”<sup>952</sup>. Jest to jakby testament św. Pawła dotyczący metod walki z grzechami i wszystkim, co prowadzi do jakiegokolwiek zniewolenia.

Po wysłuchaniu tych fragmentów z Pisma Świętego, następuje najtrudniejsza część celebracji: przychodzi czas na podjęcie przez członków formacji decyzji o oddaniu siebie w niewolę Niepokalanej i przystąpieniu do K.W.C. Następstwem tej decyzji, opartej na słowie „*fiat*” Matki Najświętszej, jest życie w pełniejszej wolności Dzieci Bożych, jest dążenie do naśladowania Matki Bożej w życiu codziennych, jest wreszcie możliwość bycia jeszcze doskonalszym świadkiem Chrystusa.

Celebracja kończy się modlitwą wstawienniczą za przystępujących do K.W.C. członków, o ich wytrwanie w nowych zadaniach, w Nowej Kulturze, w Nowej Wspólnocie, które to

---

<sup>950</sup> Zob. *Pomoce formacyjne do kroku 9*, s. 16-20.

<sup>951</sup> J 8, 31.

<sup>952</sup> 1 Kor 6, 12-20.



rzeczywistości od tego dnia przyjdzie im wprowadzać w życie. „Jeżeli mówimy: nowa kultura, nowa wspólnota, nowy człowiek, to musimy pamiętać, że słowo „nowe” czerpiemy z Objawienia Bożego, z Pisma Świętego, gdzie jest mowa o nowym człowieku, o nowym stworzeniu, a w Apokalipsie powiedziane jest: „Oto czynię wszystko nowe”<sup>953</sup>. Słowo „nowy” w Piśmie Świętym łączy się z tajemnicą Wcielenia i odkupienia człowieka, z nową rzeczywistością, którą jest Zmartwychwstanie Chrystusa. Ono konstituuje nowy porządek, który jest dla człowieka porządkiem ostatecznym”<sup>954</sup>.

„Drogowskazy Nowego Człowieka mają już swoją historię. Powstały w konkretnych okolicznościach społecznych i politycznych jako owoc duchowego doświadczenia sługi Bożego księdza Franciszka Blachnickiego. Nie tracą jednak nic ze swojej aktualności. Ciągłe zniewolenie alkoholem jest problemem społecznym w naszej Ojczyźnie. Nie brak na naszych ulicach narkomanów. Coraz więcej ludzi jest uwikłanych w inne nałogi: hazard, erotomanię, media. Człowiek jest powołany do wolności, a tymczasem ciągle doświadcza nowych form zniewolenia. Szczególnie natrętnym zagrożeniem jest erotomania. Ciało ludzkie, zwłaszcza kobiet stało się środkiem reklamy i usidlania dusz ludzkich. Dlatego wezwanie do szerzenia czystości i skromności, zawarte w drogowskazy wymaga niezwykłego hartu ducha i jest dziś bardzo potrzebną formą ewangelizacji”<sup>955</sup>.

## **Drogowskaz 10: AGAPE**

*AGAPE czyli piękna miłość, którą Duch Święty rozlewa w sercach naszych,  
dzięki której osoba może odnaleźć się w pełni przez bezinteresowny dar z siebie /KDK 24/  
dla Boga i bliźnich, jest najwyższą formą świadectwa i urzeczywistniania się osoby;  
dlatego poprzez stałą metanoię, przekreślanie swego egoizmu,  
naśladowanie Chrystusowego Krzyża,  
chcę wdrażać się w postawę bezinteresownej służby – diakonii,  
służąc na wzór Syna Człowieczego wspólnocie Kościoła  
oraz wszystkim braciom zwłaszcza najmniejszym i uciśnionym.*

---

<sup>953</sup> Ap 21, 5.

<sup>954</sup> F. Blachnicki, *Nowa Kultura*, dz. cyt., s. 163-168.

<sup>955</sup> *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 193.

Dla Moderatora Oazowej wspólnoty „Agape – to słowo, które stanowi przykazanie oazy. Również Oaza Żywego Kościoła znajduje swoją syntezę w tym jednym słowie; w tej postawie, na którą to słowo wskazuje. Miłość agape, tak wspaniale opiewana przez św. Pawła, zawiera w sobie wszystko, co można powiedzieć o życiu nowego człowieka. W tym jednym słowie można streścić postawy nowego człowieka, doskonałość chrześcijańską, wszystkie obowiązki, przykazania naszej wiary. Ta miłość bierze swój początek w wierze. Do tej miłości prowadzi modlitwa, która równocześnie jest już jej pierwszym wyrazem. Do tej miłości prowadzi metanoia – przemiana, nawrócenie, pokuta, której celem jest dążenie do miłości poprzez odwracanie się od tego, co jest antytezą miłości, to znaczy od swojego egoizmu, samolubstwa”<sup>956</sup>.

„Miłość ożywia pragnienie jedności nawet tych, którzy nigdy nie dostrzegli jej potrzeby. Miłość tworzy komunie osób i wspólnot. Jeśli się miłujemy, staramy się pogłębić naszą komunie i czynić ją coraz doskonalszą. Miłość zwraca się do Boga jako najdoskonalszego źródła komunii, która jest jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego, aby z tego Źródła czerpać moc tworzenia komunii pomiędzy ludźmi i wspólnotami. (...) Miłość jest najgłębszym, życiodajnym nurtem procesu zjednoczenia”<sup>957</sup>. Tak pisał o miłości w swojej encyklice „*Ut unum sint*” Ojciec Święty Jan Paweł II. Nieprzypadkowo Ojciec Święty w encyklice dotyczącej działalności ekumenicznej Kościoła wskazuje na miłość, jako naczelną zasadę działania w życiu każdego chrześcijanina. Jest ona wymieniana przez św. Pawła wśród owoców Ducha Świętego<sup>958</sup>. To jej Apostoł Narodów poświęcił jeden z najpiękniejszych tekstów znajdujących się w Piśmie Świętym. „Ona jest największa, bo ona jest rozlana w sercach naszych przez samego Ducha Świętego. Z niej pochodzimy. Z Miłości i przez Miłość jesteśmy stworzeni. Nie jesteśmy stworzeni z nicości, ale jesteśmy stworzeni z Miłości. Przez nią też się doskonalimy w naszym człowieczeństwie i ku niej ostatecznie zmierzamy, bo ona jest najgłębszą treścią życia wiecznego.”<sup>959</sup> Tej Miłości, ostatecznej przyczyny i sensu życia człowieka, dotyczy ostatni, dziesiąty krok *Drogowskazów Nowego Człowieka*.

„Nie ma miłości bez odpowiedzialności. Tak można by streścić dojrzewanie do miłości, któremu służą stopnie formacyjne w Ruchu”<sup>960</sup>.

---

<sup>956</sup> Tamże, s. 302.

<sup>957</sup> UUS, 21.

<sup>958</sup> Zob. 1 Kor 13, 1-13

<sup>959</sup> A. Nossol, *Ziarna świętości*, w: *Oaza* nr 37 (1999), s. 20 – 21.

<sup>960</sup> H. Bolczyk, *Czas dialogu, Podsumowanie XXIV Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu*, w: *Oaza* nr 37 (1999), s. 18–19.

Jednym z najważniejszych, ale zarazem najtrudniejszym etapem tej formacji jest ten dziesiąty *Drogowskaz*, którego nazwa brzmi właśnie: „Agape”. Słowo to jest określeniem miłości zaczerpniętym z języka greckiego. Można tutaj postawić pytanie, dlaczego w tytule tego kroku nie znajduje się nasze rodzime słowo *miłość*, tylko greckie, biblijne słowo „*agape*”? Odpowiedź odnajdujemy w słowach założyciela Ruchu, Ks. Blachnickiego: *Dlatego, że słowo miłość jest obciążone, jest wieloznaczne, jest spłycone. Powszechnie nazywa się miłością to, co jest jakimś dalekim odbłaskiem miłości w sferze życia materialnego, fizycznego, ale co nie ma nic wspólnego z osobową, duchową miłością agape, która jest z Boga. Niestety, dzisiaj powszechnie przez miłość rozumie się pewne procesy zmysłowe, a nawet fizjologiczne. Jest to na pewno wypaczenie istotnej treści tego pojęcia.(...) Polskie słowo miłość odpowiada dwóm greckim słowom, które są od siebie bardzo różne, a nawet – w pewnym sensie – przeciwstawne. Grecy rozróżniali eros i agape. Tłumaczymy to po polsku jedno i drugie przez miłość, ale są to dwie różne postawy osoby ludzkiej*<sup>961</sup>. „Eros” na oznaczenie miłości fizycznej natomiast, „*agape*” na oznaczenie miłości duchowej. W tym dziesiątym kroku zajmiemy się tylko jednym znaczeniem miłości, a mianowicie miłością duchową, czyli greckim „*agape*”, stąd obecność tego słowa w tytule *Drogowskazu*.

Przy omawianiu kroku „Agape” należy zauważyć przedstawione dwa zasadnicze niebezpieczeństwa, które mogą negatywnie wpłynąć na prawidłową formację dziesiątego kroku. „Autentyczne wchodzenie w życie kierowane miłością chrześcijańską wymaga często zmiany bardzo głęboko zakodowanych w sposobie bycia przyzwyczajzeń, zmiany mentalności, która podświadomie kieruje wieloma dziedzinami życia człowieka”<sup>962</sup>. Patrząc na innych chrześcijan – członków danej wspólnoty czy parafii, którzy już od wielu lat pracują nad swoją postawą życiową, można naocznie się przekonać, jak często oni sami nie potrafią dostrzec swoich wad. W stosunku do siebie samego jest znacznie trudniej o obiektywną ocenę swoich zachowań oraz o ich zmianę. Ponadto zmiana życia, zmiana poszczególnych zachowań w życiu, jest zbyt poważnym przedsięwzięciem, aby człowiek mógł sobie poradzić z nimi sam, tylko siłami natury ludzkiej. Takiej zmiany może dokonać ostatecznie tylko Bóg, a ze strony człowieka wymagana jest tylko czynne zaangażowanie się w cały proces zainicjowany przez Boga, który to proces nazywa się Bożym planem. Jest to najpoważniejsze niebezpieczeństwo, które dotyczy nie tylko dziesiątego kroku, ale całej formacji deuterokatechumenalnej.

---

<sup>961</sup> F. Blachnicki, *Agape*, w: *Teczka roku 1999 – Agape i Diakonia*, Katowice 1999, s. 3.

<sup>962</sup> *Pomoce formacyjne do kroku 10*, s. 5.

Innym niebezpieczeństwem przy mówieniu o miłości, a dziesiąty *Drogowskaz* właśnie miłości dotyczy, jest upraszczanie problemu, bo wszystko co dotyczy miłości jest już pozornie znane. Człowiek z całej swojej natury jest ukierunkowany na miłość<sup>963</sup>. Dlatego miłość stanowi według Nowego Testamentu, nowe przykazanie dane nam przez samego Chrystusa<sup>964</sup>.

Krok dziesiąty kończy cały proces formacji pierwszego roku formacji deuterokatechumenalnej. Można przyjąć, że w tym czasie wiele istotnych rzeczy zostało już o miłości powiedziane i bardzo często zdarza się, że ten krok jest traktowany bardzo oględnie, bez odpowiedniego zaangażowania się nie tylko animatora, ale całej wspólnoty formacyjnej. Dlatego nie przypadkiem pierwsza rozmowa ewangeliczna dotyczy tematu: „Odnalezienie siebie”.

Na pewno wielu członków formacji dziwi się dlaczego, temat – „Odnalezienie siebie”, znajduje się na końcu formacji pierwszego roku formacji. Przecież taki temat powinien być omawiany na początku formacji, w ramach spotkań ewangelizacyjnych, podczas których poszukuje się sensu życia, odkrywa się piękno życia w Chrystusie, dąży się do zachowania właściwych proporcji w życiu chrześcijańskim, dąży się wreszcie do przewyciężenia i wyzwolenia z wszelkich przejawów zła i do zaszczepienia w sobie życia w wierze. Taki jest dla wielu osób sens tego tematu. I taki jest ten sens w tym pierwszym spotkaniu, tyle tylko, że tutaj dochodzi już głębsza, niż w przypadku spotkań ewangelizacyjnych, analiza życia. Celem tej rozmowy jest wyjaśnienie kluczowych słów dla życia każdego człowieka: Miłość i Osoba.

Pierwszym akcentem tego spotkania jest zwrócenie uwagi uczestników formacji na problem tożsamości współczesnego człowieka. Animator otwierając spotkanie powinien poszukać, wraz z członkami grupy, odpowiedzi na następujące pytania: do czego ludzie najczęściej dążą, jakie mają aspiracje, jakimi sposobami dążą do postawionych sobie celów?<sup>965</sup>. Naturalną rzeczą jest, że wśród tych poszukiwań powinny trafić się i takie odpowiedzi, które wskazują na podobieństwo do tych wartości, które przedstawia św. Paweł w *Hymnie o miłości*. „Wiemy z [tego tekstu], że największą jest miłość. Pytając o sposób dogłębnie chrześcijański o serce ekumenicznej duchowości trzeba wskazać na miłość, usiłować się do niej zbliżyć, choć z góry trzeba stwierdzić: zrozumieć jej do końca nie jesteśmy w stanie. Miłość nie chce być rozumiana, miłość pragnie, byśmy się dali przez nią

---

<sup>963</sup> 1 J 4, 8.

<sup>964</sup> Por. J 13, 34.

<sup>965</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 10*, s. 8.

zrozumieć, byśmy się nią przejęli, dali się jej zawładnąć i nią promieniowali”<sup>966</sup>. A chodzi tu głównie o miłość „agape”.

W dziejach Kościoła można zauważyć wiele przykładów miłości całkowicie bezinteresownej, której ziemskim kresem było oddanie swego życia na służbę drugiemu człowiekowi. I właśnie oddanie siebie, a konkretniej dawanie, jest istotą miłości „agape”. *Tam gdzie nie ma miłości agape, tam Kościół jest martwy, tam jest instytucja, tradycja, obrzędy, doktryna, administracja, ale to nie jest żywy Kościół, to nie jest prawdziwy Kościół Chrystusowy. Prawdziwy Kościół jest tylko tam, gdzie jest agape, gdzie jest miłość, gdzie Duch Święty objawia swoją obecność w świecie – poprzez swoje narzędzia, poprzez chrześcijan, którzy potrafią tak miłować. Dlatego Hymn o miłości św. Pawła musi stać się, obok Credo, naszym wyznaniem, naszą legitymacją*<sup>967</sup>. Dlatego też *Hymn o miłości* otwiera drugą część spotkania poświęconą odkryciu potrzeby wspólnoty w życiu każdego człowieka. Ale nie można tego tekstu rozpatrywać w oderwaniu od całości Pierwszego Listu do Koryntian, gdyż przy takim wyrwaniu z kontekstu „*Hymn o miłości*” nie będzie właściwie rozumiany. Bezpośrednio przed tymi słowami dwunastego rozdziału, św. Paweł wymieniając różne uzdolnienia – charyzmaty wśród członków Kościoła, mówi o ich potrzebie i wartości w życiu chrześcijańskim<sup>968</sup>. Zaraz po nich przedstawia zasady korzystania z charyzmatów, tak, aby w pełni służyły budowaniu, a nie rozbijaniu wspólnoty. Charyzmaty są więc rozpoznawane przy życzliwej pomocy wspólnoty i mają one służyć innym<sup>969</sup>. Warto przy tym zauważyć, że w naturę każdego człowieka wpisane jest życie we wspólnocie: rodzina, sąsiedzi, społeczność lokalna, parafia, zakład pracy czy szkoła, i do wspólnoty skierowane jest całe działanie podejmowane przez człowieka, którego motorem napędowym jest miłość. „Miłość pragnie po prostu bliskości, obecności i współbycia, by przewyciężyć samotność, dzielącą nas od Boga izolację”<sup>970</sup>. Zatem charyzmaty są dane człowiekowi ku wzmocnieniu wspólnoty, ku budowaniu cywilizacji miłości. Aby budować cywilizację miłości, należy we właściwy sposób zrozumieć sens słowa miłość. Słowa Chrystusa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie umiłowali, tak, jak Ja was umiłowałem. Po tym poznają ludzie, że jesteście uczniami moimi, że miłość mieć będziecie jedni ku drugim”<sup>971</sup>, wyznaczają kierunek zrozumienia słowa miłość, kierunek wytyczony przez samego Chrystusa. „Chodzi tu

<sup>966</sup> A. Nossol, *Ziarna świętości*, dz. cyt., s. 20–21; por. tenże: *Dialog językiem miłości*, w: *XXIV Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, Referaty, Światło-Życie 1999*, s. 8.

<sup>967</sup> F. Blachnicki, *Agape i Diakonia*, w: *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 305.

<sup>968</sup> Zob. tamże, s. 302-311.

<sup>969</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 10*, s. 8.

<sup>970</sup> A. Nossol, *Ziarna świętości*, dz. cyt., s. 20–21.

<sup>971</sup> Por. J 13, 34 – 35.

oczywiście przede wszystkim o miłość nie wyłącznie tylko jako uczucie czy nastrój, lecz sposób chrześcijańskiej egzystencji i bycia. Chodzi o miłość jako formę bytu chrześcijańskiego<sup>972</sup>.

Zrozumienie tej rzeczywistości bytu, bo miłość jest rzeczywistością, w której poruszamy się i żyjemy, o której w historii wypowiedali się najwięksi myśliciele i mistycy chrześcijaństwa, nie jest możliwe podczas kilku krótkich chwil rozmowy ewangelicznej. Podczas spotkania można jedynie zasygnalizować właściwy kierunek poszukiwań w zrozumieniu słowa miłość. Warto tutaj odwołać się do poprzedniego kroku, w którym zostało przedstawione, że prawda i wolność są warunkiem prawdziwej osobowej miłości. Dlatego wszystko, co zniekształca prawdę przekreśla wolność i degraduje miłość. Trzeba przy tym podkreślić, że miłość może być tylko atrybutem osoby, a każda osoba jest wartością sama w sobie, a nigdy „elementem” w społeczeństwie. Sama miłość jest wartością, do której powinno się dążyć, ku której powinno zmierzać każde działanie człowieka. Miłość ma przy tym pewną bardzo ważną oznakę, mianowicie miłość nie znosi samotności. „Pragnie po prostu bliskości, obecności i współbycia, by przewyciężyć samotność, dzielącą nas od Boga izolację (...) Dlatego też ukierunkowane na miłość, jako formę egzystencji, życie chrześcijańskie posiada przyszłość, niezależnie od częstokroć dziś spotykanego tu i ówdzie nudnego bycia chrześcijaninem. Potrzebą chwili jest więc radykalność i uniwersalność, powszechność tej właśnie egzystencji chrześcijańskiej na co dzień<sup>973</sup>. Stąd dla Blachnickiego diakonia, czyli służba w miłości, aktywizuje chrześcijan, powoduje, że chrześcijanin czuje się potrzebny w społeczności lokalnej. Radykalność tej egzystencji powinna objawiać się m.in. przez pełne zaangażowanie w postawę bezinteresownej służby – diakonii, służąc na wzór Syna Człowieczego wspólnocie Kościoła oraz wszystkim braciom zwłaszcza najmniejszym i uciśnionym<sup>974</sup>.

W kontekście diakonii można powiedzieć o jeszcze jednym elemencie charakteryzującym miłość. „Miłość to żywy iloczyn trzech nieodzownych czynników organicznie ze sobą powiązanych, mianowicie: ustawicznego, wzajemnego dawania i brania dobra obiektywnego, następnie ofiary i wreszcie szacunku<sup>975</sup>.

Właściwe zrozumienie słowa miłość – „*agape*” prowadzi do odkrycia, które jest tematem przewodnim drugiego spotkania ewangelicznego w ramach *Drogowskazu*. Po

---

<sup>972</sup> Por. A. Nossol, *Dialog językiem miłości*, dz. cyt., s. 9.

<sup>973</sup> Por. tamże, s. 9.

<sup>974</sup> Por. *Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 237.

<sup>975</sup> Por. A. Nossol, *Dialog językiem miłości*, dz. cyt., s. 10.

odczytaniu przekazu o miłości, naturalną jego pochodną jest oddanie się na służbę miłości. I właśnie służba – *Diakonia* – jest tematem drugiej rozmowy. Celem podstawowym tej rozmowy jest takie zakotwiczenie ideałów miłości chrześcijańskiej w konkretnych realiach życia codziennego, aby żadna siła, moc czy przeciwność nie spowodowały, że się o niej zapomni. Cel ten jest realizowany przez dwa główne kierunki rozważań, które trzeba mieć stale przed oczami. Pierwszym z nich jest docenianie zwykłej życzliwości i uprzejmości w życiu codziennym, drugim – jest ukazywanie ciągłej potrzeby poszukiwania „najmniejszych”<sup>976</sup>, bo oni przede wszystkim mają prawo do mojego czasu i zdolności. Jak widać, te dwa kierunki nie odbiegają zbytnio od zasadniczych kierunków chrześcijańskiego zaangażowania się świeckich w misje Kościoła. Jest to sam rdzeń – fundament Katolickiej Nauki Społecznej.

Istotę miłości chrześcijańskiej mocno podkreślali Ojcowie Soboru Watykańskiego II, dlatego nie mogło zabraknąć tych tekstów w materiałach tego kroku. „Dlatego to miłość Boga i bliźniego jest pierwszym i najważniejszym przykazaniem. Pismo święte zaś poucza nas, że miłości Boga nie można odłączyć od miłości bliźniego”<sup>977</sup>, bo jeśli jest inne jakieś przykazanie, w tym słowie się zamyka: „będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego... przeto doskonałym wypełnieniem Prawa jest miłość”<sup>978</sup>. „Że jest to rzeczą bardzo wielkiej wagi, dowodzi fakt, że ludzie z każdym dniem są coraz bardziej od siebie zależni, a świat w coraz wyższym stopniu jest zjednoczony”<sup>979</sup>.

Zasadniczym problemem stawianym w tej drugiej rozmowie jest pytanie: czy warto w ogóle w dzisiejszych czasach dążyć do świętości? Na podstawie tekstu ośmiu błogosławieństw z Ewangelii według św. Mateusza, na tak postawione pytanie w czasie tego spotkania próbuje znaleźć się odpowiedź. Jedną z odpowiedzi, które można odnaleźć jest taka, która wskazuje na miłość jako na ziarno świętości. Inną odpowiedź można znaleźć przeglądając dokumenty Soboru Watykańskiego II, w których daje się zauważyć pewne utożsamienie świętości z autentyczną miłością<sup>980</sup>.

Blachnicki w swoich obserwacjach zaznacza, że trzeba zauważyć, jak żyje i postępuje człowiek, który zachwyił się Bogiem. Jego życie wcale nie musi być „usłane różami”, ale stale musi on przebijać się przez bramę krzyża. Zatem problem życia w Bogu jest problemem

---

<sup>976</sup> Por. Mt 25, 31 – 43.

<sup>977</sup> KDK 24.

<sup>978</sup> Rz 13, 9-10; por. 1 J 4, 20.

<sup>979</sup> KDK 24; zob. *Pomoce formacyjne do kroku 9*, s. 10.

<sup>980</sup> Por. A. Nossol, *Dialog Językiem Miłości*, dz. cyt., s. 8.

bardzo osobistym i jak najbardziej egzystencjalnym: żyć i postępować według Bożych zaleceń czy wybrać wolność absolutną, bez Boga i Jego przykazań. Dla każdego prawdziwego chrześcijanina odpowiedź jest bardzo oczywista, ale czy dla osób – uczestników formacji deuterokatechumenalnej, którzy dopiero co weszli na tę drogę Bożych przykazań, jest ona również tak oczywista. Tę oczywistość próbuje się odnaleźć czytając w nowych materiałach teksty Jana Pawła II, które dotyczą zaangażowania się świeckich w życie i misji Kościoła. Są nimi m.in. encykliki: „*Redemptor hominis*”, „*Laborem exercens*”, „*Sollicitudo rei socialis*”, „*Centesimus annus*”, czy adhortacje apostolskie: „*Christifideles laici*” i „*Familiaris consortio*”. W czasie drugiej rozmowy ewangelicznej można przytoczyć – jako najważniejsze dla tematu „Diakonia” – kilka fragmentów encykliki „*Centesimus annus*”. Papież wskazuje, że współczesny człowiek, który chce służyć innym, powinien odrzucić wszechobecnie panujące przeświadczenie, będące zresztą kumulacją tego typu poglądów z ostatnich kilku stuleci, które „ubogich traktuje jako ciężar i jako dokuczliwych natrętów, roszczących sobie pretensje do użytkowania tego, co wytworzyli inni”<sup>981</sup>. Wskazuje przy tym, że pomoc ludziom ubogim w wyjściu z tej biedy, w którą wpadli, bardzo często niezamierzenie, jest najlepszym sposobem na rozwój kulturalny i moralny, ale także gospodarczy całej ludzkości. Diakonia, w ujęciu byłego Papieża – noszącego tytuł Sługa Sług Bożych<sup>982</sup>, powinna to być służba na rzecz braci potrzebujących, która prowadzi do rozwoju całej ludzkości. A potrzebującym może być przecież każdy człowiek, czy to oczekujący na pomoc materialną, duchową czy na zwykłą rozmowę z kimś, kto będzie chciał go wysłuchać. Jednym z przejawów tej diakonii powinna być służba na rzecz najmniejszych, którzy nie potrafią jeszcze upomnieć się o swoje prawa, a mianowicie na rzecz nienarodzonych. „Narody, które reformują swoje systemy, muszą demokracji zapewnić autentyczne i mocne fundamenty poprzez wyraźne uznanie praw człowieka. Wśród zasadniczych należy przede wszystkim wymienić prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do życia pod sercem matki od chwili poczęcia”<sup>983</sup>. Ta służba w dzisiejszym świecie jest najtrudniejsza, bo bardzo niepopularna. Wiele organizacji walczy o prawo do życia zwierząt, ale coraz mniej jest

---

<sup>981</sup> CA, 28.

<sup>982</sup> Blachnicki pisał: *Jeden z największych papieży w dziejach Kościoła zaczął się podpisywać tymi słowami sługa sług Bożych. Do dzisiaj papież nosi ten tytuł: sługa sług Bożych. Także wielkie dzieło odnowy podjęte przez Sobór Watykański II, w tym się głównie wyraża, to jedna z głównych idei odnowy, że konsekwentnie, we wszystkich dokumentach soborowych, władza w Kościele jest ukazana w aspekcie diakonii, czyli służby. Soborowa odnowa o tyle będzie urzeczywistniona, o ile ten duch służby przeniknie wszelkie struktury Kościoła, o ile ożywi wszystkie struktury Chrystusowej służby, to znaczy – bo to jest jednoznaczne – duch Chrystusowej miłości*, w: *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 308.

<sup>983</sup> CA, 47.



takich, a jeżeli są, to są skutecznie pozbawiane prawa głosu, które walczą o prawo do życia nienarodzonych jeszcze dzieci. Jednak, aby być prawdziwym chrześcijaninem, należy służyć wszystkim, a nie tylko tym, którym służyć łatwo. Diakonia – tak jak miłość – wymaga poświęceń. *Każdy* – mawiał ojciec Franciszek – *ma jakąś szczególną cechę charakteru, jakieś uzdolnienie, jakiś dar, którym może służyć budowaniu jedności wspólnoty. Każdy z nas musi odkryć swój charyzmat i musi go aktualizować w konkretnej lokalnej wspólnocie. On nie może pozostać martwy, nie może zakopać do ziemi otrzymanego talentu, ale musimy nim pracować dla wzrostu, dla budowania Ciała Chrystusa*<sup>984</sup>. Przy okazji służby głosi się przeciw tajemnicę Boga ukrytego. „Wynika stąd, że „nauka społeczna” ma sama w sobie całkowitą wartość „narzędzia ewangelizacji”<sup>985</sup>. Objawia ona Boga, ale objawia również człowieka samemu sobie.

Warto tutaj zauważyć, że wiele współczesnych systemów społecznych, w skrócie nazywanych „-izmami”, jak socjalizm, totalitaryzm, a najbardziej liberalizm, głoszą niebezpieczny pogląd „żyjemy tak, jakby Boga nie było”. Skoro tak jest, to żadna służba – diakonia, żadna miłość – „*agape*”, nie mają sensu. Nie ma sensu pomoc drugiemu człowiekowi, bo kierowana jest zwykłymi materialnymi pobudkami, nie ma sensu cała działalność charytatywna Kościoła, której celem jest nie tylko pomoc braciom potrzebującym, ale również ewangelizacja<sup>986</sup>. Jaka zatem powinna być zasada postępowania chrześcijanina?

Odpowiedź na takie pytanie znajdujemy w słowach Jana Pawła II skierowanych do Polaków: „Nie zasmucajmy Ducha Świętego! Nie stawiajmy oporu Jego mocy – niewidzialnej a przecież bardziej rzeczywistej od tych widzialnych i krzykliwych „potęg” wyprodukowanych przez człowieka współczesnego w wielkiej obfitości (...) Odnawiajmy w sobie dziedzictwo Boga i Chrystusa. Drodzy Bracia i Siostry! Niech po tylu doświadczeniach tragicznego stulecia, które zbliża się do swego kresu, odnowi się i ugruntuje pokolenie tych, którzy „oddają cześć Ojcu w Duchu i prawdzie”<sup>987</sup>. To jest recepta Papieża, odnowić dziedzictwo Boże, czyli wyjść na służbę, wziąć przykład z Chrystusa – Sługi wszystkich braci najmniejszych. Taka diakonia, wypływająca z głębi wiary, pociąga za sobą pokój i harmonię duchową oraz, co jest chyba najważniejsze, przyczynia się do współtworzenia cywilizacji miłości, opartej na wzajemnym szacunku, miłości, dobroci, radości i służbie bliźniemu.

---

<sup>984</sup> F. Blachnicki, *Diakonia*, w: *Teczka ONŻ: Ewangelizacja 2000 – 10 Agape, Diakonia, Katowice 2000*, s. 9.

<sup>985</sup> CA, 54.

<sup>986</sup> Zob. W. Danielski, *Nie żyjemy dla siebie, Światło-Życie Katowice 2000*, s. 25-29.

<sup>987</sup> Jan Paweł II, *Homilia z 13. VIII. 1991 r. na Rynku krakowskim*, w: *Pomoce formacyjne do kroku 10*, s. 15.

Dlatego nieprzypadkowo w czasie tej drugiej rozmowy ewangelicznej jedynym tekstem biblijnym, który jest rozważany, jest fragment Ewangelii według św. Mateusza, a mianowicie „Kazanie na Górze”, a konkretnie „Osiem Błogosławieństw”<sup>988</sup>. Tekst ten jest bardzo wymowny dla osób, które traktują diakonie – służbę na rzecz potrzebujących jako najważniejsze wezwanie Chrystusa. W czasie rozważania tego tekstu zwraca się szczególną uwagę na współczesne zastosowanie tych ośmiu zdań. Czy nie jest tak, że są one traktowane jako pewnego rodzaju anachronizmy, a ludzi, którzy je wypełniają na co dzień traktuje się jak przybyszów z obcej planety, której na imię chrześcijaństwo? W tych kilku prostych zdaniach nie ma nic niesamowitego, fantastycznego. Są to zwykłe, proste wskazówki, wypowiedziane niewyszukanym językiem, trafiającym do milionów serc, w których Chrystus zawarł chyba kwintesencję swojej obecności na ziemi. On nie przyszedł, aby mu służyli, ale przyszedł służyć i to tym najbardziej potrzebującym. Kto by z ludzi chciał być większy, niech się stanie sługą wszystkich – takie motto można wyciągnąć z przesłania ośmiu błogosławieństw.

Ostatnim elementem 10 kroku, który jak klamra spina wszystkie *Drogowskazy* oraz cały pierwszy rok formacji deuterokatechumenalnej w jedną całość, jest Eucharystia. „*Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych*”, przewidują w ostatnim etapie katechumenatu, bezpośrednio przed przyjęciem sakramentów inicjacji chrześcijańskiej krótki okres intensywnego przygotowania. Okres ten zwiera m.in. obrzęd przekazania Symbolu Wiary i Modlitwy Pańskiej. Ruch Światło–Życie czerpie inspiracje z powyższego dokumentu. Wydaje się celowe wykorzystanie na zakończenie pierwszego roku pracy odpowiednio zaadaptowanego obrzędu przekazania Symbolu Wiary. Rozważania dziesięciu kroków prowadzą bowiem bezpośrednio do pogłębienia i aktualizacji chrześcijańskiego wyznania wiary w życiu członków Ruchu. Takim wyznaniem wiary, oczywiście w połączeniu z chrześcijańskim Credo, jest tekst „*Dziesięciu Drogowskazów Nowego Człowieka*”. Uroczyste przyjęcie tych *Drogowskazów* następuje w czasie ostatniej w czasie roku formacyjnego Eucharystii, która może być sprawowana w czasie przedwakacyjnego Dnia Wspólnoty. Podczas tej Eucharystii członkowie grupy deuterokatechumenalnej mogą zatroszczyć się o całość posług liturgicznych, wypełniając przy tym swoje zobowiązania co do podjęcia pracy w konkretnej diakonii Ruchu: liturgicznej, słowa, ładu, czy śpiewu. Taka Eucharystia jest pierwszym sprawdzianem zaangażowania się w pracę Ruchu. Posługę diakonii nie tylko podejmuje się w Ruchu. Można równie dobrze podjąć się pracy zawodowej traktując ją jako diakonię, jako służbę drugiemu człowiekowi. Takimi zawodami

---

<sup>988</sup> Zob. Mt 5, 3-12.

diakonijnymi są np.: pielęgniarka, lekarz, rolnik, itp., czyli wszystkie zawody, których podstawowym celem jest służba bliźniemu<sup>989</sup>.

Podsumowując bogactwo poruszanych tu treści, Blachnicki tak pisał: stoi przed nami taka wspaniała wizja Kościoła-wspólnoty. Kościół, jako powiedziano po Soborze Watykańskim II, jest wspólnotą służb i charyzmatów. Wspólnotą ludzi, którzy są aktywni, każdy na swój sposób, według posiadanych darów uczestniczy w budowaniu Kościoła – a wszystkie te dary pochodzą od jednego i tego samego Ducha. Dlatego wielość darów, wielość posług, charyzmatów, nie może rozbijać jedności, ale, przeciwnie tworzy tę jedność. Jeden i ten sam Duch udziela różnych darów, bo On jeden ma plan całości, On jeden wie, co jest potrzebne całemu Kościołowi, dlatego wzbudza różne dary, różne powołania, różne charyzmaty, bo On właśnie ogarnia swoją mocą, wszechwiedzą, cały plan i ten plan realizuje przez szczegółowe powołania, a wierność wszystkich temu szczegółowemu wezwaniu i powołaniu tworzy życie Kościoła i rzeczywistość żywego Kościoła, wspólnoty służb i charyzmatów<sup>990</sup>.

---

<sup>989</sup> Por. *Pomoce formacyjne do kroku 10*, s. 16–18.

<sup>990</sup> F. Blachnicki, *Agape – Diakonia*, w: *Oazy modlitwy*, dz. cyt., s. 311.

## Rozdział IV

### Charyzmat Ruchu Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła

Trudno się nie zgodzić ze zdaniem B. Bieli mówiącym, że „Ruch Światło-Życie, jak i wszystkie inne ruchy w Kościele jest darem Boga”<sup>991</sup>. Został on ofiarowany Kościołowi w konkretnym czasie i miejscu, szczególnie przez osobę jego założyciela, ks. Blachnickiego.

Dotychczasowa analiza podejmująca w pierwszym rozdziale omówienie soborowej eklezjologii, prezentacja Ruchu z rozdziału drugiego oraz przedstawienie fragmentu drogi formacyjnej według Drogowskazów Nowego Człowieka z rozdziału trzeciego wykazała, że Ruch Światło-Życie jest z całą pewnością ruchem eklezjalnym.

Zasadniczym celem Ruchu – jak to wyrażał Założyciel – jest uczestnictwo w urzeczywistnianiu żywego Kościoła, a co za tym idzie realizowanie communio w jej wertykalnym i horyzontalnym wymiarze<sup>992</sup>. Ten cel realizują członkowie oazowej wspólnoty osiągając chrześcijańską dojrzałość, która wyraża się poprzez osobistą relację do Jezusa Chrystusa, wynikającą ze świadomego odnowienia sakramentu chrztu świętego oraz w zaangażowaniu we wspólnocie Kościoła, czyli w diakonii.

Dla ks. Franciszka Blachnickiego punktem docelowym wszelkich działań podejmowanych w Ruchu Światło-Życie jest realizacja wskazań Soboru Watykańskiego II. Warto podkreślić, że pojmował on Sobór w sensie duszpasterskim. Stąd też wynika cała jego koncepcja teologii pastoralnej. Ta wizja zbliżona jest do myśli kard. Wojtyły, który pisał: „pełne jej znaczenie musi podążać za integralną wizją Kościoła – tak jak została ona odbudowana w naszej świadomości przez Sobór Watykański II. Sobór nie stworzył tego obrazu Kościoła i duszpasterstwa, lecz tylko odbudował – tkwi on bowiem całą swoją treścią w objawieniu, w źródłach myśli i życia Kościoła”<sup>993</sup>. Na poparcie pastoralnego przełomu połączonego z wydarzeniem Soboru kard. Wojtyła tak pisał: „staraliśmy się zajmować się nie

---

<sup>991</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 245.

<sup>992</sup> Ten wymiar systematycznie opisuje Blachnicki w aspekcie tajemnicy Trójcy Świętej i pojęcia ludzkiej osoby oraz w aspekcie maryjnym; zob.: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 55-109.

<sup>993</sup> K. Wojtyła, *Rozważania pastoralne o rodzinie*, Roczniki Nauk Społecznych. T. 3, Lublin 1975, s. 59.

tyle tematem <<jak>>, ile tematem <<co>>. Ten drugi bowiem jest bardziej podstawowy”<sup>994</sup>. Jest to zatem temat obejmujący Kościół i jego autorealizację.

W tym świetle dokonamy oceny Ruchu Światło-Życie w dziele realizacji soborowego nauczania oraz urzeczywistniania eklezjalnej wspólnoty dopełniając postulatami dla praktyki duszpasterskiej.

## 1. Realizacja soborowego nauczania Kościoła w Ruchu Światło-Życie w perspektywie teologii pastoralnej

*Obraz Kościoła – pisał Blachnicki – zawarty w dokumentach Vaticanum II, zwłaszcza w Konstytucji Lumen gentium, jest z pewnością najpełniejszym wyrazem aktualnej samoświadomości i samo-zrozumienia Kościoła*<sup>995</sup>. „Wydane przez Sobór dokumenty są wyrazem posiadanego dzisiaj przez Kościół zrozumienia swojego misterium i swojego posłannictwa, są również wyrazem jego woli urzeczywistniania tego misterium i odpowiedzi na to posłannictwo”<sup>996</sup>. Było to przecież główne zadanie Soboru, aby Kościół zastanowił się nad sobą, nad swoją istotą i misją, aby jej lepiej odpowiedzieć w obliczu współczesnego świata. „Jesteśmy przekonani – pisał papież Paweł VI – że obowiązkiem Kościoła w chwili obecnej jest dążyć do nabycia jaśniejszej i pełniejszej świadomości tego, czym on sam jest i czym jest skarbiec prawdy, którego dziedzicem i strażnikiem jest na tym świecie ustanowiony. Zanim podejmie się badań jakichkolwiek zagadnień szczegółowych, zanim zacznie się zastanawiać nad swą postawą wobec otaczającego go świata, Kościół powinien najpierw zastanowić się nad samym sobą, by w ten sposób lepiej rozeznąć zamiary Boże co do siebie, nabrać więcej światła, nowych sił i obfitszej radości do spełnienia swej misji”<sup>997</sup>.

---

<sup>994</sup> K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, s. 358.

<sup>995</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 6.

<sup>996</sup> O. G. Hernández, *Das neue Selbstverständnis der Kirche und seine geschichtlichen und theologischen Voraussetzungen*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, s. 155. Blachnicki uważa, że artykuł ten zawiera doskonałe i bardzo cenne dla teologii pastoralnej uwagi na temat „samozrozumienia” (das Selbstverständnis) Kościoła, jego zależności od działania Ducha Świętego i aktualnej sytuacji oraz jego związku z urzeczywistnieniem się Kościoła jako wspólnoty w danym momencie dziejów. Według Blachnickiego *centralny problem życia Kościoła i wszelkiej jego odnowy leży w tym, aby subiektywna samoświadomość Kościoła i aktualny sposób jego urzeczywistniania się były zawsze zgodne z jego obiektywną istotą zamierzoną przez Boga*; w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 6.

<sup>997</sup> ES 18.

Skoro dokonało się już na Soborze owo „zastanowienie się Kościoła nad samym sobą”, zadaniem teologii pastoralnej według Blachnickiego *jest obecnie zasymilowanie wyników dokonanej autorefleksji Kościoła i w tym celu potrzebna jest ich odpowiednia synteza. Synteza ta powinna być przeprowadzona w ten sposób, aby mogła się stać obrazem wiodącym dla działającego Kościoła*<sup>998</sup>. Jest to konfrontacja teoretycznych analiz naszego Autora, jak i wynikających z nich wskazań praktycznego działania czyniona w świetle soborowej eklezjologii<sup>999</sup>.

J. Krucina w swej refleksji nad Kościołem stawia następujące pytanie: „czym się odznacza wizja wyrastająca z życia Kościoła?”<sup>1000</sup>. Cytując słowa kard. Wojtyły tak odpowiada: „soborowe ujęcie zawiera już przewyciężenie pewnego tradycyjnego podziału na Kościół nauczający i słuchający, czynny i bierny – Kościół obarczony odpowiedzialnością i Kościół niejako od tej odpowiedzialności zwolniony”<sup>1001</sup>. Jest to możliwe tylko dlatego, ponieważ soborowy obraz Kościoła nie eksponuje już w stopniu tak wyłącznym jak dawniej struktur hierarchicznych ukazując przede wszystkim wspólnotową strukturę Kościoła jako Ludu Bożego, który w ciągu swej doczesnej pielgrzymki przekształca się coraz bardziej w Ciało Mistyczne Chrystusa<sup>1002</sup>. Taką wizję Kościoła pragnął ukazać ks. Franciszek, gdzie *idea wspólnoty, zjednoczenia i jedności występuje w dokumentach soborowych w bliskim powiązaniu z ideą ludu Bożego, mistycznego Ciała Chrystusa, Kościoła-sakramentu i rodziny Bożej*<sup>1003</sup>. Pojęcia te są stosowane przez niego często zamiennie, jako synonimy pojęcia wspólnota. To pojęcie wspólnoty pełniło – jak to określał – rolę wspólnego mianownika, do którego można sprowadzić wszystkie inne określenia Kościoła zawarte w dokumentach soborowych.

Ową syntezę myśli eklozjologicznej Soboru zawsze widział Blachnicki z punktu widzenia potrzeb teologii pastoralnej. Dla niego teologia pastoralna była *teologią urzeczywistniania się i działania Kościoła. Dla teorii działania najważniejsze jest określenie celu działania, cel bowiem określa wszystkie inne jego elementy, jego środki, metody, podmiot*<sup>1004</sup>. Z pewnością

---

<sup>998</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 6.

<sup>999</sup> Dogłębna analiza teologiczno-pastoralna z pewnością przekraczałaby ramy niniejszej pracy.

<sup>1000</sup> J. Krucina, *Drogami Kościoła*, dz. cyt., s. 404.

<sup>1001</sup> K. Wojtyła, *Odpowiedzialność za Kościół*, dz. cyt., s. 239.

<sup>1002</sup> Por. J. Krucina, *Drogami Kościoła*, dz. cyt., s. 404.

<sup>1003</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 10.

<sup>1004</sup> Tamże, s. 11.

można zgodzić się ze stwierdzeniem B. Bieli, że „efektem zgłębiania istoty Kościoła było położenie przez ks. Blachnickiego podwalin pod soborową teologię pastoralną”<sup>1005</sup>.

Dla Ojca Franciszka w pojęciu wspólnoty nie chodzi przede wszystkim o problem struktury Kościoła, lecz jego istotę czy też tajemnicę, z której Kościół bierze początek i dla której żyje. Nasz Autor – jak było wspomniane wcześniej – właściwie odczytał *aggiornamento* Soboru Watykańskiego II, które na plan pierwszy wysunęło misterium Kościoła<sup>1006</sup>. Odzwierciedliło się to m.in. w używaniu przez Blachnickiego pojęcia „żywego Kościoła”, które miało wskazywać na istotny element życia Kościoła – „mistyczny związek z Chrystusem”. Ten związek z Chrystusem nie przeciwstawia się oczywiście elementom zewnętrznym i instytucjonalnym Kościoła jako jego elementom martwym, wręcz przeciwnie, implikuje on powstanie wspólnoty horyzontalnej związanej nierozłącznie z elementami instytucjonalnymi Kościoła<sup>1007</sup>. W tym aspekcie istniał dla Moderатора Ruchu tylko jeden problem: jak przekształcić wielu chrześcijan w ludzi dojrzałych religijnie, zdolnych do apostołstwa. Jego zdaniem mógł to uczynić tylko „Kościół żywy” urzeczywistniający się w eklezjalnych wspólnotach.

Wspólnoty, aby spełniły swoją rolę, muszą zawierać jednak w sobie istotne elementy Kościoła. Dlatego cennym zdaje się dla praktyki duszpasterskiej konkretne wyróżnienie przez Blachnickiego cech i elementów eklezjalnej wspólnoty. Są one wyrażone przede wszystkim w omówionych w niniejszej pracy Drogowskazach, którymi są: Słowo Boże, modlitwa, liturgia, świadectwo, nowa kultura, agape.

Niezwykle istotne dla urzeczywistnienia się Kościoła jako wspólnoty jest wyakcentowanie przez Założyciela Ruchu Światło-Życie podwójnego aspektu pośrednictwa zbawczego Kościoła: chrystologicznego i pneumatologicznego. Ten ostatni wiąże się z wydobyciem przez niego patrystycznej idei *Ecclesia Mater*<sup>1008</sup>, ukazującej najgłębszą

---

<sup>1005</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 195.

<sup>1006</sup> Por. W. Kasper, *Die Communio*, dz. cyt., s. 6; K. Wojtyła powie, że „kiedy mówimy o budowaniu Kościoła wspólnoty, wówczas uwaga nasza zwraca się nie tylko na sam proces tego budowania, ani nawet na struktury jakie Vaticanum II w tym celu przewiduje – ile właśnie jest skierowane w stronę postawy, bez której zarówno owe struktury, jak i sam proces budowania Kościoła jako wspólnoty zawiśłyby niejako w próżni”, w: *U podstaw odnowy*, Kraków 1988, s. 310.

<sup>1007</sup> Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 417-418.

<sup>1008</sup> Zob. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 77. Ważnym źródłem w ukazaniu przez Blachnickiego idei „*Ecclesia Mater*” okazało się opracowanie K. Delahaye’a. Według niego, obok przepowiadania słowa Bożego i szafarstwa sakramentów, jedną z podstawowych funkcji urzeczywistniania się Kościoła jest życie chrześcijańskie. Jest to wynik oblubieńczego oddania się Chrystusowi przez Kościół w poszczególnych swoich członkach. To oddanie staje się zatem macierzyńskim pryncypium życia Kościoła. Kościół staje się matką rodząc coraz to nowe dzieci i karmiąc je. W obrazie niewiasty, oblubienicy i matki wyrażone są więc wszystkie istotne prawa życia i

podstawę przekazywania życia innym ludziom. Prawo życiodajnej miłości, o której często mówił Blachnicki, jest postawą oblubieńczego oddania się Chrystusowi na wzór Maryi, jest podstawową formą wzrostu Kościoła<sup>1009</sup>.

W dorobku Blachnickiego warto podkreślić opracowanie teologii działania zbawczego Kościoła, które według niego wyraża się w związaniu zasady wspólnoty z eklezjologicznym ujęciem teologii pastoralnej<sup>1010</sup>. Trzeba tu zauważyć, że na pogłębienie i skonfrontowanie dojrzewającej w ks. Blachnickim wizji Kościoła wywarły jego studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W konstruowaniu koncepcji Kościoła ważnym dla niego było zapoznanie się z dorobkiem naukowym teologów z kręgu języka niemieckiego, których łączyła świadomość, że tylko z istoty Kościoła należy wyprowadzić wszystkie elementy jego urzeczywistniania się<sup>1011</sup>. „To właśnie zapoznanie z tą teologią – pisał Szafranski – postawiło KUL po prostu w pierwszym szeregu uczelni, które były doskonale zorientowane w pastoralnej myśli zachodniej”<sup>1012</sup>.

Podkreślane tu pośrednictwo zbawcze Kościoła zostało przez Blachnickiego ujęte w sformułowanej przez niego zasadzie formalnej teologii pastoralnej. Zasadę tę określającą

---

urzeczywistniania się Kościoła. Obraz ten zawiera w sobie a zarazem wyraża swoistą dialektykę pomiędzy działaniem Chrystusa i Ducha Świętego w Kościele oraz pomiędzy jego urzeczywistnieniem się w osobie i we wspólnocie; zob. K. Delahaye, *Erneuerung der Seelsorgsformen aus der Sicht der frühen Patristik*, Freiburg 1958.

<sup>1009</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Adhortacja Pawła VI „Marialis Cultus” i encyklika Jana Pawła II „Redemptoris Mater” w odnowie kultu maryjnego*, dz. cyt., s. 79-81; W. Świerzawski, *Dynamiczna pamiątka Pana*, dz. cyt., s. 417-419; A. L. Szafranski, *Kairologia*, dz. cyt., s. 138-142; także: MD 23-27; RM 20-24; 38-47; RC 20.

<sup>1010</sup> Por. R. Kamiński, *Ujęcie teologii pastoralnej*, dz. cyt., s. 4-13; A. L. Szafranski, *Kairologia*, dz. cyt., s. 12-13; A. Zuberbier, *Materiały do teologii praktycznej*, Warszawa 1974, s. 2. Warto zaznaczyć, że nie brakuje zarzutów tak pojętej teologii pastoralnej, w których podkreśla się, że zawiera ona potencjalne niebezpieczeństwo tzw. eklezjocentryzmu. Może to przesuwac na margines najważniejsze prawdy trynitologii, chrystologii i pneumatologii. Zaakcentowanie ponadto zasady wspólnoty może prowadzić – zdaniem krytyków – do pomniejszenia przyzmatu osoby. Wspólnota więc nie może być zasadą ontologiczną, ale konkretnym celem działalności praktycznej Kościoła; por.: N. Mente, *Theorie der Praxis, Wissenschaftsgeschichtliche und methodologische Untersuchungen zur Theorie – Praxis Problematik innerhalb der praktischen Theologie*, Düsseldorf 1978, s. 126-140; R. Kamiński, *Teoria i praktyka we współczesnej teologii pastoralnej*, AK 75 (1983) z. 2, s. 261-265; Cz. S. Bartnik, *Kościół*, dz. cyt., s. 55-58. Analizę krytyczną tego problemu przeprowadzili m. in.: F. Klostermann, *Die Gemeinde Christi, Prinzipien, Dienste, Formen*, Augsburg 1972; N. Greinacher, *Analyse de kirchlichen Gemeinde*, w: N. Greinacher, W. Möhler, N. Mente, *Gemeindepraxis. Analysen und Aufgaben*, München – Mainz 1979, s. 9-14. Szafranski proponuje włączyć do zasady wspólnoty zasadę uczestnictwa (partycypacji). Ponieważ jest ona silnie związana z tradycją filozoficzną i teologiczną, może ona – jego zdaniem – służyć do pogłębienia eklezjologii w kontekście pneumatologii i chrystologii; w: *Kairologia*, dz. cyt., s. 15-18.

<sup>1011</sup> Wśród wielu teologów niemieckich warto tu wymienić choć najważniejszych: A. Graf, F. X. Arnold, K. Delahaye, K. Rahner, H. Schuster, F. Klostermann. Bazując na wizji Kościoła wypracowanej w tzw. teologicznej szkole tybindzkiej, zdawali sobie sprawę, że niepełne i jednostronne ujęcie istoty Kościoła prowadzi do niezadowalającej i wypaczonej koncepcji teologii pastoralnej i duszpasterstwa; zob. *Handguch der Pastoraltheologie*, F. X. Arnold, K. Rahner (red.), Freiburg 1964, t. I, s. 40-92.

<sup>1012</sup> A. L. Szafranski, *Koinonia w życiu Kościoła według księdza Franciszka Blachnickiego*, w: *Gorliwy apostoł*, dz. cyt., s. 63.



wszystkie istotne elementy życia i działania pastoralnego Kościoła można wyrazić słowami: *zasadą życia i działania Kościoła jest w Duchu Świętym oraz w widzialnym i skutecznym znaku urzeczywistniona communio w aspekcie wertykalnym i horyzontalnym*<sup>1013</sup>. W tym też znaczeniu samo pojęcie wspólnota zawiera w sobie – zdaniem autora – istotę pośrednictwa zbawczego Kościoła<sup>1014</sup>. W ten sposób – według Bieli – „wspólnota mogła stać się celem postulowanej przez ks. Blachnickiego holistycznej koncepcji duszpasterstwa”<sup>1015</sup>.

Jest to z pewnością pewien wkład Moderadora oazowej wspólnoty mający na celu ukazanie organicznego i całościowego procesu budowania Kościoła we wspólnocie lokalnej. Bowiem uwypuklił je w trzech – bardzo często podkreślanych przez niego – tradycyjnych funkcjach Kościoła: *martyrii, leiturgii i diakonii*. Interpretując myśl Blachnickiego możemy skonkretyzować konstytutywne struktury wspólnoty kościelnej. O budowaniu Kościoła decyduje przede wszystkim Duch Chrystusa, Słowo Chrystusa, znaki lub sakramenty Chrystusa<sup>1016</sup> i miłość Chrystusa<sup>1017</sup>. W komplementarnym przenikaniu kierują się one do ludzi i przez nich są przyjmowane. One to kształtują postawę wspólnoty złożonej z duszpasterstwa. Owe rysy duszpasterstwa i apostołatu widział Blachnicki we wspólnocie świadectwa, we wspólnocie kultu oraz we wspólnocie miłości *communio*. Tak ujęte przez niego wspólnotowa struktura Kościoła wyzwala postawy nadprzyrodzonej misji, które konkretyzują się właśnie w postawie świadectwa Ewangelii poprzez słowo Boże (*martyria*), w postawie świadectwa poprzez uczestnictwo w sakramentach (*leiturgia*) oraz w postawie świadectwa poprzez braterstwo<sup>1018</sup> i posługę w miłości (*diakonia*).

Patrząc na charyzmat oazowej wspólnoty trzeba zwrócić uwagę na fundament, od którego Blachnicki uzależniał owocne budowanie Kościoła. Widział go przede wszystkim w osobistym i świadomym nawróceniu<sup>1019</sup>. Dziś – po „Ewangelii nuntiandi” i „Redemptoris missio” – nie ma już wątpliwości co do zasadności i konieczności permanentnej ewangelizacji nawet ludzi ochrzczonych. Różne formy rekolekcji ewangelizacyjnych jakie stworzył ks.

<sup>1013</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, dz. cyt., s. 454.

<sup>1014</sup> Zob.: tamże, s. 455.

<sup>1015</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 201.

<sup>1016</sup> Zdaniem Blachnickiego przez sakramenty nawiązuje się wspólnota z Bogiem w Chrystusie, a wspólnota ta ma formę dialogu, w którym Bóg wzywa człowieka, aby w wolności i wierze zdecydował się na Jego przyjęcie, w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 63; por. B. Bro, *Der Mensch und die Sakramente*, dz. cyt., s. 20; J. Charytański, *Słowo i sakrament w duszpasterstwie posoborowym*, dz. cyt., s. 561-611; także: KL 59, KK 21.

<sup>1017</sup> Dla Blachnickiego miłość jest znaniem każdego prawdziwego ucznia Chrystusowego i ona jest istotą świętości, do której powołani są wszyscy członkowie Kościoła. Miłość ta ma charakter miłości obłubieńczej i ona w szczególności i ścisły sposób łączy wiernych w Kościele z Chrystusem, w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 63; por. KK 4, 14, 42; KL 7.

<sup>1018</sup> Temat braterstwa omawia szczegółowo Blachnicki w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 83-89.

<sup>1019</sup> Por. RM 46.

Franciszek, a także podejmowane na całym świecie przeróżne formy rekolekcji i akcji ewangelizacyjnych, jak również nawoływania papieża o „nową ewangelizację” świadczą z pewnością o ważności i potrzebie realizacji w działalności Kościoła<sup>1020</sup>. *Nie trudno byłoby wykazać – pisze Blachnicki – że poszczególne dokumenty soborowe są inspirowane przez świadomość misji Kościoła do budowania wspólnoty i orientują wszystkie zadania i odcinki życia Kościoła w kierunku gromadzenia i budowania wspólnoty dzieci Bożych. U podstaw wszystkich dokumentów znajdujemy to samo określenie istoty i zadania Kościoła*<sup>1021</sup>.

Z ewangelizacją związany jest proces wychowania do dojrzałego przeżywania chrześcijaństwa oraz wdrażania do życia w eklezjalnej wspólnocie. Dla Moderadora Ruchu Światło-Życie charyzmat ma się bowiem przejawiać w całościowej formacji chrześcijańskiej<sup>1022</sup>. Ma to swoje głębokie potwierdzenie w słowach Jana Pawła II: „formacja świeckich powinna się znaleźć wśród zadań priorytetowych diecezji i wejść do programów duszpasterskich tak, aby ku niej zmierzały wszystkie wysiłki wspólnoty. Znaczną pomocą w formacji chrześcijan służą małe wspólnoty kościelne, dzięki którym do wszystkich zakątków dociera z całą mocą świadomość i doświadczenie kościelnej komunii i misji”<sup>1023</sup>.

W nurcie naszych rozważań trzeba powiedzieć, że ewangelizacyjna działalność Kościoła łączy się ściśle z katechezą. Dla Blachnickiego zajmowała ona szczególne miejsce. Rozumiana była jako podstawowy element katechumenatu. Wartość katechezy wypracowanej przez autora „Katechetyki fundamentalnej” tkwi przede wszystkim w tym, „że wnioski i postulaty odnośnie jej przeprowadzania wypływają bezpośrednio z zasady personalistyczno-chrystologicznej i wspólnotowej pośrednictwa zbawczego Kościoła”<sup>1024</sup>. Wśród wielu postulatów warto zwrócić uwagę na jeden – związany bezpośrednio ze słowem *martyria* – świadectwo. Ma ona dla ojca Franciszka głębokie znaczenie dla realizowania się Kościoła, gdyż tylko wspólnota świadków może być Kościołem żywym. „Jeśli ludzie nie potrafią oddać

<sup>1020</sup> Por. S. Demśka, *Między wyznaniowe ruchy ewangelizacyjne w świetle wskazań II Soboru Watykańskiego*, Warszawa 1988; K. Wojtyła, *Ewangelizacja w świecie współczesnym*, w: J. Krucina (red.), *Ewangelizacja*, Wrocław 1980, s. 29-43; J. Krucina, *Ewangelizacja – odnowione imię całej działalności Kościoła*, tamże, s. 55-76; G. Danneels, *Kościół „drugiej” ewangelizacji*, Com 6 (1986) nr 4, s. 22-25; ChL 34; RC 29; Na szczególną uwagę zasługuje encyklika Jana Pawła II o stałej aktualności posłania misyjnego „Redemptoris missio”: „Naszedł moment zaangażowania wszystkich sił kościelnych w nową ewangelizację i w misję wśród narodów”, w: RM 3; por. także RM 1, 30, 40n.

<sup>1021</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 33; Por. P. Pernot, *La notion de communauté dans les actes de Vatican II. Un theme théologique fondamental*, dz. cyt., s. 69-71. Przykładowo cytuje Autor następujące artykuły dokumentów soborowych: KL 2, 47; KK 26, 28, 33; DA 2; DK 6, 12; DE 2; DRN 1.

<sup>1022</sup> Por. R. Murawski, *Katechumenat dwudziestego wieku*, Com 3 (1983) nr 1, s. 28-45; Z. Czerwiński, *Katechumenat dzisiaj*, AK 70 (1977) z. 2, s. 188-215; M. Majewski, *Katecheza permanentna*, Kraków 1988, s. 34-41.

<sup>1023</sup> ChL 57, 61; por. Rem 51; także CT 19, 23-24, 44.

<sup>1024</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 203.

siebie na świadectwo, to znaczy, że właściwie nie uwierzyli, a jak nie uwierzyli, to właściwie są Kościołem martwym”<sup>1025</sup>. *Ten Kościół – pisał Blachnicki – który jest w człowieku jako osobowe zjednoczenie z Chrystusem w Duchu Świętym a przez Chrystusa z Ojcem, zjednoczenie w wierze i miłości poprzez słowo i sakrament, jest jedynie Kościołem żywym, naprawdę istniejącym*<sup>1026</sup>.

Niemożliwa jest tu ocena bogatej twórczości katechetycznej naszego Profesora. Można powiedzieć za Majewskim, że katecheza ks. Blachnickiego jest „przepowiadaniem Chrystusa w Kościele, by przez zgłębienie, przeżywanie i praktykowanie Jego tajemnicy, tworzyć wspólnotę i wspólnotowo, przez świadectwo wiary, nadziei i miłości dokonywać wewnętrznych przemian w świecie. Jest to katecheza wyrosła z potrzeb polskich splatających się z potrzebami całego świata. Cechuje ją całościowa formacja człowieka przechodząca w pogłębienie duchowe tak poszczególnych osób jak i małych grup”<sup>1027</sup>.

Dla Blachnickiego urzeczywistnienie się Kościoła może osiągnąć zamierzony skutek dopiero wtedy, gdy będzie realizowany wspólnotowy, dynamiczny model parafii. Można powiedzieć, że jest to kulminacyjny punkt rozważań naszego Autora, jako wynik analiz dokumentów soborowych i twórczości współczesnych mu teologów. Ks. Blachnicki wskazał m.in. na O. B. Przybylskiego, który zauważył, że konstytucja dogmatyczna o Kościele ukazuje Kościół przede wszystkim jako „wspólnotę organicznie złączoną z Chrystusem i między sobą”<sup>1028</sup>. Podobnie E. Mènard, charakteryzując wkład Soboru Watykańskiego II w odnowę eklezjologii, wymienił na pierwszym miejscu przeniesienie punktu ciężkości z Kościoła – instytucji na Kościół – wspólnotę, którą określa bliżej jako wspólnotę teologalną, sakramentalną i braterską. W punkcie wyjścia dla określenia Kościoła nie widać już kategorii socjologiczno-prawnych, ale kategorie zaczerpnięte z rzeczywistości Bożego objawienia i działania<sup>1029</sup>. Kolejny teolog B. Lambert nazwał eklezjologię *Lumen gentium* – pneumatologiczną eklezjologią wspólnoty oraz eklezjologią służby<sup>1030</sup>. Podobnie Ch. Moeller scharakteryzował eklezjologię konstytucji o Kościele jako eklezjologię pneumatologiczną,

---

<sup>1025</sup> M. Brzozowski, *Martyria według ks. Franciszka Blachnickiego*, w: Gorliwy Apostoł, dz. cyt., s. 89; por. RM 42-43.

<sup>1026</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 66.

<sup>1027</sup> M. Majewski, *Koncepcja katechezy w ujęciu ks. dra hab. Franciszka Blachnickiego*, w: Gorliwy Apostoł, dz. cyt., 30; Por. H. Łuczak, *Katecheza młodzieży w Polsce*, Kraków 1988, s. 151-169; M. Majewski, *Teologia katechezy*, Wrocław 1989.

<sup>1028</sup> O. B. Przybylski, *Układ i język Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, AK 340-341 (1965), s. 47-73; por. F. Blachnicki, *Teologia Pastoralna ogólna*, cz. 2, dz. cyt., s. 181.

<sup>1029</sup> Zob. E. Mènard, *L'écclésiologie hier et aujourd'hui*, Paris 1966, s. 78.

<sup>1030</sup> Zob. B. Lambert, *Die Konstitution vom katholischökumenischen Standpunkt*, w: G. Baurayna (red.), *De ecclesia II*, Freiburg-Basel-Wien 1996, s. 495-508.

odniesioną do wspólnoty<sup>1031</sup>. Dalej Blachnicki sięga również do osoby V. Warnacha dla którego punktem wyjścia wszelkich rozważań o Kościele było sformułowanie, że Kościół jest „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>1032</sup>. Zauważa, że teksty soborowe wskazują na Kościół jako tajemnicę wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, które jednak musi się wyrazić na zewnątrz w znaku ludzkiej wspólnoty. Podstawą tego głębokiego i prawdziwego braterstwa wśród członków wspólnoty Kościoła jest ich współudział w odkupieńczym dziele Chrystusa<sup>1033</sup>. Blachnicki zwracał uwagę na P. Pernota, który zaliczył wspólnotę do wielkich i uprzywilejowanych tematów Soboru Watykańskiego II. Analizując pojęcie wspólnoty w soborowych dokumentach, określił ją najpierw jako wspólnotę podstawową, a następnie jako wspólnotę – sakramentem. Wspólnota i jej budowanie jest celem i zadaniem Kościoła<sup>1034</sup>. Do teologów z okresu Vaticanum II, którzy także podkreślali w eklezjologii Soboru ideę wspólnoty, ks. Franciszek również zaliczył V. Congara, G. Thilsa, P. Stockmeiera, W. Bertramsa, F. Schultza, J. Sudbracka, J. Gewiessa, B. Löbmana, J. M. Tillarda, R. Łukaszczyka<sup>1035</sup>. Jego pastoralne odzwierciedlenie widoczne było w grupach ministranckich, scholach liturgicznych czy też oazach wszystkich form i stopni. Jednak trzeba zauważyć, że parafia nie jest przez niego widziana jako jedyna możliwość aktualizowania się Kościoła poza diecezją. Konstytucja o Liturgii mówi o niej jako o wspólnocie ważnej, ale jednej z wielu<sup>1036</sup>. Blachnicki powie nawet, że *niektórzy nawet widzą w tym fakcie oddźwięk kryzysu*<sup>1037</sup>. Według niego nie może być teologii parafii jako takiej, bo ona nie stanowi elementu struktury Kościoła z

---

<sup>1031</sup> Ch. Moeller, *Die Entstehung der Konstitution ideengeschichtlich betrachtet*, w: G. Barauna, *De Ecclesia I*, dz. cyt., s. 97-98.

<sup>1032</sup> KK 1.

<sup>1033</sup> Zob. V. Warnach, *Kościół jako społeczność*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, B. Lambert (red.), Warszawa 1968, s. 38-45.

<sup>1034</sup> Zob. P. Pernot, *La notion de communauté dans les actes de Vatican II. Un thème théologique fondamental*, w: *“La maison Dieu”. Revue trimestrielle du Centre de Pastorale Liturgique*. Paris 1967, s. 65-75.

<sup>1035</sup> Y. Congar, *L’Église ce n’est pas les murs mais les fideles*, LMD 70(1962), s. 105-114; G. Thils, *L’écclésiologie de Vatican II et sa portée oecuménique*, NRTh 89(1967), s. 3-15; P. Stockmeier, *Die Alte Kirche-Leitbild der Erneuerung*, THQ 146 (1966), s. 385-408; W. Bertrams, *De gradibus „Communio” in doctrina Concilii Vaticani II*, „Gregorianum” 47 (1966), s. 286-305; F. Schultz, *Communio sanctorum, Kerygma und Dogma* 12 (1996), s. 154-179; J. Sudbrack, *Die Schar der Gläubigen war ein Herz und eine Seele (Apg 4,32)*, „Geist und Leben” 38 (1965), s. 161-168; J. Gewiess, *Die Kirche des Neuen Testaments in der Sorge um die Erhaltung ihrer Einheit*, ThJ 1965, s. 83-96; B. Löbmann, *Die Exkommunikation im Neuen Testament*, ThJ 1965, s. 446-458; J. M. R. Tillard, *La communion des saints*, „La vie spirituelle ascétique et mystique” (1965), s. 249-374; R. Łukaszczyk, *Kościół jako wspólnota w Chrystusie*, Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 12 (1969) z. 3, s. 3-17.

<sup>1036</sup> Zob. KL 42.

<sup>1037</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 96; por. T. Maertens, *Kościół lokalny a zgromadzenie eucharystyczne*, w: B. Lambert (red.), *Nowy Obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1968, s. 295; Ciekawe studium na temat parafii („Parafia – ideał a rzeczywistość”) przeprowadził J. Krucina, *Drogami Kościoła*, dz. cyt., s. 301-315.

ustanowienia Bożego. *Jest natomiast teologia Kościoła lokalnego, w świetle której należy na nowo rozważyć problem parafii, jako jednej z możliwych form realizowania się wspólnoty lokalnej Kościoła*<sup>1038</sup>. Po tej linii poszedł – zdaniem Moderadora – Sobór, wskazując na tle swojej teologii Kościoła lokalnego na parafię, jako jedną z form urzeczywistnienia się Kościoła-wspólnoty<sup>1039</sup>. Ujawnia się w tym ważna rola budowania parafii poprzez małe wspólnoty eklezjalne. Życie tych wspólnot jest najczęściej związane z ich uczestnictwem w ruchach odnowy religijnej, które są z kolei swoistym znakiem czasu po Soborze Watykańskim II<sup>1040</sup>.

Osiągnięcia teologii, wypowiedzi Magisterium Ecclesiae oraz praktyka duszpasterska potwierdzają słuszność ukazanej przez Blachnickiego wizji duszpasterskiej działalności Kościoła. Warto podkreślić, że osiągnięcia na niwie praktycznej działalności Kościoła są w dużej mierze wynikiem prawie natychmiastowego wykorzystania przez niego inspiracji i wskazań zawartych w soborowych i posoborowych dokumentach Kościoła. Trzeba jednak zauważyć, że wyłaniająca się z bogatego dorobku teologiczno-pastoralnego naszego Autora wizja duszpasterstwa nie rozwiązuje wszystkich problemów. „Przede wszystkim – pisze Biela – wydaje się, że zabrakło dostatecznie zarysowanej w świetle *communio* funkcji integracyjnej, tak ważnej we właściwym funkcjonowaniu parafii wspólnoty wspólnot”<sup>1041</sup>. Potrzeba zatem dalszych poszukiwań wynikających z nowych dokumentów Magisterium Kościoła oraz zmieniającej się sytuacji Kościoła w Polsce. Dlatego pragniemy w następnym paragrafie spojrzeć na Ruch Światło-Życie, który w myśl Założyciela ma być konkretnym wcieleniem w życie eklezjologii wspólnoty. Natomiast w ostatnim paragrafie ukážemy pewne propozycje dla pastoralnego zastosowania.

---

<sup>1038</sup> Tamże, s. 97; Według Blachnickiego dobrą syntezę stanu dyskusji nad teologią parafii dał A. L. Szafranski, *W poszukiwaniu teologii parafii*, RTK 12 (1965) z. 3, s. 21-41; zob.: A. Blöchlinger, *Die heutige Pfarrei als Gemeinschaft*, Einsiedeln 1962, s. 169-207.

<sup>1039</sup> Tamże, s. 97.

<sup>1040</sup> Warto tu przytoczyć kilka najważniejszych ruchów katolickich: Odnowa w Duchu Świętym, Wspólnoty neokatechumenalne, Międzynarodowy Ruch Oazowy (movimento Internationale Oasi) Focolare (Opera di Maria), Wspólnota Życia Chrześcijańskiego (La comunità di Vita Christiana), Arka (L'Arche), Equipes Notre Dame, Ruch z Schoenstatt (Apostolische Bewegung von Schoenstatt) i wiele innych; zob. E. Weron, *Apostolstwo katolickie. Zarys teologii apostolstwa*, Poznań 1987, s. 38-43.

<sup>1041</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 214.

## 2. Ruch Światło-Życie jako forma autorealizacji eklezjalnej wspólnoty w świetle Drogowskazy

W świetle dokonanych rozważań pragniemy podjąć próbę określenia, na ile Ruch Światło-Życie przyczynia się do urzeczywistnienia Kościoła. Czy Drogowskazy Nowego Człowieka są właściwym wyznacznikiem i potwierdzeniem drogi Kościoła? Czy wspólnota jaką jest Ruch Światło-Życie jest właściwą formą autorealizacji wspólnoty Kościoła?

Z pewnością każdy ruch eklezjalny stosując właściwe metody rozbudzania i pogłębiania wiary w centrum swoich dążeń stawia relację do Chrystusa w Duchu Świętym. W *dotychczasowych rozważaniach o Kościele jako wspólnotcie* – pisze Blachnicki – *ciągle ukazywał się podwójny wymiar tej wspólnoty, mianowicie wymiar wertykalny i horyzontalny. Pierwszy to wspólnota z Bogiem, drugi to wspólnota między ludzka*<sup>1042</sup>. „Spodobało się Bogu powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz do utworzenia z nich ludu, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno”<sup>1043</sup>. Zdaniem Blachnickiego obu tych wymiarów nie można pojmować jako dwóch odrębnych rzeczywistości niezależnych od siebie. Są to dwa aspekty tej samej rzeczywistości, z których jeden wynika z drugiego i w nim się zawiera. Jest to punkt wyjścia potwierdzający głębokie zakorzenienie wspólnoty oazowej w Kościele. Dla ks. Franciszka *wspólnota z Bogiem tworzy wspólnotę międzyludzką: człowiek, o tyle wchodzi w jedność społeczną z innymi ludźmi, o ile jednoczy się w Chrystusie i w Duchu Świętym z Ojcem. Kościół zaś jest wspólnotą ludzi dlatego, że jest tajemnicą zjednoczenia człowieka z Bogiem*<sup>1044</sup>. Ta wspólnota wertykalna wyraża się jednocześnie we wspólnocie horyzontalnej, a więc w małych wspólnotach, grupach Ruchu Światło-Życie, gdzie członkowie w bezpośrednich, międzyosobowych relacjach mogą doświadczyć środowiska żywej wiary i w których mogą przeżywać Kościół w kategoriach „my”<sup>1045</sup>.

W tej perspektywie możemy powiedzieć, że jako forma autorealizacji eklezjalnej wspólnoty odsłaniają się nam omawiane w niniejszej pracy Drogowskazy jako pewne kryteria

---

<sup>1042</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 55.

<sup>1043</sup> DM 2.

<sup>1044</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 55.

<sup>1045</sup> Duch Święty jako Duch Chrystusa stwarza najpierw jedność w wierze i miłości pomiędzy osobą ludzką, w której mieszka, a Osobą Chrystusa, do której stwarza bezpośredni przystęp. Działając w ten sposób Duch Święty stwarza równocześnie świadomość my wśród wszystkich obdarowanych tym samym wezwaniem; tamże, s. 88.

eklezyjalności. Do istotnych jej elementów – przypomnijmy – należą: **Słowo Boże** – przeżywane jako aktualne wezwanie i zarazem norma dla życia, **modlitwa** – będąca odpowiedzią na to słowo, będąca oddechem Nowego Życia, wielkim przywilejem i radością Nowego Człowieka, źródłem mocy i dziełem Ducha Świętego, **liturgia** – będąca uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym, znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty oraz źródłem i szczytem jego życia, **świadećstwo** słowa i życia wypływające z nakazu Pana, **nowa kultura** – będąca formą świadectwa i ewangelizacji oraz **agape** – piękna miłość, którą Duch Święty rozlewa w sercach, dzięki której osoba może odnaleźć się w pełni przez bezinteresowny dar z siebie dla Boga i bliźnich, będąca najwyższą formą świadectwa i urzeczywistniania się osoby, służąc na wzór Syna Człowieczego wspólnocie Kościoła.

To urzeczywistnianie się Kościoła polega na pewnej korelacji struktur i postaw, przy czym widać to wyraźnie u Blachnickiego, że za strukturę pierwszą i podstawową uważa wspólnotową strukturę Ludu Bożego<sup>1046</sup>. Znamienne, iż tłumacząc sposób autorealizacji Kościoła nie mówi najpierw o funkcjach, zadaniach lub czynnościach pojedynczych członków Ludu Bożego, lecz sięga głębiej, zaczynając tam, gdzie czynności kościelne biorą swój początek, a mianowicie u podstaw natury Kościoła, który jest wspólnotą. Ta prawdziwa autorealizacja wspólnoty Kościoła, może dokonać się tylko na właściwym fundamencie jakim jest Chrystus. Przypomnijmy, że wymienione wyżej Drogowskazy poprzedzają: **Jezus Chrystus** – światło i życie oraz jedyna droga do Ojca, **Maryja** – będąca najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu oraz **Duch Święty**, który sprawia nowe narodzenie się do życia dziecka Bożego skierowanego w miłości i posłuszeństwie ku Ojcu.

Tak ujęte Drogowskazy Nowego Człowieka ukazują zasadniczy cel Ruchu Światło-Życie, jakim jest budowanie wspólnoty Kościoła. W tej perspektywie Drogowskaz, jakim jest **Kościół**, staje się pomostem łączącym i realizującym dwa bieguny dwóch rzeczywistości – boskiej i ludzkiej w którym może rozwijać się Nowy Człowiek.

Zamiarem tej pracy jest próba pokazania stopnia realizacji założeń i charyzmatu Ruchu, oraz wysunięcie pewnych postulatów<sup>1047</sup>. Pragniemy dokonać oceny w oparciu o kryteria

---

<sup>1046</sup> Por. K. Wojtyła, *Struktury Kościoła a wspólnota Ludu Bożego*, dz. cyt., s. 15.

<sup>1047</sup> Na temat realizacji i percepcji programu Ruchu Światło-Życie powstało wiele prac, m. in.: J. Wąsowicz, *Ideał wychowawczy Ruchu Światło-Życie*, Częstochowa 2002, (mps, dr WPWSP); P. Zajączkowski, *Rola Ruchu Światło-Życie w wychowaniu do odpowiedzialnego rodzicielstwa na podstawie wypowiedzi dorastającej młodzieży oazowej*, Lublin 2001 (mps, dr WTKUL); J. Nizielska,

eklezyjalności, czy Ruch Światło-Życie jest formą autorealizacji eklezyjalnej wspólnoty, skoro w swej najgłębszej istocie – jak pisał jego Założyciel – *Kościół jest wspólnotą urzeczywistniającą się tam, gdzie jego członkowie wchodzą w „communio” z Chrystusem i pomiędzy sobą*<sup>1048</sup>.

Jak już było wspomniane, pierwszym i podstawowym elementem ruchu eklezyjalnego jest doprowadzenie do osobistej relacji z Bogiem. W Ruchu Światło-Życie dokonuje się to w oparciu o program ewangelizacyjny<sup>1049</sup>, którego istotnym elementem są rekolekcje ewangelizacyjne oraz oaza rekolekcyjna<sup>1050</sup>. W myśli Moderatora są to konkretne metody oraz drogi wychowania Nowego Człowieka<sup>1051</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić wyjątkową owocność rekolekcji ewangelizacyjnych przeprowadzanych przez ks. Blachnickiego i Ruch dla ożywienia parafii, czy też konkretnych środowisk<sup>1052</sup>. Niezwykle istotne jest

---

*Kształtowanie świadomości eklezyjalnej wiernych świeckich w programie formacyjnym Ruchu Światło-Życie*, Łomża 1998 (mps, mgr ATK); K. Andryszak, *Eklezyjalna formacja świeckich w Ruchu Światło-Życie*, Warszawa 1996 (mgr WSD); A. Krauz, *Wpływ formacji Ruchu Światło-Życie na samowychowanie młodzieży*, Lublin 1995 (praca proseminaryjna, KUL); M. Ostrowski, *Geneza Ruchu Światło-Życie i jego organizacja oraz trudności i osiągnięcia w nurcie odnowy Kościoła*, Kraków 1989 (mps, dr BPAT); Z. Urban, *Rekolekcje przeżyciowe w opinii młodzieży na podstawie badań ankietowych w wybranych ośrodkach*, Lublin 1983 (mps, mgr BKUL); W. Przepadło, *Młodzieżowe rekolekcje oazowe diecezji przemyskiej w latach 1970-1983 w świetle wypowiedzi uczestników*, Lublin 1984 (mps, mgr BKUL); R. Adamski, *Formacja świeckich w kierunku ewangelizacji na podstawie Ruchu Światło-Życie*, Katowice 1982 (mps, mgr BWSSD); B. Biela, *Kościół – wspólnota. Wspólnota jako zasada urzeczywistnienia się Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego (1921-1987)*, dz. cyt.; M. Sędek, *Drogi dojrzałości*, dz. cyt.; J. Pietrusik, *Ruch oazowy w Polsce*, Rzym 1980 (mps, lic.); Z. Wujek, *Metoda oazy i jej realizacja na podstawie badań jednego dnia życia uczestników oaz spośród młodzieży szkół średnich*, Warszawa 1975 (mps, mgr BATK).

<sup>1048</sup> Por. F. Blachnicki, *List z Boliwii*, w: *Charyzmat i wierność*, dz. cyt., s. 74; tenże, *Godziny Taboru*, Carlsberg – Lublin 1989, s. 193.

<sup>1049</sup> Zob. szczegółowe omówienie ewangelizacji przedstawił Blachnicki w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 89-102.

<sup>1050</sup> Wartość stosowania kerygmy w ewangelizacji ukazuje kard. G. Daneels, *Kościół „drugiej ewangelizacji”*, dz. cyt., s. 22-25.

<sup>1051</sup> Szczegółowo metodę i drogą wychowania Nowego Człowieka omawia Blachnicki w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 41-45.

<sup>1052</sup> Świadczą o tym niezliczone świadectwa uczestników rekolekcji ewangelizacyjnych oraz inne prace podejmujące zagadnienie rekolekcji; zob.: M. Gniadkowski, *Zaangażowanie młodzieży w Ruchu Światło-Życie a jej działania animacyjne w środowisku szkolnym*, Lublin 2002; M. Torzewski, *Skuteczność metody oazowej II stopnia w wychowaniu religijnym młodzieży*; Kraków 2002; P. Zajączkowski, *Rola Ruchu Światło-Życie w wychowaniu do odpowiedzialnego rodzicielstwa na podstawie wypowiedzi dorastającej młodzieży oazowej*, Lublin 2001(dr, WTKUL); A. Wójcik, *Wychowanie do uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym członków Ruchu Światło-Życie (w świetle badań młodzieży oazowej)*, Lublin 1999; D. Jastrzębska, *Rola Ruchu Światło-Życie w wychowaniu do odpowiedzialności za Kościół (na podstawie materiałów formacyjnych Ruchu Światło-Życie)*, Lublin 1999; M. Chabińska, *Formacja świeckich do służby w Kościele prowadzona w Ruchu Światło-Życie*, Działdowo 1994; M. Foltyński, *Owocowanie ONŻ I stopnia w życiu jej uczestników*, Częstochowa 1994; S. Lewandowski, *Podstawowa formacja Ruchu Światło-Życie jako przygotowanie do pełnego uczestnictwa w życiu parafii*, Wrocław 1990; J. Zaleski, *Rola i miejsce Ruchu Światło-Życie we wspólnocie parafialnej*, Warszawa 1988; M. Chomiak, *Młodzieżowe rekolekcje oazowe jako problem duszpasterski (w oparciu o badania ankietowe uczestników oazy I stopnia)*, Wrocław 1983; *Ewangelizacyjna posługa Ruchu Światło-Życie*, w: 11 Krajowa Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Ewangelia wyzwolenia. Dokumentacja.



wyakcentowanie przez naszego Autora roli rekolekcji typu ewangelizacyjnego w duszpasterstwie parafialnym<sup>1053</sup>.

Blachnicki często podkreślał, że osobowa więź z Chrystusem zawsze domaga się pogłębienia i nieustannego ożywiania w środowisku żywej wiary. Sprzyjającym miejsce do jej pogłębienia jest mała grupa. Cała formacja w Ruchu osadzona jest przede wszystkim na żywym kontakcie ze słowem Bożym. Dlatego zrozumiałe jest, że Drogowskaz – Słowo Boże zajmuje pierwsze miejsce w środkach chrześcijańskiego wzrostu. Jego realizacja dokonuje się nie tylko na oazach rekolekcyjnych, ale także osobiście w ciągu pracy całorocznej<sup>1054</sup>. Wykorzystuje się w tym celu różnego rodzaju metody: dzielenie się Ewangelią, krąg biblijny, ewangeliczna rewizja życia, krąg liturgiczny, czy też słowa życia<sup>1055</sup>. Warto zwrócić uwagę na zalecane przez Kościół nabożeństwo Słowa Bożego, które jest integralnym elementem formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie<sup>1056</sup>.

Wezwane słowem Bożym wspólnoty winny stawać się podmiotem modlitwy, będącej jednym z podstawowych elementów każdej oazy i każdego spotkania małej grupie. Stąd zrozumiałe jest, że według ks. Franciszka kolejne miejsce w lekcjach wiary zajmuje Drogowskaz – Modlitwa. Jest ona również wymogiem praktyki osobistej realizowanej między innymi w formie codziennego Namiotu Spotkania. Pogłębieniem tematu tego Kroku oraz samej praktyki modlitwy są organizowane tzw. oazy modlitwy. Warto także zauważyć, że to pogłębienie życia modlitwy obejmuje wszelkie jej rodzaje od modlitwy liturgicznej, poprzez adorację, aż do charyzmatycznej modlitwy wstawienniczej i uwielbienia<sup>1057</sup>.

Kolejnym środkiem na drodze chrześcijańskiego wzrostu jest Drogowskaz – Liturgia. Dopełnia on wspomniane wcześniej Drogowskazy Słowo Boże i Modlitwę. „Liturgia – jako kolejny element eklezjalności – stanowiła od początku trzon Ruchu Światło-Życie, gdyż z

---

<sup>1053</sup> Por. J. Kruczyński, *Program ewangelizacyjny Ruchu Światło-Życie w świetle dokumentów II Soboru Watykańskiego i adhortacji Pawła VI „Evangelii nuntiandi”*, Lublin 1986 (mgr, mps BKUL); J. Skudro, *Ewangelizacja a Wspólnoty Rodzin Ruchu Światło-Życie*, Krościenko 1977 (mps).

<sup>1054</sup> Por. B. Harden, *Pismo Święte w Ruchu Światło-Życie jako problem katechetyczny*, Lublin 1981 (mgr, mps BKUL); B. Kondracka, *Teologia wyjścia w rekolekcjach oazowych II stopnia*, Lublin 1982 (mgr, mps BKUL).

<sup>1055</sup> Por. S. Szczepaniec, *W kręgu Biblii i liturgii. Spotkania w grupach*, Kraków 1987.

<sup>1056</sup> Por. M. Świerczyński, *Nabożeństwo Słowa Bożego w formacji służby liturgicznej według oazowego programu ogólnopolskiego w latach 1968-1979*, Lublin 1980, (mgr, mps BKUL); T. Pajurek, *Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w czasie rekolekcji prowadzonych metodą oazową*, Lublin 1980 (mgr, mps BKUL).

<sup>1057</sup> Por. *Aktualna świadomość zadań Ruchu Światło-Życie. Wskazania II Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie* (mps); J. Skudro, *Szkoła modlitwy, Podręcznik, Światło – Życie* 1987; A. Chojnowski, *Rola modlitwy w życiu młodzieży*, Lublin 1979 (mgr, mps BKUL); A. Wróblewska, *Doświadczenia religijne i jego przejawy w ruchach młodzieżowych na przykładzie Oazy*, Lublin 1984 (mgr, mps BKUL).

niego miały się wywodzić wspólnoty służby liturgicznej, które z kolei miały być nosicielami soborowej odnowy Kościoła, szczególnie przez odnowę liturgii<sup>1058</sup>. W procesie formacyjnym – oprócz wspomnianego tu kroku w formacji deuterokatechumenalnej – oaza II stopnia jest tym momentem, w którym problem liturgii i jej odnowy jest szczególnie podejmowany<sup>1059</sup>. Rozpoczyna się nie tylko etap pogłębionej inicjacji liturgicznej, ale ponadto uczestnicy mają odkryć swoje powołanie do diakonii na rzecz odnowy liturgii we wspólnotach lokalnych<sup>1060</sup>. Wprowadzane przez Moderadora zasady odnowionej liturgii były często czymś zaskakującym. „Była to – wspomina jeden z jego współpracowników – swego rodzaju rewolucja w sprawach liturgii. Celebracje liturgiczne wzbudzały zachwyt i pociągały swoim pięknem. Liturgia była rzeczywiście ośrodkiem wszystkich poczynań Ruchu”<sup>1061</sup>. Można powiedzieć, że wśród ruchów posoborowej odnowy Kościoła, obok wspólnoty Neokatechumenatu, trudno znaleźć drugi podobny ruch, który tak zdecydowanie byłby zorientowany na liturgię i jej odnowę jak właśnie Ruch Światło-Życie. Trudno też byłoby znaleźć inny ruch, który by tak szybko i jednoznacznie zaakceptował soborową reformę liturgii<sup>1062</sup>. „Dlatego też ten Ruch – mówił kard. Wojtyła – skoncentrowany, osadzony na służbie liturgicznej, na wspólnotach ołtarza, słusznie się nazywa Ruchem Żywego Kościoła”<sup>1063</sup>.

W bogactwie opracowań na temat liturgii trudno na wszystko zwrócić uwagę. Nie mamy tu zamiaru szczegółowego opracowywania tego zagadnienia. Warto jednak podkreślić, że dla znanego liturgisty, jakim był ks. Blachnicki, *liturgia w ujęciu Soboru jest sakramentem*

---

<sup>1058</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 218.

<sup>1059</sup> Trzeba pamiętać, że formacja w Ruchu Światło-Życie złączona jest ściśle z programem formacyjnym służby liturgicznej. Zagadnieniu liturgii poświęca Blachnicki – wspomniany już – jeden z rozdziałów swej pracy habilitacyjnej: *Liturgia jako skuteczny znak Kościoła-wspólnoty*, w: *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 139-169; Por. J. Ręka, *Formacja służby liturgicznej w Krajowym Duszpasterstwie Służby Liturgicznej w latach 1964-1976*, Lublin 1980 (mgr, mps BKUL); I. Urban, *Liturgiczno-teologiczny aspekt rekolekcji przeprowadzonych metodą oazową*, Lublin 1986 (mgr, mps BKUL); W. Danielski, *Liturgia jako zasada koncentracji pracy formacyjnej Ruchu Światło-Życie*, Krośnice 1976.

<sup>1060</sup> Warto zaznaczyć, że jako pomoc dydaktyczna dla programu szkoły liturgicznej na ONŻ II stopnia służy specjalnie opracowany „Katechizm służby liturgicznej”.

<sup>1061</sup> S. Szczepaniec, *Wychowanie „Nowego człowieka przez liturgię w formacji Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie*, w: *Liturgia – źródło i szczyt. Referaty XII Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych*, Teczka roku '96 – Liturgia.

<sup>1062</sup> Potwierdzeniem tego są słowa Blachnickiego: *Po wielu różnych obserwacjach, wielu kontaktach w różnych krajach mogę powiedzieć, że nie spotkałem nigdzie ruchu odnowy Kościoła, który by tak głęboko pojął, zrozumiał i przyjął charyzmat odnowy liturgii po Soborze Watykańskim II, Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi, w: Charyzmat „Światło-Życie”, dz. cyt., s. 50.*

<sup>1063</sup> Z homilii wygłoszonej w Krakowie do uczestników oazowego dnia wspólnoty dnia 9.10.1972 roku, w: *Godziny Taboru*, dz. cyt., s. 41; Dla Blachnickiego *Ruch Światło-Życie*, nazywany też *ruchem albo dziełem Niepokalanej Matki Kościoła*, jest również *ruchem Chrystusa Sługi*. (...) *Teologia Chrystusa Sługi powinna coraz głębiej kształtować świadomość i postawy naszego ruchu, bo jesteśmy ruchem odnowy Kościoła inspirowanym przez Sobór Watykański II.*

Kościola, podobnie jak Kościół jest sakramentem Boga pragnącego zjednoczyć ze sobą i pomiędzy sobą rodzaj ludzki<sup>1064</sup>. Mówiąc jeszcze inaczej, liturgia jest formą aktualizowania się Kościoła, podobnie jak tą formą jest Kościół lokalny<sup>1065</sup>. Ta wizja liturgii – pisał Blachnicki – nie pozwala już na traktowanie jej jako jednego ze środków duszpasterstwa, względnie jednego ze środków urzeczywistniania się Kościoła wśród takich jak katecheza, dyscyplina, caritas. W liturgii bowiem urzeczywistnia się Kościół ze wszystkimi elementami należącymi do jego istoty. Liturgia, martyria i diakonia, te trzy istotne funkcje życiowe Kościoła w liturgii wszystkie są obecne i przenikają się wzajemnie<sup>1066</sup>, rezultatem czego jest koinonia-wspólnota<sup>1067</sup>. Cała, szeroko pojęta odnowiona liturgia ma pomóc strzec charyzmatu oraz wierniej iść drogą do wychowania nowego człowieka, budowania nowej wspólnoty i szerzenia nowej kultury<sup>1068</sup>.

Urzeczywistnianie się Kościoła może dokonywać się jedynie poprzez stałe dążenie do życia według norm Ewangelii. Metanoia jest zatem procesem całego życia. Szczególnym wyrazem tej przemiany nowego człowieka jest całkowita abstynencja od alkoholu, tytoniu i wszelkiego rodzaju narkotyków. Jest to kolejny z wymogów przyjętych przez Ruch w ramach dziewiątego kroku formacji deuterokatechumenalnej: Nowa Kultura. Jej wyrazem jest także podjęcie przez Ruch diakonii wyzwolenia z nałogów społecznych, zwłaszcza alkoholizmu. Ważnym motywem podjęcia tej diakonii była prośba Jana Pawła II skierowana do Polaków podczas audiencji pożegnalnej 23 października 1978 roku, „aby przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji”<sup>1069</sup>. Owocem tego jest – wspomniana już wcześniej – Krucjata Wyzwolenia Człowieka uroczyste proklamowana przez papieża w Nowym Targu w czasie jego pielgrzymki do Ojczyzny<sup>1070</sup>.

---

<sup>1064</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 141.

<sup>1065</sup> Por. H. Volk, *Gottesdienst als Selbstdarstellung der Kirche*, Lit. Jahrbuch 15 (1966), s. 65-90; E. Walter, *Das Lebendigwerden der Kirche in der Liturgie*, ThJ 1965, s. 425-434; J. A. Jungmann, *Wirkende Kräfte im liturgischen Werden*, ThJ 1966, s. 434-449.

<sup>1066</sup> Por. E. J. Lengeling, *Die Lehre der Liturgiekonstitution vom Gottesdienst*, w: *Pastorale liturgie*, Leipzig 1965, s. 44-45.

<sup>1067</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 169.

<sup>1068</sup> F. Blachnicki, *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi*, w: *Charyzmat Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 88.

<sup>1069</sup> *Eleuteria. Pismo Kruczaty Wyzwolenia Człowieka*, 1980 nr 1, s. 9.

<sup>1070</sup> Warto zaznaczyć, że podstawy programu wyzwolenia człowieka wyznaczają dwie encykliki Jana Pawła II: Jeżeli encyklika „*Redemptor hominis*” – pisał ojciec Franciszek – nakreśla wizję celu programowego działania, to encyklika o Bożym miłosierdziu „*Dives in misericordia*” ukazuje drogę do tego celu, metodę jego osiągnięcia; w: *Godziny Taboru*, dz. cyt. s. 188.

W analizie tego zagadnienia nie pragniemy zajmować się postawami religijno-moralnymi członków Ruchu Światło-Życie. Przeprowadzono na ten temat szereg badań, czego odzwierciedleniem jest wiele prac<sup>1071</sup>.

Z metanoią związane jest ściśle świadectwo, jako jej podstawowa forma<sup>1072</sup>. W szczególny sposób wezwaniu do świadectwa ujawnia się właśnie w temacie kroku ósmego w drodze do chrześcijańskiej dojrzałości. Jest ono dla Blachnickiego bardzo istotnym elementem ewangelizacji i apostołstwa. Dlatego w Ruchu nieodłącznym elementem rekolekcji, dni wspólnoty, spotkań jest jakaś forma świadectwa mającego na celu ubogacenie innych przez podzielenie się swoim życiem w Chrystusie<sup>1073</sup>. Świadectwo bowiem oprócz swej roli religijno-moralnej jest także według psychologów ważnym treningiem interpersonalnym<sup>1074</sup>.

„Wspólnoty eklezjalne muszą być dla swych członków środowiskiem i miejscem doświadczenia miłości – agape wyrażającej się we wzajemnym znoszeniu siebie, przebaczeniu oraz służeniu sobie i lokalnej wspólnocie za pomocą otrzymanych darów”<sup>1075</sup>. Miłość określana najczęściej przez ks. Blachnickiego jako bezinteresowny dar z siebie jest tematem ostatniego Drogowskazu w ramach formacji deuterokatechumenalnej. *Jeśli ta postawa agape będzie realizowana to w oazie tryskać będzie źródło nowego życia i dzięki temu oaza będzie oazą – miejscem rozkwitu życia*<sup>1076</sup>.

Wizja Kościoła według Blachnickiego wyraża się w świadomości „my”, która staje się właściwym fundamentem dla diakonii i apostołstwa. Założyciel był przekonany, iż *doprowadzenie do tej świadomości, że się jest komórką w ciele, to jest istotny próg, który musimy przejść, jeżeli apostołstwo świeckich ma się stać czymś realnym, jeżeli nie ma być*

---

<sup>1071</sup> Por. W. Nowicki, *Postawy religijne młodzieży w Ruchu Światło-Życie*, Homo Dei 56 (1987) nr 3, s. 197-201; E. Kusz, *Poziom dojrzałości religijnej na różnych etapach funkcjonowania w Ruchu Światło-Życie*, Lublin 1988 (mgr, mps BKUL); J. Mitreğa, *Zaangażowanie duszpasterskie młodzieży oazowej w parafii na podstawie badań ankietowych*, Wrocław 1983 (mgr, mps BPWT); J. Cep, *Przynależność do małych grup religijnych a żywotność religijna młodzieży na przykładzie wybranych środowisk Ruchu Światło-Życie w Diecezji Siedleckiej*, Lublin 1979 (mgr, mps BKUL); H. Panek, *Próba oceny postaw religijnych i wartościujących oraz niektórych cech osobowości u młodzieży uczestniczącej w Ruchu Światło-Życie*, Warszawa 1986 (mgr, mps BATK). Wiele cennego materiału zawierają również świadectwa członków Ruchu Światło-Życie i uczestników oaz; zob. m.in.: *Ruch Domowego Kościoła. Świadectwa uczestników, Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem”*, Światło-Życie 1986, s. 211-226.

<sup>1072</sup> Zob. G. Koszałka, *Ruch „Domowy Kościół” jako forma apostołstwa świeckich*, Warszawa 1986 (lic., mps mps BATK); S. Jagiełło, *Religijna aktywność małych grup młodzieżowych*, Wrocław 1978 (lic., mps BWT).

<sup>1073</sup> Por. *Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie*, 1978 nr 1, s. 1.

<sup>1074</sup> Por. Z. Zaborowski, *Trening interpersonalny*, Wrocław 1985, s. 102-104.

<sup>1075</sup> B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 222.

<sup>1076</sup> F. Blachnicki, *Tajemnica wielka*, dz. cyt., s. 63.

tylko jakąś fikcją. Dopomaganie do tego jest celem Ruchu Światło-Życie<sup>1077</sup>. Dlatego charyzmat oazy nazywany często charyzmatem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym we wspólnocie żywego Kościoła z natury swej staje się źródłem dynamiki apostołskiej i powstania różnego rodzaju diakonii<sup>1078</sup>. Dlatego budowa Kościoła lokalnego w Ruchu Światło-Życie bazuje na modelu wspólnotowym, zarysowanym przez Vaticanum II<sup>1079</sup>.

Z przedstawionych powyżej rozważań wynika, że zarówno w swej treści jak i metodzie Ruch spełnia soborowe wskazania. Jedność między światłem i życiem – będąca podstawowym postulatem metodycznym Ruchu Światło-Życie jest konsekwencją wynikającą z faktu, iż w oazowej wspólnocie w pełni są obecne wszystkie cechy i elementy niezbędne do autorealizacji Kościoła wspólnoty.

Reasumując, można powiedzieć, że Ruch oazowy szybko i trafnie odczytując program odnowy Kościoła nakreślony w dokumentach Vaticanum II, stał się wielkim darem dla Kościoła w Polsce, a jednocześnie wielką szansą dla duszpasterstwa. Ta szansa wynika przede wszystkim stąd, iż Ruch bazując na wspólnotowym modelu parafii, posiada jednocześnie metodę, by go realizować. Nie ma bowiem innej drogi do urzeczywistnienia się Kościoła, jak tylko poprzez wszczęcie w strukturę parafii wspólnot eklezyjalnych, zdolnych do podjęcia apostołskiej misji. Pięknie wyraził to kard. Wojtyła: „ruch oazowy pozostaje w jakimś szczególnym stosunku do całego Kościoła w Polsce, z niego wyrasta i do niego chce wracać, jemu chce służyć. Pozostaje w stosunku do Kościoła rozumianego najszerzej i w stosunku do Kościoła rozumianego w sposób najbardziej konkretny, to znaczy do parafii”<sup>1080</sup>.

### 3. Postulaty pastoralne

Duszpasterstwo nigdy nie było wolne od różnorodnych problemów. Często mimo dużego nakładu pracy nie ma spodziewanych rezultatów. Wielu kapłanów, katechetów, po wielu latach swojej pracy ma wrażenie, że wiara u katechizowanych nie tylko nie wzrasta, lecz maleje i gaśnie. Stąd rodzą się liczne pytania dotyczące zagubienia istotnych pierwiastków od których zależy wzrost życia wiary, czy też zachwianie równowagi między podstawowymi

---

<sup>1077</sup> F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, dz. cyt., s. 57.

<sup>1078</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat Ruchu Światło-Życie*, dz. cyt., s. 71; tenże, *Godziny Taboru*, dz. cyt., s. 55-57; zob. R. Świder, *Przygotowanie do apostołstwa w oazie rekolekcyjnej I stopnia*, Kraków 1981 (mgr, mps BPAT).

<sup>1079</sup> Por. J. Zaleski, *Rola i miejsce Ruchu Światło-Życie we wspólnocie parafialnej*, Warszawa 1988 (mgr, mps BATK); I. Sołgut, *Idea Kościoła jako wspólnoty w ujęciu Ruchu Światło-Życie*, Warszawa 1984 (mgr, mps BATK); H. Niesporek, *Wspólnotowy model parafii w ujęciu Ruchu Światło-Życie*, Poznań 1983 (mgr, mps BPWT).

<sup>1080</sup> F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, dz. cyt., s. 225.

elementami życia Kościoła<sup>1081</sup>. Do tego faktem doświadczanym we współczesnym Kościele są różnego rodzaju akcje, które miałyby wypełnić pewne luki w duszpasterstwie. Pośród wielorakich działań, akcent pada często na sprawy i elementy mało istotne dla urzeczywistniania Kościoła. Efektem tego jest niejednokrotnie aktywność dla samej aktywności.

Próbie rozwiązania takich, czy podobnych problemów ukazuje soborowa eklezjologia, która nakreśla przejście od mnożenia akcji i elementów nieistotnych w duszpasterstwie, do organicznego ich jednoczenia<sup>1082</sup>. Kapłani, moderatorzy muszą posiadać wizję ujmującą całościowo problem duszpasterstwa. Łączy się to ściśle z potrzebą widzenia braków i niedociągnięć zmierzającą do ewangelicznej rewizji strategii duszpasterstwa. Po Vaticanum II powinno być zrozumiałe, że podstawowym i żywotnym dla Kościoła celem działalności duszpasterskiej winno być budowanie wspólnot religijnych. Wtedy dopiero, kiedy Kościół stanie się sakramentem – znakiem widzialnym, może być znakiem skutecznym. Wytworzone wówczas przez wspólnoty środowisko żywej wiary, umożliwi wiernym pełne uczestnictwo w misterium Kościoła, co powinno pomóc z kolei w ich apostołskim zaangażowaniu<sup>1083</sup>. Ku temu winna być ukierunkowana cała strategia Kościoła<sup>1084</sup>.

W niniejszym paragrafie pragniemy ukazać, że wspólnota jaką jest Ruch Światło-Życie pragnie poprzez swój charyzmat jak najpełniej formować swych członków, realizując tym samym soborowe wskazania. Drogę tę wyznacza nam omówienie i analiza nowego człowieka realizowane w oazowej pedagogii w świetle celów formacyjnych dopełnionych pastoralnymi postulatami.

Dotychczasowe analizy niniejszej pracy wykazały, że Ruch Światło-Życie jest ruchem eklezjalnym. Chcąc ukazać pewne postulaty podsumowujące nasze rozważania, trzeba na początku raz jeszcze podkreślić podstawowe cele Ruchu Światło-Życie wynikające z jego

---

<sup>1081</sup> Z teorii zarządzania wiadomo np., że podstawowe znaczenie w organizowaniu i doskonaleniu jakiegokolwiek pracy ma ustalenie celów. Podobnie ma się rzecz i z duszpasterstwem. Z tym jednak, że określenie najbardziej generalnych celów duszpasterstwa musi się wiązać z teologicznym obrazem Kościoła. Warto pamiętać, że niewłaściwa wizja duszpasterstwa, czy niepełne rozpoznanie jej celów, przekreśla sensowność organizowanych wysiłków, gdyż pozbawia je efektywności; por. J. Humble, *Zarządzenie przez określanie celów*, Warszawa 1975, s. 12; J. O'Shaughnessy, *Organizacja i zarządzanie w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1975, s. 185; R. Kamieński, *Parafia w diecezji i Kościele powszechnym*, RTK 30 (1983) z. 6, s. 100.

<sup>1082</sup> Szczególnie wiele miejsca poświęca tym zagadnieniom *Dekret o apostołstwie świeckich*.

<sup>1083</sup> W *Dekrecie o apostołstwie świeckich* czytamy: „Apostolostwo sprawuje się w wierze, nadziei i miłości, które rozlewa Duch Święty w sercach wszystkich członków Kościoła; DA 3; zob. także DA 1, 7-27.

<sup>1084</sup> Pastoralisci i socjologowie religii są dzisiaj zgodni, że jeśli ktoś zamierza żyć po chrześcijańsku w sposób żywy, to ważne jest dla niego, aby znalazł się w środowisku chrześcijańskim. Nie znaczy to, że każde środowisko w jego życiu musi być chrześcijańskie, ale przynajmniej jedno musi mu to umożliwiać; por. S. B. Clark, *Building Christian Communities. Strategy for Renewing the Church*, Notre Dame 1972, s. 30.

charyzmatu. Dla Założyciela oazowej wspólnoty były one ogromnie ważne<sup>1085</sup>. Pozwolą one odpowiedzieć m. in. na pytania: kim jest nowy człowiek? Jakie cele wyznacza droga 10 Kroków jako etap deuterokatechumenatu? Co osiąga nowy człowiek na drodze 10 Drogowskazów? Co cennego wnosi formacja oazowa w swej pedagogii? W końcu postaramy się ukazać na ile droga nowego człowieka w świetle 10 Drogowskazów jest właściwą formą wcielenia eklezjologii Soboru Watykańskiego II.

Odpowiadając na postawione pytania trzeba najpierw zauważyć, że *ideał nowego człowieka* – jaki ukazał ks. Franciszek – *posiada rysy ponadczasowe. Jest to bowiem obraz człowieka odpowiadający myśli Boga-Stwórcy*<sup>1086</sup>. *Nowy człowiek* – pisze Założyciel Oazy – *to człowiek, który posiada siebie w dawaniu siebie, którego zasadą życia jest agape – bezinteresowna miłość, który odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie. To człowiek, który przyjmuje Chrystusa we wzajemnym oddaniu Mu siebie w Duchu Świętym*<sup>1087</sup>.

Na początku warto podkreślić, że *postulaty wychowania najlepiej można sformułować przez analizę wypaczeń, błędów, schorzeń pojawiających się w obrazie człowieka danej epoki. Nie trudno wskazać na błędy współcześnie się pojawiające. Są one przedmiotem wielu dociekań naukowych, refleksji filozoficznych, teologicznych, literackich*<sup>1088</sup>. Blachnicki w swej obserwacji wskazuje najpierw na rysy obrazu tzw. człowieka współczesnego, które budzą zaniepokojenie i które są bądź źródłem, bądź owocem współczesnych kryzysów cywilizacyjnych. Ten współczesny człowiek określany jest mianem: człowiek zdeintegrowany, człowiek konsumpcyjny, człowiek wyczynowy i człowiek stada<sup>1089</sup>.

Pedagogia nowego człowieka wypracowana w Ruchu Światło-Życie w określeniu ideału i celu wychowawczego stanowi dobrą odpowiedź na braki i zagrożenia współczesnego człowieka. Tych zagrożeń jest coraz więcej. Dotyczą one istotnych cech i praw życia osobowego. Stąd dla Blachnickiego ważne było sięgnięcie w głąb, do istoty bytu osobowego. Dla dokładnego opisanie nowego człowieka używa czterech terminów: człowiek zintegrowany, człowiek posiadający siebie w dawaniu siebie, człowiek realizujący siebie przez służbę oraz człowiek wyzwolony. W ich świetle spróbujmy odnaleźć pełniejszą odpowiedź na ukazanie właściwych kierunków w kształtowaniu człowieka.

Trzeba podkreślić, że stworzona przez Ruch Światło-Życie analiza pedagogiczna człowieka pomaga osiągnąć zakładane cele wychowawcze. Ta wizja zakorzeniona jest

---

<sup>1085</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 76.

<sup>1086</sup> Tamże, s. 35.

<sup>1087</sup> Tamże, s. 71.

<sup>1088</sup> Tamże, s. 36.

<sup>1089</sup> Szczegółową analizę podejmuje Blachnicki w: *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 36-38. W naszej pracy nie podejmujemy szczegółowej analizy tych określeń.

głęboko w myśli Bożej i myśli Kościoła. Godny podkreślenia jest fakt, że sama już formuła **Fos-Zoe, Światło-Życie** mieści w sobie postulat wewnętrznej integracji jako centralne zadanie wychowawcze<sup>1090</sup>. Jedność światła i życia integruje wewnętrznie człowieka. Sam oazowy symbol zawiera w sobie program wychowawczy i zarazem jego metodę pedagogiczną. *W osobie ludzkiej – pisał Blachnicki – musi się dokonać podstawowa synteza polegająca na jedności pomiędzy światłem, czyli poznaniem a egzystencją. To, co jest poznane jako prawda, to, co świeci w umyśle jako prawda, musi stać się normą postępowania*<sup>1091</sup>. Życie, by stało się wartościowe musi być poddane wymaganiom prawdy. Światło i życie musi stać się nierozdzielną całością.

Taki obraz człowieka pokazuje już pierwszy rys, a mianowicie człowiek zintegrowany. Człowiek jako osoba stoi stale pod wezwaniem prawdy i w dobrowolnym jej uznaniu i poddaniu się jej wymaganiom odnajduje swoją doskonałość i wewnętrzną wolność. Z takiego obrazu człowieka – w myśl ks. Franciszka – wypływa światło: światło rozumu, światło sumienia, światło słowa Bożego, światło Chrystusa jako wzoru osobowego, który trzeba naśladować i światło Kościoła, który dba o nieskażony przekaz poprzednich źródeł światła oraz o ich należną interpretację w aktualnych sytuacjach<sup>1092</sup>. Na tych pięciu płaszczyznach dokonuje się integralny i wszechstronny program wychowania nowego człowieka.

W tej perspektywie pedagogii nowego człowieka jawi się bardzo mocno podkreślany przez Moderатора Ruchu człowiek określony mianem – posiadający siebie w dawaniu siebie. *Ta formuła wyrażająca sposób istnienia osobowego stanowi – według Blachnickiego – dokładną antytezę modelu człowieka konsumpcyjnego*<sup>1093</sup>. Ten rys odnajdujemy również w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym w stwierdzeniu, że człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>1094</sup>. W terminologii biblijnej taką postawę określa się słowem *agape*, które odgrywa kluczową rolę w pedagogii oazowej. Tą rzeczywistość postawy wyrażają biblijne słowa: „Kto chce zachować swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu znajdzie je”<sup>1095</sup>.

W świecie nastawionym często konsumpcyjnie, bardzo trafnym wydaje się kolejny rys nowego człowieka realizującego siebie przez służbę. Aspekt ten jest antytezą do człowieka

---

<sup>1090</sup> Blachnicki zauważa, że postulat wewnętrznej integracji w pedagogice współczesnej nazywa postulatem koncentracji etycznej. Chodzi o osiągnięcie w wychowaniu jedności pomiędzy prawdami i zasadami poznawanymi i uznawanymi za słuszne a wyznawanymi i stosowanymi w życiu.

<sup>1091</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 77.

<sup>1092</sup> Por. tamże, s. 38.

<sup>1093</sup> Tamże, s. 39.

<sup>1094</sup> KK 24; por. Łk 17, 33.

<sup>1095</sup> Łk 9, 24.



wyczynowego<sup>1096</sup>, który *koncentruje wszystkie swoje siły i dążenia na osiągnięciu wyników w jakiejś wąskiej, wyspecjalizowanej dziedzinie i mierzy swoją wartość tym osiągnięciem*<sup>1097</sup>. Wspólnym aspektem formalnym wszystkich tych dążeń jest pragnienie bycia ponad innymi<sup>1098</sup>. Trzeba podkreślić, że obraz człowieka ukierunkowanego na służbę innym kształtuje i wyzwała szczytne wartości, które ujawniają się w postawie bezinteresowności. Taka postawa może rodzić tylko autentyczną radość, radość bycia naprawdę sobą. Według Moderatora *wychowanie człowieka bezinteresownej służby jest centralnym dążeniem pedagogii nowego człowieka*<sup>1099</sup>. Moim zdaniem, bardzo kształtujące jest ukazanie młodym ludziom postawy służby innym. Z pewnością czas rekolekcji wakacyjnych jest ku temu najlepszą okazją. W takiej postawie zawiązują się również prawdziwe przyjaźnie, które nie są budowane na fundamencie czerpania korzyści, lecz wzajemnego ubogacenia. Trzeba przy tym powiedzieć, że taka postawa napotyka również trudności w środowisku szkolnym i poza szkolnym. Młodzież po powrocie z rekolekcji staje przed próbą swoich rówieśników, dla których taka postawa jest nie modna i często wyszydzana. Bycie dobrym, dla wielu nie znaczy bycie mądrym, pomocnym, sumiennym, pracowitym, lecz dążącym „po trupach do celu”.

Młody człowiek we współczesnym świecie doświadcza różnych form zniewolenia, a także jest przedmiotem manipulacji. Istotą zniewolenia staje się fakt, że człowiek pozwala traktować się jako przedmiot. Coraz częściej słyszymy o różnych formach zagubienia współczesnego człowieka. Słynne hasła wolności stają się drogowskazami zagubienia, zniewolenia. Takich form jest coraz więcej. Człowiek ucieka w zniewolenia cielesne, seksualne, nie stroni od używek alkoholowych, narkotyków, nie może żyć bez internetu, komputerowych gier, itp. Życie dla coraz to większej liczby młodych ludzi staje się zabawowe, przeżywane w wolności nieograniczonej. Godne zauważenia jest tu pojęcie wolności proponowanej przez Ojca Franciszka. Pisze on, że *w samym pojęciu wolności zawiera się pewna zależność: dobrowolne przyjęcie, zaakceptowanie światła prawdy. Prawda ta jest przede wszystkim prawdą o samym człowieku, o jego istocie, która wyraża się w tym, iż jest on powołany do posiadania siebie w bezinteresownym dawaniu siebie, czyli do miłości – agape*<sup>1100</sup>.

---

<sup>1096</sup> To określenie trafnie wyraża niemiecki termin Leistungsmensch, do którego sięga Blachnicki, a któremu odpowiada polskie określenie: człowiek wyczynu albo człowiek wyczynowy.

<sup>1097</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 37.

<sup>1098</sup> Por. tamże, s. 39.

<sup>1099</sup> Tamże, s. 40.

<sup>1100</sup> Tamże, s. 40.

W świecie pogubionych autorytetów, czy dużym ich braku, pedagogia nowego człowieka pragnie ukazać cel i ideał wychowawczy przeżywany we wzorcach osobowych, którymi są Chrystus – Sługa i Niepokalana – Służebnica<sup>1101</sup>.

Bardzo często człowiek obiera błędne drogi. Zagubiony, pozostaje w rzeczywistości grzesznej i wypaczonej. Potrzebuje światła, by odnaleźć na nowo drogę prawdy. Dlatego cennym ukierunkowaniem w omawianej tu drodze jest wskazanie na Chrystusa, który daje człowiekowi moc prowadząc do przemiany, nawrócenia i wyzwolenia, moc ku zrealizowaniu nowego człowieka<sup>1102</sup>. *Mocą tą* – pisał ks. Franciszek – *jest udzielony człowiekowi Duch Święty, właściwy wychowawca nowego człowieka w człowieku*<sup>1103</sup>. Obok Chrystusa staje Niepokalana – Służebnica jako najdoskonalszy wzór nowego, w pełni odkupionego człowieczeństwa<sup>1104</sup>. W takiej perspektywie może człowiek odkryć piękno Kościoła, gdyż *może stać i powstaje wtedy, gdy urzeczywistnia siebie w dawaniu siebie, gdy wyzwala się z grzechu fałszywej miłości własnej, gdy odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie, gdy osoba urzeczywistnia siebie na wzór Niepokalanej*<sup>1105</sup>.

Prezentowana przez ks. Blachnickiego pedagogia, po sformułowaniu celu czy ideału wychowawczego, określa również metody i środki do jego urzeczywistnienia. Wyrażają je głównie oaza wychowawcza i mała grupka. Zostały one szczegółowo omówione w rozdziale drugim tejże pracy. W tym miejscu dokonamy ich podsumowania w świetle drogi deuterokatechumenalnej nowego człowieka kreśląc pastoralne postulaty.

Wypracowana przez profesora KUL metoda oazy jest próbą intensywnego zastosowania wszystkich zasad owocnej pedagogii<sup>1106</sup>. W czym zatem wyraża się wartość rekolekcji? Co jest specyfiką tego czasu?

Na samym początku godny podkreślenia jest fakt, że dokonuje się to w specjalnie stworzonym środowisku życia, według określonego systemu wartości składających się na pojęcie nowego człowieka. Taka wizja daleka jest od tradycyjnej formy rekolekcji, jaką

---

<sup>1101</sup> Warto podkreślić, że dla Blachnickiego nie jest tym wzorem bezpośrednio Chrystus – Nowy Człowiek, ale Niepokalana, bo Ona jest wzorem przyjęcia osobowego Chrystusa i zjednoczenia z Nim. Oczywiście – pisze dalej Blachnicki – także Chrystus jest dla nas tym wzorem, ale właśnie Niepokalana prowadzi nas do Niego, ukazuje drogę do przyjęcia Go i zjednoczenia z Nim. Właśnie dlatego Niepokalana jest bliższym wzorem osobowym; tamże, s. 71.

<sup>1102</sup> Por. tamże, s. 41.

<sup>1103</sup> Tamże, s. 41.

<sup>1104</sup> Blachnicki poprzez osobę Maryi pedagogię nowego człowieka nazywa personalistyczno-maryjną koncepcją wychowania.

<sup>1105</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 67; w innym miejscu podkreśla Blachnicki, że spojrzenie na Niepokalaną jest gwarancją personalistycznego ujmowania Kościoła.

<sup>1106</sup> Na KUL wykazano, że stosowana przez ks. Franciszka metoda przeżyciowo-wychowawcza odpowiada wszystkim postulatam psychologii wychowawczej i nowoczesnej pedagogiki, jak również teologii wychowania.

zwykły chrześcijanin przeżywa w swojej parafii. Dla dzieci i młodzieży szkolnej proponowaną formą są również 3-dniowe rekolekcje szkolne. Można powiedzieć, że w większości nie spełniają one pokładanego w nich zadania. Coraz częściej słyszy się postulaty, że szkoły rezygnują z przeprowadzenia tychże rekolekcji ze względu na dużą absencję ich uczestników. Młodzież nie potrafi wykorzystać tego czasu na głębszą refleksję, ale zamienia go w wolność od szkoły i Kościoła. Cała struktura tradycyjnych rekolekcji wyraża się przede wszystkim w wygłoszeniu nauki przez prowadzącego kapłana, zaś zadaniem uczestników jest słuchać, rozważać podane treści oraz przystąpić do spowiedzi i Komunii św. W tej konfrontacji można powiedzieć, że rekolekcje oazowe w jakimś stopniu dotyczą całego życia ich uczestnika. Rekolekcyjne słowa przenoszone są na codzienną rzeczywistość tworzonej wspólnoty. Nie jest to wspólnota typu modnych z telewizji programów: „Wielkiego Brata”, czy „Samotnej wyspy”, gdzie wszystko realizuje się pod wpływem nakazów kreujących większą sensacyjność postaw, uzupełnionych możliwością oglądania wszystkich i wszystkiego. Oaza wzywa do prawdziwej postawy świadectwa złączonej z czynem i agapą. Struktura tego czasu przeplata spotkania wspólnotowe z indywidualnym wysiłkiem i pracą w małych grupkach<sup>1107</sup>. *Ta mała wspólnota – w koncepcji Moderadora – umożliwi wzrost nowego człowieka również w warunkach codziennego życia*<sup>1108</sup>. Każdy, poczynając od kapłana, poprzez animatorów a skończywszy na uczestnikach ma swoje zadanie. Wszystko po to, aby stworzyć wspólnotę życia według Ewangelii, która ma być przeniesiona na wspólnotę codziennego życia.

Trudno jest z pewnością wyrazić i opisać całe piękno 15-dniowych rekolekcji. Bogactwo tego czasu leży z pewnością na odkryciu życia z Chrystusem we wspólnocie. Intensywność spotkań, konferencji, wspólnych i indywidualnych modlitw pozwala rozszerzyć własną drogę wiary o to wielkie doświadczenie. Warte podkreślenia są statystyki ilości uczestników biorących udział w Oazach Żywego Kościoła. W minionych latach, w roku 2007 na terenach wszystkich diecezji w Polsce, w różnych stopniach Oaz wzięło udział 47.908 oazowiczów. Natomiast w 2008 roku tych uczestników było 47.677<sup>1109</sup>. Te liczby mówią same za siebie. Są wyrazem żywotności oazowego charyzmatu. Według mnie nadzieja na prawdziwe życie wiary dla współczesnego człowieka leży właśnie w takiej, czy też podobnej formie rekolekcji.

---

<sup>1107</sup> Małe grupki – według Blachnickiego – staną się środowiskiem formacyjnym nowego człowieka tylko pod tym warunkiem, że nie będą grupami zamkniętymi, ale służebnie otwartymi i zaangażowanymi w stosunku do nadrzędnej społeczności parafialnej czy innej, w ramach której one działają.

<sup>1108</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 42.

<sup>1109</sup> Szczegółową statystykę OŻK w latach 2007 i 2008 z wyszczególnieniem ilości uczestników oaz we wszystkich diecezjach podaje czasopismo *Oaza* nr 94(2008), s. 44.

Tak ukształtowane rekolekcje powinny być główną formą wprowadzania osób w życie wspólnoty parafialnej. Dla jednych będzie to uczestnictwo w grupach katechumenalnych, dla innych w diakonijno-apostolskich. W tych właśnie grupach winno się dokonywać stałe wdrażanie w autentyczne życie chrześcijańskie i w życie wspólnoty parafialnej<sup>1110</sup>.

Tu odnajdujemy wartość tematu niniejszej pracy. Całe bowiem życie chrześcijańskie polegające na wspólnocie z Bogiem i braćmi w Duchu Świętym jest nieustannym trwaniem w nowym życiu opartym o to, co w pełni odnajdujemy w 10 Drogowskazach nowego człowieka. Ponieważ nowe życie jest stale stwarzane przez Ducha Świętego, dlatego chrześcijaninem jest ten, kto nim się stale staje. Stąd permanentna formacja jest konieczna dla utrzymania stałej, dojrzałej, chrześcijańskiej postawy, w której nigdy nie brakuje drogowskazów ukazanych przez Kościół. Jest to proces długotrwały. Te etapy procesu wychowawczego, czyli drogę nowego człowieka Blachnicki określa jako katechumenalną, albo deuterokatechumenalną. *Pedagogia nowego człowieka świadomie nawiązała do wypracowanego w dziejach Kościoła w jego pierwszych wiekach systemu katechumenatu, w ramach którego dokonywał się proces inicjacji do pełnego i dojrzałego życia chrześcijańskiego. Wznowienie porządku katechumenatu w posoborowym dokumencie „Ordo initiationis christianae adultorum” zostało przez ruch przyjęte jako pewnego rodzaju katalizator przyspieszający proces kształtowania się pedagogii nowego człowieka jako wspaniała, oczekiwana inspiracja, która nadała tej pedagogii ostateczny kształt*<sup>1111</sup>. Ten etap pragnie zrealizować soborowe wskazania, w których wyznacza następujące cele formacyjne: wdrażanie do życia Słowem Bożym, wdrażanie do życia modlitwy, wychowanie do liturgii sakramentalnej, doprowadzenie do metanoi – przemiany wewnętrznej, dawanie świadectwa oraz wdrażanie do życia we wspólnocie<sup>1112</sup>.

Moim zdaniem tak określony deuterokatechumenat proponowany przez Ruch Oazowy bardzo rozszerza tradycyjną formację otrzymywaną w rodzinie czy katechezie. Religijne wychowanie w rodzinie i w szkole coraz bardziej woła o uzupełnienie i pogłębienie. Dom, szkoła, stają się środowiskiem często niewystarczającym. Można powiedzieć, że coraz częściej nie wychowują świadków, nie wychowują w sposób właściwy dojrzałych chrześcijan. Stąd wejście w stałą formację, poznanie Drogowskazów jest okazją do prawdziwego stania się nowym człowiekiem, człowiekiem prawdziwej wiary.

---

<sup>1110</sup> Por. B. Biela, *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., s. 235.

<sup>1111</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 42-43.

<sup>1112</sup> Por. tamże, s. 100-101.

W powyższych postulatach należałoby z pewnością zauważyć również brak pewnej spójności w Ruchu Światło-Życie<sup>1113</sup> etapu młodzieżowego i etapu osób dorosłych<sup>1114</sup>. Dla wielu młodych ludzi chrześcijańska formacja kończy się na etapie młodzieżowym. Jest tylko pewnym etapem na drodze ich chrześcijańskiego dojrzewania. Dla osób dorosłych jest miejscem realizacji powołania życiowego i środowiskiem, w którym mogą nieustannie wzrastać służąc swymi charyzmatami. Stąd droga nowego człowieka według 10 Drogowskazów to tylko etap, który powinien prowadzić do formacji diakonijnej, w której jeszcze lepiej przeżywa się tajemnicę Kościoła, określaną przez ks. Franciszka Oblubieńcości<sup>1115</sup>. Parafrazując słowa kard. Wojtyły, można powiedzieć, że w niej wyraziło się „przełożenie na język pewnego ruchu” najbardziej ogólnej zasady uobecniania Kościoła jako wspólnoty<sup>1116</sup>.

Oprócz ukazanych pozytywnych wartości zawartych w założeniach programowych Ruchu Światło-Życie, można zauważyć również pewne braki. Wnikliwa analiza tekstów formacyjnych i katechez programowych, ujawnia fakt używania niektórych kluczowych terminów dla formacji, bez dostatecznego ich wytłumaczenia. Określenia: „dar z siebie samego”, „służba”, „bezinteresowna miłość agape”, ogrywiają bardzo ważną rolę stanowiąc o samej istocie chrześcijańskiej dojrzałości. Jednak o ile konspekty formacyjne, czy też katechezy ks. Blachnickiego zawierają odnoszące się do nich rozważania natury filozoficzno-teologicznej, to trudno odnaleźć w opisywanej formacji takie teksty, które by wskazywały na praktyczny sposób ich zastosowania i zarazem realizacji w codziennym życiu. Brak w nich tłumaczenia, jak np. postawa bezinteresownego daru z siebie, czy też posiadania siebie w dawaniu siebie powinna wyglądać w postawie ucznia, studenta, pracownika, czy też członka

---

<sup>1113</sup> Biela nazywa ten problem „luką formacyjną”, w: *Kościół – wspólnota*, dz. cyt., 244.

<sup>1114</sup> W formacji dorosłych nie da się bowiem utrzymać programu mającego charakter dojrzewania w wierze. Na tym etapie życia człowiek potrzebuje większego powiązania programu z jego codziennymi zajęciami, z życiem rodzinnym i pracą zawodową. Takiego dostosowania w pewnym zakresie dokonał Ruch Domowego Kościoła.

<sup>1115</sup> Blachnicki stawia następujące pytanie: Dlaczego Kościół jest macierzyński, w jaki sposób wypełnia on swoją macierzyńską funkcję wobec swoich członków? Na to pytanie zarysowuje się jednoznaczna odpowiedź: Kościół jest Matką dlatego, że jest Oblubienicą. O tyle Matką, o ile Oblubienicą! Przez to, że Kościół w swoich członkach jest oddany Chrystusowi Oblubieńcowi przez wiarę i miłość posiada życiodajną, macierzyńską moc. Oddanie się Chrystusowi ochrzczonych członków Kościoła jest źródłem macierzyńskiej płodności Kościoła; w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 66.

<sup>1116</sup> Ruch Światło-Życie rozwijał się głównie w wymiarze podstawowym, tzn. formacji deuterokatechumenalnej. Do niej zostało odniesione określenie „Pedagogia Nowego Człowiek”. Na bazie tej formacji rodzi się formacja diakonijna, która podjęła temat Oblubieńcości. Różnica polega na próbie uszczegółowienia i przeniesienia tematu do życia małżeńskiego, rodzinnego, do przeżywania liturgii i życia codziennego. W założeniu ma to być owo „przełożenie na język pewnej formacji” aktu konstytutywnego Ruchu. W dalszej perspektywie rysuje się dopiero kolejny etap wejścia w tajemnicę Oblubieńcości. Związany jest on z duchowością Wspólnoty Kapłanów Chrystusa Sługi.

rodziny; w jaki sposób ma się wyrażać służba drugiemu człowiekowi w konkretnych sytuacjach życia, wymagających nie tylko ogólnego nastawienia nacechowanego życzliwością względem napotkanych ludzi, ale prowadząca również do konsekwentnej realizacji przyjętych na siebie obowiązków.

Podręczniki oazowe często pokazują uczestnikom ruchu cel, do którego mają oni zmierzać, ale w niedostatecznym stopniu tłumaczą, jak go osiągnąć. Warto również zaznaczyć, że język stosowany w podręcznikach nie zawsze jest przemawiający i trafiający do uczestnicka oazowej formacji. Przez wiele lat w materiałach oazowych nie dokonano zbyt wielu zmian, tłumaczeń, by lepiej i prościej trafić szczególnie do młodego odbiorcy. Wiele notatników, a także podręczników nie jest zmieniona od wielu dziesiątek lat. Nawet przekłady Biblii ulegają pewnym zmianom, by głębiej trafić do człowieka, natomiast wiele tekstów formacyjnych nie uległa żadnej zmianie. Przykładem może być treść rozważań związanych z modlitwą różańcową podejmowana na rekolekcjach trzeciego stopnia, która zawiera obszerne fragmenty „Konstytucji dogmatycznej o Kościele” Soboru Watykańskiego II bez wyjaśniających komentarzy czy stosownych omówień<sup>1117</sup>.

Odwołanie się w Drogowskazach do osobowych wzorców Chrystusa i Maryi, tylko w pewnym stopniu może spełnić postulat przełożenia ogólnych pojęć opisujących istotę chrześcijańskiego życia na język konkretnych wskazań wychowawczych służących ich lepszemu zrozumieniu i przyjęciu. Trudno bowiem w różnych sytuacjach życiowych, wymagających od uczestników ruchu przyjęcia określonych postaw i zachowań, wydedukować je z opisów ewangelicznych przedstawiających życie Jezusa i Jego Matki.

Formacja Ruchu Światło-Życie opiera się na założeniach katechumenatu, czyli ma zmierzać do kształtowania postaw wiary i życia religijnego. W tym zaś mieści się – według soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła – przygotowanie do wypełniania zadań i obowiązków specyficznych dla własnego powołania i stanu życia. Właściwym zaś obszarem relizacji drogi do świętości jest dla ludzi świeckich sfera życia rodzinnego, zawodowego i społecznego<sup>1118</sup>. Można jednak zauważyć braki w programie oazowym dotyczące moralności związanej z pracą zawodową, czy też zaangażowania społecznego i politycznego. Ponadto dziedzina apostołstwa zostaje sprowadzona zasadniczo do działalności wewnątrzkościelnej.

Moim zdaniem powyższy fakt sugeruje, że tak uformowani uczestnicy ruchu nie będą zbyt skłonni do wychodzenia poza struktury instytucjonalne Kościoła, podczas gdy celem apostołstwa świeckich ma być przede wszystkim zaangażowanie na rzecz przemiany świata i

---

<sup>1117</sup> Zob. *ONŻ III stopnia*, dz. cyt., s. 29.

<sup>1118</sup> Por. ChL 58.

rzeczywistości doczesnych według ducha Chrystusowej nauki. Może to również prowadzić do ulegania pokusie – przed którą ostrzegął Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* – polegającej na tak wielkim angażowaniu się ludzi świeckich w posługi i zadania kościelne, że prowadzi ono do zaniedbania ich obowiązków na polu społecznym, zawodowym, kulturalnym czy politycznym<sup>1119</sup>.

Dużym brakiem domagającym się uzupełnienia jest niedostatek elementów formacji przeznaczonej dla ludzi dorosłych, ale nieżyjących w sakramentalnym związku małżeńskim. Doraznym sposobem wypełnienia tej luki jest obejmowanie wymienionej grupy osób formacją przeznaczoną dla młodzieży. Trzeba też zauważyć brak odpowiedniego programu formacji dla młodzieży, która po odbyciu wszystkich etapów formacji podstawowej zawarła związek małżeński i pragnie włączyć się w program Domowego Kościoła, zawierający tematykę rodzinną. Brak odpowiednich adaptacji programu powoduje, że młodzież ta przechodzi powtórnie – w ramach Domowego Kościoła – etapy formacji podstawowej, dublując w ten sposób treści przeżywane wcześniej.

Droga nowego człowieka według 10 Drogowskazów Ruchu Światło-Życie nie wyczerpuje się w podanych wyżej postulatach. Tym samym nie wyraża całej soborowej eklezjologii, lecz na nią ukierunkowuje i z niej wydobywa cenne skarby. Kroki – jakie obrał w oazowej formacji Ojciec Franciszek – są według mnie piękną propozycją, dobrym fundamentem budowania świątyni duchowej według projektu soborowej eklezjologii. Są one światłem pozwalającym żyć głębiej i piękniej. Sama nazwa wyrażona przez słowa: „droga” i „kroki”, pozwalają dostrzec pewną cząstkowość prowadzącą do zespolenia elementów kształtujących dojrzałość osobową uczestników formacji. Bowiem droga człowieka, która staje się drogą Kościoła jest zawsze otwarta na tchnienie Ducha Świętego, pod którego wpływem był z pewnością Sługa Boży – ks. Franciszek Blachnicki.

W przebogatych myślach Moderатора klamrą wiążącą omawiany temat pracy odnajdujemy w tezie, iż fundamentem Kościoła jest osoba. Cały proces budowania oraz rozwoju Kościoła jest równoznaczny z rozwojem i wychowaniem nowego człowieka<sup>1120</sup>. W tym świetle odnajdujemy wspólną drogę człowieka i Kościoła, Kościoła i człowieka. Jest to ciągły proces rodzenia się i powstawania, budzenia się na nowo i przynoszenia owoców. Stąd 10 Drogowskazów pozwala nowemu człowiekowi pewniej iść drogą wiary oraz lepiej budować Kościół. Blachnicki powie dosłownie, że *w miarę jak w człowieku rodzi się nowy człowiek, powstaje Kościół. Nie znaczy to oczywiście, że osoba jest tworzywem z którego*

---

<sup>1119</sup> Por. ChL 2.

<sup>1120</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat „Ruchu Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 67.

*buduje się Kościół, ale że osoba włączając się w Kościół w pełni odnajduje się i realizuje siebie!*<sup>1121</sup>.

Moim zdaniem droga naszkicowana przez Ojca Franciszka w 10 Krokach ku dojrzałości chrześcijańskiej jest w pełnym tego słowa znaczeniu drogą Kościoła. Ten mały etap formacji oazowej nie tylko prowadzi ku chrześcijańskiej dojrzałości, ale mocno osadza w Kościele. Nie tylko pozwala człowiekowi odkryć piękno wiary jako czynnika osobowego, ale również pomaga stać się pięknem tego Kościoła. Nie tylko ukazuje drogowskazy do postępowania drogami Kościoła, ale jeszcze bardziej stania się drogą Kościoła.

Tak ujęta droga nowego człowieka pomaga zrozumieć, że stworzona przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego tzw. teologia żywego Kościoła, jest teologią *Kościola, który się urzeczywistnia w nas i wśród, aby potem mógł być urzeczywistniony przez nas*<sup>1122</sup>.

---

<sup>1121</sup> Tamże, s. 67.

<sup>1122</sup> Tamże, s. 67.



## Zakończenie

Papież Jan Paweł II pisał, że „Kościół ma wiele do powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi. Ten dwustronny dialog, który winien przebiegać w klimacie serdeczności, otwarcia i odwagi, ułatwi spotkanie się pokoleń i wymianę pomiędzy nimi, zaś dla Kościoła i społeczeństwa będzie źródłem bogactwa i młodości”<sup>1123</sup>.

Po Soborze Watykańskim II swoistym znakiem czasu jest powstawanie coraz to nowych ruchów odnowy życia duchowego, zwłaszcza wśród ludzi świeckich. Ruchy te można uznać za odpowiedź na soborowe wezwanie do reformy i odnowy życia chrześcijańskiego. Te inicjatywy mają przede wszystkim na uwadze pogłębienie życia religijnego, a przez to także działalności apostołskiej swoich członków.

Nie trudno jednak zauważyć, że wielu chrześcijan nie jest dojrzałych w wierze. Często ich wiara opiera się bardziej na tradycji i zwyczajach środowiskowych, niż na nowym życiu darowanym człowiekowi przez wiarę słowu Bożemu. Dla wielu chrześcijan Chrystus nie stał się jeszcze prawdziwie Zbawicielem, którego mogli uznać jako Pana i Zbawiciela. Wielu współczesnych chrześcijan zostaje pokonanych przez okoliczności, nacisk środowiska i chwili, okoliczności obiektywne i wszystko to, co biblijnie nazywa się światem. Wartości świata często kierują człowiekiem. Chrześcijanin zaś jest nowym człowiekiem, który w swoim życiu kieruje się wolnością wobec tego wszystkiego, co płynie ze świata i grzechu. Chrześcijanin jest zwycięzcą świata, dlatego że świat, grzech i śmierć zostały pokonane przez Jezusa Chrystusa. Chrześcijanin jako nowy człowiek żyje w wolności od tego wszystkiego, co kieruje życiem ludzi niewierzących.

Na przestrzeni ostatnich lat powstało wiel prac naukowych podejmujących zagadnienie osoby oraz dzieło ks. Franciszka Blachnickiego. Wciąż powstają nowe prace magisterskie, licencjackie, doktorskie i habilitacyjne na wielu uniwersyteckich wydziałach teologicznych oraz w różnego rodzaju szkołach wyższych. Ich liczba, z tych, które zgłoszono do archiwum w Lublinie przekroczyła sto pozycji. Warto tu wymienić chociażby tytuły ośmiu prac doktorskich: Zaangażowanie młodzieży w Ruchu Światło-Życie a jej działanie animacyjne w środowisku szkolnym; Odnowa katechumenatu po Soborze Watykańskim II; Świadectwo motywem wiarygodności Kościoła; Katechizacja w klasach III-IV a systematyczna formacja ministrantów w oparciu o pierwszą wersję programową katechizacji i materiały formacyjne dal ministrantów; Odnowa życia rodzinnego w ruchu Domowy Kościół; Ruch Światło-Życie

---

<sup>1123</sup> ChL 46.

w służbie jedności chrześcijan (próba teologicznej oceny); Geneza Ruchu Światło-Życie i jego organizacja oraz trudności i osiągnięcia w nurcie odnowy Kościoła. To świadczy, że tak osoba Założyciela, jak i sam Ruch oazowy wniósł i wciąż wiele wnosi w rzeczywistość polskiego Kościoła. Dla wielkiej rzeszy osób, które w pewnym momencie życia zetknęły się charyzmatem oazowym, ten Ruch pozostawił niezatarty ślad w ich życiu duchowym.

Zagadnienie podjęte przez niniejszą pracę jest pytaniem o właściwą drogę nowego człowieka w Kościele oraz jego tożsamość chrześcijańską i eklezjalną. W ten sposób temat ten pozostaje w ścisłej łączności z aktualnymi zagadnieniami eklezjologii, teologii pastoralnej oraz pedagogiki. Samą tylko analizę 10 Drogowskazów przeprowadził M. Kosowan w pracy magisterskiej zatytułowanej: „10 Drogowskazów nowego człowieka elementem formacji dojrzałych chrześcijan w Ruchu Światło-Życie”.

Główny problem tej pracy polegał na pytaniu, na ile droga nowego człowieka podążającego ścieżką 10 Drogowskazów Ruchu Światło-Życie realizuje eklezjologię Soboru Watykańskiego II. W jaki sposób ten konkretny Ruch prowadzi ludzi ku dojrzałości chrześcijańskiej? W jaki sposób omawiana droga Dziesięciu Drogowskazów nowego człowieka zawarta w materiałach formacyjnych pomaga w osiągnięciu tego celu, a tym samym urzeczywistnia tajemnicę Kościoła? Jakie ma to znaczenie dla życia współczesnego Kościoła?

Naszkiecowany na wstępie problem pracy został, jak się wydaje rozwiązany, choć ze względu na bogactwo tematu nie został do końca wyczerpany. Kościół, a w nim także człowiek są rzeczywistością przebogatą i bardzo złożoną. Ruch Światło-Życie to tylko jedna z form i prób urzeczywistnienia owego bogactwa. Stąd w pracy ograniczono się tylko do fragmentu programu tegoż Ruchu, który streszczają Drogowskazy. Te dziesięć tematów-haseł, są pojedynczymi krokami ku dojrzałości chrześcijańskiej pomagającymi poznać, zrozumieć i pokochać rzeczywistość wspólnoty jaką jest Kościół.

Główne myśli tej pracy są zaczerpnięte z wypowiedzi Soboru Watykańskiego II, który nie podaje definicji Kościoła i nie ogranicza się do stwierdzenia konkretnych drogowskazów, którymi człowiek powinien podążać, lecz otwiera się na działanie Ducha Świętego w Kościele. „Duch – mówi Sobór – mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni; w nich przemawia i daje świadectwo przybrania za synów. Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy i jednocząc we wspólnotcie i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary

hierarchiczne i charyzmatyczne, i przy ich pomocy nim kieruje oraz owocami swoimi go przyozdabia”<sup>1124</sup>.

Elementy formacji duchowej świeckich chrześcijan sformułowane niegdyś przez Sługę Bożego ks. Franciszka w Ruchu Światło-Życie okazują się bardzo na czasie. Ta koncepcja odnowy Kościoła stanowi podstawę do rozwijania jej w przyszłości. Program oazowy, czyli formacji Ruchu Światło-Życie należy niewątpliwie do bardzo ciekawych i niewiele wspólnot może pochwalić się takim bogactwem. Nie znaczy to, że nie można w tym programie czegoś jeszcze lepiej sformułować i udoskonalić, zwłaszcza wobec zmieniających się warunków życia religijnego w Polsce.

Głównym zadaniem pracy było w oparciu o metodę analityczno-krytyczną przeanalizowanie 10 Drogowskazów nowego człowieka oraz ukazanie ich autorealizacji w eklezjalnej wspólnoty.

Papież Benedykt XVI czas od czerwca 2008 do czerwca 2009 roku ogłosił Rokiem św. Pawła. Dla głębszego wyrażenia piękna podejmowanego w niniejszej pracy tematu warto odwołać się do obrazu Bazyliki św. Pawła za Murami. Na głównych drzwiach tejże Bazyliki odnajdujemy piękny krzyż tak umocowany, że przy ich otwarciu krzyż rozchyła swe ramiona na dwie części. Przypomina to prawdę chrześcijańskiej wiary tak mocno akcentowaną w Ruchu Światło-Życie, iż „przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkoczyli w nowe życie”<sup>1125</sup>. Ta droga nowego człowieka, której analizę podjęliśmy w tej pracy, prowadzi nas właśnie do Kościoła, dzięki któremu i w którym człowiek odnajduje właściwe drogowskazy. Dla członków Ruchu Światło-Życie szczególne znaczenie posiada 10 Drogowskazów, głęboko zakorzenionych w nauczaniu Kościoła, który w ostatnich czasach w sposób szczególny wypowiedział się przez Sobór Watykański II.

W pierwszym rozdziale pracy podjęto refleksję nad zasadniczymi elementami eklezjologii Soboru Watykańskiego II. Rozważania zostały poprowadzone według trzech punktów streszczających Kościół w pojęciach: misterium, Lud Boży i wspólnota. Trzeba zauważyć, że bogactwo soborowej myśli eklezjologicznej dopuszcza różne możliwości jej uporządkowania i syntetyzowania. Wielu autorów w dążeniu do uporządkowania i całościowego przedstawienia soborowej nauki o Kościele podkreśla różne pojęcia i aspekty. Niektórzy autorzy wysuwają na pierwszy plan ideę wspólnoty widząc w niej pojęcie najbardziej centralne soborowej eklezjologii, pozwalające w sobie skupić wszystkie inne. Ta próba

---

<sup>1124</sup> KK 4.

<sup>1125</sup> Rz 6, 4.

przyjęcia idei wspólnoty jako syntezy soborowej eklezjologii została omówiona w trzecim paragrafie pierwszego rozdziału. Dla Blachnickiego Kościół zawsze stanowił przedłużenie tajemnicy Chrystusa namaszczonego Duchem Świętym i realizującego z miłością posługę zbawienia wobec świata. Ten charyzmatyczny budowniczy żywego Kościoła pojmował go jako rzeczywiście zrealizowaną wspólnotę wierzących, która otwarta na łaski Ducha Świętego przeżywa swoje spotkanie ze Zmartwychwstałym Chrystusem, by poprzez Niego włączyć się w pionową (wertykalną) więź z Bogiem, a przez to stać się także źródłem jedności poziomego (horyzontalnego) wymiaru tejże społeczności. Eklezjologia ks. Franciszka stanowiła fundament do realizacji jego osobistej charyzmy i pragmatycznych działań, które miały być przyporządkowane budowie żywych wspólnot kościelnych.

Z tej eklezjologicznej dedukcji posoborowego Kościoła najbardziej znaczące okazało się wypracowanie przez Sługę Bożego nowej szkoły formacji laikatu, znajdującej odbicie w Ruchu Światło-Życie, a bazującej na modelu ewangelizacyjnych rekolekcji oazowych. Te treści stały tematem drugiego rozdziału, w którym całą pedagogię nowego człowieka wyraził Moderator w całym rozbudowanym systemie formacji deuterokatechumenalnej. *W swej ostatecznej postaci – pisał ks. Blachnicki – pedagogia ta jawi się jako pełny system formacji deuterokatechymenalnej, który wszczepiony w życie wspólnot lokalnych, parafii, może z nich uczynić miejsce i ramy dla wychowania nowego człowieka, miejsce, gdzie możliwe staje się realizowanie pedagogii nowego człowieka jako funkcji Kościoła, absolutnie decydującej dla jego przyszłości*<sup>1126</sup>.

Trzeci rozdział to szczegółowe spojrzenie na formację chrześcijańską w kluczu Drogowskazów Nowego Człowieka. W ich świetle mogliśmy określić czy Ruch Światło-Życie przyczynia się do urzeczywistnienia Kościoła. Trzeba tu podkreślić, że możemy zauważyć w 10 Krokach konkretną formę eklezjalności stanowiących pewne minimum.

Ta realizacja soborowego nauczania stała się treścią czwartego rozdziału w perspektywie pastoralnej. Oceniając Ruch Światło-Życie oraz dzieło jego założyciela zadaniem tejże pracy jest pokazanie stopnia realizacji założeń Ruchu, czy też wysunięcie pewnych postulatów. W oparciu o kryteria eklezjalności celem tej pracy stała się ocena Ruch Światło-Życie jako formy autorealizacji eklezjalnej wspólnoty. Nowe, jutrzejsze przeżywanie Kościoła, będzie musiało odnaleźć swoją właściwą antycypację. Właśnie w parafii ukaże się treść kościelnie najbardziej gorąca, gdzie dopiero uwydatni się religijna głębia przeżywania Kościoła. Tu w parafii chrześcijanin jutra rozpozna czym w rzeczywistości jest Kościół<sup>1127</sup>. W parafii, gdzie

<sup>1126</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 35.

<sup>1127</sup> K. Rahner, *Das neue Bild der Kirche*; w: *Schriften zur Theologie*, T. 8, Einsiedeln 1967, s. 336.

dokonywa się jego spełnienie, gdzie staje się on sobą, Kościół musi światu dać do zrozumienia swoje podstawowe funkcje, które winien uczynić ludzką własnością, własnością przejrzystą i możliwie powszechną<sup>1128</sup>. Skutkiem odkupienia są przecież nadprzyrodzone funkcje Kościoła spełniane w parafii<sup>1129</sup>. Jak zatem widział te funkcje ks. Franciszek?

Możemy powiedzieć, że inicjatywa odkupieńcza ze strony Boga nakłada na człowieka obowiązek współpracy, nakłada zadania nadprzyrodzone, wyzwala w odpowiedzi postawę ludzką. Zadania tej postawy polegają przede wszystkim na możliwości, ale i na fakcie uczestniczenia w tajemnicach Chrystusowych – w Bożej prawdzie i w Bożej Miłości, unaocznionych w Słowach i Sakramentach Chrystusowych. Duch Chrystusowy udziela mocy ożywczej słowom i znakom świętym, obdarowując tych, którzy je przyjmują, łaską miłości, braterstwa, życzliwości i wzajemnej pomocy. Tajemnicę Kościoła wyznaczają więc elementy istotne, konstytutywne, z których wyrastają podstawowe funkcje parafii. Elementarną, substancjalną treść Kościoła tworzy Duch Chrystusowy, Słowo Chrystusa, Sakramenty Chrystusa i Miłość Chrystusa – wszystkie są skierowane do wiernych i przez nich przyjmowane. To oddziaływanie Chrystusowych mocy, widocznych w życiu kościelnym od pierwszych gmin chrześcijańskich, pozostawia w Kościele do wykonywania następujące funkcje, czyli zadania: świadectwo, kult, służba, zaś ich spełnienie kształtuje więź chrześcijańskiej miłości. Odpowiadają tym faktom tak istotnym w Kościele słowa tak często podkreślane przez ks. Blachnickiego: *martyria, liturgia, diakonia*, wreszcie *koinonia*, oraz przytoczone wyżej soborowe słowa. Jest w nich mowa o lokalnych zgromadzeniach wiernych, których wiarę i nadzieję ożywia Słowo Boże, zaś ucztę sakramentalną zawiązuje wśród nich więź miłości, braterstwa, co stwarza podstawę służby, pomocy i dyspozycyjnej dobroczynności<sup>1130</sup>. Tak pragnął widzieć Ruch i jego obecność w Kościele ks. Franciszek.

Konkludując można powiedzieć, że wykorzystanie i przeanalizowanie przez ks. Profesora pojęcia Kościoła, wyraźnie uświadomiło nowe treści i implikacje wypływające z ujęcia Kościoła jako wspólnoty<sup>1131</sup>. Wychodząc w swych pracach z założeń bosko-ludzkich w Chrystusie i w Kościele i aprobując wszystko to, co widzialne, dążył konsekwentnie do wspólnoty w Duchu Świętym. Drogowskazy Nowego Człowieka stały się dla niego konkretną formą realizacji wizji tak ujętego Kościoła-wspólnoty. Jak najbardziej więc jest na miejscu

---

<sup>1128</sup> Por. H. Legrand, *Die Gestalt der Kirche*, w: *Neue Summe Theologie*, T. 3, Freiburg 1989, s. 87-113.

<sup>1129</sup> Zob. J. Majka, *Socjologia parafii. Zarys problematyki*, Lublin 1971, s. 53; 215.

<sup>1130</sup> Por. Y. Congar, *Die Wesensgestalten der Kirche*, w: F. X. Arnold, *Handbuch der Pastoraltheologie*, T. 1, Freiburg 1970, s. 233.

<sup>1131</sup> Por. R. Sobański, *Inspiracje dla zagadnienia rozwoju wypływające z pojęcia Communio*, SSHT 8 (1975), s. 264-269; L. Ciecierska, *Soborowa idea Kościoła jako koinonii w ujęciu ks. F. Blachnickiego (1921-1987)*, Warszawa 1989 (mgr mps).

nazwanie go teologiem niewidzialności i widzialności<sup>1132</sup>. Można powiedzieć, że powstanie nowych ruchów i stowarzyszeń, szczególnie w okresie posoborowym jest jedną z odpowiedzi na soborowe wskazania. Natomiast „Ruch Światło-Życie – jak to wyraził Kardynał Karol Wojtyła – to eklezjologia Vaticanum II zamieniona na język pewnego ruchu, pewnego działania”<sup>1133</sup>.

---

<sup>1132</sup> Zob. R. Rak, *Teologiczne podstawy duszpasterstwa w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie*, Lublin 1987, s. 12.

<sup>1133</sup> F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 6.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Dokumenty Kościoła:

- Benedykt XV, List Apostolski Maximum illud: AAS 11 (1919).  
Jan Paweł II, Adhortacja apostolska Christifideles laici, w: Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996.  
Jan Paweł II, Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi, w: Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996.  
Jan Paweł II, Adhortacja apostolska Pastores dabo vobis, w: Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996.  
Jan Paweł II, Encyklika Dives in misericordia, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1998.  
Jan Paweł II, Encyklika Dominum et vivificantem, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1998.  
Jan Paweł II, Encyklika Evangelium vitae, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1998.  
Jan Paweł II, Encyklika Redemptor hominis, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1998.  
Jan Paweł II, Encyklika Redemptoris Mater, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1998.  
Jan Paweł II, Encyklika Redemptoris missio, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1998.  
Jan Paweł II, Encyklika Veritatis splendor, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1998.  
Jan Paweł II, Katecheza: Jezus Chrystus, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków-Ząbki 1999.  
Jan Paweł II, Katecheza: Kościół Ludem Bożym, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków-Ząbki 1999.  
Jan Paweł II, Katecheza: Kościół Ludem Powszechnym, Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków-Ząbki 1999.  
Jan Paweł II, List apostolski Dies Domini, Poznań 1988.  
Jan Paweł II, List apostolski Tertio millennio adveniente, Watykan 1994.  
Jan Paweł II, Przekroczyć próg nadziei, Lublin 1994.  
Jan Paweł II, Przemówienia i homilie, Warszawa 1991.  
Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1998.  
Kongregacja Nauki Wiary, *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20070629\\_responsa-quaestiones\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20070629_responsa-quaestiones_pl.html), (2007).  
Leon XIII, Encyklika Rerum novarum, Kraków 1934.  
Nadzwyczajny Synod Biskupów. Dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II, Wrocław 1986.  
Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1988.  
Ordo Initiationis Christianae Adulorum, Notitiae 8 (1972).  
Paweł VI, Encyklika Ecclesiam suam, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, Encykliki, Warszawa 1981.  
Paweł VI, Encyklika Humane vitae, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, Encykliki, Warszawa 1981.  
Paweł VI, Encyklika Marialis cultus, Niepokalanów 1984.  
Pius XI, Encyklika Rerum Ecclesiae: AAS 18 (1926).  
Pius XI, Quadragesimo anno.  
Pius XII, Encyklika Fidei Donum, 21 kwietnia 1957: AAS 49 (1957).  
Pius XII, Encyklika Mediator Dei, 20 listopada 1947: AAS 39 (1947).  
Pius XII, Encyklika Mystici Corporis Christi, AAS 35 (1943).  
Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań-Pallottinum 2002.

### Literatura źródłowa:

#### Publikacje ks. Franciszka Blachnickiego:

- Agape, w: Teczka roku 1999 – Agape i Diakonia, Katowice 1999.  
Agape i Diakonia, w: Oazy modlitwy, Światło-Życie 1991.  
Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981-84, Carslery 1985.  
Charyzmat Światło-Życie. Teksty podstawowe, Lublin 1996.  
Chrystus i Duch Święty u początków Kościoła, Znak 28 (1976) nr 2.  
Diakonia, w: Teczka ONŻ: Ewangelizacja 2000 – 10 Agape, Diakonia, Katowice 2000.  
Eucharystia – sakrament jedności, w: Liturgia a wspólnota, Światło-Życie, Lublin 1996.  
Formacja podstawowa służby liturgicznej i Ruchu Światło - Życie, BA z. 3.

Godziny Taboru, Carlsberg – Lublin 1989.  
 Homilia do tekstów: Dz 12, 24 i 13, 5; J 12, 44-50; (Archiwum RŚŻ).  
 Homilie w ONŻ I stopnia (mps).  
 Istotne cechy ruchu eklezjalnego, w: Charyzmat Światło-Życie. Teksty podstawowe, Lublin 1996.  
 Kościół a katecheza, Katecheta 11 (1967) nr 3.  
 Kościół jako wspólnota, w: Koinonia. Kościół wspólnotą – wspólnoty w Kościele, Katowice 2000.  
 Kościół jako wspólnota, Lublin 1992.  
 List z Boliwii, ChiW.  
 Liturgia a wspólnota, Światło-Życie, Lublin 1996.  
 Liturgia jako zbawczy dialog, w: Liturgika ogólna. Skrypt dla studentów, Lublin 1973.  
 Metoda przeżyciowo – wychowawcza dziecięcych rekolekcji zamkniętych, Lublin 1963 (mps BKUL).  
 Namiot Spotkania, Lublin 1996.  
 Nowa Kultura, w: Oaza Rekolekcyjna Diakonii Jedności Ruchu Światło-Życie, Światło-Życie 1987.  
 Nowy obraz Kościoła – nowe duszpasterstwo, w: B. Bejze (red.), W nurcie zagadnień posoborowych, Warszawa 1967.  
 O słowie Bożym. Homilie, Lublin 1994.  
 Problemy formacji liturgicznej w Polsce, CTh 46 (1976) f. 1.  
 Referat wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie „Movimenti nella Chiesa” w Rzymie w dniu 25.09.1981r.; w: Charyzmat „Światło-Życie”. Teksty podstawowe, Lublin 1996.  
 Rekolekcje dla wspólnoty kapłanów Chrystusa Sługi, Lublin 1991.  
 Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka, w: Charyzmat Ruchu Światło-Życie. Teksty podstawowe, Lublin 1996.  
 Słowo do COM 1984, ChiW.  
 Tajemnica wielka w Chrystusie i w Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie, Lublin 1996.  
 Teologia pastoralna jako teologia żywego Kościoła, AK 66 (1974) t. 82, z. 1.  
 Teologia Pastoralna Ogólna. Skrypt dla studentów. Część II. Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej. Lublin 1971.  
 Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii, CTh 37(1967) f.1.  
 Uwagi metodyczne dla moderatorów i animatorów (mps).  
 Wiara i Świadectwo, Lublin 1997.  
 Wiara a świadczenie w Duchu Świętym, Katowice 1997.  
 Wspólnota w Chrystusie jako zasada teologii pastoralnej i duszpasterstwa, CTh 39 (1969) f. 2.  
 Wychowanie do modlitwy, Lublin 1995.

#### Materiały Ruchu Światło-Życie:

Biblioteka Animatora, Formacja Podstawowa Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie, Kraków 1989.  
 Cztery spotkania nad Ewangelią według św. Łukasza, Światło-Życie 1991.  
 Deuterokatechumenat, Katowice 2002.  
 Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie, nr 1 (1978).  
 Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie, nr 14 (1978).  
 Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie, nr 93 (2003).  
 Dziesięć kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pomoce formacyjne do spotkań i celebracji, Krościenko 2000.  
 Eleuteria. Pismo Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, 1980 nr 1.  
 Ewangelizacja w procesie budowania „nowej parafii”, Charyzmat Światło-Życie, Lublin 1996.  
 Exsultate Deo, Światło-Życie 1990.  
 Formacja deuterokatechumenalna Ruchu Światło-Życie, rok I. Konspekty dla animatora. Warszawa 1981.  
 Formacja deuterokatechumenalna Ruchu Światło-Życie. Rok II. Krąg liturgiczny do czytań roku B (bmrw).  
 Istotne cechy ruchu eklezjalnego, Charyzmat Światło-Życie, Lublin 1996.  
 Krąg liturgiczny do czytań roku A, B i C, Światło-Życie 1983.  
 Krąg rodzinny Ruchu Domowy Kościół. Podręcznik pierwszego roku pracy (8 spotkań), drugiego roku pracy (10 spotkań).  
 List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie. Domowy Kościół. Informacje, Światło-Życie 1985.  
 Oaza Dzieci Bożych I stopnia. Podręcznik, Lublin 1993.  
 Oaza Nowego Życia stopnia podstawowego. Podręcznik. Część B – szczegółowa (bmrw).  
 Oaza Nowego Życia I stopnia. Podręcznik, Lublin 1996.  
 Oaza Nowego Życia II stopnia. Podręcznik, Krościenko 2000.



Oaza Nowego Życia III stopnia. Podręcznik. Część A – ogólna (bmv) 1983.  
Oaza Nowego Życia I stopnia dla rodzin. Podręcznik. Część A – ogólna (bmv) 1984.  
Oaza Nowego Życia I stopnia dla rodzin. Podręcznik. Część B – szczegółowa (bmv) 1984.  
Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie, bmv. 1987.  
Oazy modlitwy. Podręcznik Nowenny Jubileuszowej 2003/2004, Krościeńko 2003.  
Osiem spotkań poewangelizacyjnych, Światło-Życie 1981.  
Osiem spotkań poewangelizacyjnych. Konspekty dla animatora, Światło-Życie 1981.  
Podręcznik nabożeństw oazy rekolekcyjnej I, II, III stopnia.  
Ruch Domowego Kościoła. Świadectwa uczestników, Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem”, Światło-Życie 1986.  
Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka, w: Charyzmat Ruchu Światło-Życie. Teksty podstawowe, Lublin 1996.  
Szkoła Chrystusa. Spotkania ewangeliczne, Światło-Życie 1987.  
Szkoła Chrystusa – spotkania ewangeliczne w ramach III roku deuterokatechumenatu. Konspekty dla animatorów. Teksty pomocnicze, bmv. 1982.  
Testament ks. F. Blachnickiego z 17.06.1986 r., Archiwum Ruchu Światło-Życie.  
Wprowadzenie w Biblię jako historię zbawienia. Konspekty dla animatora do 11 kręgów biblijnych, Lublin 1994.

#### Teczki roku:

Teczka roku '89: Ewangelizacja 2000 – „Jezus Chrystus”.  
Teczka roku '90: Ewangelizacja 2000 – „Niepokalana”.  
Teczka roku '91: Ewangelizacja 2000 – „Duch Święty”.  
Teczka roku '92 i '93: Ewangelizacja 2000 – „Kościół”.  
Teczka roku '94: Ewangelizacja 2000 – „Słowo Boże”.  
Teczka roku '95: Ewangelizacja 2000 – „Modlitwa”.  
Teczka roku '96: Ewangelizacja 2000 – „Liturgia”.  
Teczka roku '97: Ewangelizacja 2000 – „Świadectwo”.  
Teczka roku '98: Ewangelizacja 2000 – „Nowa Kultura”.  
Teczka roku '99: Ewangelizacja 2000 – „Agape”.

#### Prace doktorskie związane z Ruchem Światło-Życie:

Adamczyk J., Katechizacja w klasach III-IV a systematyczna formacja ministrantów w oparciu o pierwszą wersję programową katechizacji i materiały formacyjne dla ministrantów KDSL, Lublin 1994, (mps, dr KUL).  
Cupiał D., Ruch Światło-Życie w służbie jedności chrześcijan. Próba teologicznej oceny, Lublin 1993 (mps, dr KUL).  
Dziewulski G., Świadectwo motywem wiarygodności Kościoła, Lublin 1995, (mps, dr KUL).  
Gniadkowski M., Zaangażowanie młodzieży w Ruchu Światło-Życie a jej działania animacyjne w środowisku szkolnym, Lublin 2002 (mps, dr WNS KUL).  
Kaszowski M., Odnowa życia rodzinnego w ruchu Domowy Kościół. Studium pastoralne w świetle badań na terenie diecezji przemyskiej, Lublin 1993, (mps, dr KUL).  
Nowak R., Odnowa katechumenatu po Soborze Watykańskim II na przykładzie Ruchu Światło-Życie, Lublin 2000 (mps, dr KUL).  
Ostrowski M., Geneza Ruchu Światło-Życie i jego organizacja oraz trudności i osiągnięcia w nurcie odnowy Kościoła, Kraków 1989 (mps, dr BPAT).  
Walenzik A., Ruch Światło-Życie w Polsce (studium teologiczno-pastoralne), Warszawa 1989 (mps, dr BATK).

#### Literatura pomocnicza:

Adamski R., Formacja świeckich w kierunku ewangelizacji na podstawie Ruchu Światło-Życie, Katowice 1982 (mgr, mps BWSSD).  
Andryszak K., Eklezjalna formacja świeckich w Ruchu Światło-Życie, Warszawa 1996.  
Antonowicz B., Zagadnienie braterstwa w świetle dokumentów II Soboru Watykańskiego, Lublin 1979.  
Arnold F. X., Rahner K. (red.), Handguch der Pastoraltheologie, Freiburg 1964, t. I, s. 40-92.

Arrieta J. S., Die heilsgeschichtliche Schau der Kirche auf dem zweiten Vatikanischen Konzil, w: Theologisches Jahrbuch, Leipzig 1969.

Balunowski R., Idea „nowego człowieka" w Ruchu Światło-Życie, Lublin 1986 (mps BKUL).

Bardecki A., Kościół epoki dialogu, Kraków 1966.

Bartnik Cz., Osobowy byt Kościoła, w: J. Szlaga (red.), Kościół w świetle Biblii, Lublin 1984.

Baum G., Die ekklesiale Wirklichkeit der Kirchen, w: Theologisches Jahrbuch 1967.

Bertrams W., De gradibus „Communiois" in doctrina Concilii Vaticani II, „Gregorianum" 47 (1966).

Bettencourt E., Charismen, w: SM I.

Biela B., Kościół – wspólnota. Wspólnota jako zasada urzeczywistnienia się Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego, Katowice 1993.

Biela B., Ku Wspólnocie, w: Oaza nr 16 (1995).

Blöchlinger A., Die heutige Pfarrei als Gemeinschaft, Einsiedeln 1962.

Bogacki H., Kościoły w świetle Soboru, Poznań 1968.

Bolczyk H., Czas dialogu, Podsumowanie XXIV Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu, w: Oaza 37 (1999).

Bouyer L., Kościół Boży, Warszawa 1977.

Bro B., Der Mensch und die Sakramente. Anthropologische Infrastruktur der christlichen Sakramente, Concilium 4(1968).

Brzozowski M., Martyria według ks. Franciszka Blachnickiego, w: Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie. Lublin 5-6 października 1987r., Światło-Życie 1988.

Cep J., Przynależność do małych grup religijnych a żywotność religijna młodzieży na przykładzie wybranych środowisk Ruchu Światło-Życie w Diecezji Siedleckiej, Lublin 1979 (mgr, mps BKUL).

Cerfaux L., Die Bilder für die Kirche im Neuen Testament, w: G. Barauna, De Ecclesia I.

Cerfaux L., La theologie de l'Église suivant saint Paul, Paris 1942.

Cerfaux L., Les images symboliques de l'Église dans le Nouveau Testament, w: L'Église de Vatican II, t. 2.

Ciecierska L., Soborowa idea Kościoła jako koinonii w ujęciu ks. F. Blachnickiego (1921-1987), Warszawa 1989 (mgr mps).

Clark S. B., Building Christian Communities. Strategy for Renewing the Church, Notre Dame 1972.

Chabińska M., Formacja świeckich do służby w Kościele prowadzona w Ruchu Światło-Życie, Działdowo 1994.

Charytański J., Słowo i Sakrament w duszpasterstwie posoborowym, w: H. Bogacki, S. Moysa (red.), Kościół w świetle Soboru, Poznań 1968.

Chłopkowska I., Świadectwo w nauczaniu ks. Franciszka Blachnickiego, Katowice 1997.

Chojnowski A., Rola modlitwy w życiu młodzieży, Lublin 1979 (mgr, mps BKUL).

Chomiak M., Młodzieżowe rekolekcje oazowe jako problem duszpasterski (w oparciu o badania ankietowe uczestników oazy I stopnia), Wrocław 1983.

Congar Y., Die Wesensgestalten der Kirche, w: F. X. Arnold, Handbuch der Pastoraltheologie, T. 1, Freiburg 1970.

Congar Y., Je crois en l'Esprit Saint, Paris 1979-80, t. 1-3.

Congar Y., Kościół jako Lud Boży, w: Concilium, 1-2 (1965-66).

Congar Y., Kościół jako sakrament zbawienia, Warszawa 1980.

Congar Y., L'Église ce n'est pas les murs mais les fideles, LMD 70(1962).

Czerwik St., Pojęcie i natura liturgii, w: Euntes docete, Kraków 1993.

Czerwiński Z., Katechumenat dzisiaj, AK 70 (1977) z. 2.

Dahl N. A., Das Volk Gottes. Untersuchung zum Kirchen Bewusstsein des Urchristentums, Oslo 1941.

Danielski W., Liturgia jako zasada koncentracji pracy formacyjnej Ruchu Światło-Życie, Krościeńko 1976.

Danielski W., Nie żyjemy dla siebie, Światło-Życie Katowice 2000.

Danielski W., Źródłem jedności wspólna modlitwa liturgiczna, w: Teczka ONŻ' 95 – Modlitwa, Miesięczne spotkania formacyjne animatorów, Światło-Życie, Katowice 1995.

Danneels G., Kościół „drugiej" ewangelizacji, Com 6 (1986) nr 4.

de Bovis A., L'Église et son mystère, Paris 1961.

Delahaye K., Erneuerung der Seelsorgsformen aus der Sicht der frühen Patristik, Freiburg 1958.

Demska S., Między wyznaniowe ruchy ewangelizacyjne w świetle wskazań II Soboru Watykańskiego, Warszawa 1988.

den Bussche H. V., Die Kirche im vierten Evangelium, w: Von Christus zur Kirche. Charisma und Amt im Urchristentum, Wien 1966.

Dizionario di pastorale, Karl Rahner (red.), Ferdinand Klostermann, Hansjörg Schild, Tullo Goffi, Brescia 1979.

Floorkowski E., Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele, w: Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 1968.

Florovsky G., Christ and His Church. Suggestions and Comments, w: L'Eglise et les Eglise, Melanges Dom L. Beauduin, Chevetogne 1954, t. II.

Foltyński M., Owocowanie ONŻ I stopnia w życiu jej uczestników, Częstochowa 1994.

Forte B., Kościół ikoną Trójcy Świętej. Zarys eklezjologii, Wrocław 1991.

Fransen P. F., Kościół jako lud Boży, w: Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II, B. Lambert (red.), Warszawa 1968.

Gewiess J., Die Kirche des Neuen Testamentes in der Sorge um die Erhaltung ihrer Einheit, ThJ 1965.

Gniadkowski M., Zaangażowanie młodzieży w Ruchu Światło-Życie a jej działania animacyjne w środowisku szkolnym, Lublin 2002.

Grabska S., Zaangażowanie – powołanie – charyzmaty, w: W nurcie zagadnień posoborowych, Warszawa 1967.

Granat W., Konstytucja dogmatyczna Lumen gentium Soboru Watykańskiego II, w: CTh 36.

Granat W., Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej, Poznań 1985.

Granat W., W głąb misterium Kościoła. Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II Lumen gentium, w: Pastori et Magistro, Lublin 1966.

Greinacher N., Analyse de kirchlichen Gemeinde, w: N. Greinacher, W. Möhler, N. Mette, Gemeindepraxis. Analysen und Aufgaben, München – Mainz 1979.

Gewiess J., Die Kirche des Neuen Testamentes in der Sorge um die Erhaltung ihrer Einheit, ThJ 1965.

Guardini R., Kościół Pana, Warszawa 1988.

Hamer J., L'Eglise est une communion, Paris 1962.

Harden B., Pismo Święte w Ruchu Światło-Życie jako problem katechetyczny, Lublin 1981 (mgr, mps BKUL).

Häring B., Sobór pod znakiem jedności, Poznań 1963.

Hernández O. G., Das neue Selbstverständnis der Kirche und seine geschichtlichen und theologischen Voraussetzungen, w: G. Barauna, De Ecclesia I.

Holböck F., Das Mysterium der Kirche in dogmatischer Sicht, w: Mysterium Kirchs in der Sicht der theologischen Disziplinen, Salzburg 1962.

Hryniewicz W., Nasza Pascha z Chrystusem, Lublin 1987.

Humble J., Zarządzenie przez określanie celów, Warszawa 1975.

Jagiello S., Religijna aktywność małych grup młodzieżowych, Wrocław 1978 (lic., mps BWT).

Jansen F.K., Ojciec i zielonoświątkowiec, w: Człowiek wiary konsekwentnej. Ks. Franciszek Blachnicki 24 III 1921 – 27 II 1987, Lublin 1997.

Jastrzębska D., Rola Ruchu Światło-Życie w wychowaniu do odpowiedzialności za Kościół (na podstawie materiałów formacyjnych Ruchu Światło-Życie), Lublin 1999.

Journet K., Kościół Chrystusowy. Teologia o Kościele, Poznań-Warszawa-Lublin 1960.

Jungmann J. A., Wirkende Kräfte im liturgischen Werden, ThJ 1966.

Kamiński R., Parafia w diecezji i Kościele powszechnym, RTK 30 (1983) z. 6.

Kamiński R., Teoria i praktyka we współczesnej teologii pastoralnej, AK 75 (1983) z. 2.

Kasper W., Die Communio – Ekklesiologie als Grundlage für eine erneuerte Pastoral, Bischöfliches Ordinariat der Diözese Rottenburg – Stuttgart 1989.

Kasper W., Die Kirche als Sakrament des Geistes, Freiburg – Basel – Wien 1976.

Kasper W., Kościół jako sakrament jedności, Communio 7(1988) nr 2.

Kasper W., Kościół jako wspólnota, Communio 8 (1988) nr 4.

Kasper W., Kościół jako wspólnota. Refleksje nad eklezjologiczną ideą przewodnią Soboru Watykańskiego II, Communio 6 (1986) nr 4.

Kiernikowski Z., Kościół wspólnotą odkupionych grzeszników, Kraków 2003.

Klostermann F., Die Gemeinde Christi, Prinzipien, Dienste, Formen, Augsburg 1972.

Knapik H., Refleksje nad życiem wspólnot. Wspólnota otwarta wertykalnie i horyzontalnie, w: Koinonia, Kościół wspólnotą – wspólnoty w Kościele, Katowice 2000.

Kominek B., Kościół po Soborze, Wrocław 2003.

Kondracka B., Teologia wyjścia w rekolekcjach oazowych II stopnia, Lublin 1982 (mgr, mps BKUL).

Kopeć J. J., Liturgia w życiu Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego, w: Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie. Lublin 5-6 października 1987r., Światło-Życie 1988.

Kosowan M., 10 Drogowskazów Nowego Człowieka elementem formacji dojrzałych chrześcijan w Ruchu Światło-Życie, Wrocław 2001 (mgr, mps PWT).

Koster M. D., Zum Leitbild von der Kirche auf dem II Vatikanischen Konzil, ThQ 145 (1965).

Koszałka G., Ruch „Domowy Kościół” jako forma apostołstwa świeckich, Warszawa 1986 (lic., mps mps BATK).

Krauz A., Wpływ formacji Ruchu Światło-Życie na samowychowanie młodzieży, Lublin 1995.

Krąpiec M. A., Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej, Lublin 1979.

Krucina J., Drogami Kościoła, Wrocław 2000.

Krucina J., Ewangelizacja – odnowione imię całej działalności Kościoła, w: tenże (red.), Ewangelizacja, Wrocław 1980.

Kruczyński J., Program ewangelizacyjny Ruchu Światło-Życie w świetle dokumentów II Soboru Watykańskiego i adhortacji Pawła VI „Evangeli nuntiandi”, Lublin 1986 (mgr, mps BKUL).

Kudasiewicz J., Lud Boży, w: AK 5-6 (1965).

Kusz E., Ksiądz Franciszek Blachnicki, Katowice 1997.

Kusz E., Poziom dojrzałości religijnej na różnych etapach funkcjonowania w Ruchu Światło-Życie, Lublin 1988 (mgr, mps BKUL).

Lambiert B., Die Konstitution vom katholischökumenischen Standpunkt, w: G. Baurayna (red.), De ecclesia II, Freiburg-Basel-Wien 1996.

Küng H., Charyzmatyczna struktura Kościoła, Concilium 1-10 (1965-66).

le Bourdelles H., Władza charyzmatyczna a władza instytucjonalna. Kapłaństwo, Kolekcja Communio 3, Poznań – Warszawa 1988.

le Guillou M. J., Le Christ et l'Église. Théologie du mystère, Paris 1963.

Legrand H., Die Gestalt der Kirche, w: Neue Summe Theologie; T. 3, Freiburg 1989.

le Guillou M. J., Die Mission als ekklesiologische Thematik, Concilium 2 (1966).

Lemiesz A., Przygotowanie do modlitwy, w: Oaza nr 27 (1997).

Leneau A., Kościół Ludem Bożym: od owczarni do Ludu Przymierza, Warszawa 1980.

Lengeling E. J., Die Lehre der Liturgiekonstitution vom Gottesdienst, w: Pastorale liturgie, Leipzig 1965.

Lewandowski S., Podstawowa formacja Ruchu Światło-Życie jako przygotowanie do pełnego uczestnictwa w życiu parafii, Wrocław 1990.

Litwińczuk R., W rodzinnym katechumenacie, w: Domowy Kościół nr 92 (2003).

Liszka P., Eklezjologia, Wrocław 1993.

Löbmann B., Die Exkommunikation im Neuen Testament, ThJ 1965.

Łuczak H., Katecheza młodzieży w Polsce, Kraków 1988.

Łukaszczyk R., Pojęcie Kościoła w eklezjologii Vaticanum II, RTK XVI (1969) z. 2.

Łukaszczyk R., Kościół jako wspólnota w Chrystusie, Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 12 (1969) z. 3.

Maertens T., Kościół lokalny a zgromadzenie eucharystyczne, w: B. Lambert (red.), Nowy Obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II, Warszawa 1968.

Majewski M., Katecheza permanentna, Kraków 1988.

Majewski M., Teologia katechezy, Wrocław 1989.

Majka J., Socjologia parafii. Zarys problematyki, Lublin 1971.

Masson J., Fonction missionnaire de l'Église. Reflexions sur le Decret „Ad Gentes” de Vatican II, NR Th 88 (1966).

Meissner K., Módl się jak umiesz, w: Oaza nr 17 (1995).

Ménard E., L'écclésiologie hier et aujourd'hui, Paris 1966.

Mete N., Theorie der Praxis, Wissenschaftsgeschichtliche und methodologische Untersuchungen zur Theorie – Praxis Problematik innerhalb der praktischen Theologie, Düsseldorf 1978.

Mikulski J., Słowo Boże – modlitwa – liturgia, w: Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych Ruchu Światło-Życie, nr 93 (2003).

Mitręga J., Zaangażowanie duszpasterskie młodzieży oazowej w parafii na podstawie badań ankietowych, Wrocław 1983 (mgr, mps BPWT).

Moeller C., Die Entstehung der Konstitution ideengeschichtlich betrachtet, w: G. Barauna (red.), De Ecclesia I, Freiburg-Basel-Wien 1966.

Murawski R., Katechumenat dwudziestego wieku, Com 3 (1983) nr 1.

Nagy S., Elementy nowej wizji Kościoła, RTK XXII (1975) z. 2.

Napierała S., Pojęcie Kościoła partykularnego w dokumentach Soboru Watykańskiego II, Poznań 1985.

Napiórkowski S. C., Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus” i encyklika Jana Pawła II „Redemptoris Mater” w odnowie kultu maryjnego, w: tenże (red.), „Błogosławić mnie będą”. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”. Teksty – komentarze – dyskusja, Lublin 1990.

Neuner P., Eklezjologia – nauka o Kościele, w: W. Beinert (red.), Podręcznik teologii dogmatycznej, Kraków 1999.

Neuner P., Sakramentologia – zbawienie płynące z sakramentów, w: W. Beinert, Podręcznik teologii dogmatycznej, Kraków 1999.

Nielen J. M., Zur Grundlegung einer neustestamentlichen Ekklesiologie, w: Aus Theologie und Philosophie, Düsseldorf 1950.

Niesporek H., Wspólnotowy model parafii w ujęciu Ruchu Światło-Życie, Poznań 1983 (mgr, mps BPWT).

Nizielska J., Kształtowanie świadomości eklezjalnej wiernych świeckich w programie formacyjnym Ruchu Światło-Życie, Łomża 1998.

Nossol A., Chrystus Sługa i chrystocentryczna diakonia. Teologia bliższa życiu, Opole 1984.

Nossol A., Dialog językiem miłości, w: XXIV Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, Referaty, Światło-Życie 1999.

Nossol A., Kościół lokalny we wspólnocie Kościoła powszechnego, w.: A. Nossol, Teologia bliższa życiu, Opole 1984.

Nossol A., Ziarna świętości, w: Oaza, nr 37 (1999).

Nowicki W., Postawy religijne młodzieży w Ruchu Światło-Życie, Homo Dei 56 (1987) nr 3.

Nuovo Dizionario di Teologia a cura di Giuseppe Barbaglio e Severino Dianich, Edizione San Paolo 2000.

O'Donell D., 12 etapów na drodze do chrześcijańskiej wspólnoty, (bmrw).

Oleksy P., Modlitwa powszechna w celebracjach liturgicznych, Kraków 2006.

O'Shaughnessy J., Organizacja i zarządzanie w przedsiębiorstwie, Warszawa 1975.

Ostrowski M., Geneza Ruchu Światło-Życie i jego organizacja oraz trudności i osiągnięcia w nurcie odnowy Kościoła, Kraków 1989 (dr mps BPAT).

Ozorkowski E., Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej, Wrocław 2005.

Pajurek T., Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w czasie rekolekcji prowadzonych metodą oazową, Lublin 1980 (mgr, mps BKUL).

Paluch M., Zarys Historii Ruchu Światło-Życie, Lublin – Kraków 1998.

Panek H., Próba oceny postaw religijnych i wartościujących oraz niektórych cech osobowości u młodzieży uczestniczącej w Ruchu Światło-Życie, Warszawa 1986 (mgr, mps BATK).

Pernot P., La notion de communauté dans les actes de Vatican II. Un thème théologique fondamental, w: “La maison Dieu”. Revue trimestrielle du Centre de Pastorale Liturgique. Paris 1967.

Philipon M., Die heiligste Dreifaltigkeit und die Kirche, w: G. Barauna, De Ecclesia I.

Pietrusik J., Ruch oazowy w Polsce, Rzym 1980 (lic., mps).

Poelman R., Peuple de Dieu, LV 20 (1965).

Przemysławski W., Anonimowi chrześcijanie, w: Kościół w świetle Soboru, Poznań 1968.

Przepała W., Młodzieżowe rekolekcje oazowe diecezji przemyskiej w latach 1970-1983 w świetle wypowiedzi uczestników, Lublin 1984 (mgr, mps BKUL).

Przybylski O. B., Układ i język Konstytucji dogmatycznej o Kościele, ATK 340-341 (1965).

Pylak B., Problem członkostwa Kościoła w Konstytucji „Lumen gentium”, w: Pastori et Magistro, Lublin 1966.

Rahner K., Episkopat w nauce Vaticanum II, Concilium 1-10 (1965-66).

Rahner K., Das neue Bild der Kirche; w: Schriften zur Theologie; T. 8, Einsiedeln 1967.

Rahner K., Grundkurs des Glaubens, Freiburg – Basel – Wien 1976.

Rahner K., Kirche und Sakramente, Freiburg 1960.

Rahner K., O możliwości wiary dzisiaj, Kraków 1983.

Rahner K., Podstawowy wykład wiary, Warszawa 1987.

Rahner K., Theos im Neuen Testament, w: STh I.

Rak R., Teologiczne podstawy duszpasterstwa w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego, w: Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie. Lublin 1987.

Raport o stanie wiary – z ks. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori, Kraków – Warszawa 1986.

Ratzinger J., Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary, Kraków 2005.

Ręka J., Formacja służby liturgicznej w Krajowym Duszpasterstwie Służby Liturgicznej w latach 1964-1976, Lublin 1980 (mgr, mps BKUL).

Rosa S., Teologia fundamentalna. Część II – Eklezjologia, Tarnów 2004.

Salaverri J., Christus und das kirchliche Amt, ThJ 1965.

Salij J., Ewangeliczne oblicze władzy w Kościele, CTh 43 (1973).

Salij J., Teologia świadectwa, w: Teczka ONŻ' 97 – Świadectwo, Referaty, Katowice 1997.

Salik K., Kościół – przestrzeń otwarta, <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/012005/11.html>, (2005).

Saout Y., Le grand souffle de L'Exode, Paris 1977.

Schamoni W., Die Charismen in der Geschichte der katholischen Kirche, ThGl 56 (1966).

Schelkle K. H., Jüngerschaft und Apostelamt. Eine biblische Auslegung des priesterlichen Dienstes, Leipzig 1960.

Schillebeeckx E., Christus, Sakrament der Gottbegegnung, Mainz 1960.

Schnackenburg R., Einheit der Kirche, Freiburg 1979.

Schnackenburg R., Die Kirche als Volk Gottes, Concilium 1 (1965), s. 47.

Schnackenburg R., Die Kirche im Neuen Testament, Freiburg 1961.

Schneider T., Die dogmatische Begründung der Ekklesiologie nach dem zweiten Vatikanischen Konzil, Freiburg – Basel – Wien 1984.

Schultz F., Communio sanctorum, Kerygma und Dogma” 12 (1996).

Semmelroth O., Die Kirche als Ursakrament, Frankfurt 1953.

Semmelroth O., Die Kirche, das neue Gottesvolk, w: G. Barauna, De Ecclesia I.

Sędek M., Drogi dojrzałości, Krościenko 2002.

Siemieniewski A., Ruchy odnowy - dzieło Ducha Ożywiciela, Wrocław 1998.

Siemieniewski A., Przyjąłem Jezusa i narodziłem się na nowo, [http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=832&Itemid=111](http://www.apologetyka.katolik.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=832&Itemid=111), (2004).

Skowronek A., Soborowa wizja Kościoła, CTh 37 (1967) z. 3.

Skowronek A., Z dyskusji nad eklezjalnym charakterem odłączonych wspólnot chrześcijańskich Zachodu, CTh 37 (1967) z. 3.

Skórka R., Nowa postawa Kościoła wobec niewierzących, AK 74 (1970).

Skudro J., Ewangelizacja a Wspólnoty Rodzin Ruchu Światło-Życie, Krościenko 1977 (mps).

Skudro J., Szkoła modlitwy, Podręcznik, Światło – Życie 1987.

Słownik teologii biblijnej, Dzieło zbiorowe, red. Xavier Leon-Dufour, Pallottinum, Poznań 1990.

Smulders P., Die Kirche als Sakrament des Heils, w: G. Baurauna, De Ecclesia I.

Snela B., Wprowadzenie do soborowej nauki o charyzmaty w Kościele, CT 44 (1974) 4.

Snela B., Charyzmatyczne środki świętości, AK 76 (1971).

Sobański R., Inspiracje dla zagadnienia rozwoju wypływające z pojęcia Communio, SSHT 8 (1975).

Sobański R., Kościół jako podmiot prawa, Warszawa 1983.

Sołgut I., Idea Kościoła jako wspólnoty w ujęciu Ruchu Światło-Życie, Warszawa 1984 (mgr, mps BATK).

Stasiak M., Problem modeli eklezjalnych w budowie teorii prawa kościelnego, w: J. Krukowski (red.), Kościół i prawo, t.1, Lublin 1981.

Stasiak S. J., R. Zawila, ABC teologii dogmatycznej, Oleśnica – Wrocław 1993.

Stępień J., Teologia Świętego Pawła, Warszawa 1979.

Stockmeier P., Die Alte Kirche-Leitbild der Erneuerung, THQ 146 (1966).

Sudbrack J., Die Schar der Gläubigen war ein Herz und eine Seele (Apg 4,32), “Geist und Leben” 38 (1965).

Szafrąński A. L., Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym, Lublin 1990.

Szafrąński A. L., Koinonia w życiu Kościoła według ks. Franciszka Blachnickiego, w: Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie. Lublin 1987.

Szafrąński A. L., W poszukiwaniu teologii parafii, RTK 12 (1965) z. 3.

Szczepaniec S., Co to jest liturgia?, Kraków 2006.

Szczepaniec S., Drogowskaz – „Liturgia”(2), w: Oaza nr 25 (1997).

Szczepaniec S., W kręgu Biblii i liturgii. Spotkania w grupach, Kraków 1987.

Szczepaniec S., Wychowanie „Nowego człowieka przez liturgię w formacji Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie, w: Liturgia – źródło i szczyt. Referaty XII Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych.

Śliwiński A., Idea Ludu Bożego we współczesnej eklezjologii, Pelplin 1974.

Świerczyński M., Nabożeństwo Słowa Bożego w formacji służby liturgicznej według oazowego programu ogólnopolskiego w latach 1968-1979, Lublin 1980, (mgr, mps BKUL);

Świerzawski W., Dynamiczna pamiętka Pana, Kraków 1975.

- Święcicki J., *Udział Ludu Bożego w kapłańskiej funkcji Chrystusa według współczesnych teologów katolickich*, Wrocław 2006, (mps).
- Świder R., *Przygotowanie do apostołstwa w oazie rekolekcyjnej I stopnia*, Kraków 1981 (mgr, mps BPAT).
- Thils G., *L'écclésiologie de Vatican II et sa portée oecuménique*, NRT 89(1967).
- Tillard J. M. R., *La communion des saints, "la vie spirituelle ascétique et mystique"* (1965).
- Torzewski M., *Skuteczność metody oazowej II stopnia w wychowaniu religijnym młodzieży*, Kraków 2002.
- Urban I., *Liturgiczno-teologiczny aspekt rekolekcji przeprowadzonych metodą oazową*, Lublin 1986 (mgr, mps BKUL).
- Urban Z., *Rekolekcje przeżyciowe w opinii młodzieży na podstawie badań ankietowych w wybranych ośrodkach*, Lublin 1983 (mgr, mps BKUL).
- Walter E., *Das Lebendig weden der Kirche in der Liturgie*, ThJ 1965.
- Warnach V., *Kościół jako tajemnica*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, B. Lambert (red.), Warszawa 1968.
- Warnach V., *Kościół jako sakrament*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, B. Lambert (red.), Warszawa 1968.
- Wąsowicz J., *Ideał wychowawczy Ruchu Światło-Życie*, Częstochowa 2002.
- Weron E., *Apostolstwo katolickie. Zarys teologii apostołstwa*, Poznań 1987.
- Wenz W., *Chrzest – najpełniejsze zjednoczenie z Chrystusem w Kościele*, <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/012005/07.html>, (2005).
- Winklhofer A., *Über die Kirche*, Frankfurt 1963.
- Wojtyła K., *Ewangelizacja w świecie współczesnym*, w: J. Krucina (red.), *Ewangelizacja*, Wrocław 1980.
- Wojtyła K., *Odpowiedzialność za Kościół*, w: *Człowiek w Kościele*, J. Majka (red.), Wrocław 1979.
- Wojtyła K., *Przemówienie podczas prezentacji Ruchu Światło-Życie wobec Komisji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich*, w: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie*. Lublin 1987.
- Wojtyła K., *Rozważania pastoralne o rodzinie*, *Roczniki Nauk Społecznych*. T. 3, Lublin 1975.
- Wojtyła K., *U podstaw Odnowy, Studium realizacji Vaticanum II*, Kraków 2003.
- Wojtyła K., *Wstęp ogólny*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968.
- Wojtyła K., *Z przemówienia do oaz w Poroninie w 1972r.*, w: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego Założycielowi Ruchu Światło-Życie*. Lublin 1987.
- Wróblewska A., *Doświadczenia religijne i jego przejawy w ruchach młodzieżowych na przykładzie Oazy*, Lublin 1984 (mgr, mps BKUL).
- Wójcik A., *Wychowanie do uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym członków Ruchu Światło-Życie (w świetle badań młodzieży oazowej)*, Lublin 1999.
- Wujek Z., *Metoda oazy i jej realizacja na podstawie badań jednego dnia życia uczestników oaz spośród młodzieży szkół średnich*, Warszawa 1975 (mgr, mps BATK).
- Volk H., *Gottesdienst als Selbstdarstellung der Kirche*, Lit. Jahrbuch 15 (1966).
- Zaborowski Z., *Trening interpersonalny*, Wrocław 1985.
- Zajączkowski P., *Rola Ruchu Światło-Życie w wychowaniu do odpowiedzialnego rodzicielstwa na podstawie wypowiedzi dorastającej młodzieży oazowej*, Lublin 2001.
- Zaleski J., *Rola i miejsce Ruchu Światło-Życie we wspólnocie parafialnej*, Warszawa 1988 (mgr, mps BATK).
- Zaleski W., *Mistyczne Ciało Chrystusa. Traktat o Kościele*, Poznań – Warszawa – Lublin 1962.
- Zimny L., *Tajemnica Kościoła*, w: AK 5-6 (1965).
- Zimoń D., *Liturgia w życiu i działalności Ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Teczka ONŻ '96 – Liturgia, Referaty*, Katowice 1996.
- Zołoteńki M., *Teologiczno-wychowawcza wartość pieśni i piosenek religijnych wywodzących się z Ruchu "Światło-Życie"*, Wrocław 2003.
- Zuberbier A., *Czym jest Kościół?*, w: B. Bejze (red.), *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967.
- Zuberbier A., *Materiały do teologii praktycznej*, Warszawa 1974.
- Zuberbier A., *Przedmiot naszej troski*, w: L. Balter (red.), *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 1979.
- Zwoliński A., *Bogactwo Życia*, Kraków 1993.
- Żurowski M., *Problem władzy i powierzania urzędów w Kościele katolickim*, Kraków 1984.
- Żurowski M., *Struktura organizmu Kościoła*, w: *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968.